

4

Postacie
Polski
Niepodległej

ROCZNIKI KSIĘDZA JERZEGO



pod redakcją

ks. Pawła Nowogórskiego
Wojciecha Polaka
dk. Waldemara Rozyńskiego



wydawnictwo
adam marszałek

Toruń–Górsk 2019

Recenzent

dr hab. Arkadiusz Czwołek, prof. UMK

Redaktor prowadzący

Mirosława Michalska

Redaktor techniczny

Paweł Kucypera

Korekta

Joanna Jagodzińska

Projekt okładki

Beata Króliczak-Zajko

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

© Copyright by Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń–Górsk 2019

Podziękowanie dla Gminy Łubianka
Aleja Jana Pawła II 8, 87-152 Łubianka
tel. 56 6788217, email: gmina@lubianka.pl
www.lubianka.pl

Publikacja dofinansowana
z budżetu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

ISBN 978-83-8180-012-9

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

Elżbieta Żeglarska

Kościół pw. Błogostawionego Ks. Jerzego Popiełuszki w Łubiance..... 5

dk. Waldemar Rozykowski

Bł. Maria Karłowska (1865–1935) – „niewiasta dzielna”..... II

ks. Paweł Nowogórski CSMA

Bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912)
– patriota i wychowawca dzieci i młodzieży..... 29

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Bydgoskie ślady ks. Jerzego Popiełuszki..... 61

Janusz Mielcarek

Ludwik Rydygier – lekarz, chirurg i wielki patriota..... 87

Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska

Pułkownik dyplomowany Stanisław Bożywoj Rutkowski
(1898–1989) – bohater trzech wojen..... 101

ks. Michał Damazyn

Wsparcie biskupa Tokarczuka udzielane opozycjoniście
Tokarczukowi. Relacja świadka..... 119

Karolina Żbikowska (opracowanie)

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki
w Górsku – rok 2018..... 133

Elżbieta Żeglarska

Kościół pw. Błogostawionego Ks. Jerzego Popiełuszki w Łubiance

„Buduje się to, czym się jest, i nic więcej. [...] to, co budujesz, jest w gruncie rzeczy tym, do czego zmierzasz, i niczym więcej. Budujesz to, co cię zaprzęta, i nic więcej”.

Antoine Saint-Exupéry

Gdy 3 listopada 1984 r. z kościoła pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu wynoszono trumnę z ciałem ks. Jerzego Popiełuszki, zapewne nikt z ówczesnych mieszkańców gminy Łubianka nie sądził, że trzy dekady po tym wydarzeniu będzie świadkiem budowy kościoła pod wezwaniem zamordowanego kapłana.

Doczesna postęga błogostawionego ks. Jerzego kształtowała świadomość narodu polskiego i realizowała się w odważnym dążeniu do wyzwolenia Polski spod zbrodniczej dyktatury. Dziedzictwo zbudowane na fundamencie wiary w to, że zło można zwyciężyć dobrem, przetrwało do naszych czasów i nieprzerwanie mobilizuje do życia w wierze, nadziei i miłości. Dzisiaj dowody na duchową obecność ks. Popiełuszki zyskują nowy wymiar. I tak jak przed 35 laty jednoczyły Polaków wokół modlitwy za ojczyznę, obecnie łączą ich w trosce o jej dobro. Świadectwem wciąż żywej pamięci o Błogostawionym i rozwijającego się kultu ks. Jerzego jest nowy kościół w Łubiance.

Decyzja o budowie świątyni dojrzała wraz z dynamicznym rozwojem zabudowy terenów tworzących parafię pw. Wniebowzięcia NMP w Bierzgłowie. Na przestrzeni ostatnich 23 lat liczba mieszkańców miejscowości przynależnych do bierzgłowskiej parafii wzrosła o niemal 100%. Podczas gdy w 1994 r. Bierzgłowo, Łubiankę, Zamek Bierzgłowski i Czarne Błota zamieszkiwało łącznie 1310 osób, obecnie jest ich ponad 2,5 tysiąca.

Prace przygotowawcze do realizacji zadania rozpoczęły się 21 czerwca 2013 r. wraz z ofiarowaniem i notarialnym przekazaniem działki pod budo-

wę kościoła. Miesiąc później powstały pierwsze szkice świątyni. Proboszcz parafii ks. dr Rajmund Ponczek wspomina:

„Prowadząc rozmowy z architektem i projektantem, starałem się, by bryła kościoła posiadała cechy gotyku – stylu dominującego w zabytkowym krajobrazie gminy Łubianka. Podobnie jak kościół w Bierzgłowie oraz kościoły w sąsiednich parafiach: Przecznie, Świerczynkach i Biskupicach, nowa świątynia miała być jednonawowa, skierowana prezbiterium ku wschodowi, tzn. orientowana, z zaznaczonymi wykuszami okiennymi i dwuspadzistym dachem krytym dachówką. Ale to był dopiero początek. Średniowieczne elementy należało pogodzić z funkcjonalnością i współczesnymi wymogami architektonicznymi. Ogromnym wyzwaniem było wkomponowanie w założenia projektowe symboliki religijnej. W nawie głównej umieszczono trzy okna – znak Trójcy Świętej, natomiast w prezbiterium cztery – dla upamiętnienia Ewangelistów. Wieżę kościoła ozdobiło 12 blend charakterystycznych dla architektury gotyckiej, czyli tzw. ślepych okien”.

Budowa kościoła w Łubiance wiązała się z wyborem wezwania nowej świątyni. Z praktyki wiadomo, że przy określaniu patrona bierze się pod uwagę kilka czynników, m.in.: historyczny związek postaci z danym miejscem, silnie rozwinięty kult danego świętego w tym miejscu, związek postaci z grupą społeczną czy zawodową zamieszkującą dane terytorium. Nadanie tytułu może być też związane z upamiętnieniem ważnego wydarzenia lub ma na celu podkreślenie szczególnego związku wspólnoty z danym patronem. W niemal wszystkie wymagania określone przez Kodeks Prawa Kanonicznego wpisywał się człowiek, którego męczeństwo rozpoczęło się w miejscowości sąsiadującej z bierzgłowską parafią – w Górsku. To właśnie tam, zaledwie 16 kilometrów od Łubianki, 19 października 1984 r. funkcjonariusze MSW uprowadzili ks. Jerzego Popiełuszkę.

W początkach sierpnia 2013 roku ks. bp Andrzej Suski dokonał poświęcenia placu pod budowę. W najbliższym otoczeniu przyszłej świątyni posadowiono ogromny krzyż, a pod nim prowizoryczny ołtarz, przy którym aż do późnej jesieni w każdą niedzielę odprawiano Mszę św. Szczególnym wydarzeniem była pierwsza Pasterka sprawowana w świetle palących się ognisk. Tego wieczoru „na polu” pod gołym niebem zgromadziło się ponad tysiąc parafian i gości.

„Było jeszcze wcześniej, gdy przyszli do kościoła, ale kościoła nie było... Pośrodku pola, w nikłym świetle stał żłób, a w nim leżało dzieciątko. Zapewne drżało z zimna, tak jak wtedy, dwa tysiące lat temu, poza miastem, na pustkowiu, w niepozornej stajni. Za żłobem stał okryty bielą ołtarz, a nad ołtarzem rozpostart swoje ramiona krzyż, wieńcząc Tajemnicę Wcielenia. Narodzenie, Ofiara i Śmierć – tak blisko siebie jak Wiara, Nadzieja i Miłość – stały się prezbiterium kościoła, do którego niczym pastuszkowie przybywali wierni ze wszystkich stron, aby dzielić betlejemski chłód z Nowonarodzonym. Nie wskazali Mu groty ani gospody, nie kazali iść poza granice wsi, ale w blasku palących się ognisk wzniesli dla Niego Dom – Kościół. Na fundamencie jedności zbudowali gmach, którego mury sięgały nieba, a okna wypełniły witraże z gwiazd. Zgromadzeni wokół Światła, wśród nocnej ciszy słyszeli głos, który mówił: Bóg się Wam rodzi. I padli na kolana, wierząc, że jest pod osobą Chleba i Wina – a On się im Objawił... na polu, w nocy, w Kościele, który BYŁ...”

Rok 2014 był wstępem do rozpoczęcia prac budowlanych. Oprócz dopełniania niezbędnych formalności wspólnota parafialna zainicjowała szereg działań, których celem było zgromadzenie środków na budowę kościoła. Wiele z nich w kolejnych latach przerodziło się w tradycje pielęgnowane do dzisiaj. Należą do nich warsztaty tworzenia ozdób wielkanocnych i bożonarodzeniowych, festyny, bale noworoczne i koncerty. Zaangażowanie ludzi i praca duszpasterzy parafii zaowocowały powstaniem trwałej wspólnoty utożsamiającej się z kościołem, którego mury miały dopiero powstać. „To właśnie oni – podkreśla ks. Ponczek – stanowili duchowy fundament przyszłej, materialnej świątyni. Służąc bezinteresowną pomocą i radą, konsekwentnie umacniali w przekonaniu o słusznie podjętej decyzji i dodawali sił w chwilach zwątpienia. Prawdziwie Boży ludzie”.

8 czerwca 2015 r. na placu pod budowę nowego kościoła w Łubiance wbito w ziemię pierwszą, symboliczną łopatę. Następne dni, tygodnie i miesiące przynosiły postępy w pracach. Wykonano szalunek, zbrojenie i wymurowanie fundamentów. Na początku sierpnia mury kościoła zaczęły „wychodzić” z ziemi, oszalowano wieńce oraz słupy, dokończono i zamontowano zbrojenie nad prezbiterium i zakrystią oraz zadaszono wybudowaną część kościoła.

18 października 2015 r., w przeddzień 31 rocznicy porwania i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, miała miejsce uroczystość podpisania Aktu Erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię w Łubiance. Msza św. koncelebrowana została odprawiona pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego, który podczas homilii podkreślił tożsamość kościoła z Wieczernikiem:

„Jezus mówił o tej szczególnej mierze wielkości, jaką jest służba. Różne są miary wielkości człowieka, ale Jezus dał przykład tej wielkości, kiedy w ciągu swojego życia publicznego, działalności wśród ludzi przyjął postawę służgi zapowiedzianego przez proroka Izajasza. Służył, ucząc praw, czy pochylając się nad chorymi. Najbardziej w sposób widzialny posłużył w Wieczerniku, gdy umył apostołom nogi [...] my gromadzimy się na placu budowy świątyni naszego Wieczernika. Ten wieczernik też ma być miejscem, w którym szczególnie zaznaczy się służba, służba Panu Bogu nade wszystko, ale również służba człowiekowi. Przychodzimy do świątyni, aby spotkać się przy jednym stole Eucharystycznym. Kościoły to chyba jedno z już nielicznych miejsc, gdzie ludzie spotykają się w pozytywnym nastawieniu do siebie”.

Kamień węgielny, który wmurowano w ścianę prezbiterium, został wyjęty w 2010 r. z grobu ks. Jerzego Popiełuszki i jest darem przekazany dla kościoła w Łubiance przez proboszcza warszawskiej parafii pw. św. Stanisława Kostki.

Zgodnie z tradycją wraz z kamieniem umieszczono tubę zawierającą Akt Erekcyjny, który podpisali obecni na uroczystości: bp Andrzej Suski, ks. Rajmund Ponczek, Piotr Całbecki – Marszałek Województwa Kujawsko–Pomorskiego, Jerzy Zająkała – Wójt Gminy Łubianka, Jacek Ziółkowski – sołtys Łubianki, inż. Wojciech Osak – projektant, Bernard Kowalski – wykonawca, Stanisław Sawina – cieśla oraz Wojciech Machnicki – fundator gruntu pod budowę kościoła.

Na 2016 r. zaplanowano wykonanie surowego stanu (otwartego) całego budynku wraz z wieżą i dachem (bez okien i drzwi). Prace rozpoczęły się w czerwcu i trwały nieprzerwanie do grudnia. Po ustawieniu w sierpniu tego roku więźby dachowej widoczna była już cała bryła kościoła. 10 października niedzielna Msza św. po raz pierwszy nie została odprawiona na polu, ale we wnętrzu świątyni. Kilka dni później ukończono budowę 31 metrowej wieży, którą zwieńczono krzyżem.

„Zamknięty” kościół otworzył nowe możliwości dla działalności duszpasterskiej. Mury i zadaszenie pozwoliły bowiem na odprawianie nabożeństw niezależnie od warunków pogodowych oraz podejmowanie przedsięwzięć skierowanych do szerszej rzeszy wiernych. Parafianie coraz liczniej gromadzili się nie tylko w niedziele, ale również na modlitwie różańcowej, roratach, drodze krzyżowej, nabożeństwach „majowych”, „czerwcowych”, podczas dni eucharystycznych i rekolekcji. 13 listopada sprawowana była Msza św. w intencji Ojczyzny, połączona z koncertem pieśni patriotycznych. Od tamtej pory, każdego roku w łączności z obchodami Dnia Niepodległości w nowym kościele pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki ma miejsce szczególna modlitwa za Polskę, do której zaproszeni są mieszkańcy całej gminy.

Zakończenie podstawowego etapu budowy zapoczątkowało kolejny etap prac, związany z instalacją elektryczną, elewacją zewnętrzną, pokryciem dachowym i wyposażeniem wnętrza kościoła. W celu realizacji ostatniego z wymienionych przedsięwzięć powstał specjalny program teologiczno-artystyczny, obejmujący: ołtarz, chrzcielnicę, obrazy, Drogę Krzyżową, freski i witraże.

22 października 2017 r. już po raz trzeci, natomiast drugi w murach świątyni, obchodzono uroczyste wspomnienie bł. ks. Jerzego. W przyszłości pierwsza niedziela po liturgicznym wspomnieniu Błogosławionego, przypadającym w dniu porwania go przez Służby Bezpieczeństwa (tj. 19 października), będzie odpustem parafialnym ku Jego czci.

W połowie listopada 2017 r. dekarze zakończyli prace przy układaniu dachówki na wieży kościoła. Pozostała część dachu nad nawą i prezbiterium została pokryta rok później. Ponadto ocieplono fasadę i część murów, które obłożono formowaną ręcznie cegłą. W kolejnym roku kontynuowano prace przy dachu i elewacji.

Budowa kościoła pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki rozpoczęta w 2015 r. trwa nadal. Ogromna praca wykonana w ostatnich latach przyniosła owoce, które realizują się w dwóch wymiarach: materialnym i duchowym. Patrząc na wypełnioną wiernymi nową świątynię, można być pewnym, że w Łubiance wzniesiono dwa kościoły. Pierwszy – na polu, drugi w sercach mieszkańców bierzgłowskiej parafii. Wspólnota zgromadzona kilka lat temu wokół polowego ołtarza stała się fundamentem Wieczerni-

ka, w którym działa Chrystus, a wszyscy, którzy włączają się w to wielkie dzieło, tworzą z Nim jedno Ciało. „Buduje się to, czym się jest, i nic więcej.[...] To, co budujesz, jest w gruncie rzeczy tym, do czego zmierzasz, i niczym więcej...”.

dk. Waldemar Rozynekowski

Bł. Maria Karłowska (1865–1935) – „niewiasta dzielna”

Wstęp

Przełom XIX i XX w. obfitował, mimo braku niepodległości Polski, w powstawanie w jej przedrozbiorowych granicach nowych zgromadzeń zakonnych. Dotyczyło to przede wszystkim terenów zaboru rosyjskiego i austriackiego, gdzie powstało między innymi kilkanaście honorackich zgromadzeń bezhabitowych¹. Znacznie gorzej było na terenie zaboru pruskiego, tam przecież od początku XIX w. trwał proces kasat poszczególnych klasztorów i domów zakonnych, który doprowadził do likwidacji niemalże wszystkich średniowiecznych i nowożytnych fundacji zakonnych². Na obszarze Wielkopolski udało się jednak powstać dwóm wspólnotom zakonnym: Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek, założonemu przez bł. Edmunda Bojanowskiego³, oraz Zgromadzeniu Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, którego pojawienie się związane było z życiem bł. Marii Karłowskiej (1865–1935)⁴. Na tej drugiej wspólnocie zakonnej, a przede wszystkim na jej założycielce, skupimy się w niniejszym artykule.

¹ Zob. M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874–1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie rosyjskim. Materiały do geografii historycznej ruchu zakonnego*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w.*, Lublin 1976, s. 201–382; W. Rozynekowski, *Siostry serafitki w Nieszawie*, Toruń 2004, s. 9–21; tenże, *Serafitki*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 1444–1445.

² Zob. W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia, Śląsk*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 552–556.

³ W. Rozynekowski, *Bł. Edmund Bojanowski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek – nowe zgromadzenie zakonne w trudnym okresie kasat w zaborze pruskim*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, t. 60, nr 4 (240), s. 95–108.

⁴ W. Rozynekowski, *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu i jego wpływ na ewolucję Zgromadzenia Sióstr Pasterek*, „Nasza Przeszłość” 2002, t. 98, s. 504–506.

Pierwsze lata życia i początki Zgromadzenia

Maria Karłowska urodziła się 4 września 1865 r. w majątku Słupówka (dziś Karłowo), powiat Szubin, województwo poznańskie, parafia Smogulec w archidiecezji gnieźnieńskiej⁵. Była jedenastym i ostatnim dzieckiem wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej, Mateusza i Eugenii z Dembińskich. W 1870 r. cała rodzina Marii przeprowadziła się do Poznania. Po śmierci obojga rodziców (1882 r.) opiekę nad nią przejęła starsza siostra Wanda.

Wychowanie religijne zawdzięczała Maria przede wszystkim matce Eugenii. W 1875 r. przystąpiła do pierwszej komunii św., poprzedzonej sakramentem pojednania. Sakrament bierzmowania otrzymała w 1886 r.

Geneza jej apostołatu, a następnie Zgromadzenia, wiąże się w znacznym stopniu z doświadczeniem spotkania z prostytutką. Było to w listopadzie 1892 r. w Poznaniu. Pewnego popołudnia Maria udała się do ubo-

⁵ O życiu bł. Marii Karłowskiej oraz o historii założonego przez nią ZZgromadzenia zob. J. Stabińska, *Bardzo umiłowata*, Jabłonowo Pomorskie 1986; E. Piszcz, *Karłowska Maria (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 700–717; M. Fąka, *Maria Karłowska (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Chrześcijanin*, red. B. Bejze, t. 5, Warszawa 1980, s. 281–383; A. Narzyska, *Rys życia Marii Karłowskiej (1865–1935), Założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, [w:] *Wybór pism Matki Marii Karłowskiej*, Warszawa 1981, s. 7–59; J. Stabińska, *Służebnica Boża Maria Karłowska*, [w:] *Polscy Święci*, t. 5, Warszawa 1987, s. 243–250; A. Narzyska, *Szukając zaginionej. Błogosławiona Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1865–1935). Szkic biograficzny – Duchowość – Dzieło wychowawcze*, Jabłonowo Pomorskie 1997, s. 11–28; W. Rozynekowski, *Maria Karłowska (1865–1935)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 127–129; S. Suwiński, *Duchowość Sióstr Pasterek. Duchowość zakonna w pismach bł. Marii Karłowskiej*, Pelplin 2002; W. Rozynekowski, G. Dobrska, *Może i tobie Bóg udzieli taski! O bł. Marii Karłowskiej*, Toruń 2005; W. Rozynekowski, *Święty Józef w życiu błogosławionej Marii Karłowskiej i Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2005, t. 4, s. 89–96; tenże, *Modlitwy ku czci św. Józefa. Odmawiane przez bł. Marię Karłowską (1865–1935)*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2006, t. 5, s. 47–51; tenże, *Błogosławieni: m. Maria Karłowska i ks. Stefan Wincenty Frelichowski*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozynekowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 129–140. Poza tym należy wspomnieć o dwóch maszynopisach przechowywanych w Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim (dalej ADG): A. Narzyska, *Niewiasta mężna – życie i dzieło Marii Karłowskiej*, Jabłonowo Pomorskie 1965, ss. 421; *Sługa Boża Maria Karłowska, życie i działalność*, oprac. J. Mrówczyński, t. 1–2, Rzym 1987.

giego mieszkania rodziny Grześkowiaków. Niestety, trudno jest nam dzisiaj ustalić adres tego mieszkania. Doszło tam do nieoczekiwanego spotkania z niejaką Franką, prostytutką. W jednym momencie dane było Marii zobaczyć cały tragizm życia wielu dziewcząt i kobiet, które żyły z nierządu. Konsekwencją tego pierwszego spotkania były następne. Wkrótce do Franki dołączyły inne dziewczyny. Kiedy Maria zauważyła, że chcą one odmienić swoje dotychczasowe życie, umieszczala je w zakładach u siostr szarytek czy elżbietanek. Wkrótce jednak okazało się, że chętnych jest znacznie więcej i brakuje miejsca, gdzie można by je umieścić w celu dalszej resocjalizacji i nauki jakiegoś zawodu.

Już we wrześniu 1893 r. przygotowała pierwsze schronienie dla pięciu dziewczyn w mieszkaniu zaprzyjaźnionej rodziny Jaworskich. Klementyna Jaworska była bliską przyjaciółką Marii i w pełni popierała jej zaangażowanie. Po kilku miesiącach to pierwsze oratorium zostało przeniesione do większego mieszkania przy ul. Szewskiej. Poświęcono je dnia 19 marca 1894 r. Schronienie, które ofiarowała Maria dziewczętom, nie było dla nich tylko miejscem schronienia i pracy, ale przede wszystkim wychowania. Tak powstawała nowa instytucja wychowawcza w Poznaniu⁶.

Liczba wychowanek stale rosła. Kiedy doszła do dwudziestu, było już tak ciasno, że trzeba było myśleć o nowym miejscu. Poza tym komisja sanitarna, która sprawowała z ramienia policji obyczajowej nadzór nad tworzącą się placówką, nakazała Marii oddalić część podopiecznych i nie przyjmować nowych. Do tego w marcu 1895 r. wygasła umowa o wynajem lokalu przy ul. Szewskiej. Sytuacja stała się tragiczna, objawiła się jednak Opatrzność Boża. Podczas modlitwy w kościele do Marii podeszła hrabina Aniela Potulicka, która zaproponowała pomoc. Zakupiła we wsi Winiary, położonej ówczesnie około 3 km od Poznania, gospodarstwo liczące przeszło 4 ha. Po odremontowaniu zabudowań oraz skromnym umeblowaniu, dnia 16 lipca 1895 r., nastąpiło uroczyste przejście siedemnastu dziewcząt pod przewodnictwem Marii Karłowskiej do nowego domu. Tego samego dnia Maria przestała pracować zawodowo i poświęciła się całkowicie podjętemu dziełu. Dnia 29 września tego samego roku abp Florian Stablewski dokonał poświęcenia domu i kaplicy.

⁶ Zob. releksje dla wychowanek: *Bł. Maria Karłowska, Perły dla dziewczeczki (Pisma, t. 1)*, oprac. W. Rozyński, s. G. Dobrska, Pelplin 2008.

Wokół Marii Karłowskiej gromadziły się nie tylko dziewczęta potrzebujące pomocy, ale także osoby, które identyfikowały się z jej apostolatem. W ten sposób zaczęły powstawać zaczątki przyszłego Zgromadzenia. W 1896 r. Maria włożyła habit zakonny, a wkrótce po niej zrobiły to pierwsze siostry. W 1902 r. złożyła w konfesjonale wraz z pierwszymi siostrami prywatne śluby, dodając jako czwarty ślub poświęcenia się pracy nad osobami zagubionymi moralnie. W 1906 r. powstała pierwsza placówka zakonna poza zaborem pruskim, w podlubelskim Wiktorynie. W 1909 r. Zgromadzenie zakonne zostało zatwierdzone na prawie diecezjalnym.

Nowa placówka w Toruniu

Ważne znaczenie dla rozwoju powstającego Zgromadzenia miało otwarcie domu zakonnego w Toruniu. Miasto to – podobnie jak Poznań – leżało w granicach zaboru pruskiego. W zakresie moralności publicznej były tu więc podobne rozwiązania jak w Poznaniu. Prostytucja była dozwolona, jednak pod warunkiem rejestracji tego procederu oraz regularnych badań lekarskich. Jednym z wyzwań, które pojawiło się z biegiem lat, był rozwój chorób wenerycznych wśród prostytutek. Pozostał on także do rozwiązania w odrodzonej Polsce, w granicach której znalazło się miasto Toruń⁷.

Dzięki zachowanym źródłom możemy odtworzyć dokładnie genezę założenia fundacji sióstr pasterek w Toruniu⁸. Już jesienią 1919 r. przybył do Poznania dr Otton Steinborn, naczelny lekarz policyjny w Toruniu, który zaproponował siostronom przybycie do miasta oraz podjęcie pracy na oddziale dermatologicznym szpitala miejskiego⁹. Doktor Steinborn umiał dla

⁷ Zob. H. Siemińska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933; A. Stapiński, *Zwalczanie kity i rzeżączki w Polsce*, Warszawa 1979. Odnośnie do sytuacji w Toruniu zob. K. Przybyszewski, *Problemy zdrowia i opieki społecznej w Toruniu w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 91 n.

⁸ W. Rozyński, *Sprowadzenie Zgromadzenia Sióstr od Opatrzności Bożej do Torunia w 1920 roku w świetle dokumentów*, „Rocznik Toruński” 2000, t. 27, s. 159–166; tenże, *Początki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Toruniu we wspomnieniach dr Heleny Steinbornowej*, „Studia Pelplińskie” 2000, t. 30, s. 273–277.

⁹ M. Wojciechowski, *Otton Steinborn (1868–1936), lekarz, działacz narodowy i społeczny*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 265–272.

swoich planów zdobyć przychylność władz miasta. Zresztą problem opieki nad wenerycznie chorymi kobietami musiał być bardzo palący, ponieważ sam prezydent miasta Torunia Bolesław Wolszlegier przynaglał M. Karłowską listem z dnia 27 sierpnia 1920 r. do przystania sióstr¹⁰.

Aby erygować dom zakonny na terenie diecezji chełmińskiej, w skład której wchodziło miasto Toruń, potrzebna była zgoda biskupa Augustyna Rosentretera. Maria Karłowska wysłała więc list z taką prośbą w dniu 6 września 1920 r.¹¹ Biskup chełmiński odpowiedział pozytywnie na prośbę¹². Dnia 21 września 1920 r. dziewięć sióstr i dwie pielęgniarki wraz z przełożoną z Winiar s. Bernardą Marchlewską przybyły do Torunia i rozpoczęły nowy etap w historii tworzącego się Zgromadzenia.

Zaraz po przybyciu siostry rozpoczęły posługę w szpitalu miejskim, który mieścił się przy ul. Przedzamcze. Dla wenerycznie chorych kobiet wydzielono specjalny barak. Siostry zamieszkały w niewielkim budynku przy szpitalu. Wkrótce przybyła tu także założycielka wspólnoty zakonnej. Tak jak oczekiwano, oddziaływanie sióstr było nie tylko natury medycznej, ale także wychowawczej. W ciągu pierwszych trzech miesięcy obecności sióstr w szpitalu aż osiem wyleczonych pacjentek chciało zmienić swoje dotychczasowe życie. Jedyną możliwością pomocy w tym momencie było odesłanie ich do domu na Winiarach pod Poznaniem. Tylko tam mogły uczestniczyć w dalszym procesie wychowawczym¹³.

Pierwszą przełożoną domu toruńskiego została s. Hieronima Rekowa. Do Zgromadzenia wstąpiła 1 października 1918 r. Pierwszą profesję złożyła 28 maja 1919 r. w Poznaniu na Winiarach, tamże złożyła profesję wieczystą w dniu 8 września 1926 r. Mimo że do wspólnoty wstąpiła w podeszłym wieku, to jednak z racji swojego wykształcenia oraz dużego doświadczenia pedagogicznego, już przed złożeniem wieczystej profesji została wysłana z grupą sióstr do nowej placówki zakonnej w Toruniu¹⁴.

¹⁰ W. Rozynkowski, *Sprowadzenie Zgromadzenia*, s. 162.

¹¹ Tamże, s. 163.

¹² Tamże, s. 164.

¹³ ADG MK 25/5; A. Narzymska, *Rys życia*, s. 60.

¹⁴ ADG Księga zmarłych; MK 25/9; 47/4, 9; „Słowo Pomorskie”, 9 VIII 1929, nr 182; J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 145, 247; W. Rozynkowski, *Początki Zgromadzenia*, s. 277.

Mimo przychylności władz organizacja domu zakonnego i prowadzenie działalności leczniczej oraz wychowawczej przez siostry natrafiało na różne trudności. Rozpoczęło się od zmian lokalowych. Siostry przeniesiono z centrum miasta na peryferie, niedaleko dworca Toruń-Mokre (obecnie Toruń Wschód) na ul. Wschodnią 25. Wojewódzki Urząd Zdrowia powołał do życia od dnia 21 listopada 1921 r. nową jednostkę medyczną w mieście: Wojewódzką Lecznicę Dobrego Pasterza¹⁵.

W codziennym funkcjonowaniu placówki najtrudniejsze były problemy finansowe. W 1922 r. powołano do istnienia „Pomorskie Towarzystwo Opieki Moralnej nad dziewczętami i kobietami”. Członkami Towarzystwa byli między innymi: Helena i Otton Steinbornowie¹⁶; dr Władysław Trzaska – ówczesny Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Publicznego w Toruniu; ks. Stanisław Pełka – proboszcz parafii św. Jakuba w Toruniu, jednocześnie dziekan dekanatu toruńskiego; Józef Wybicki – Starosta Krajowy Pomorski. Jego głównym zadaniem było zbieranie funduszy potrzebnych do funkcjonowania szpitala oraz samych sióstr pasterek w Toruniu¹⁷.

Odpowiedzialność za opiekę medyczną w szpitalu spoczywała na doktorze Steinbornie¹⁸. Natomiast pielęgnacja chorych, nadzór nad pracą i zachowaniem pacjentek, czynności gospodarcze oraz biurowe wewnątrz szpitala przejęły siostry pastereki. W 1922 r. Ministerstwo Zdrowia odmówiło uznania szpitala za instytucję państwową i cofnęło dotację. Na skutek trudności finansowych w listopadzie 1928 r. Towarzystwo zostało rozwiązane, a szpital przeszedł na własność Zgromadzenia Sióstr Pasterek. Pod-

¹⁵ K. Kozłowski, *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu*, Toruń 1930, s. 5 n; K. Przybyszewski, *Problemy zdrowia i opieki społecznej w Toruniu w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 100; M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 346–347.

¹⁶ W. Rozynekowski, *Początki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Toruniu we wspomnieniach dr Heleny Steinbornowej*, „Studia Pelplińskie” 2000, t. 30, s. 277.

¹⁷ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 6; K. Przybyszewski, *Problemy*, s. 100; H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 238–239; K. Przybyszewski, *Wybicki Józef (1866–1929)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 252–254; R. Simiński, *Akta dotyczące moralności publicznej w Toruniu w latach 1920–1939 w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu*, [w:] *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Poznań 1998, s. 55.

¹⁸ Pełnił ją w latach 1921–1927, M. Wojciechowski, *Otton Steinborn*, s. 269.

stawę materialną bytu sióstr stanowił dochód z opłat za leczenie i utrzymanie chorych. W marcu 1929 r. Pomorski Wojewódzki Urząd Zdrowia wyznaczył stawkę za dobę w wysokości 6 zł. Dnia 31 stycznia 1930 r. Izba Wojewódzka zmieniła dotychczasową nazwę szpitala na „Szpital Dobrego Pasterza”. Jednocześnie wojewoda pomorski zatwierdził statut i regulamin szpitala¹⁹.

Zmiany w Konstytucjach

Przybycie sióstr pasterek do Torunia w 1920 r. otworzyło nowy etap w dziejach Zgromadzenia. Szpital weneryczny prowadzony przez siostry w Toruniu był prawdopodobnie ewenementem, i to nie tylko w skali Polski. Matka Maria Karłowska była prekursorką służby zakonnej w takich miejscach. Musiała zrezygnować ze ścisłej klauzury, która była przewidziana w Zgromadzeniu od początku. Główną trudnością, przed jaką stała założycielka wspólnoty zakonnej, był przede wszystkim status prawny sióstr pielęgniarek. Nie było dla nich drogi zakonnej, a przecież rekrutowały się spośród kandydatek do Zgromadzenia. Początkowo m. Maria uczyniła z nich trzeci chór²⁰. Choć w doświadczeniu Kościoła spotykamy już od wieków zaangażowanie sióstr w działalność pielęgniarską, to jednak nie było w historii takiego Zgromadzenia, którego celem byłaby służba wśród wenerycznie chorych kobiet. Aby powstająca wspólnota zakonna mogła zająć się tą służbą, potrzebna była akceptacja drogi zakonnej dla przyszłych sióstr pielęgniarek.

Chronologicznie wydarzenia przedstawiały się następująco. W listopadzie 1921 r. kard. Edmund Dalbor zarządził przeprowadzenie wizytacji kanonicznej na Winiarach. Przeprowadził ją o. Marian Sobolewski, franciszkanin z Krakowa. W rozporządzeniu powizytacyjnym wydanym przez kard. Dalbora napisano, że Zgromadzenie powinno przerehabilitować Konstytucję w oparciu o przepisy nowego kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. i norm

¹⁹ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 7–8; K. Przybyszewski, *Problemy*, s. 100 n; R. Simiński, *akta dotyczące moralności*, s. 55; W. Rozyńkowski, *Szpital Dobrego Pasterza – o działalności opiekuńczej Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Toruniu w okresie międzywojennym (1920–1939)*, „Meritum” 2005, nr 1, s. 17–18.

²⁰ A. Narzymska, *Niewiasta mężna*, s. 354.

św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych. Jednocześnie zaznaczono, że prawdopodobnie Kongregacja nie wyrazi zgody na pielęgnowanie przez siostry wenerycznie chorych kobiet. Wskazano także, że nowe prawo kanoniczne nie dopuszczało możliwości powstawania tercjarek przy zgromadzeniach zakonnych. Aby poszukać wyjścia z tej trudnej sytuacji, kard. Dalbor zasugerował, aby z sióstr pielęgniarek stworzyć świeckie stowarzyszenie „pobożnych niewiast”, które pozostawałoby pod opieką Zgromadzenia²¹. Propozycja ta, choć dosyć ciekawa, jednak nie rozwiązywała zaistniałej, trudnej sytuacji.

Pielęgniarki zgłaszały się do sióstr po to, aby zostać zakonnicami. Długotrwałe oczekiwanie na otwarcie dla nich nowicjatu oraz złożenie ślubów powodowało, że część chętnych wstępowała do innych zgromadzeń²². Nie brakowało przecież w tym czasie zgromadzeń zakonnych, które zajmowały się działalnością pielęgniarską, np. siostry elżbietanki. Nie mogło więc zadowolić m. Marii Karłowskiej to połowiczne rozwiązanie. Ponieważ jednak w tamtym momencie trudno było o inne, przystała ona na propozycję prymasa Edmunda Dalbora. W grudniu 1921 r. powołała dla sióstr pielęgniarek Stowarzyszenie Sióstr Samarytanek od Dobrego Pasterza. Jego członkinie miały składać tylko jeden ślub, mianowicie poświęcenia się pielęgnowaniu wenerycznie chorych niewiast²³.

Stowarzyszenie Sióstr Samarytanek zostało zatwierdzone przez biskupa chełmińskiego dnia 4 listopada 1924 r.²⁴ Pierwsza grupa sióstr złożyła ślub już 21 listopada 1924 r.²⁵

W międzyczasie założycielka Zgromadzenia podejmowała jednak cały czas starania, aby poszukać innych trwałych rozwiązań. Wyzwaniem pozostawała przecież nadal sprawa ślubów zakonnych dla sióstr pielęgniarek i ich przynależność do wspólnoty. Rozpoczęła więc dalsze starania. Poszukiwała przede wszystkim dobrego kanonisty, który zechciałby przepracować dotychczasowe Konstytucje. Bardzo trudno było znaleźć kogoś

²¹ ADG MK 47/8; A. Narzymaska, *Rys życia*, s. 61–62.

²² Zeznania s. Reginy Zaremy, ADG MK 97/4.

²³ W. Rozykowski, *Samarytanka od Dobrego Pasterza*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 32, s. 253–260.

²⁴ Zatwierdzenie Ustawy Sióstr Samarytanek, 4 11 1924, ADG MK 64/1.

²⁵ Zeznanie s. Reginy Zaremy, ADG MK 97/4.

takiego w Polsce. Udało się Matce dotrzeć do o. Tadeusza Olejniczaka, zmartwychwstańca, który od wielu lat pracował w Rzymie jako konsultor Kongregacji dla Spraw Biskupów i Zakonników. Maria dotarła do niego poprzez znajomości rodzinne. Dnia 18 marca 1922 r. zwróciła się do kapłana z oficjalną prośbą o podjęcie zadania poprawienia Konstytucji oraz starań o ich zatwierdzenie w Rzymie. Zakonnik wyraził zgodę²⁶.

Trwanie domu toruńskiego i przynoszone przez niego owoce zmieniały nastawienie do dzieła podjętego przez siostry pasterki. W grudniu 1923 r. wizytację apostolską zgromadzenia przeprowadził bp Władysław Krynicki z Włocławka²⁷. Był on we wszystkich istniejących domach zakonnych, tzn. w Winiarach, Wiktorynie, Toruniu oraz Topolnie. Po wizytacji uczynił Matce Karłowskiej nadzieję, że Stolica Apostolska pozwoli na złożenie ślubów przez pielęgniarki. Zasugerował, aby tymczasem stopniowo przyjmować je do nowicjatu zakonnego, a w pracy w szpitalu zastępować nowymi kandydatkami. Okres ich dotychczasowej postęgi miał być im później uznany za czas postulatu. Oczywiście nadal było to rozwiązanie połowiczne, z chwilą bowiem złożenia przez siostrę pielęgniarkę ślubów traciła ona prawo pielęgnacji wenerycznie chorych kobiet²⁸.

Już w połowie sierpnia 1923 r. ks. T. Olejniczak powiadomił m. Karłowską, że praca nad Konstytucjami już wkrótce zostanie zakończona²⁹. Nie wiadomo jednak, dlaczego zostały one przerwane i ks. Tadeusz nie dokończył podjętego dzieła. Maria Karłowska zmuszona została do poszukiwania innej osoby. Trwało to dosyć długo, bo aż do 1926 r. Na podjęcie przerwane dzieła zgodził się jezuita o. Jan Roth³⁰. Był on profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i redaktorem kilkunastu konstytucji dla zgromadzeń zakonnych. Matka Maria Karłowska dostarczyła mu Konstytucje pod

²⁶ ADG MK 11/10.

²⁷ Bp Władysław Krynicki (1861–1928), od 1918 r. sufragan kujawsko-kaliski, od 1928 r. biskup włocławski. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, kol. 230–231.

²⁸ ADG MK 47/9; *Śługa Boża Maria Karłowska*, s. 473.

²⁹ Tamże, 11/9–10.

³⁰ L. Grzebień, *Roth Jan (1870–1944)*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 55–57; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 579.

koniec 1926 r. Obiecał zakończyć prace po kilku miesiącach, jednak na skutek ciężkiej choroby prace przeciągnęły się do stycznia 1928 r. Ostatecznie przepracowane Konstytucje trafiły do prymasa Edmunda Dalbora po Zesłaniu Ducha Świętego w 1928 r.³¹ Prymas zatwierdził je dnia 21 listopada tegoż roku³². W lipcu następnego roku Konstytucje ukazały się drukiem.

W myśl zatwierdzonych Konstytucji pielęgnacja wenerycznie chorych kobiet stanowiła jeden z głównych celów istnienia Zgromadzenia. Siostry podzielono na dwa chóry: siostry misyjne i siostry pielęgniarki³³. Dnia 8 grudnia 1929 r. pierwsza grupa pielęgniarek, po odbyciu rocznego nowicjatu w Toruniu, złożyła na ręce założycielki pierwsze śluby zakonne³⁴.

Nowe placówki

Pozytywne doświadczenia toruńskie zaowocowały tym, że Maria Karłowska podjęła propozycję zaangażowania się sióstr w podobną działalność leczniczą w Łodzi w szpitalu św. Marii Magdaleny. Tam także, i to na większą skalę, istniał problem wenerycznie chorych kobiet. Pierwsze starania o przybycie sióstr podjęto już w 1922 r. Za posługą sióstr były władze miejskie oraz miejscowy biskup Wincenty Tymieniecki. Niestety przeciwko przejściu szpitala był dotychczasowy jego personel, który wykorzystując prasę, stworzył wrogą atmosferę wokół pomysłu władz oraz samych sióstr. Gdyby nie upór m. Marii Karłowskiej, która w takich przeciwnościach widziała początki błogosławieństwa Bożego, Zgromadzenie wycofałoby się z propozycji objęcia szpitala. Oficjalne przejście szpitala miało miejsce dopiero dnia 1 sierpnia 1927 r.³⁵

Szpital w Łodzi został zorganizowany na wzór lecznicy w Toruniu. Tak więc urządzono w nim na nowo nie tylko sale sypialne, ale przede wszyst-

³¹ ADG MK 9/7.

³² Tamże, 57/2.

³³ Podział na dwa chóry został zniesiony uchwałą Kapituły Generalnej z dnia 6 stycznia 1946 r.

³⁴ ADG MK 10/2; zeznania s. Zuzanny Łapka, MK 97/2; W. Rozyński, *Karłowska Maria (1865–1935)*, s. 128.

³⁵ J. Stabińska, *Bardzo umiowała*, s. 150–151; M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 356–358.

kim dodano nowe pomieszczenia, takie jak: kaplica, pracownia i jadalnia. Dużo trudu włożono także w urządzenie małego ogródka. Takie zaplecze było nie tylko częścią nowej wizji szpitala, ale również każdego domu zakonnego. Szpital w Łodzi nie miał właściwie ogrodu, a tylko nieuporządkowane podwórkó. Udało się je jednak oczyścić, a następnie po przywiezieniu ziemi urządzić ogród kwiatowo-owocowo-warzywny³⁶.

Doświadczenia toruńskie pomogły także w innych sprawach. Podobnie jak w Toruniu siostry w Łodzi musiały samodzielnie starać się o środki materialne. Warto przy tym zauważyć, że szpital św. Marii Magdaleny był dwukrotnie większy od lecznicy toruńskiej. Dla przykładu liczył 150 łóżek. W Toruniu, według zatwierdzonego statutu, było ich tylko 70³⁷.

Prowadzenie szpitala w Łodzi znalazło z biegiem czasu uznanie wielu osób. Szczególnie cieszyła zmiana postawy dziennikarzy, którzy początkowo wręcz atakowali siostry. Najlepszym przykładem niech będzie fragment artykułu C. Milweskiej zamieszczonego dnia 26 kwietnia 1930 r. w czasopiśmie „Hasło”, który powstał po jej wizycie w szpitalu: „To zbiorowisko kobiet, wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, wyklętych przez rodzinę. Lecz czy sądzicie, że one naprawdę są pozbawione ludzkich uczuć? Proszę mi wierzyć, że spotkałam między nimi dziewczęta o bardzo czułym sercu i ogromnej uczciwości. [...] Co było przyczyną ich upadku? Nędza, podłość i nieuczciwość ludzi. Ileż między nimi takich, co zawierzyły dobremu sercu narzeczonego, a później wyrzucono je na ulicę przez „uczciwy” dom rodzicielski. Staczając się powoli, upadły aż do nędzy i zgnilizny moralnej. [...] Na ulicy przyhołubił je – rynsztok! On był im pośłaniem. [...] Jeden błąd dziewczęcia zamknął drzwi domu rodzicielskiego, a poza nim jest już tylko ulica... nędza i chęć dorównania koleżankom... A przecież – choć zbłąkane – każda z nich jest kobietą i pragnie domowego ogniska i ciepła rodzinnego...”.

Fundacja toruńska wpłynęła bezpośrednio na otwarcie nowych domów niedaleko miasta. Maria Karłowska otworzyła kilka domów w południowej części diecezji chełmińskiej. Było to największe skupisko domów powołanych za jej życia. W kolejności powstawały fundacje w miejscowościach:

³⁶ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 151.

³⁷ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 8.

Topolno (1921), Pniewite (1925), Dębowa Łąka (1932) oraz Jabłonowo Pomorskie (1933)³⁸.

Pierwsze dwie fundacje zostały otwarte przede wszystkim ze względu na pacjentki leczone w szpitalu toruńskim. Ponieważ po wyleczeniu często nie miały one dokąd powrócić, tym bardziej, jeżeli chciały zamienić swoje dotychczasowe życie, pojawił się problem, co z nimi robić dalej. Tak genezę nowych domów zakonnych w powiązaniu ze szpitalem toruńskim widziała Helena Steinbornowa: „I tu dopiero się okazało, że pacjentki wprost rwały się do roboty, a pierwszy rok owocnej działalności i wpływu moralnego siostr pasterek, ich serdeczne podejście do powierzonych im opiece kobiet, dało nadzwyczajne wyniki. Statystyka szpitala wykazuje, że w roku 1920 leczono tam 32 chore, zaś w latach od 1921–1929 cyfra pacjentek waha się między 394 a 497. Część dziewczyn okazała chęć dalszego pozostania pod opieką siostr pasterek, a wobec ukończonej kuracji, którą opłacało miasto, trzeba było dla nich znaleźć schronisko, ażeby nie wróciły na ulicę i nie stracone [zostały] owoce pracy. Początkowo odsyłano je na Winiary do domu macierzystego siostr pasterek, ale pojemność tego domu była ograniczona. Szukaliśmy drogi wyjścia i w roku 1921 dzięki poparciu Wojewody Pomorskiego Jana Brejskiego uzyskało Zgromadzenie resztówkę ziemską Topolno w powiecie świeckim na Pomorzu na dom misyjny”³⁹.

O działalności i planach Marii Karłowskiej bardzo przychylnie wypowiadały się władze. Wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak w dniu 19 marca 1925 r. tak opisał działalność Zgromadzenia: „Wszystkie miejsca dla pensjonistek były stale zajęte, a rezultaty ich wychowania okazały się wkrótce bardzo pomyślne. Kobiety tam znajdujące się miały bowiem zapewnioną opiekę moralną i materialną i mogły pozostawać tak długo, jak tego pragnęły. W zasadzie nie zwalnia się z Topolna żadnej wychowanki, której się uprzednio nie zapewni stałej posady lub uczciwego sposobu samodzielnego zarobkowania. Podczas pobytu w domu misyjnym mają możliwość wyczerpania się najrozmaitszych robót, odpowiednio do chęci i zdolności, jak: hafty malarskie, koronkarstwo, szycie bielizny, tkactwo materiałów ubraniowych i kilimów, pończosznictwo, koszykarstwo, ogrodnictwo, prace rolne, gospo-

³⁸ J. Stabińska, *Służebnica Boża*, s. 251–253.

³⁹ W. Rozynekowski, *Początki Zgromadzenia*, s. 277.

darstwo, hodowla trzody itd. Działalność ss. pasterek w domu misyjnym oddaje społeczeństwu niepomierne usługi, a państwu wychowuje pożytecznych obywateli, bez jakiegokolwiek obciążenia Skarbu Państwa⁴⁰.

Przy nowych placówkach zakonnych znajdowało się sporo ziemi. W krótkim czasie zaczęły powstawać wzorcowe gospodarstwa. Szczególnie znane w całej Polsce stało się wkrótce gospodarstwo w Pniewitem. Za jego prowadzenie m. Karłowska otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń. Dnia 2 sierpnia 1927 r. gościła tu żona prezydenta Michalina Mościcka. Jej pobyt opisała lokalna gazeta powiatu chełmińskiego: „Dnia 2 sierpnia br. dom misyjny ss. pasterek w Pniewitem miał zaszczyt podejmować dostojnych gości. O godzinie piętnastej raczyła przybyć pani prezydentowa Mościcka wraz ze swoją siostrą, pani ministrowa Wybicka, pani wojewodowa Młodzianowska, pan starosta Ossowski wraz z małżonką itd. Zwiedzali wydziały przemysłowe: 1) kościelne ornaty, hafty, koronki złote i sztandary – wszystko ręcznie wykonane i prawdziwie artystycznie w domu misyjnym.; 2) wyroby tkackie, różne płótna surowe – wykonane na własnych warsztatach; 3) wyroby fabryki sucharków i biszkoportów, które cieszą się na ogół wielkim powodzeniem – są wyrabiane z własnych produktów. Poza tym dział gospodarczy – obora zarodowa i stajnia, słynne na całym Pomorzu, z wszelkim uznaniem Izby Rolniczej. Po zakończeniu zwiedzania wychowanki domu misyjnego zaśpiewały „Rotę”, po czym jedna z nich zadeklamowała piękny własny wiersz na cześć p. Prezydentowej, która po wysłuchaniu w serdecznych słowach przemówiła, dziękując za tak wspaniałe przyjęcie – życząc Zgromadzeniu Sióstr Pasterek dalszego rozwoju. Całą wspaniałą organizację zawdzięcza się czcigodnej matce Marii Karłowskiej, przełożonej generalnej, która nie szczędząc trudu, od czterdziestu lat istnienia w heroicznym poświęceniu kieruje u steru tak potężnym dziełem miłosierdzia dla dobra Kościoła i Ojczyzny⁴¹.

W 1928 r., w dowód uznania za dotychczasową działalność, Maria Karłowska została odznaczona przez prezydenta Ignacego Mościckiego Złotym Krzyżem Zasługi⁴².

⁴⁰ Cyt. za: M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 350–351.

⁴¹ „Goniec Nadwiślański”, 11 VIII 1927.

⁴² J. Stabińska, *Bardzo umiłowata*, s. 152–154. Wydarzenie to zostało opisane w czasopiśmie „Goniec Nadwiślański”, 24 VI 1928.

Domy w Dębowej Łące i Jabłonowie zostały przeznaczone w kolejności na miejsce formacyjne nowicjatu oraz dom generalny Zgromadzenia⁴³. W ten sposób otwarcie domu toruńskiego spowodowało to, że w przyszłości Zgromadzenie będzie miało swoje domy przede wszystkim w południowej części diecezji chełmińskiej. O ważności tych nowych miejsc niech świadczy także i fakt, że Maria Karłowska często w nich przebywała, aż w końcu zamieszkała na stałe w Pniewitem i tutaj zmarła w 1935 r.

Jadwiga Stabińska przyjęła, że w 80% dziewczęta, które opuszczały zakład wychowawczy, były gruntownie zresocjalizowane⁴⁴. Tak więc dzieło Marii Karłowskiej przynosiło owoce. Gdyby tak nie było, zapewne szybko zakłady wychowawcze uległyby likwidacji, a instytucje świeckie (policja, urzędy miejskie itd.), z którymi siostry ściśle współpracowały, szybko cofnęłyby swoją akceptację.

Wraz z rozwojem Zgromadzenia i jego postugi możemy zauważyć inne zjawisko. Coraz więcej wychowanek, które opuszczały zakład, nie zrywało z siostrami kontaktu. Część z nich chciała pozostać dłużej pod opieką powstającej wspólnoty zakonnej. W ten sposób zaczęła kielkować myśl o powołaniu specjalnego dzieła dla dziewcząt i kobiet, które chciały pozostać przy zgromadzeniu i służyć mu przede wszystkim swoją pracą. Mając na uwadze ich przeszłość i przeżyte nawrócenie, zaczęto je określać nazwą „magdalenki”. Już w 1918 r. wyszły pierwsze rozporządzenia o tej nowej wspólnotce⁴⁵. Zachował się list wysłany przez Marię Karłowską z Torunia do Rzymu z dnia 10 sierpnia 1923 r. w związku ze staraniami o zmianę Konstytucji. Zawarła w nim ona między innymi następującą prośbę: „Że wolno mi Tercjarki II zakonu

⁴³ M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 364–365, 368–369; W. Rozyński, *Obóz pracy siostr zakonnych w Dębowej Łące (1954–1956) – przyczynek źródłowy*, „Rocznik Grudziądzki” 2011, t. 19, s. 329–336; tenże, *Likwidacja domu zakonnego siostr pasterek w Dębowej Łące w 1954 r. w świetle kronik zakonnych*, [w:] *Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów w obszarze Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.)*, red. P. Oliński, W. Rozyński, Wrocław 2015, s. 215–223.

⁴⁴ J. Stabińska, *Bardzo umiłowata*, s. 229.

⁴⁵ Tamże, s. 231; W. Rozyński, G. Dobrska, *Może i tobie*, s. 73–74. Zob. także: *Bł. Maria Karłowska, Św. Marii Magdaleny Miłość i pokuta. Notatki z rekolekcji* (Pisma, t. IV), oprac. W. Rozyński, s. G. Dobrska, Pelplin 2012.

Św. Franciszka założyć u Pasterek, które chcą życie pokutne prowadzić pod nazwą Magdalenki⁴⁶.

Nie wiemy, czy odpowiedziano na tę prośbę, jednakże o Magdalenkach znajdujemy informację w Konstytucjach z 1928 r.: „Domy Misyjne powinny uważać sobie za święty obowiązek i szczególniejsze zadanie, przyciągać do siebie dziewczęta lub kobiety upadłe, lub zostające w okazji do złego, które by już nie wracały na świat, ale pozostały w Domach Misyjnych aż do śmierci. Osoby te stanowiłyby osobne stowarzyszenie pod nazwą: św. Magdaleny – aprobowane przez władzę duchowną; zadaniem ich jest, w duchu pokuty pracować i przykładem swoim przyczyniać się do poprawy zwykłych wychowanek⁴⁷.”

Zdecydowanie największą zmianą, która dokonała się w Zgromadzeniu po 1920 r., była obecność siostr przy łóżkach wenerycznie chorych kobiet. Oczywiście pod względem prawnym stało się to możliwe dopiero od 1928 r. Do tej pory siostry były wszędzie, tylko nie tam. Aby lepiej zilustrować zaistniałą zmianę, przytoczmy fragment Konstytucji z 1918 r., które w jednym z pierwszych punktów mówiły: „W pielęgnacji pomagając będzie prywatna lekarka, którą się zobowiąże do spełniania wszelkich funkcji lekarskich – sprzeciwiających się zakonnej skromności. Nigdy Zakonnica nie będzie patrzyła ani dotykała ciała miejsc wstydliwych u Pokutnic – do tego ma być lekarka prywatna⁴⁸”. Ostatnie zdanie w rękopisie Konstytucji zostało napisane czerwonym atramentem. W ówczesnej mentalności nie mieściło się połączenie dwóch postaw: siostry ślubującej czystość oraz siostry pielęgniarki, leczącej chore wenerycznie ciała. To między innymi miała zmienić Maria Karłowska.

Przywołany zapis nie występuje oczywiście w Konstytucji z 1928 r. Co więcej, cały artykuł 2 w rozdziale 17 został poświęcony sprawie pielęgnowania chorych w szpitalach dla wenerycznie chorych kobiet. Czytamy w nim m.in.: „Przełożona Generalna powierzy pielęgnowanie chorych w szpitalach tylko Sioström, wiekiem starszym, wypróbowanym w cnocie, a odznaczającym się szczególnie posłuszeństwem, miłością bliźniego i du-

⁴⁶ List jest dołączony do tekstu poprawianych Konstytucji z 1918 r., ADG.

⁴⁷ *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. III, rozdz. 17, nr 282, s. 54–55.

⁴⁸ Konstytucje z 1918 r., cz. I, rozdz. 1, nr 5, s. 2.

chem poświęcenia, ażeby mogły żywym przykładem skuteczniej wpływać na dusze poruczone ich pieczy⁴⁹. Siostry miały zmieniać się przy chorych co trzy lata, po tym okresie miały otrzymać inne obowiązki⁵⁰.

O sile oddziaływania sióstr pielęgniarek na obraz wspólnoty zakonnej niech świadczy fakt, że od lat dwudziestych to właśnie pielęgnacja wenerycznie chorych kobiet stała się dla Zgromadzenia jego najbardziej charakterystycznym znakiem rozpoznawczym. Każdy, kto zetknął się ze środowiskiem szpitalnym i tragedią przebywających tam kobiet, był pod wrażeniem zadania, jakiego podjęła się Maria Karłowska.

„Niewiasta dzielna”

Maria Karłowska zmarła w domu zakonnym w Pniewitem 24 marca 1935 r. Do jej życia można odnieść słowa, które spotykamy w Księdze Przysłów: „Niewiastę dzielną kto znajdzie? Jej wartość przewyższa perty” (Prz 31, 10). Ta biblijna „niewiasta dzielna” przywodzi nam na myśl naszą Błogosławioną. Jej oddanie, gorliwość, konsekwencja, upór, a to wszystko zanurzone w Opatrzności Bożej, wydało piękne owoce, a nią samą uczyniło niezwykle dzielną niewiastą i świadkiem Bożego Miłosierdzia.

Na koniec przywołajmy kilka fragmentów z artykułów prasowych, które ukazały się po śmierci przyszłej Błogosławionej:

„Pamięcią wielkich w Ojczyźnie krzepi się Naród, żywi się duch – bo wiem »są mogiły, które rodzą życie, jeśli po tych, co w nich spoczęli, pozostaje czyn«. Śp. Matka Maria Karłowska to właśnie jest imię, będące synonimem czynu. Ten żywot nie był przecież niczym innym, jak trudzeniem się około powstania, utrwalenia i uświęcenia dzieła, którego wszystkie dalsze dni być mają, być powinny i będą czynnym wielbieniem Boga przez umniejszenie sumy zła, a pomnażanie dobra na ziemi.

Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Boskiej może być przekonany, że zyskało w niebie potężną orędowniczkę. Ona też – jego Matka Założycielka – uprosi mu niezawodnie łaski do wypełnienia zadania, jakie

⁴⁹ *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. III, rozdz. 17, nr 308, s. 59.

⁵⁰ Tamże, nr 309, s. 59.

sama realizowała najdoskonalej i jakiemu – według wskazań Bożych – nakreśliła jasną i prostą drogę”.

„Gość Niedzielny” 23 marca 1935 r.

„Choć śp. Matka Karłowska po pełnym trudów życiu opuściła już padół ziemski – jasny i świetlany Jej duch raduje się dziś w zaświatach owocami, jakie wydała Jej praca. Wielkie dzieło śp. Zmarłej nie zaginie, lecz za Jej wstawieniem u Pana rozwijać się będzie nadal stale dla najszczytniejszego celu”.

„Słowo Pomorskie”, 31 marca 1935 r.

„Osobowość Matki Marii Karłowskiej odznaczała się niepospolitym urokiem. Umysłowość to była żywa, jasna – wspomagana promieniami łaski nadprzyrodzonej. Serce gorące, miłujące Boga ponad wszystko i z Bogiem zjednoczone – a jednak bez cienia tej suchości, jaką czasem charakteryzuje się świętość. Zainteresowania szerokie, obejmujące przede wszystkim Polskę, jej chwały i jej klęski, nie mniej przecież bliskie nędzom całej ludzkości. Obejście z ludźmi nad wyraz proste, serdeczne, wylane. Jakże wielkim jest dziedzictwo, które dziś przechodzi na Zgromadzenie i jakże doniosłymi są jego obowiązki! Trzeba ufać, że za przyczyną Matki Założycielki u Tronu Pana Zastępów dane mu będą łaski, mocą, których podoła zadaniu, jakie Ona przed nim otworzyła”.

„Dziennik Bydgoski”, 2 kwietnia 1935 r.

„Zgasła jedna z gwiazd na horyzoncie polskiego miłosierdzia. Jedna z tych, co zapalane bywają Ręką Wszechmocnego po to, by ludzie nie wierzyli w wieczne trwanie ciemności, lecz mieli odwagę żyć do rana.

Serce płonące – a życie ukryte i nieznanne jego dzieje. Działalność, której owoce przetrwają burze czasów – jakimikolwiek by były – i ostoją się dla niezmiennej swej wartości”.

„Kurier Warszawski”, 27 kwietnia 1935 r.

„Osobowość Matki Karłowskiej cechowały pogoda i prostota. One jednały jej serca wszystkich, co choćby tylko jeden raz mieli okazję rozmawiać z Nią. Od razu też wyczuł każdy niezwykłość tej indywidualności, powiedzieć można: tą nadprzyrodzoność łaski, która w Niej mieszkała”.

„Kurier Warszawski”, 25 maja 1935 r.



ks. Paweł Nowogórski CSMA

Bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912) – patriota i wychowawca dzieci i młodzieży

Patriotyzm stanowi ogromną moc jednoczącą naród oraz doskonalącą życie wspólnotowe. Jest środkiem na wyjście z egoizmu jednostkowego lub grupowego w kierunku dobra wspólnego wielkiej społeczności. Ruchy narodowyzwoleńcze, wokół których jednoczyła się część społeczeństwa, odegrały znaczną rolę jako czynnik narodotwórczy, kształtujący świadomość całego narodu.

Istotną pomocą do wychowania w duchu narodowym i religijnym mogą być pociągające przykłady świętych Polaków z czasów dawnych i współczesnych¹.

W wypełnieniu zadania wychowania do patriotyzmu rodzinę powinni też wesprzeć duchowni i nauczyciele. Tylko wspólny wysiłek, podjęty w imię lepszej przyszłości dla całego narodu, może przynieść upragnione efekty².

Do patriotyzmu, jak do każdej duchowej sprawności, można człowieka wychować. Ten wymóg w szczególny sposób dotyczy podejmowanych działań ludzi młodych, wchodzących w życie społeczne. Rolę pierwszych nauczycieli miłości ojczyzny spełniają rodzice i nikt ich nie jest w stanie w tej roli zastąpić³. Dom rodzinny powinien być naturalnym miejscem spotkania się dziecka z treściami narodowymi i religijnymi.

Z powstań narodowych narodził się typ bohatera narodowego, do którego zaliczono T. Kościuszkę, J.H. Dąbrowskiego, księcia Józefa czy R. Trau-

¹ Por. M. Rode, *W służbie Boga i Ojczyzny. Sylwetki wielkich Polek: J. Karskiej, M. Dąrowskiej, M.T. Ledóchowskiej i J. Zamoyskiej*, Potulice 1935.

² A. Łosiński, *Instrukcja dla księży zakładających Polski Związek Ludu Katolickiego z 21 XI 1918 r.*, „Przegląd Diecezjalny” 1918, s. 420.

³ Por. S. Adamski, *W imię Ojczyzny polskim rodzinom*, Poznań 1918; J. Winkowski, *Patron braterstwa młodej Polski*, Zakopane 1926, s. 9–15.

gutta. Z czterech hymnów – pieśni patriotycznych („Mazurek Dąbrowskiego”, „Boże coś Polskę”, „Warszawianka” i „Rota”), trzy pierwsze powstały w latach 1797–1831, czyli w okresie szczególnej intensyfikacji uczuć narodowych i mocnej potrzeby budzenia ducha patriotycznego w młodym pokoleniu, a tylko „Rota” z początkiem XX wieku. Barwy narodowe polskie od 2 połowy XVIII stulecia czerwone (z odcieniami), białe i granatowe, ustalił na biało-czerwone sejm powstańczy z 1831 r. Upowszechniło się także stare godło państwowe, orzeł biały jako pamiątka i symbol istnienia narodu. Fakty te świadczą, że wizja patriotyzmu i najważniejsze jego symbole rodziły się w XIX wieku. Pokolenie ks. B. Markiewicza było kontynuatorem ówczesnych tradycji nowoczesnego patriotyzmu, opartego na tęsknocie za utraconą Ojczyzną i na przekonaniu o konieczności podjęcia walki o jej odrodzenie.

Jednym z głównych czynników rozwoju patriotyzmu polskiego było samookreślenie przez przeciwstawienie się zaborcy, wrogowi narodowemu. Antyrosyjskie, antypruskie i antyaustriackie nastawienia były bazą dla rozwoju solidaryzmu społecznego, który ukazywał wspólnotę interesów całej społeczności, wszystkich warstw i klas, nawet antagonistycznych. Solidaryzm eksponował często elementy irracjonalne. Wspólnota pochodzenia zobowiązywała do uznania nieistotności różnic i konfliktów wewnątrzspołecznych. Solidarność narodowa kształtowała się w oparciu o docenione wartości emocjonalne, a także racjonalne. Nakazywała zespolenie z rodakami bez zamazywania istniejących między nimi różnic, postrzeganych jako drugorzędne wobec zagrożenia bytu narodowego⁴.

Wychowanie patriotyczne dokonuje się także poprzez aktualne świadectwo liderów i przywódców narodowych. Stąd tak bardzo ważną rolę wychowawczą spełnia postawa polityków, nauczycieli i ludzi reprezentujących autorytet ważnych instytucji społecznych. Pozytywnym przykładem silnego wpływu wychowawczego liderów narodu na wychowanie patriotyczne może być postawa duchowieństwa w okresie odradzającej się Polski. Kształtowała się ona w trudzie czasów zaborów, gdy trzeba było dawać świadectwo swego umiłowania Ojczyzny, a jednocześnie unikania oskarżeń o szerzenie radykalizmu społecznego, czy interwencji władz zabor-

⁴ Por. T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 443–473.

czych. Rzadko, ale ks. B. Markiewicz dawał świadectwo owych historycznych uwarunkowań, utrudniających wychowanie patriotyczne. W liście do Stanisława Orlemby i Józefa Machały, prawdopodobnie z 1899 r., pisał: „Nie pisałem, bo nie mogłem znaleźć czasu. Wydawnictwo gazetki, wizyty księży, zakład i parafia mnie pochłonięły. Dzisiaj wyekspediowano numer listopadowy, odetchnąłem cokolwiek. Wstępny artykuł: „Pośłannictwo Polski” szczególnie nastęrczył mi wiele pracy. Trzeba się było rachować dobrze z każdym słowem, aby powiedzieć prawdę całą, a jednak nie narazić się na konfiskatę”⁵.

Jako element sprawiedliwości patriotyzm ma swe źródło przede wszystkim w woli człowieka, jest jej sprawnością, pozwalającą na szybkie i chętne podjęcie obowiązków względem ojczyzny. Nie jest więc uczuciem, chociaż ono może przyczyniać się pozytywnie do podjęcia i kontynuowania działań. Patriotyzm jest szczególną sprawiedliwością, gdyż inaczej niż w sprawiedliwości wymiennej, w której dług jest ściśle określony, w patriotyzmie jesteśmy „winni” ojczyźnie wszystko, czym jesteśmy i nie potrafimy nigdy w pełni naszego długu wobec niej spłacić. Ponadto ojczyzna nie jest obcym względem jednostki kontrahentem (jak w sytuacji sprawiedliwych roszczeń), lecz jest większą całością, która ją ogarnia jako swą część. Patriotyzm nie pozwala również na pogwałcenie zasad sprawiedliwości uniwersalnej, należnej każdemu człowiekowi. Ojczyzna jest bowiem nierozzerwalną częścią większej całości i niemożliwe jest całkowite odłączenie od niej. Stąd sprawiedliwość względem narodu wymaga od nas więcej w stosunku do ojczyzny, ale nie znosi obowiązków wobec innych. Podobnie jak patriotyzm, nie zaprzecza miłości uniwersalnej, a nawet ją wzmacnia⁶.

Ks.B. Markiewicz rozumiał patriotyzm jako cnotę społeczną i nakaz moralny. Cała jego działalność przeniknięta była świadomością obowiązku wobec własnej ojczyzny, chociaż w danej chwili nieobecnej na mapach politycznych świata. Ujmował ten obowiązek w aspekcie religijnym i obywatelskim, czyli jednocześnie w płaszczyźnie doczesnej i nadprzyrodzonej. Oba te wymiary rozumienia miłości do ojczyzny spletały się w jedno, tworząc syntezę jednorodną, prostą i zrozumiałą. Miłości przecież nie można

⁵ B. Markiewicz do Stanisława Orlemby i Józefa Machały, bez daty, AT, t. 1, nr 64.

⁶ Por. J.M. Bocheński, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 11–14.

analizować jak złożonej z elementów całości, gdyż ona sama w sobie integruje i łączy wiele czynników w jedno. Ostateczną postacią tej miłości jest służba narodowej społeczności, wyrażająca się umiłowaniem jej dziejów, pomnażaniem bogactwa kulturowego i poszukiwaniem dobra dla niej⁷.

Świadek życia ks. Markiewicza i autor jednej ze słynnych jego biografii, ks. Walenty Michułka, napisał: „Miłość ks. Markiewicza do Polski ujawniła się nadzwyczajną troską o właściwy kierunek wychowania i kształcenia młodzieży. Nawoływał bezustannie do kształcenia dzieci polskich w duchu Chrystusowym, gdyż tylko w Chrystusie widział zbawienie świata i zbawienie tak doczesne, jak i wieczne swego narodu. Współczesny pogański humanizm, panujący w szkołach galicyjskich, uważał za najgorszego wroga i bał się go więcej niż wszystkich tych wrogów, którzy rozdrapali ojczyznę. Ci ostatni – mówił – pokrajali tylko ciało, gdy pogańscy humaniści chcą zabić ducha, chcą go struć bezbożną filozofią, od której najsilniejsze narody starożytności znikczemniały”⁸.

Z patriotyzmem łączyła się gotowość do ponoszenia ofiary na rzecz dobra wspólnego narodu. Arcybiskup Lwowa, Józef Bilczewski w 1923 r. w swoim ostatnim przed śmiercią liście pasterskim na temat miłości Ojczyzny napisał m.in.: „że cnoty obywatelskiej szczytem jest brać z ojczyzny jak najmniej, a oddawać jej z siebie, ze swego dorobku codziennego w dwójnasób i dziesięciokrotnie za wszystko, co się ze wspólnego jej skarbcza narodowego, państwowego wzięło i wciąż bierze”⁹. Dla ks. Markiewicza ta sama myśl łączyła się z przekonaniem o konieczności podjęcia pracy trudnej i wymagającej wysiłku na rzecz dobra wspólnego. Bowiem to za mało i niewiele znaczy kochać ojczyznę, trzeba dla niej pracować. Stąd tak wielkie znaczenie przykładał do wychowania „wielkich charakterów” dzieci i młodzieży, która kiedyś miała pracować dla kraju. W pracy upatrywał drogę do odzyskania niepodległości przez Polskę. Pisał: „Zadawajmy sobie, jeśli potrzeba, gwałt do pracy, Kochajmy się w pracy, starajmy się te same uczucia wzbudzać względem pracy w osobach u nas przebywających. Niechaj

⁷ Por. M. Stachura, *Wszedł między lud. Rzecz o Studzie Bożym ks. Bronisławie Markiewiczu*, Marki 1995, s. 77–78.

⁸ W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959, s. 340.

⁹ J. Bilczewski, *List pasterski na Wielki Post 1923 r. o miłości ojczyzny*, [w:] tegoż, *Listy pasterskie, odezwy i mowy okolicznościowe*, Lwów 1924, t. 3, s. 345.

one, powracając do domów swoich, zaniósł do nich część pracy, pokutę przez pracę, naprawę życia i podźwignięcie Kraju przez pracę. Niech one przykładem swoim podtrzymują to azjatyckie mniemanie, że próżniactwo jest początkiem wielkich upadków materialnych i moralnych, a że pracowitością podnoszą się rodziny i narody”¹⁰.

Papież Pius X w liście apostołskim z 11 kwietnia 1909 r. przypominał o porządku miłości, który buduje patriotyzm. Stwierdził: „Patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez Opatrzność Bożą. Miłość ta nie wyklucza miłości innych ludzi [...]. Kościół nauczał zawsze, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże się z nakazem czwartego przykazania Bożego.” Jego poprzednik, Leon XIII, jeszcze dobitniej sformułował obowiązek patriotyzmu: „Prawo naturalne każe nam kochać w szczególny sposób i bronić kraju, w którym urodziliśmy się i wychowaliśmy się do tego stopnia, że dobry obywatel nie obawia się ponieść śmierci za swą ojczyznę” („Sapientiae Christianae”, nr 8).

Dla ks. B. Markiewicza umiłowanie własnej ojczyzny i kultury rodzimej w żadnej mierze nie powinno wpływać na sposób postrzegania innych ludów. Sam daleki był od jakichkolwiek przejawów nacjonalizmu, czy tym bardziej szowinizmu. Miał sposobność stykać się z przedstawicielami innych narodowości, lecz nigdy to nie prowokowało w nim uczuć agresji czy niechęci. Także w jego pismach, a zwłaszcza w analizie misji narodu polskiego, zawartej w broszurze „Trzy słowa do starszych w narodzie”, nie ma akcentów nacjonalistycznych¹¹. Podczas rekolekcji we Włoszech w 1891 r. zaczął pragnąć, „aby Bóg powołał narody nowe do służby swojej i sprawił przez nie więcej, aniżeli przez naród polski. Pragnę, aby dał jak najwięcej świętych z narodu mojego, ale wielce bym się cieszył i jednakowo, gdyby przez inny naród był, więcej pochwalony. To bowiem ma mnie radować, co raduje więcej najświętsze Serce Pana Jezusa”¹².

¹⁰ B. Markiewicz, *O potrójnej pracy*, [w:] tegoż, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestyi socjalnej*, t. 2, Miejsce Piastowe 1912, s. 221.

¹¹ Por. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim*, Lwów 1887.

¹² B. Markiewicz, *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, Michalineum, Marki 2002, s. 239; por. K. Górski, *Przedmowa do pierwszego wydania*, [w:] tamże, s. 11–19.

Patriotyzm bywa różnie praktykowany. Zależy to w dużej mierze od poszczególnych ludzi. Stąd jednak można mówić o patriotyzmie emocjonalnym, który jest instynktowny, czuły, sentymentalny oraz o bardziej rozumowym¹³.

Ks. Bronisław Markiewicz, analizując sytuację Polski pod rozbiorami, pisał: „Mili Rodacy! Nie spodziewajcie się ode mnie mowy ozdobnej, ponieważ nie jestem człowiekiem słowa: czyn jest głównym zadaniem mojego życia. Natomiast śmiało i szczerze wyrażę moje myśli i odczucia; niczego nie pominię milczeniem. Odwaga i otwartość są obowiązkiem tych, których Bóg namaścił i postał, aby w narodach krzewili dobro i tępiłi zło. [...] Są cztery dźwignie, względnie czynniki, które stanowią o życiu i potędze narodów: 1. religia, 2. literatura, 3. historia i 4. byt polityczny. Ta ostatnia dźwignia, czyli byt polityczny, jest koroną trzech poprzednich. Stąd, gdy naród, który cieszy się jej posiadaniem, popełnia nadużycia, wynosząc się nad prawo, wówczas trzy inne dźwignie, składające się na szczęśliwość narodu, maleją i tracą na swojej sile i zbawiennej doniosłości aż do zupełnego zaniku. Wskutek tego następuje w narodzie rozkład i haniebny upadek. A zatem lepiej nie posiadać bytu politycznego, aniżeli, posiadając go, popełniać nadużycia. „Szczęśliwsza bowiem (rzecz jest) być prześladowanym, aniżeli drugich prześladować”. I właśnie pod tym względem nasz los należy ocenić jako pomyślniejszy aniżeli los narodów, które są narzędziem naszego ciemnienia”¹⁴.

Ks. B. Markiewicz kładł nacisk na wierne praktykowanie życia powściągliwego i pracowitego jako wyraz patriotyzmu, co wcielał w swoich zakładach wychowawczych, a co miało stać się zaczynem uzdrowienia wszystkich relacji społecznych w narodzie polskim, a ponadto miało doprowadzić do rychłego odzyskania niepodległości i stać się wzorem dla innych państw i narodów¹⁵. Według ks. B. Markiewicza niezachowanie ducha „powściągliwości i pracy” w wymiarze rodziny i regionu prowadzi do rozbicia na wrogie obozy polityczne w skali narodu i państwa, wskutek czego naród traci tożsamość, a państwo niepodległość¹⁶. Niepowściągliwi i niepracowici nie

¹³ Por. S. Adamski, *Patriotyzm. Nasze względem Ojczyzny powinności*, Poznań 1917, s. 11–21.

¹⁴ B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie...*, Marki 2000, s. 27, 128–129.

¹⁵ Por. B. Markiewicz, *List do ks. Machały*, AT, t. 1, s. 313.

¹⁶ Por. B. Markiewicz, *List do ks. Prefekta dekanatu rymanowskiego...*, 351 nn.

są w stanie być odpowiedzialni za siebie, a tym bardziej za losy i rozwój społeczności, do których należą.

Patriotyzm może więc znajdować swój wyraz w sytuacji szczególnego zagrożenia narodu, w ofierze składanej dla ojczyzny z najwyższych wartości, do których należy życie i zdrowie jednostek. Patriotyzmem jest także codzienna praca, służąca rozwojowi i pomyślności innych członków wspólnoty narodowej. Powinien znajdować sposób swego wyrazu w każdej okoliczności i być praktykowany przez każdego, zgodnie z jego społeczną funkcją i możliwościami. Ten aspekt patriotyzmu mocno podkreślał ks. Bronisław Markiewicz. Obowiązkiem poszczególnych jednostek wobec narodu jest obrona dóbr narodowych, zarówno materialnych, jak i duchowych. Długi okres niewoli wykształcił w Polakach formę patriotyzmu, która była negacją tego, co niósł ze sobą zaborca. Patriotyzm tymczasem może i powinien być okazywany także poprzez pozytywną pracę dla dobra społeczności narodowej, przez dokładne wypełnianie swych obowiązków, odpowiedzialność i zaangażowanie społeczne¹⁷.

Rozumienie patriotyzmu przez ks. B. Markiewicza miało charakter praktyczny, pozytywistyczny. W jednym z artykułów pisał: „mamy miłować wszystkich ludzi, a w szczególności rodzinę, krewnych, ojczyznę. Mamy przykład w Panu Jezusie, który był Bogiem, a jednak kochał ojczyznę, krewnych. I prawie wszystkie swoje uczynki miłosierne spełniał tylko w ojczyźnie swojej na korzyść swoich krewnych i rodaków. Tak kochał ojczyznę, iż płakał na widok wspaniałych budynków Jerozolimy, o której wiedział, że po niewielu latach będzie zburzona”¹⁸.

Ojczyzna ma znaczenie przede wszystkim duchowe. W niej kształtuje się i wyraża duch narodu. W jej zakres wchodzi cała „antropogenetyczna przestrzeń” narodzin: ziemia, rodzice, historia, tradycja, królestwo genezy ducha, misterium inicjacji społecznej, cały świat początków¹⁹.

Ks. B. Markiewicz wyprowadził miłość Ojczyzny z nauki Chrystusa, a realizację tej powinności widział w poświęcaniu się i trudzeniu dla niej. Uczucie, jakim darzy się Ojczyznę, nie może być krótkotrwałe czy okazjonalne,

¹⁷ Por. W. Bandurski, *U trumny bohatera*, Kraków 1918, s. 12–13.

¹⁸ B. Markiewicz, *O porządku w miłości bliźnich*, „PiP” 1898, nr 4, s. 25.

¹⁹ Cz. Kustra, *Powściągliwość i praca w wychowaniu człowieka*, Toruń 2002, s. 384.

dlatego musi być ujęte w kształt „powściągliwości i pracy”. Bo ta wartość zakłada trwałość, konsekwencję, a nade wszystko poświęcenie się²⁰. Osoby powściągliwe i pracowite ze względu na dobro Ojczyzny, nie tylko potrafią rezygnować z używek i zbytecznych wydatków, ale z zaoszczędzonych środków wspierać ubogich w społeczności, bezinteresownie udzielać się nie tylko na polu chwały, ale także w czasie pokoju. „Powściągliwość i praca” prowadzi do miłości wszech narodów i ludzi, czyli do braterstwa ludów, do harmonii duszy i ciała, do doskonałości duszy ludzkiej²¹.

W odniesieniu do tego warto przypomnieć słowa C.K. Norwida: „że Ojczyzna jest to wielki – zbiorowy – Obowiązek...”²².

Patriotyzm jest obowiązkiem, ściślej mówiąc, obejmuje wiele obowiązków, zależnie od realnych warunków i potrzeb społecznych narodu. Do stałych obowiązków na pewno należy: dbałość o zabytki kultury narodowej, przestrzeganie w życiu codziennym tradycyjnych zasad i obyczajów, przekazywanie młodemu pokoleniu wiadomości o ojczystym kraju, jego historii, tradycji i kulturze. Wyraża również prawo człowieka do Ojczyzny i miłości do niej, do życia w zbiorowości narodowej. Jest również wewnętrzną potrzebą jednostki związaną z jej osobowym rozwojem, jej aspiracjami twórczymi, dążeniami moralnymi, politycznymi i materialnymi.

W ramach tej odpowiedzialności za Ojczyznę mieści się gotowość do ofiar, wynikająca z poczucia tej wspólnoty. „Bo ofiara na rzecz Ojczyzny jest właściwą miarą patriotyzmu”²³.

Prawdopodobnie załączki patriotyzmu istniały, odkąd powstawały pierwsze grupy społeczne. Poczucie patriotyzmu mieli już ludzie żyjący we wspólnocie pierwotnej²⁴.

Zagadnienie patriotyzmu występuje też na kartach Pięcioksięgu. Oczywiście dalekie to echo dzisiejszego rozumienia tego pojęcia, ale na miarę tamtej epoki można tak sprawę patriotyzmu ująć²⁵. Bohaterską miłość

²⁰ Por. B. Markiewicz, *Bój bezkrwawy...*, Lwów 1908, s. 47.

²¹ Por. B. Markiewicz, *List do ks. J. Nowickiego*, AT, t. 1, s. 281.

²² C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. IX, Warszawa 1971, s. 68.

²³ W. Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków 2002, s. 209.

²⁴ M. Kaliński, *Istota, elementy, charakter patriotyzmu i wychowania patriotycznego*, „Przysposobienie Obronne” 1999, nr 5, s. 251.

²⁵ S. Łach, *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1973, s. 242.

do Ojczyzny opiewa Księga Judyty²⁶ oraz Psalmów²⁷. Wielką troskę o losy ojczyzny zauważyć można w nauczaniu proroków²⁸. Co prawda można im zarzucić pewną formę partykularyzmu czy też ekskluzywizmu narodu wybranego. Chrystus jednak ukazuje swoją postawę otwartości na wszystkie narody²⁹, chociaż jako Żyd ubolewał nad losami Jerozolimy³⁰.

Wraz z rozwojem katolickiej nauki społecznej patriotyzm stał się także tematem nauczania papieży. Papież Leon XIII stwierdzał, że „prawo naturalne każe nam kochać w szczególny sposób i bronić kraj, w którym urodziliśmy się i wychowaliśmy i do tego stopnia, że dobry obywatel nie boi się ponieść śmierci dla ojczyzny”³¹.

Problemem patriotyzmu, oprócz katolickiej nauki społecznej, zajmują się współcześnie także inne dziedziny nauki, takie jak: filozofia, socjologia, psychologia, pedagogika, nauki polityczne itp. Na gruncie tych nauk można zauważyć, że literatura głównie mówi o wychowaniu patriotycznym, a w przypadku psychologii o postawach patriotycznych. Oczywiście główne cechy patriotyzmu (jako wartości obiektywnej) pozostają niezmiennie, a nawet są pokrewne wszystkim narodom, to jednak nie można zapominać o zmianach społecznych i politycznych oraz o nowych poglądach ludzi na świat i za tym idących zmianach sposobu myślenia i podejścia do miłości ojczyzny. Literaturę związaną z tym tematem, w tym piśmiennictwo ks. B. Markiewicza, należy traktować jako głos pewnej epoki, w dużym stopniu określony czynnikami politycznymi, które wtedy wpływały na istotne elementy tej nauki. Nie ma w niej jeszcze szczegółowych analiz poszczególnych elementów tego wychowania, gdyż patriotyzm był częścią formacji duchowej młodych Polaków, powracających duchowo do swej utraconej Ojczyzny. Na przełomie XIX i XX wieku troskę o wychowanie patriotyczne wykazali szczególnie pozytywiści: A. Świętochowski, B. Prus, P. Chmielowski, St. Szczepanowski, L. Zarzecki, S. Karpowicz. Szkoła okresu zaborów

²⁶ S. Baksik, *Księga Judyty*, Poznań 1963, s. 54.

²⁷ W. Borowski, *Psalmy*, Kraków 1983, s. 18.

²⁸ S. Łach, *Wstęp do Starego Testamentu*, dz.cyt., s. 362.

²⁹ Por. Łk.19. 41–44.

³⁰ F. Gryglewicz, *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1969, s. 356.

³¹ Cyt. za: H. Gardjas, *Postawy patriotyczne młodzieży licealnej*, Kraków 1987, niepublikowana praca doktorska, Archiwum PAT, s. 19.

i specyficzna polityka kulturalna państw zaborczych w dużej mierze wpłynęły na tradycje, kulturę i życie codzienne, będące wyrazem tzw. „polskości”. Wyznaczało to zasadnicze kierunki wychowawcze i zadawało kolejne problemy do rozwiązywania. Szczególnie prowokacyjny i drażliwy był temat patriotyzmu dla zaborców, a niebezpieczny dla społeczników polskich³².

Dla ks. B. Markiewicza – jak pisał, wychowanie sierot i ubogiej młodzieży było „najważniejszą sprawą społeczną i narodową”³³. Był to sposób na powrót duchowy do Polski, która pozostawała nieobecna na mapach Europy, gdyż przemiany polityczne dopiero nadciągały. Ks. B. Markiewicz dobrze jednak wiedział, że trzeba je ubiec, by być gotowym na umiłowanie Tej, która musi trwać – Polski.

Umiłowanie dziejów i historii

Treści historyczne, istotne dla budzenia świadomości narodowej, były w szkole galicyjskiej ściśle reglamentowane przez władze oświatowe. W pierwszym podręczniku do czytania, wprowadzonym w końcu XIX wieku w szkołach ludowych, z ośmiu tekstów historycznych cztery związane były z historią Austrii („Wdzięczny monarcha”, „Arcyksiążę Karol” „Zwierchność”, „Cesarz Józef”), a cztery z historią Polski („Krakus i Wanda” „Leszek Złotnik”, „Popiel i Piast” „Chrzest Mieczysława”). Warto zwrócić uwagę, że teksty „polskie” dotyczyły legend z okresu tworzenia się państwa polskiego, gdy „austriackie” mówiły o rzeczywistej władzy i realnym państwie. Forma legend rozmywała prawdę o historii, gdyż umieszczała dzieje Polski w nieuchwytnym planie nieokreśloności historycznej. Dalsze podręczniki traktowały historię państwa polskiego wybiórczo i fragmentarycznie, nie pozwalały na uchwycenie logiki rozwoju państwowości polskiej, jej siły i znaczenia. Były to zaledwie obrazki historyczne, niespójne artykuły, powiastki o postaciach historycznych. Postać św. Wojciecha, Bolesława Chro-

³² Cz. Kustra, *Powściągliwość i praca w wychowaniu człowieka. Współczesne odczytanie koncepcji opiekuńczo-wychowawczej ks. Bronisława Markiewicza 1842–1912*, Toruń 2002, s. 375–392.

³³ *Naród – sobie i ludzkości*, „PiP” 1912, nr 12, s. 103.

brego, Bolesława Wstydliwego, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły oraz innych królów i wodzów Polski dawały pojęcie o rozciągłości historycznej kultury polskiej, ale nieuchronnie zmierzającej do tragedii rozbiorów. Tę dziejową opowieść dla polskich dzieci kończyło zdanie sformułowane o ostatnim królu Stanisławie Poniatowskim: „za niego nastąpił podział Polski, przy którym nasz kraj, pod nazwą Galicji dostał się pod panowanie monarchów z domu Habsburgów”³⁴.

Wybiórczo i bez ukazania ciągłości historycznej narodu polskiego traktowana nauka w szkole galicyjskiej nie mogła w pełni zadowalać nauczycieli i społeczników zatroskanych o wychowanie patriotyczne. Stwarzała jednak okazję do przywoływania treści i idei obecnych w historii Polski przedrozbiorowej. Dlatego dla wielu, także ks. B. Markiewicza, nauka była obowiązkiem patriotycznym, ława szkolna – obszarem, na którym realizować można miłość społeczną, w tym świątły i karny patriotyzm, rozumiany jako obowiązek i szansę wspomaganie rodzimej kultury. Pomimo braków i niedoskonałości sytuacji była to forma możliwa, dostępna, z której należało skorzystać, by wesprzeć ducha narodowego³⁵.

Religia ma ogromną narodotwórczą zdolność, nie umniejszając roli innych czynników. Umożliwiła proces sakralizacji społeczeństw, co jednocześnie miało znaczenie dla poszukiwania trwałych pozareligijnych fundamentów dla nich. Kościół pełnił rolę promotora nazwy „natio”, głosząc uniwersalną prawdę o zbawieniu każdego człowieka i lokalną troskę o osobowy rozwój konkretnej jednostki. Narodotwórczy charakter Kościoła wspomagała misyjna działalność misjonarzy, przemieniając czysto użytkowy status języka w kulturowy czynnik narodotwórczy. Katolicyzm skutecznie bronił się przed błędem deifikacji narodu, relatywizując jego status i podporządkowując go niezbywalnemu statusowi Boga w życiu każdej jednostki³⁶. Kościół także zawsze zwracał uwagę na rolę historii i pamięci o niej dla wychowania społecznego. To spośród pisarzy kościelnych pocho-

³⁴ Trzecia książka do czytania dla szkół ludowych, Lwów 1892, s. 145. Por. A. Kliś, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w pierwszych latach autonomii*, [w:] *Dzieło – myśl – duchowość ks. Bronisława Markiewicza 1842–1912*, Marki-Struga 1993, s. 145–164.

³⁵ Por. L. Klemontowski, *Charitas*, Miejsce Piastowe 1936, s. 102–106.

³⁶ M. Spiecker, *Naród a wyznanie*, tłum. L. Balter, [w:] *Naród – Wolność – Liberalizm*, „Kolekcja Communio”, nr 9, red. L. Balter, Poznań 1994, s. 95 nn.

dzą najważniejsi kronikarze, dziejopisarze i historycy Polski. W kościołach i klasztorach pieczołowicie zachowały się pamiątki po bohaterach narodowych, niekiedy w formie obrazów przedstawiających sceny z historii narodu. Była to forma pierwszych eksponatów muzealnych powiązanych z wdzięcznością wobec błogosławieństwa Bożego i zapisków czynionych niekiedy na marginesie ksiąg liturgicznych i modlitewników³⁷.

Poszczególni członkowie narodu są jednocześnie świadomymi nośnikami kolejnych ogniw tradycji narodowej, jak i współczesnymi jej twórcami, dopisującymi do jej dorobku kolejne osiągnięcia, aktualizujące kulturowe wzorce całej grupy społecznej. Dzieje są przestrzenią, w której następuje ujawnienie się osobowej struktury bytu narodowego. W nich zawiązuje się i ustala określona tradycja. Przejęcie tradycji polega na jej interioryzacji (poznaniu, przyswojeniu i kulturowaniu). Nie działa ona bowiem automatycznie przez samo istnienie zewnętrznej postaci swych znaków. Realizuje się w odbiorze, w czynnej relacji wobec niej członków narodu, którzy przeżyciem i doświadczeniem odtwarzają jej przekazy. Trafnie wyraził to J.W. Goethe, pisząc, że dziedzictwo przodków należy zdobyć, aby je posiadać³⁸.

Historia i tradycja są bardzo ważne w procesie budowania kultury duchowej narodu. Proces historyczny stwarza w narodzie więź wewnętrzną, która łączy minione pokolenia z teraźniejszymi. Jest to tradycja, która przechowuje przeszłość i poprzez teraźniejszość przekazuje ją przyszłości.

W katolickim nauczaniu społecznym, zarówno w pasterskich listach biskupów, w kazaniach, jak i w publikacjach świeckich działaczy społecznych, odwoływano się do chlubnej historii z dziejów Polski. Przypominano pochodzenie – „my, prадziedzice tej ziemi, potomkowie Piastów i Jagiellonów”, wielkie zwycięstwa królów polskich nad wrogami Królestwa, Konstytucję 3 Maja i bohaterską postawę pod zaborami³⁹.

³⁷ Por. A. Bruździński, *Wkład zakonników w historiografię Polski w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Kultura intelektualna w zakonach polskich w XVII i XVIII wieku. Materiały z sesji naukowej Katedry Historii Zabytków zorganizowanej 27 X 2005 roku*, red. M. Łobozek, Kraków 2006, s. 75–104; J. Marecki, *Sanktuaria zakonne na ziemiach polskich na przełomie XVII i XVIII wieku*, [w:] tamże, s. 25–56.

³⁸ Por. A. Kłoskowska, *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. tejże, Wrocław 1991, s. 58–59.

³⁹ Por. D., *Dzień 3 Maja 1791 i jego znaczenie*, „Przewodnik Społeczny”, X 1929, nr 4, s. 145 nn; Z. Łoziński, *Nauka pasterska wygłoszona w kościele katedralnym w rocznicę po-*

W ten sposób wychowania młodych Polaków wpisywał się także ks. Bronisław Markiewicz. Dzięki pielęgnowaniu tradycji i pamięci o przeszłości Polacy stawali się spadkobiercami nieśmiertelnych idei i mogli odnajdować siebie jako kontynuatorów minionej historii. Dokonywało się to na drodze nauki na ciągle żywych, a wielokrotnie przypominanych przez ks. B. Markiewicza, wzorach wziętych z historii Kościoła, przede wszystkim z życia Jezusa Chrystusa, Maryi czy świętych i błogostawionych. To takie odniesienia do historii, a nie skupianie uwagi na świecie pogańskim, miało uczyć młodzież sięgania po wzory bohaterstwa, właściwego kreowania swego życia, troski o to, co w życiu najważniejsze. Było to jednocześnie bezpieczne – wobec cenzury i ciągłej obserwacji władz zaborczych – nauczanie dziejów narodu, dla którego święci i błogostawieni to filary życia codziennego, wspomagające istotny jego rozwój i prawdziwy postęp. Poprzez przywoływanie i ukazywanie dziejów narodu miało dokonywać się kształtowanie prawdziwych charakterów⁴⁰.

W pouczeniach do młodych, w artykułach i swych wypowiedziach ks. B. Markiewicz bardzo często nawiązywał do postaci świętych, łącząc historię ich życia z przybliżeniem dziejów narodu. Niekiedy wydaje się, że przywołanie danej osoby było jedynie pretekstem do opowiedzenia wychowankom tej historii, którą w ramach szkolnych zajęć mogła poznać jedynie fragmentarycznie. Było to świadome poszukiwanie w dziejach Polski najciekawszych postaci, a także nauka o możliwości odcisnięcia się świętości jednego człowieka w życiu społecznym i naznaczenia go trwałymi śladami jednego życia⁴¹.

wstania styczniowego 1863 r., „Piński Przegląd Diecezjalny”, IV 1928, nr 3, s. 7–8; tenże, *List pasterski z okazji rocznicy 3 maja*, „Piński Przegląd Diecezjalny”, VI 1930, nr 8, s. 1–3; J. Bilczewski, *Składka na uczniów, obrońców Lwowa, 28 XI 1918 r.*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 3, Lwów 1924, s. 428; tenże, *Odezwa do duchowieństwa z powodu wojny polsko-ukraińskiej*, [w:] tamże, s. 430; tenże, *Przemowa na uroczystej akademii w rocznicę 3 maja*, [w:] tamże, s. 479.

⁴⁰ B. Markiewicz, *Wychowanie wielkich charakterów*, „PiP” 1900, nr 4, s. 25–27.

⁴¹ Por. I.K., *Żywoć św. Wojciecha*, „PiP” 1904, nr 8, s. 59–63; *Błogostawiony Jan z Dukli*, „PiP” 1904, nr 7, s. 49–52; *Błogostawiona Bronisława*, „PiP” 1903, nr 9, s. 66–67; *Błogostawiony Sadok z Towarzyszami swymi*, „PiP” 1905, nr 6, s. 42–48; *Święty Jacek*, „PiP” 1900, nr 4, s. 29–31; nr 5, s. 37–38; *Błogostawiony Wincenty Kadłubek*, „PiP” 1905, nr 11, s. 81–83; *Błogostawiony Klemens Marya Hoffbauer*, „PiP” 1905, nr 6, s. 26–28; *Żywoć świę-*

Przywoływani święci i błogostawieni naznaczali swą osobą różne rejony kraju, przywoływali jego jedność sprzed czasów rozbiorów, zakreślali jego dawne granice. Pozwalało to podtrzymywać świadomość ciągłości historii i sukcesów społeczeństwa, którego byt polityczny został zanegowany. Historia świętości w dziejach Polski była sposobem, by podtrzymać na duchu i wzmóc wysiłki jednostek, zmierzające do ubogacenia swego życia, a tym samym swego czasu aktualną świętością.

Podobnemu celowi służyło przywoływanie postaci świętych z historii innych narodów, co dodatkowo wiązało historię Polski z dziejami Europy i świata. Przypominało, że te same wartości chrześcijańskie stały się fundamentem dobra społecznego w wielu społeczeństwach, które przyjęły Ewangelię. W ten sposób historia Polski stawała obok dziejów innych narodów, ukazując jedność chrześcijaństwa i podobieństwo problemów, z jakimi musiało się ono borykać w procesie wychowania do odpowiedzialności za siebie i innych⁴².

Prezentacja różnych świętych Kościoła, dokonywana systematycznie na łamach „Powściągliwości i Pracy”, była poszerzona o postacie znaczące, chociaż niewyniesione na ołtarze, które mogły być przykładem dobrej służby Bogu i ojczyźnie⁴³.

Przypominanie znaczących postaci z dziejów ojczyzny nie było celem samym w sobie i nie miało jedynie waloru edukacyjnego. Było sposobem wychowywania nowego pokolenia Polaków. Świadomość tego pozostawała u wychowanków bardzo żywa, skoro tuż po jego śmierci swą działalność widzieli jako „żywy pomnik Piotra Skargi”. Ze zrozumieniem przyjęto propozycję biskupa krakowskiego ks. Stefana Adama Sapiehy, by trzechsetna rocznica śmierci Piotra Skargi dała „okazję Narodowi do zdobycia się na [...] żywy pomnik: opiekę nad młodzieżą opuszczoną, rękodzielniczą i ludową”. Owocem działalności Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” powinno być

tego Stanisława Kostki, „PiP” 1901, nr 11, s. 85–86; *Żywot bł. Andrzeja Boboli*, „PiP” 1902, nr 7, s. 51–53.

⁴² Por. *Święci Cyryl i Metody*, „PiP” 1905, nr 7, s. 50–55; *Błogostawiony Jan Maria Vianney*, „PiP” 1905, nr 9, s. 68–71; *Joanna, Dziewica Orleańska*, „PiP” 1904, nr 4, s. 27–32; *Święty Karol Boromeusz*, „PiP” 1900, nr 11, s. 83–84.

⁴³ *Ksiądz Piotr Skarga*, „PiP” 1904, nr 10, s. 74–78; *Teresa Izabella Morsztynówna*, „PiP” 1904, nr 3, s. 85–86.

zbudowanie „systemu samopomocy i braterstwa wychowanków, którzy sami pełniąc wszystkie obowiązki swojej gminy – skomplikowanego organizmu zakładowego pod kierunkiem i przy wspólnej pracy wychowawców wszechstronnie się kształcą, potem na małym poprzestając, żyjąc w powściągliwości i pracy, pomagają młodszym w wychowaniu, naukach i rzemiosłach”⁴⁴. Realizacją tych zamierzeń Towarzystwa było 1400 wychowanków, którzy otrzymali realną pomoc Towarzystwa, a potem „pracują w rozmaitych dziedzinach życia narodowego”, z których kilkudziesięciu „poświęciło się sprawie sieroczej”, oraz około 30 kapłanów, którzy pracują „w rozmaitych dzielnicach, a przeważnie dla Polaków na emigracji, dopóki nie nastanie właściwa, a dla sierot pożądana chwila i wielu z nich otrzyma pozwolenie oddać się wychowaniu wydziedziczonych”⁴⁵.

Osoba i Dzieło ks. B. Markiewicza stało się także jednym z ważnych elementów historii Polski. Nie naukowym, lecz wymownym tego znakiem była wizja, którą miał nieznanemu chłopiec 3 maja 1863 r., wracający z pielgrzymki do Kalwarii Paławskiej, a którego spotkał Józef Dąbrowski, kolega szkolny ks. B. Markiewicza. Zapisał je i przekazał ks. B. Markiewicz przy okazji zbierania dokumentacji do procesu beatyfikacyjnego św. Jana Bosko. Przepowiednia dotyczyła tego, co zobaczy wielu tych, którzy przeżyją rok 1863, a więc co będzie się działo w świecie i Polsce w niedługim czasie. Chłopiec miał mówić: „Widzę na południowym zachodzie niedaleko pod górami wielkiego męża Bożego i Sanktuarium Matki Bożej, gdzie dokonują się liczne łaski i cuda. Ten wielki człowiek Boży wychowuje świętych kapłanów. Oni idą wszędzie, oddając się różnym zajęciom, wychowują młodzież i świat po wielkich przeobrażeniach, które wpieryw opisał – przybiera nowe oblicze. Jeden z księży przemyskich, twój przyjaciel i towarzysz szkolny, przestudiowawszy na uniwersytetach rzeczy świeckie jako ksiądz, po dwukrotnej pracy z wielkim skutkiem w Przemyślu idzie do tego męża Bożego i powróci do parafii pod górami. Bardzo będzie cierpiał, lecz ‘w milczeniu’, z cierpliwością. Jego ostatnim dziełem, które dla Polski uczyni, będzie wprowadzenie na ziemi polskiej nowego Zgromadzenia zakonnego”⁴⁶. Ta wizja, niezwykle sugestyw-

⁴⁴ *Sieroty – Narodowi. Na żywy pomnik Piotra Skargi*, „PiP” 1912, nr 10, s. 84–85.

⁴⁵ Tamże, s. 85.

⁴⁶ Za: F. Ochała, *Wiedział, że jest dłużnikiem. Czcigodny Sługa Boży Ks. Bronisław Markiewicz 1842–1912*, Miejsce Piastowe 2001, s. 14–15.

na i nad podziw dokładna, umiejscawia działalność i naukę ks. B. Markiewicza w obszarze najbardziej istotnych fragmentów współczesnych dziejów Polski. W taki sposób ten, który dzieje swej ojczyzny umiłował, sam stał się jej ważnym fragmentem.

Troska o kulturę narodową i wychowanie patriotyczne

Ks. Markiewicz z bólem odnotowywał kolejne niepowodzenia pedagogiki chrześcijańskiej, próbował podejmować diagnozę i nazwać po imieniu istotne przeszkody, jakie „nowa kultura” stawia przed wychowaniem⁴⁷. W niektórych dokumentach zachowały się radykalne sformułowania, wyraziście świadczące o klarownej świadomości ks. B. Markiewicza, że obrona kultury chrześcijańskiej i narodowej stoi w zdecydowanej opozycji do lansowanego modelu kultury świeckiej, tzw. Nowoczesnego humanizmu. W 1902 r. w jednym z listów pisał: „Radzę Wam, abyście jeden odczyt przygotowali sobie o ‘programie działania Polaków’ czyli o ‘hasłach naszych’: 1. Zwalczać system masońsko-niemiecki wychowania, a wprowadzić nasz polsko-katolicki; 2. Bić ze wszelkich sił na alkoholizm itd. Wykazać w nim zgubne skutki nauczania w szkołach, a podać co i jak nauczać należy. W nim podnieście, iż posłowie polscy boją się narazić potężnej loży – a najmniejsi tutaj biskupi i kapłani nasi. My jesteśmy zdrowi, modlimy się z każdym dniem goręcej w obu zakładach i zyskujemy nowych przyjaciół i dobrodziejów wpływowych⁴⁸.”

Z literatury psychologicznej czy socjologicznej wynika, że kryzys tożsamości dotyczy znacznej części młodzieży, która „nie osiąga poziomu orientacji etycznej ze względu na długotrwałą sytuację anomii społecznej”⁴⁹. W tym niesłychanie szybko zmieniającym się świecie trzeba nowego sposobu myślenia – myślenia według wartości, które otworzy drogę do nowego humanizmu. „Tak więc myślenie o wartościach i życie według war-

⁴⁷ Por. *Nie udał się polski kongres pedagogiczny*, „PiP” 1910, nr 2, s. 9–12; *Nienawiść masońska*, „PiP” 1913, nr 7, s. 62–63; *Przestroga*, „PiP” 1913, nr 7, s. 62–63; W. Michułka, *O złych pismach i książkach*, „PiP” 1911, nr 7, s. 53–56.

⁴⁸ B. Markiewicz do Jana Latuska i Józefa Machały, Miejsce Piastowe, 28 V 1902, AT, t. 1, nr 99.

⁴⁹ Tamże, s. 13.

tości jest swego rodzaju *signum temporis*⁵⁰. Współczesne sformułowania na temat reguły zaniku wartości społecznych, w tym narodowych, odnieść można także do czasu szybkich przemian przełomu XIX i XX wieku.

Wartości rysują się z jednej strony jako swoisty świat przedmiotów, zjawisk, pojęć czy idei obiektywnych, powszechnych i stałych, z drugiej zaś tworzą układy zmienne i wszechstronnie zrelatywizowane. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym jest „wartość”⁵¹. Może dlatego termin przyjętą się dopiero w XIX wieku. Wcześniej wraz z rozwojem szczególnie nauk filozoficznych, w ich obrębie posługiwano się terminem „dobro” (łac. *bonum*), którego treść znaczeniowa nie odbiegała od dzisiejszego pojmowania istoty wartości.

Współcześnie słownik etyczny⁵² w następujący sposób definiuje wartość: „To podstawowa kategoria aksjologii, oznaczająca wszystko, co cenne, godne pożądania i wyboru; co stanowi ostateczny cel ludzkich dążeń”. Wartości pełnią istotną funkcję w motywowaniu ludzkich działań, kształtują postawy wobec sensu życia. Jeżeli osoba nie poddaje swoich działań pewnemu punktowi widzenia, określonej hierarchii najwyższych wartości, jej działania tracą powoli sens⁵³. Cały więc rozwój ludzkości polega na stopniowym odkrywaniu tych wartości, które umożliwiają nam realizację własnego człowieczeństwa. Niezaprzeczalne jest stwierdzenie, że wartości grawitują wokół osoby ludzkiej i są związane z jej egzystencją. Gdy mówimy, że nasz świat jest światem wartości, widzimy obok siebie sprawy i rzeczy konkretne⁵⁴. Wartości objawiają się człowiekowi nie tyle w postaci abstrakcyjnej, ile raczej praktycznej weryfikacji i konkretyzacji. W odkrywaniu sensu praktycznego wartości odgrywają rolę stymulującą daną osobę do takiego czy innego zachowania i działania⁵⁵.

⁵⁰ K. Ostrowska, *W poszukiwaniu wartości*, Gdańsk 2000, s. 11.

⁵¹ M. Gogacz, *Wartości osobowe w kształceniu świadomości zawodowej nauczycieli*, [w:] *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, red. A. Tchórzewski, Bydgoszcz 1994, s. 43.

⁵² *Mały słownik etyczny*, red. S. Jedynek, Bydgoszcz 1999, s. 280.

⁵³ J. Mariański, *Między nadzieją i zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej*, dz.cyt., s. 201.

⁵⁴ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1981, s. 483.

⁵⁵ J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?*, dz.cyt., s. 202.

Wartości wyznaczają i integrują postawy wobec ludzi i rzeczy, wyznaczają specyficzny kąt widzenia, rzutują na stany emocjonalne oraz wpływają na samoocenę. Zinstytucjonalizowane w społeczeństwie wartości i normy są internalizowane w osobowości, kształtują nasze wybory, stają się podstawą oceny działań społecznych⁵⁶.

Poruszając problem wartości, J. Tischner pisał: „W naszym świecie, w którym rodzimy się i umieramy, jest jakiś dom i jakaś bezdomność, jest miejsce pracy i brak miejsca pracy, jest szkoła, jest kościół, jest cmentarz i to wszystko przedstawia dla nas jakąś swoistą godność. W świecie tym jest także głód, jest i niesprawiedliwość, jest odwaga i śmierć, sprawa ważna i mniej ważna. Gdyby to wszystko stało się nagle dla kogoś zupełnie obojętne, pytalibyśmy z niepokojem: co dzieje się z tym człowiekiem?”⁵⁷.

Każde społeczeństwo określa, co dobre, a co złe, co ładne, a co brzydkie, co zacne, a co wstydlive, co przyjemne, a co nieprzyjemne oraz, by się posłużyć językiem bohaterstwa – dla czego warto żyć, a jeśli trzeba to i umrzeć!⁵⁸ W każdej grupie społecznej ludzie mają wyobrażenia o tym, co jest cenne, dobre i słuszne, czegoś pragną lub unikają, „o coś” zabiegają, cenią jedne „obiekty” bardziej niż inne. Zwłaszcza w okresie młodości jednostki próbują uporządkować własną wizję życia, często w warunkach odczuwania rozbieżnych, niekiedy sprzecznych wartości. Mówi się nawet o systemach porządkowania obrazu świata. Według niej to porządkowanie, czyli ustalanie hierarchii wartości, która „... nie jest strukturą harmonijną, jednolitą, kryształową”⁵⁹ i niekiedy składa się z równoległych i niezgodnych systemów, panujących oddzielnie w różnych dziedzinach życia. Prawie u każdego człowieka można wyliczyć przynajmniej dwa takie systemy. Pierwszy z nich stanowi kształtująca się stopniowo w ciągu życia hierarchia wartości, wypracowana i świadomie akceptowana – więcej nawet – uzasadniona intelektualnie. W swym pierwotnym kształcie hierarchia ta zostaje nam przekazana przez wychowanie, ustawiając na najwyższym jej punkcie przedmioty czci i miłości stojące powyżej wartości „ja”, które

⁵⁶ Tamże, s. 202.

⁵⁷ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, dz.cyt., s. 484.

⁵⁸ Por. H. Mendras, *Elementy socjologii*, Wrocław 2000, s. 80.

⁵⁹ E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 1987, s. 148.

gdzieś pośrodku góruje nad całym światem materialnym. Wiek dorastania kwestionuje tę otrzymaną hierarchię wartości, weryfikuje każdą z nich, dokonuje przestawień, niekiedy wzbogaca ją, kształtuje na nowo i przyjmuje tę nową za obowiązującą dla siebie, tym bardziej, że zawiera się w niej również wartościowanie i przeżywanie etyczne.

Drugi system stanowi hierarchia emocjonalna, często niezgodna z pierwszą. Istnienie swoje zawdzięcza dominującej potrzebie i nie jest funkcją samego intelektu, lecz także uczuć. Obie te hierarchie wartości stają się źródłem różnych konfliktów wewnętrznych⁶⁰. Dobrze ten problem wyraża łacińskie przysłowie: *video meliora, proboque, deteriora sequor* – „widzę rzeczy lepsze i uznaję je, idę jednak za gorszym” (Owidiusz).

Wyrazem świadomego podejścia do skali wartości i jej hierarchii w przypadku systemu wychowawczego ks. B. Markiewicza było usilne podkreślanie potrzeby kształtowania u wychowanków poczucia estetyki, kultury osobistej, odpowiedniego stosunku do przyrody oraz wrażliwości. Do owego ładu, który jest wyrazem strzeżenia świata wartości, dochodzono poprzez nauczanie młodych ludzi umiejętności utrzymywania porządku i czystości wokół siebie, a także w całym zakładzie. Uczono codziennej dbałości o własne rzeczy i szacunku dla własności cudzej, o rzeczy wspólne, sprzęt gospodarczy czy rzemieślniczy. W ten sposób świadomie dochodzono do kształtowania wyższych doznań estetycznych. Porządek w najbliższym środowisku życia i pracy miał prowadzić do radości wewnętrznej, zachwytu nad pięknem przyrody, dawać niezapomniane przeżycia ładu, który zależy do człowieka i często nie wymaga dużych nakładów sił. Wrażliwość estetyczna była też kształtowana przez kontakt z własną muzyką i teatrem. Zwracano uwagę na postawę estetyczną, sposób ubierania się i noszenia, zachowywania. Drobiazgi codziennego życia wpływają bowiem na całość spojrzenia na świat i najbliższe otoczenie. Są to lekcje wychowania do wyższej kultury⁶¹.

W zakładzie bardzo wiele elementów życia sprzyjało rozwojowi kulturalnemu wychowanków. Choć dochody zakładu były małe, to jednak zawsze musiało starczyć z nich na fundusz utrzymania podręcznej biblioteki zakłado-

⁶⁰ Tamże, s. 148.

⁶¹ Por. B. Markiewicz, *Cel szkół średnich i wyższych*, „PIP” 1900, nr 6, s. 43; tenże, *Obowiązek i doniosłość pracy cielesnej*, „PIP” 1908, nr 11, s. 84; R. Stojecka-Zuber, *System wychowawczy...*, dz.cyt., s. 24–27.

wej, która liczyła ponad 4 tysiące tomów, głównie beletrystyki. Utrzymywano także orkiestrę, chociaż zakup instrumentów i utrzymanie ich nie należały do tanich. Tak odpowiadał o tym ks. B. Markiewicz: „Zarzucają nam często, iż za wiele wydajemy na instrumenty muzyczne. Rzeczywiście. Kosztowały one nas przeszło 2 tysiące złotych reńskich. Uczyniliśmy to ze względów moralnych. Muzyka chroni młodzież od smutku i złych tegoż następstw”⁶².

Temu samemu celowi służyło zakładanie chórów, teatru amatorskiego, czy redagowanie gazetek zakładowych⁶³. Ks.B. Markiewicz wskazywał na zbawienny wpływ muzyki i śpiewu na kształtowanie spokoju duchowego, odpowiedniej wrażliwości na świat. Sięgał przy tym do danych z psychologii muzyki, która wówczas zaczynała dopiero powstawać⁶⁴. Statut Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” z 1898 r. podkreślał znaczenie świadomych działań na rzecz wychowania kulturalnego młodzieży. Nakazywał: „Utrzymywać przy tych Zakładach czytelnie i urządzić tam w niedziele i święta w godzinach popołudniowych odczyty i katechizację, przeplatane godziwymi zabawami, a w zebraniach tych będą mogli brać udział oprócz członków Towarzystwa i pracujących w Zakładzie, także zaproszeni goście. [...] Wydawać stosowne czasopisma i książki, a nim to nastąpi, umieszczać swoje doniesienia i uwagi w czasopiśmie przez Zarząd Towarzystwa za jego organ uznany”⁶⁵.

Konflikt wewnętrzny między różnymi skalami wartości jest szczególnie duży w okresie wchodzenia w dorosłe życie, a także w chwilach trudnych, nowych doświadczeń. Doświadczenia te są powszechne, wręcz boleśnie konieczne w życiu. W dużej mierze dzięki nim nabywamy mądrości, odporności i dojrzałości. Podobnie kryzysy wartości wydają się być konieczne dla prawidłowego rozwoju osoby⁶⁶. Pierwszym etapem w procesie rozwoju człowieka jest kształtowanie się świadomej i akceptowanej hierarchii

⁶² „PiP” 1900, nr 3, s. 18.

⁶³ Por. H. Kaiser, *Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” 1898–1921*, Lublin 1971, s. 57–59.

⁶⁴ *Wpływ muzyki i śpiewu*, [w:] *Przewodnik dla wychowawców...*, t. 2, dz.cyt., s. 314–316.

⁶⁵ Statut Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Miejscu Piastowym, 29 I 1898, [w:] H. Kaiser, *Towarzystwo...*, dz.cyt., s. 117–120.

⁶⁶ Cyt. za: J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?*, dz.cyt., s. 202.

wartości. Drugim, trwającym całe życie, jest proces integracji w postaci dostrojenia hierarchii emocjonalnej i całego życia do tej wypracowanej i stanowiącej jakby centrum osobowe człowieka, obowiązującej hierarchii wartości⁶⁷. Praca wychowawcza zakładów ks. Markiewicza świadomie uwzględniała te wymagania i uwagi później sformułowane przez pedagogikę i psychologię wychowawczą.

Każdy człowiek pragnie scalać swoje życie, by w ten sposób uwolnić się od grożącej mu alienacji. Zastanawia się nad życiem i swoim postępowaniem w otaczającym go świecie. Dokonuje wyborów moralnych i podejmuje odpowiadające im akty. Może dlatego pytanie o to, co dobre, a co złe, narzuca się nieustannie ludziom, drażni ich psychikę niezależnie od epoki, stopnia kultury osobistej czy przynależności do określonej grupy społecznej.

Życie wartościami i dla wartości odróżnia jednostkę od zwierząt, bowiem człowiek jest ich nosicielem, odkrywcą, uczestnikiem, twórcą i użytkownikiem. Człowiek, żyjąc wartościami, realizuje nowe wartości i równocześnie sam urzeczywistnia się jako wartość.

Opierając się na wartościach, jednostka jest w stanie wypracować nowe wzorce zachowania i odniesienia do siebie, innych ludzi, świata. Można powiedzieć, że wartości uczestniczą w procesie kształtowania człowieka oraz mają szeroki wpływ na rozwój osoby, pełniąc następujące funkcje: poznawczo-motywacyjne, tzn. mobilizujące do takiego a nie innego postępowania; modelowo-wzorcowe, tzn. dostarczające konkretnych przykładów właściwego bycia w świecie i wspólnocie; wspomagające, przez co należy rozumieć, że dostarczają konkretnej pomocy w kształtowaniu własnego człowieczeństwa.

Do istotnych cech rozwojowych człowieka należy silna potrzeba poznawania, badania, dociekania, odkrywania wartości siebie oraz wartości istniejących poza człowiekiem, do których może dążyć⁶⁸. Człowiek z natury swojej jest istotą otwartą na świat. E.V. Frankl później rozumiał to otwarcie jako wyrastanie poza rzeczywistość fizycznych i psychicznych fenomenów i kierowanie się ku rzeczywistości nieskończenie tamtą prze-

⁶⁷ E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, dz.cyt., s. 149.

⁶⁸ Por. M. Grzywak-Kaczyńska, *Trud rozwoju*, Warszawa 1988, s. 31.

wyższą, ku światu obiektywnych wartości i sensów. Ten świat jest hierarchicznie zróżnicowany i ma swój fundament i swe źródło w Nadosobie, Bogu – najwyższej wartości. Bóg-Osoba jest ucieleśnieniem najwyższych, osobowych wartości⁶⁹. Odniesienia osobowe do Boga stanowią Nadsens, którego świadomie lub nieświadomie poszukuje każdy człowiek. Te relacje z Bogiem pomagają człowiekowi w rozwoju osobowym oraz w odnalezieniu indywidualnego sensu życia, który realizuje się w odniesieniu do ludzi i przedmiotów⁷⁰.

Godność i wielkość osoby odnajdujemy w Chrystusie jako pośredniku między wartością najwyższą – Bogiem, a wartością ograniczoną – człowiekiem⁷¹. Chrześcijańska koncepcja wartości uważa, że wszystkie wartości: niższe (witalne, zmysłowe) i wyższe (duchowe) są związane z osobą ludzką i mają na celu jej doskonalenie.

Ze swojej istoty człowiek jest otwarty nie tylko w stronę rzeczy prawdziwych, dobrych i pięknych, ale też otwarty w kierunku samej prawdy, dobra i piękna. W tej właśnie otwartości znajduje swą podstawę właściwą dla człowieka transcendencja. Poprzez nią człowiek jest otwarty na to, co nieskończone⁷².

Możemy zatem niewątpliwie powiedzieć, że wartości nie tylko uczestniczą w wielowymiarowym rozwoju osobowym człowieka, ale przede wszystkim nadają cel temuż rozwojowi oraz sens i kształt. Wśród nich szczególnie ważne są wartości religijne. Stąd w pismach ks. B. Markiewicza wielokrotnie spotkać można powtarzane nauki na temat rangi i potrzeby odnowienia tychże wartości. Zwracał się do duchowieństwa, nauczycieli, rodziców i wychowawców, by pamiętali o tym, że z ogólnego zacofania, w tym także materialnego i społecznego, podnieść człowieka może przede wszystkim dobre wychowanie w duchu wartości religijnych. Chrześcijaństwo może stać się źródłem postępu społecznego. Był mocno przekonany o tym, że jest to pierwszy krok dla narodowego odrodzenia. Przywoływał m.in. słowa

⁶⁹ Por. M. Opoczyńska, *Człowiek wobec wartości*, [w:] *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*, red. A. Gałdowa, Kraków 1999, s. 158–159.

⁷⁰ Tamże, s.159.

⁷¹ S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986, s. 143.

⁷² A. Frosard, *Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, tłum. A. Turowiczowi, Rzym 1982, s. 114.

proroka Izajasza, który wołał: „Przeto lud mój pójdzie w niewolę przez brak rozumu: [...] jego pospólstwo uschnie z pragnienia”⁷³. Wartości religijne muszą zajmować pierwsze miejsce w nauczaniu szkolnym. Należy podejmować wysiłek ewangelizowania dorosłych, ciągłego katechizowania ich. Ważne są także sztuka sakralna i sposób sprawowania sakramentów, gdyż w nich też jest obecny element codziennej kultury religijnej. Należy zachęcać do lektury religijnej literatury i Pisma św., ale też podejmować rozmowy na te tematy. Niebezpieczeństwo splotenia religijnego dotyczy także stworzenia okazji do pojawienia się mielizn kultury narodowej. Te dziedziny życia kulturalnego są bowiem ze sobą ściśle związane i dopełniają się⁷⁴.

Naród jest duchową wspólnotą odczuwaną przez swoich członków. Tworzy ją szereg czynników nazywanych kulturą narodową. Koncepcja narodu jako społeczności kulturowo-idealistycznej powstała w XVIII wieku. J.G. Herder (zm. 1803) w dziele „Myśli o filozofii dziejów” (1784–1791) traktował naród jako manifestację bóstwa. Język był, jego zdaniem, podstawowym przejawem narodowej duszy. Celem życia jednostki była troska o tożsamość depozytu, który odziedziczyła po przodkach, a które przekaze innym w przyszłości⁷⁵.

J.G. Fichte (zm. 1814) i F.C. von Savigny (zm. 1861), pod wpływem klęski wojska niemieckiego w wojnach napoleońskich, stworzyli koncepcję narodu jako bytu budzącego się do świadomego życia. Wszelkie zmiany społeczne miał determinować ewoluujący duch narodu, który podlega prawu immanentnego rozwoju czynnika boskości. W „Mowach do narodu niemieckiego” (1808) Fichte wskazał na naród jako siłę napędową procesu powszechnego doskonalenia. Stwierdzał, że to naród niemiecki jest najczystsza rasą, posiada najdoskonalszy język, a w reformacji niemieckiej religia osiągnęła swoje apogeum, podobnie jak w filozofii narodowej myśl wzbija się na wyżyny swych możliwości⁷⁶.

⁷³ Iz. 5, 13.

⁷⁴ B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie...*, Marki 2000, s. 31–60.

⁷⁵ Por. J. Fishman, *Language and nationalism*, [w:] *Nationalism in Europe: 1815 to the present*, London–New York 1996, s. 159–160.

⁷⁶ Zob. J.G. Fichte, *Mowy do narodu niemieckiego*, tłum. P. Dybel, [w:] tenże, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, Warszawa 1996, s. 286–301. Por. Z. Kuderewicz, *Fichte*, Warszawa 1963.

Od tej kulturowo-idealistycznej koncepcji narodu należy jednak odróżnić np. polski mesjanizm, który również postrzegał naród jako społeczność dynamiczną, lecz pozostawał ruchem religijnym. Mesjanizm chciał dowartościować naród, a idealizm czynił z niego przejaw ducha całej ludzkości. Do cech polskiego mesjanizmu zaliczano: przewidywanie i oczekiwanie wielkiej zmiany, która ma niebawem nastąpić; wiarę, że ta zmiana doprowadzi do społecznej i moralnej odnowy, np. zniszczy wojnę między narodami; wiarę, że ta zmiana dokona się za sprawą narodu, któremu powierzona została przez Boga misja, a którą zwiastują jego cierpienia i zasługi; przewidywanie, że okres mesjanistyczny poprzedzony będzie czasem katastroficznym⁷⁷.

A. Cieszkowski (zm. 1894), który dokonał filozoficznej systematyzacji mesjanizmu polskiego, widział w narodzie polskim wykonawcę Bożego planu „ukojenia dziejowych bólów ludzkości”. Miał się on realizować nie przez rewolucję socjalną, zniszczenie przeszłości, lecz organiczną transformację ludzkości w duchu prawdziwej i głęboko pojętej miłości chrześcijańskiej. Koncepcja narodu jako społeczności kulturowo-idealistycznej (w ujęciu J.G. Fichte) zawiera istotny błąd: idealizm sprowadza do realizmu. Był intencjonalny znajduje podstawę w bycie realnie istniejącym⁷⁸. Myśl o wychowaniu narodowym ks. B. Markiewicza, chociaż czasem przypomina pewne tezy mesjanizmu polskiego, nie pokrywa się z nim. Jest odmienną, silną argumentacją pedagogiczną i postulatami wychowawczymi, opartymi na przekonaniu o potędze religijnej argumentacji. Był w efekcie swych rozważań bardziej pozytywistą, wychowującym poprzez pracę i świadomy wysiłek wychowawca, niż mesjanistą poddającym się spontanicznie woli Bożej. Niezwykle roztropnie i trzeźwo podchodził do rozumienia miejsca i rangi kultury narodowej, opartej na zasadach moralnych. Widział ogromne możliwości drzemiące w treściach religijnych i w moralnym wychowaniu narodu. Twierdził ks. B. Markiewicz: „Kwestia moralna nie zamyka się swym wpływem w ramach domowego ogniska, lecz jest kwestią wzrostu i upadku narodów. Szkoła bezwyznaniowa – wychowanie bez religii – sprowadza uganianie się za uciechami

⁷⁷ J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 13–14.

⁷⁸ Por. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 76–80.

światowymi per fas et nefas. Sprowadza pijaństwo, karciarstwo, rozpustę, korupcję, rabunki, morderstwa, złe gazety, brudne teatry, patentowane środki lekarskie, oszustwa, kradzieże, rozwody, upadek w ogóle moralny – poganizm. Pomyślność społeczeństwa zależy od moralności i oświaty ludu, a moralność i oświata – od religii⁷⁹.

Wspólne narodowe cechy kulturowe to zespół właściwości utrwalo-nych na różnych polach działalności ludzkiej przez duchową pracę członków jednego narodu. Jak słusznie bowiem później zauważono: „Bez własnej kultury nie ma i nie może być narodu. Nie wspólna ziemia, nawet nie wspólny język stanowią o istnieniu narodu, ale dopiero jego kultura”⁸⁰.

Na nią zaś składają się procesy poznawcze, działania moralne i obyczaje, twórczość artystyczna oraz religia. Bycie człowiekiem zakłada kulturę, którą człowiek tworzy. Z niej wypływają też zobowiązania, a ojczyzna staje się programem ideowym: politycznym, społecznym, etycznym, sięgając nawet po sankcje religijne (o czym świadczą obowiązki wynikające z IV przykazania Dekalogu). Dawało temu wyraz wielu myślicieli polskich: „Ojczyzna – pole życia Słowu Bożemu na ziemi” (Adam Mickiewicz, „Skład zasad”, 1846); „Ojczyzna – jest to wielki – zbiorowy – Obowiązek” (C.K. Norwid, „Memoriał o młodej emigracji”, 1850–1851); „Ojczyzna – jest to przyszły ustrój społeczny” (S. Żeromski, „Dzieje grzechu”); „Z ideą ‚ojczyzny‘ mamy do czynienia wówczas, gdy na pierwszy plan jest wysuwany moralno-polityczny ideał zjednoczenia ludzi” (J. Szacki „Ojczyzna, naród, rewolucja”, 1962); „Nasz naród jest naszą Ojczyzną. Ale Ojczyzna to coś więcej niż naród. Nie każdy znajduje ojczyznę w narodzie, z którego pochodzi. [...] Jakim słowem wyrazić ową więź, która łączy ludzi i czyni ich dziećmi tej samej Ojczyzny? Należy użyć tutaj słowa: wzajemność” (J. Tischner „Polska jest Ojczyzną”, 1985)⁸¹.

Wspólnota kultury narodowej działa jedynie w obrębie pewnej społeczności. Jej funkcja wewnętrzna w obrębie tej wspólnoty polega na łączeniu wszystkich jednostek w jedność. Funkcja zewnętrzna polega na tym, że z danego narodu tworzy ona pewną całość wyodrębnioną spośród innych narodów.

⁷⁹ B. Markiewicz, *Tajemnica wzrostu i upadku narodów*, „PiP” 1912, nr 3, s. 21.

⁸⁰ Z. Dębicki, *Podstawy kultury narodowej*, Warszawa 1922, s. 10.

⁸¹ Por. M.A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 1998, s. 18–21.

Przejawem kultury narodu jest sposób życia rozumiany jako pewien jednolity, najczęściej spotykany w danym narodzie typ psychologiczny. Stanowi on jakby styl danego narodu, „charakter narodu”, często wyrażony w zestawie stereotypów służących do opisu jego przedstawicieli. W tym sensie mówi się o niemieckiej organizacji („duch stada”), o francuskim indywidualizmie, pryncypialności Rosjanina, rozwadze Anglików, czy też zdolności do heroicznych poświęceń, ale też „słomianym zapale” Polaków. Ze sposobem życia łączy się także obyczaj narodowy, na który składają się zewnętrzne gesty kulturalne, towarzyszące człowiekowi w jego stosunkach ze światem przyrody i ludźmi. Należą do nich obyczaje rodzinne, towarzyskie, rolnicze, kupieckie itp. Do form obyczaju zalicza się ubiory, śpiewy, taniec, rozrywki (dożynki, puszczanie wianków itp.). Już w XVIII wieku Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791), działacz polityczny, pisarz i publicysta, pisał: „Naród – jest zgromadzenie ludzi mających jeden język, zwyczaje i obyczaje zawarte jednym i ogólnym prawodawstwem dla wszystkich obywatelów”⁸².

Więzi narodowe potwierdzają się czynem, a niekiedy najwyższą ofiarą z życia. Stąd też poczucie przynależności do danego narodu domaga się afirmacji, woli przynależności. Świadomość przynależności do danego narodu może być różna, a w praktyce najczęściej weryfikuje ją poczucie obowiązku względem narodu⁸³.

W historii rozumienia polskości wymienia się kilka jej modeli. Były więc np. modele polskości: militarno-defensywne, renesansowy, sarmacki, oświeceniowy, mesjanistyczny, romantyczno-niepodległościowy i pozytywistyczno-organiczny. W okresie międzywojennym można wyróżnić typ: klasyczny (nawiązujący do historii), pluralistyczno-federacyjny (J. Piłsudski) i nacjonalistyczny (R. Dmowski). W czasach ks. B. Markiewicza, propagowany przez chrześcijański model polskości (odwołujący się do tradycji, języka polskiego, chrześcijańskiej kultury moralno-duchowej) spotykał się z uniwersalizmem ideologii liberalnej.

⁸² F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione (1791)*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 217.

⁸³ Por. S. Ewertowski, *Naród według Mieczysława A. Krąpca*, „Studia Elbląskie” 2000, t. 2, s. 381–383.

Kultura narodowa jest jednym z aspektów kultury, ściśle związanym z narodową formacją społeczną jednostek, które ją budują. Znaczący problematyki wymieniają szereg jej elementów, takich jak: język, tradycję, literaturę, obyczaje, stroje, obrzędy, duchowość, religijność, dzieje⁸⁴.

Można więc przyjąć następującą jej definicję: „Kultura narodowa stanowi szeroki i złożony układ (syndrom) sposobów działania, norm, wartości i symboli, wierzeń, wiedzy i dzieł symbolicznych, który jest przez jakąś zbiorowość społeczną uważany za jej własny, jej w szczególności przysługujący, wyrosły z jej tradycji i historycznych doświadczeń oraz obowiązujący w jej obrębie”⁸⁵.

Bardziej poetyckie określenia kultury narodowej wskazują na nią jako jego duszę. Tadeusz Miciński, poeta i dramaturg okresu Młodej Polski, wołał: „Ojczyzna w was jest! Ile podniesiecie ją w sercu waszem, tyle przysporzycie jej praw i jej granic!”⁸⁶.

Podkreślał tym samym wewnętrzną, ukrytą naturę istoty polskości i związanej z nią kultury. Kultura narodowa jest czynnikiem „indywidualizacji zbiorowości”, czyli gwarantuje tożsamość kulturową określonej grupie narodowej, która wypracowywała ową „autonomię ducha” przez całe swe dzieje. Wytworzyła w ten sposób specyficzny rodzaj obecności społecznej, współzycia, mentalności, zachowań i idei⁸⁷.

Spoiwem kultury, poza instrumentalnie wykorzystywanym językiem, jest rozbudowana obrzędowość w formie wystawnych uroczystości publicznych, zarówno religijnych, jak i niereligijnych. Wraz z nią równolegle rozwija się sztuka, zachowując pewien stopień autonomii w stosunku do obrzędów, lecz tworząc z nimi syntezę wyrazu danego narodu⁸⁸.

⁸⁴ Por. H. Skorowski, *Wolność, integracja, solidarność w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, Warszawa 2002, s. 83–90.

⁸⁵ A. Kłuskowska, *Kultura narodowa*, [w:] *Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, „Encyklopedia kultury polskiej XX wieku”, t. 1, red. A. Kłuskowska, Wrocław 1991, s. 51.

⁸⁶ T. Miciński, *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906, s. 13.

⁸⁷ Por. M. Pawlikowski, *Dwa światy*, Londyn 1952, s. 301–303; E. Jaworski, W. Kossowska, „A to Polska właśnie”. *W kręgu wartości kultury narodowej*, [w:] *Kultura polska. Współczesność wobec tradycji*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1237, Katowice 1992, s. 11–22.

⁸⁸ Por. J. Chałasiński, *Sztuka jako element kultury historycznej*, [w:] tenże, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 109–117.

Istotnym dla tworzenia kultury narodowej narzędziem jest język. Odegrał on również ważną rolę w historii kultury polskiej. Ks. B. Markiewicz pisał o nim ze znanostwem i umiłowaniem języka polskiego: „Bóg dał nam język najbardziej bogaty we wyrażenia, formy i brzmienia. Dar to Boży i bogactwo. Cóż dziwnego zatem, że język ten, tak bardzo przez Boga uposażony, ma wielkich mówców i znakomitych poetów. I wy gardzicie polskim językiem i polską literaturą przenosząc nad nie obce?! Nie równa się to deptaniu darów Bożych?! Większa jest jeszcze strata moralna. Przyjmując nauczyciela obcokrajowca baczycie przeważnie na podrzędny jego przymiot, byle tylko dobrze władał swoim językiem i brylował paryskim wygłaszaniem. To wam dosyć! Tymczasem nauczyciel posiadać ma trzy niezbędne przymioty: nieskalaność życia, uzdolnienia wychowawcze i dostateczny zasób naukowy”⁸⁹.

Ks. B. Markiewicz zdecydowanie opowiadał się za zwiększeniem w szkołach polskich ilości lektur z literatury ojczystej, nawet kosztem ograniczenia lektur autorów starożytnych. Tylko w ten bowiem sposób nauka szkolna służyć może codziennym wymaganiom uczniów. Domagał się nawet reformy szkoły zmierzającej w tym kierunku: „Reformę szkół i wychowania musimy przeprowadzić co rychlej, opierając się nie na bezmyślnym systemie filologicznym, ukrytym gdzieś w kuźni tajnego towarzystwa, ale na rozumnej potrzebie życiowej. Szkoła bowiem nie jest dla szkoły, lecz szkoła – i wszystko, cokolwiek przedsięwzięmy – ma się stosować do wymagań życia wiecznego i doczesnego tak człowieka pojedynczego, jak zbiorowości”⁹⁰.

Podstawową wartością kultury narodowej był honor, który miał jednocześnie wymiar osobisty, jak i narodowy. Naród to swoisty związek ludzi honoru, który obowiązuje jako niespisany, lecz powszechnie w narodzie znany kodeks. Początkowo odnosił się do szlachty, miał pochodzenie rycerskie i wiązał się z zachowaniem na polu bitwy. Trwanie w kulturze danego narodu, przestrzeganie jej reguł i współuczestniczenie w dziejowym jej ubogacaniu, kształtuje u jednostek specyficzny styl myślenia, poczucia

⁸⁹ Za: M. Stachura, *Wszedł między lud...*, dz.cyt., s. 89–90.

⁹⁰ B. Markiewicz, *Autorowie starożytni w szkołach średnich*, „PiP” 1900, nr 6, s. 44; por. tenże, *Czego uczyć w szkołach średnich zamiast autorów starożytnych?*, [w:] *Przewodnik dla wychowawców...*, t. 2, dz.cyt., s. 355–357.

piękna, dobra. W ten sposób kultura narodowa tworzy „jaźń narodową”, czyli podobne dla przedstawicieli danego narodu przymioty duchowe określające postrzeganie siebie i świata⁹¹.

Na kulturę narodową wpływa bardzo wiele czynników, w tym przypadku: etniczna zbiorowość polska, terytorium zajmowane przez nią, suwerenność państwa, obyczaje i sposoby zachowania, cechy świadomościowe ludności, język, relacje prawno-administracyjne, stosunki z innymi narodami⁹².

Wszystkie miały też udział w kształtowaniu Polaków w przeszłości i mają obecnie. Trudno jednak wskazać, która cecha miała większy wpływ na Polaków dawniej, a która dziś. Kultura jest czynnikiem narodotwórczym. Przypominali o tym znani polscy socjologowie: F. Znaniecki, B. Malinowski i J. Chałasiński. Narody stają się poprzez kulturę, a ona jest rdzeniem tożsamości narodu. Dla pokazania jej roli posługiwano się analogią: jeśli naród jest ciałem, to kultura duszą, a Kościół duchem⁹³.

Wniosek o narodotwórczej roli kultury wynika np. z analizy historii Polski w okresie jej nieobecności na mapach Europy. Jedynym czynnikiem podtrzymującym świadomość narodową była kultura w różnych swych przejawach. Uniwersytety, szkoły, biblioteki, działalność edytorska, literatura narodowa przeciwstawiały się procesom germanizacji i rusyfikacji⁹⁴.

Przyznanie się do określonej ojczyzny oznaczało przyznanie się do pewnej kultury narodowej i jej pielęgnowanie. Ze względu na bardzo ścisły związek kultury narodowej z istnieniem samego narodu zrodził się postulat zainteresowania każdego członka narodu dobrami kulturalnymi. Troska o dobro wspólne w przypadku narodu jest troską o rozwój i przechowanie kultury narodowej. Tak też można rozumieć słowa C.K. Norwida, definiujące ojczyznę jako „wielki – zbiorowy – Obowiązek”. W szczególności spro-

⁹¹ Por. A.O., *Badania Turczynki. Co lubią Polacy?*, „Dziennik Polski (Chicago)” 1947, nr 157, s. 7; B.A. Wysocki, *Rozsianie inteligencji wśród Polaków*, „Gazeta Niedzielną (Londyn)” 1950, nr 48, s. 5.

⁹² Por. A. Furdal, *Polska oda do radości. Język i kultura narodowa we wspólnej Europie*, Wrocław 2000, s. 36–40.

⁹³ P. Lisiecki, *Kultura narodowa dzisiaj*, „Azymut” 2001, nr 10 (43), s. 3.

⁹⁴ Por. I. Ichnatowicz, *Naród*, [w:] *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988, s. 535–540.

wadzą się one do zachowania właściwego rozumienia narodu. Degradacja kultury narodowej może być bowiem wynikiem błędnego jej rozumienia. Edward Józef Abramowski (1868–1918), socjolog i socjalista polski, zauważył, że nie można poprzestać na etnograficznym rozumieniu narodu. Pisał: „Sama zasada Polski etnograficznej jest zasadą fałszywą, pojęciem utopijnym, nierealnym. Historia nie zna narodów etnograficznych; są tylko szczepy lub plemiona etnograficzne, to, co służy do tworzenia narodu. Narody najbardziej rozwinięte i jednolite, posiadające swoistą duszę i cywilizację, młodsze i silne, są wielkim zbiorowiskiem różnych ras, szczepów i plemion”⁹⁵.

Troska o kulturę narodową jest też rodzajem patriotyzmu. Jest bowiem już dzisiaj budowaną przyszłością narodu. Zapewnia ciągłość, a tym samym żywotność kultury w nowym jej etapie, który ledwie się zaczyna, ale ma mocne korzenie, którymi sięga do dorobku i mądrości wieków.

Dla ks. B. Markiewicza to zrozumienie roli kultury narodowej w tworzeniu społeczeństwa jest szczególnie silne. Poprzez nią także religijny charakter polskości może i powinien przynosić oczekiwane, błogostawione owoce. Pisał: „Tak w polityce, jak i szkole, jak i we wszystkich naszych stosunkach należy postawić wiarę na naczelnym miejscu, a natychmiast ujrzymy doniosłe a błogie skutki tejże i sprowadzimy naród nasz, a potem cały świat na właściwe tory. Na pierwiastku Bożym – na wierze należy oprzeć wszystkie nasze usiłowania”⁹⁶. W ten sposób budował syntezę szczegółowych idei wychowawczych, budując z nich program odnowy świata i wskazując na kierunek dalszego rozwoju społecznego.

Ks. Bronisław Markiewicz był głęboko przekonany, że Polska ma w świecie swą misję do spełnienia. Była, jest i będzie ona „przedmurzem chrześcijaństwa”. Przez wprowadzenie zasad chrześcijańskich w życie staje się silną i mocną na tyle, że inni mogą z niej brać przykład. Droga do tego prowadzi poprzez chrześcijańskie wychowanie i wprowadzenie wartości duchowych we wszelkie instytucje życia publicznego.

⁹⁵ E.J. Abramowski, *Pomniejszyciele Ojczyzny*, [w:] *Pisma publicystyczne w sprawach robotniczych i chłopskich*, Warszawa 1938, s. 271.

⁹⁶ B. Markiewicz, *Najprzedniejsza dźwignia życia i potęgi narodów*, „PiP” 1901, nr 4, s. 25; por. B. Groch, *Idea ks. Markiewicza a potrzeby narodu*, „PiP” 1912, nr 3, s. 26–27.

Wspólnotę narodu jako najbardziej istotny czynnik, bez którego nie-
możliwe jest istnienie narodu, tworzy kultura narodowa. Wspólnota kultu-
rowa wyzwała silne poczucie więzi narodowej, której wyrazem jest patrio-
tyzm. Chcąc przyczynić się do zbudowania poczucia owej więzi narodowej,
a także wykonując zwykły obowiązek chrześcijański, biskupi polscy, odwo-
łując się do wspólnoty losów całego narodu, nawoływali wszystkich wie-
rzących w Chrystusa do pomocy żołnierzom i repatriantom powracającym
po wojnie do swych zubożałych domów. Była to jednocześnie propozycja
patriotyzmu konkretnego, dotyczącego problemów codzienności nowo
powstałego państwa.

Miłość ojczyzny umacnia się w życiu narodowym i kształtuje przez na-
rodowe i religijne wychowanie społeczeństwa. Patriotyzm nie jest jedynie
wartością ludzką. U jego podstaw leży miłość do Boga, która promieniuje
na wszystkich członków narodu. Wiara w jednego Boga, Twórcę norm mo-
ralnych i całego porządku przyrody, jest ważną pomocą dla zachowania
szerokiego spojrzenia na inne narody, przy mocnym patriotyzmie. W życiu
społecznym patriotyzm staje się wtedy elementem ładu i spokoju. Pedago-
gika patriotyzmu sprowadza się do: wychowania umysłu (nabywanie
wiedzy o ojczyźnie w jej wymiarze historycznym i współczesnym), wycho-
wania wyobraźni (kojarzących życie jednostki z symbolami narodowymi,
zwłaszcza poprzez literaturę), wychowania uczuć (ubarwiają patriotyzm,
a ich wyrazem jest udział w uroczystościach, szacunek dla symboli), wy-
chowania woli (usprawnienie do działań zgodnych z poczuciem obowiąz-
ku patriotycznego), zasady indeksu (unikanie treści i znaków antynarodo-
wych, zachowań ośmieszających patriotyzm) i wychowania w szacunku dla
innych narodów.

Wychowanie patriotyczne było w myśli pedagogicznej ważnym ele-
mentem całości programu rozwoju świata i Polski. Nie można go było
w praktyce wyłączyć z całości działań wychowawczych, gdyż stanowiło
integralną całość wychowania społecznego, ukierunkowanego na zbudowa-
wanie „nowych ludzi”, zdolnych zbudować swoją pracą „nowy świat”. Na-
leży jednak podkreślić, że zaproponowana przez ks. B. Markiewicza wizja
wychowania patriotycznego uwzględniała wszystkie ważne okoliczności
czasu, w których żył. Umiłowanie dziejów jako reakcja na zapominanie
o historii w wychowaniu szkolnym, troska o kulturę narodową, w której za-

mknięte są skarby narodu, podjęcie problemu emigracji zarobkowej, która wtedy skazała na tułaczkę wiele tysięcy biednych ludzi, oraz wizja nowej Polski – potrzebna wobec jej nieobecności na politycznych mapach świata, stwarzały zwartą całość, prowadzącą społeczeństwo polskie na spotkanie z nowymi wyzwaniami.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Bydgoskie ślady ks. Jerzego Popiełuszki

Po wprowadzeniu stanu wojennego w regionie bydgoskim, podobnie jak w innych miejscach kraju, zorganizowano podziemne struktury zdelegalizowanej „Solidarności”, powstawały także inne organizacje stawiające opór komunistycznej władzy¹. Oparciem dla ludzi upominających się o wolność stał się Kościół katolicki i wielu dzielnych kapłanów. Jednym z najbardziej znanych wówczas w całej Polsce księży był kapelan „Solidarności” z Warszawy ks. Jerzy Popiełuszko, który w ramach swojej duszpasterskiej posługi odwiedzał także inne części kraju. Bydgoszcz stanowi miejsce szczególne w biografii dzisiaj już błogostawionego ks. Jerzego. Tutaj w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach kapelan „Solidarności” sprawował ostatnią w swoim życiu Mszę świętą i poprowadził rozważania Modlitwy Różańcowej. W Bydgoszczy także rozpoczęła się jego droga męczeństwa².

Po wybuchu stanu wojennego ks. Popiełuszko wykazywał się niezwykłą aktywnością na rzecz obrony więzionych i prześladowanych za przekonania.

¹ Więcej na ten temat zob. m.in.: S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1989*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 477–566; T. Chinciński, *Stan wojenny w Bydgoszczy 1981–1983*, [w:] T. Chinciński, *W cieniu Bydgoskiego Marca '81. Studia i szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy*, „Zeszyty Historyczne Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ »Solidarność« i Muzeum Wolności i »Solidarności« w Bydgoszczy” 2006, nr 1, s. 69–90; K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010; tenże, *NSZZ „Solidarność” Region Bydgoski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 355–479; W. Polak, *Konfederacja Polski Niepodległej w Toruniu i w Bydgoszczy do końca 1989 r.*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011; J. Wąsowicz, *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Waleczni”. Służba Bezpieczeństwa wobec Federacji Młodzieży Walczącej w Bydgoszczy w latach 1988–1989*, [w:] *Federacja Młodzieży Walczącej 1984–1990*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2015, s. 382–398.

² Por. J. Herold, *Ostatni dzień ks. Jerzego Popiełuszki. Wspomnienia bydgoszczan*, Bydgoszcz 2004.

Uczestniczył w ich procesach sądowych, wspierał duchowo, organizował pomoc materialną. W 1982 r. ks. prałat Teofil Bogucki, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie³, powierzył mu odprawianie zainicjowanych przez siebie w lutym 1981 r. Mszy św. w intencji Ojczyzny. Za sprawą ks. Jerzego stały się one znane w całej Polsce. Gromadziły wiernych nie tylko z Warszawy, ale także z różnych części kraju. Kapelan „Solidarności” z Huty Warszawa włączał w tę narodową modlitwę cierpienia wszystkich ludzi prześladowanych przez totalitarny system komunistyczny. W jednym z wywiadów stwierdził: „To jest zasadniczy cel, by te cierpienia, których ludzie doznają każdego dnia w pracy, w więzieniach, na ulicy, by to nie było zmarnowane. To jest rola księdza, by te cierpienia Narodu poprzez ofiarę Mszy św. skierować w stronę Boga, by Bóg mógł je zmieniać na łaski potrzebne do umocnienia nadziei, do trwania w dobrych postanowieniach, do rozszerzania braterstwa i solidarności między ludźmi”⁴.

W roku 1983 r. ks. Jerzy Popiełuszko wyszedł z kolejną inicjatywą, mianowicie zorganizował dla robotników Huty Warszawa pielgrzymkę na Janą Górę. Rok później, po konsultacjach z innymi kapelanami „Solidarności” oraz podziemnymi władzami związkowymi, przybrała ona formułę

³ Ks. Teofil Bogucki (1908–1987) – kapłan archidiecezji warszawskiej, święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1936 r. z rąk bp. Stanisława Galla. W czasie powstania warszawskiego posługiwał jako jeden z kapelanów Armii Krajowej. Od sierpnia 1952 r. został administratorem, nowo powstałej parafii św. Jana Kantego na Żoliborzu, która znajdowała się przy klasztorze Sióstr Zmartwychwstank. W 1962 r. papież Jan XXIII wyniósł ks. Boguckiego do godności Szambelana Jego Świątobliwości, a w 1968 r. papież Paweł VI przyznał mu godność prałata domowego Jego Świątobliwości. W dniu 21 września 1974 r. został mianowany administratorem żoliborskiej parafii pw. św. Stanisława Kostki. W 1980 r. przyjął do parafii w charakterze rezydenta ks. Jerzego Popiełuszkę, z którym się zaprzyjaźnił. Od lutego 1981 r. wprowadził cyklicznie comiesięczne Msze Św. za Ojczyznę, których organizację po wprowadzeniu stanu wojennego zlecił ks. Jerzemu. Uprowadzenie i morderstwo dokonane na kapelanie „Solidarności” spowodowało zapaść zdrowotną ks. Boguckiego. W dniu 13 grudnia 1984 r. powołał do istnienia Ruch Obrony Życia im. ks. Jerzego Popiełuszki. W kolejnych latach, upamiętniając bohaterskiego kapłana, założył w podziemiach świątyni na korytarzu i w kilku pomieszczeniach – Muzeum Ks. Jerzego Popiełuszki. Przy grobie kapłana męczennika gościł 14 czerwca 1987 r. papieża Jana Pawła II. Zmarł 9 września 1987 r. Por. Z. Małacki i in., *Zwyczajna niezwykajna parafia u grobu ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2007, s. 20–21.

⁴ Por. *Msze św. w intencji Ojczyzny*, <http://popieluszko.net.pl/msze-za-ojczyzne> (dostęp: 12.09.2018).

ogólnopolskiej pielgrzymki świata pracy. Jej uczestnicy przybyli wówczas do duchowej stolicy Polski z wielu regionów, reprezentując podziemne struktury „Solidarności” i inne opozycyjne organizacje. Modlili się w uroczystej Mszy. św. o wolną Ojczyznę, dobrą i godną pracę oraz właściwe traktowanie pracowników, powierzali Panu Bogu represjonowanych działaczy związkowych⁵.

Ostatnia Msza św. ks. Jerzego w Bydgoszcy

Aktywność ks. Jerzego Popiełuszki stworzyła swoistą legendę niezłomnego obrońcy prześladowanych za przekonania, który stał się rozpoznawalny i sławny w całym kraju. Na jego ręce nadchodziły zaproszenia, by włączyć się w różne lokalne uroczystości patriotyczne, chociaż on sam niechętnie wyjeżdżał poza Warszawę. To właśnie na pielgrzymce na Jasną Górę w 1984 r. ks. Jerzemu zaproszenie do przyjazdu do Bydgoszczy⁶ przekazali ks. Jerzy Osiński⁷ i Zbigniew Ornowski⁸. Po dalszych pertraktacjach

⁵ Por. J. Wąsowicz, *Ogólnopolskie Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę w latach 1983–1989 w świetle prasy drugiego obiegu*, „Studia Claromontana” 2011, nr 29, s. 211–228.

⁶ W opublikowanych w 2004 r. wspomnieniach bydgoszczan o ks. Jerzym, jeszcze kilka innych osób wspomina o swoim udziale w skierowaniu zaproszenia ks. Popiełuszki do miasta nad Brdą. Są nimi: S. Pastuszewski, Jerzy Paciuta. Por. J. Herold, *Ostatni dzień ks. Jerzego Popiełuszki...*, s. 17–20.

⁷ ks. Jerzy Osiński Jerzy (1944–1990) – kapłan diecezji gnieźnieńskiej, święcenia kapłańskie przyjął 7 czerwca 1969 r. z rąk prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Pracował w charakterze wikariusza kolejno w Kruszwicy, Barcinie, Łabiszynie, Żninie, Sadkach, Gębicach, Gnieźnie, Wągrowcu. W lipcu 1981 r. rozpoczął pracę jako wikariusz w nowo powstałej parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników na bydgoskich Wyżynach. Po wprowadzeniu stanu wojennego zorganizował przy parafii Duszpasterstwo Ludzi Pracy, wspierał represjonowanych za przekonania oraz podziemne struktury NSZZ „Solidarność”. W 1985 r. został proboszczem parafii pw. św. Bartłomieja w Sławsku Wielkim. W 1990 r. w rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki odwiedził jego rodziców. W drodze powrotnej źle się poczuł i następnego dnia znalazł się w szpitalu w Bydgoszcy. Zmarł w wyniku wylewu krwi do mózgu 23 października 1990 r., Por. ks. Osiński Jerzy (1944–1990), *proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Sławsku Wielkim, duszpasterz Ludzi Pracy*, <https://cmentarz.bydgoszcz.pl/wp/2016/05/26/ks-jerzy-osinski-1944-1990> (dostęp: 28.08.2018).

⁸ Zbigniew Edmund Ornowski (ur. 1946) – od września 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, zastępca przewodniczącego Komisji Zakładowej w Rejonowych Zakładach Gazów Tech-

ustalono, że ks. Jerzy Popiełuszko weźmie udział we Mszy św. w intencji Ojczyzny w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w dniu 19 października 1984 r.

Po przybyciu do Bydgoszczy ok. godz. 14.00, ksiądz Jerzy został przywitany przez ks. Osińskiego. Zwiedził budującą się świątynię i udał się następnie na plebanię, gdzie kapłani ze sobą rozmawiali. Dołączył do nich proboszcz ks. Romuald Biniak⁹. Ksiądz Popiełuszko zapoznał go ze swoją działalnością i zrobił na nim wrażenie. Po latach ks. Biniak wspominał: „Nie robił z siebie bohatera, był skromny. Ujął mnie, kiedy powiedziałem, że musimy iść spowiadać dzieci, a on rzekł, że nam pomoże i też pójdzie do konfesjonatu. To dla mnie był znak jego kapłaństwa. Nie zgodziłem się. Był chory, miał temperaturę i powiedziałem mu, że ma się położyć. Postuchał mnie”¹⁰. Ustalono również, że ze względu na trwającą budowę kościoła ks. Jerzy nie będzie mówił kazania, żeby nie sprawiać trudności

nicznych Polgaz. Był delegatem na I WZD Regionu Bydgoskiego. W okresie od października 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. był członkiem KKK Chemików. Po wprowadzeniu stanu wojennego był współorganizatorem Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy i Mszy św. za Ojczyznę. Wiosną 1984 r. spędził ponad miesiąc w areszcie za druk i kolportaż wydawnictw podziemnych. W listopadzie tegoż roku był członkiem grupy inicjatywnej na rzecz budowy pomnika Zwycięstwa Prawdy, Miłości i Sprawiedliwości w Bydgoszczy, poświęconego pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. Por. T. Rabant, *Zbigniew Edmund Ornowski*, http://www.encycol.pl/wiki/Zbigniew_Edmund_Ornowski (dostęp: 11.09.2018).

⁹ Ks. Romuald Biniak (1941–2010) – w latach 1961–1963 odbywał jako kleryk przymusową służbę wojskową. Świecenia kapłańskie przyjął 21 listopada 1965 r. W charakterze wikariusza pracował na następujących parafiach: św. Piotra i Pawła w Toruniu (1965–1967), św. Jakuba w Barcinie (1967–1968), w parafii katedralnej w Gnieźnie (1968–1976), św. Józefa w Bydgoszczy (1976). Od 1976 r. został organizatorem życia religijnego nowo powstającej parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, która na początku swojego istnienia liczyła 45 tys. wiernych. W grudniu 1982 został współzałożycielem Domu Archikonfraterni Literackiej w Bydgoszczy i jego wieloletnim kapelanem. W 1999 r. z polecenia abp. Henryka Muszyńskiego przewodniczył Kościelnemu Komitetowi Organizacji Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego w Bydgoszczy. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 27 listopada 2010 r. W dniu 24 listopada 2012 r. w Hospicjum im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki odsłonięto tablicę upamiętniającą ks. prałata Romualda Biniaka. Por. *Pożegnanie Śp. Ks. Prałata Romualda Biniaka. Sanktuarium Nowych Męczenników, 3 grudnia 2010 r.*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2010, nr 7 (62), s. 75–76; *Tablice upamiętniające ks. Prałata Romualda Biniaka*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2012, nr 9 (66), s. 97–98.

¹⁰ Por. J. Herold, *Ostatni dzień ks. Jerzego Popiełuszki...*, s. 7.

proboszczowi, który mógłby być nagabywany później przez Służbę Bezpieczeństwa, a swoje wystąpienie ograniczy do rozważań różańcowych już po zakończeniu Mszy św.¹¹

Wieczorne nabożeństwo z udziałem ks. Jerzego Popiełuszki, ks. Jerzego Osińskiego oraz ks. Henryka Jankowskiego¹² rozpoczęło się o godz. 18.00. Jak zauważył Krzysztof Osiński, historyk z bydgoskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej, „w meldunkach SB odnaleźć można informację, że uczestniczyło w nim ok. 800 osób, jednak prawdopodobnie szacunki te są nieco zawyżone, uczestnicy Mszy wspominają, że było ich mniej. Niższa frekwencja wynikała z tego, że przyjazd kapelana „Solidarności” do końca trzymano w tajemnicy. Nie ogłoszono tego oficjalnie, a wieści na ten temat rozchodziły się jedynie tzw. pocztą pantoflową, wśród zaufanych osób”¹³. Po zakończeniu Mszy św. rozpoczęło się październikowe nabożeństwo różańcowe, na którym rozważania poprowadził ks. Jerzy.

Wygłoszone przez ks. Jerzego Popiełuszkę wówczas słowa, w kontekście poniesionej przez niego męczeńskiej śmierci, nabrały ponadczasowego wymiaru. Szczególnie wybrzmiewało motto całej jego posługi wśród ludzi dotkniętych prześladowaniem ze strony komunistycznego reżimu: „Zło dobrem zwyciężaj!”, zaczerpnięte z Listu do Rzymian św. Pawła Apostoła (Rz 12, 21), a które tego wieczoru przywołał kilka razy, oraz słowa: „Módlmy się, byśmy byli wolni od leku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu przemocy”¹⁴. Tekst tych ostatnich rozważań ks. Popiełuszki był powielany w licznych publikacjach drugiego obiegu, dla wielu ludzi opozycji stając się progra-

¹¹ Tamże, s. 8; A. Gajewski, *Ostatnia msza św. ks. Jerzego Popiełuszki*, http://www.encycol.pl/wiki/Ostatnia_msza_%C5%9Bw._ks._Jerzego_Popie%C5%82uszki (dostęp: 15.12.2018).

¹² Nie chodzi o ks. Henryka Jankowskiego z Gdańska, ale o kapłana diecezji gnieźnieńskiej pracującego wówczas w parafii Polskich Braci Męczenników. Ludzie jednak i tak obdarzyli go podczas wspomnianej eucharystii gromkimi brawami, sądząc, że to słynny kapelan „Solidarności”. Ks. Henryk Jankowski – kapłan diecezji gnieźnieńskiej, następnie bydgoskiej, święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1967 r.

¹³ Por. K. Osiński, *Ostatnia Msza księdza Popiełuszki*, <http://tygodnikbydgoski.pl/historia/ostatnia-msza-ksiedza-popieluszki> (dostęp: 10.09.2018).

¹⁴ Pełny tekst rozważań różańcowych ks. Jerzego Popiełuszki z 19 października 1984 r. zob. J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy – zapiski z lat 1980–1984*, Warszawa 2007, s. 83–87.

mem działania w konfrontacji z komunistyczną władzą¹⁵. Wypowiedziane w kościele w Bydgoszczy słowa są nazywane testamentem ks. Jerzego¹⁶.

Po nabożeństwie odbyło się krótkie spotkanie księdza z wiernymi w Domu Parafialnym. Głównie byli to członkowie podziemnej „Solidarności” oraz angażujący się w działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy¹⁷. Około godz. 22.00 ks. Jerzy wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim ruszyli w drogę powrotną do Warszawy. W Górsku pod Toruniem zatrzymał ich rzekomy patrol milicji drogowej, w rzeczywistości byli to funkcjonariusze IV Departamentu MSW, zajmującego się zwalczaniem Kościoła: Grzegorz Piotrowski, Leszek Pękala i Waldemar Chmielewski. Ksiądz Jerzy został przez nich pobity i uprowadzony, a następnie zamordowany. Wydaje się, że okoliczności jego męczeńskiej śmierci do dzisiaj nie zostały szczegółowo wyjaśnione¹⁸.

Kościół Polskich Braci Męczenników miejscem pamięci ks. Jerzego

Po porwaniu ks. Popiełuszki i upublicznieniu wiadomości o tym 20 października w radio oraz telewizji, kościół Polskich Braci Męczenników stał się od razu miejscem, gdzie wierni zbierali się na modlitwie w intencji porwanego kapłana¹⁹. W tym samym dniu proboszcz ks. Romuald Biniak

¹⁵ Por. A. Gajewski, *Bydgoskie rozważania różańcowe ks. Jerzego Popiełuszki*, http://www.encycol.pl/wiki/Bydgoskie_rozwa%C5%BCania_r%C3%B3%C5%BCa%C5%84cowe_ks._Jerzego_Popie%C5%82uszki (dostęp: 15.12.2018).

¹⁶ Por. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko 1947–1984*, Wrocław 1990, s. 187; M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2010, s. 260–262; M. Wyrwich, *Kapelani Solidarności 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 24.

¹⁷ Por. J. Herold, *Ostatni dzień ks. Jerzego Popiełuszki...*, s. 6–32.

¹⁸ Por. W. Polak, *Niewyjaśnione okoliczności śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Obrońca prawdy*, Lublin 2015, s. 37–48; tenże, *Porwanie i zabójstwo błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – wątpliwości*, [w:] *Śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki z perspektywy 30 lat*, red. M. Kindziuk, Warszawa 2016, s. 111–128; W. Polak, *Wątpliwości dotyczące okoliczności śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów*, red. tenże, W. Rozyńkowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 28–37; W. Sumliński, *Kto naprawdę go zabił? Tajemnicza zbrodnia otoczona złąm milczenia w III RP*, Warszawa 2015; tenże, *Lobotomia 3.0. Trzydzieści lat holocaustu prawdy o Jego śmierci*, Warszawa 2015.

¹⁹ Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki wywołało reakcję w całym regionie bydgoskim. W wielu kościołach modlono się w jego intencji, a księża nawiązywali

zgłosił na Komendę Wojewódzką w Toruniu gotowość złożenia informacji o pobycie i wyjeździe ks. Jerzego z Bydgoszczy, natomiast 22 października taką relację złożył prymasowi Polski kard. Józefowi Glempowi. Natomiast ks. Jerzy Osiński udał się do Warszawy do kościoła pw. św. Stanisława Kostki, gdzie odbywały się całonocne czuwania o uwolnienie ks. Popiełuszki i tam o pobycie porwanego kapłana w Bydgoszczy udzielił wywiadu w Radio Wolna Europa²⁰. W kolejnych dniach funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy, w związku z wydarzeniami z 19 października, przesłuchali ks. Jerzego Osińskiego i Marka Kazimierza Wilka, bezpośrednio zaangażowanych w organizację pobytu ks. Popiełuszki w parafii na Wyżynach²¹.

Kościół Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach po ogłoszeniu śmierci ks. Jerzego Popiełuszki stał się miejscem, gdzie w kolejnych latach, po dziś dzień, kultywowana jest pamięć o męczenniku sprawy wolności. W sposób szczególny zaangażował się w tę sprawę ks. Romuald Biniak. Zaraz po ogłoszeniu odnalezienia zwłok ks. Popiełuszki i Mszy św. odprawionej w jego intencji w kościele na Wyżynach, zawiązał się zespół inicjatywny, który z czasem miał się przekształcić w Komitet Budowy Pomnika Zwycięstwa, Prawdy, Miłości i Sprawiedliwości, dedykowany kapelanowi „Solidarności”. W jego skład wchodził m.in.: Zbigniew Ornowski, Stanisław Wałęsa, Jerzy Ossowski, Henryk Kucenty, Janina Bukowska. Wszyscy wymienieni byli w tej sprawie wzywani na przesłuchania do Urzędu Wojewódzkiego²². Z inicjatywy ks. Biniaka pomnik został odsłonięty i poświęcony został przez biskupa Jana Nowaka 19 października 1985 r. w pierwszą rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Władze wytoczyły

do tych wydarzeń w swoich kazaniach. Więcej na ten temat zob. A. Paczowska, *Reakcje mieszkańców Bydgoszczy na zniknięcie i śmierć Jerzego Popiełuszki w meldunkach dziennych Służb Bezpieczeństwa*, „Kronika Bydgoska” 2003, nr 25, s. 221–272.

²⁰ Por. A. Gajewski, *Ostatnia msza św. ks. Jerzego Popiełuszki*, http://www.encycol.pl/wiki/Ostatnia_msza_%C5%9Bw._ks._Jerzego_Popie%C5%82uszki (dostęp: 15.12.2018).

²¹ Por. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984*, t. 2: *Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, oprac. J. Gołębiwski, Warszawa 2014, s. 61–70.

²² Por. A. Paczoska-Hauke, *Reakcje mieszkańców Pomorza i Kujaw na porwanie i śmierć ks. Jerzego Popiełuszki w świetle dokumentów SB*, „Studia Bydgoskie” 2009, nr 3, s. 315–316.

mu za to sprawę w kolegium ds. wykroczeń i został skazany na wysoką grzywnę²³.

W parafialnej świątyni ks. Biniak zorganizował też kaplicę ks. Jerzego Popiełuszki, w której odnajdziemy wiele pamiątek związanych z oporem społecznym w latach 80., pamiątkowych fotografii, w tym przedstawiającą zamýszonego męczennika podczas sprawowania ostatniej w życiu Mszy św. W kaplicy znajduje się również kopia pomnika ks. Jerzego z kościoła pw. św. Brygidy w Gdańsku, którą parafii na Wyżynach podarował ks. prałat Henryk Jankowski. W kaplicy jest również wyłożona księga pamiątkowa, do której wpisują się odwiedzający świątynię. Ksiądz Romuald Biniak czynił starania, aby w kaplicy ks. Jerzego znajdowało się jak najwięcej rzeczy fizycznie związanych z kapłanem męczennikiem. I tak parafia obecnie posiada ornat, który nosił ks. Popiełuszko oraz nitkę z jego sutanny i kawałek bandaża z krwią. Ksiądz Jerzy był w niego zawinięty w szpitalu, w którym przeprowadzano sekcję zwłok. Ks. Biniak nitkę i bandaż otrzymał od matki ks. Popiełuszki. Z okazji beatyfikacji ks. Jerzego pozyskano również oficjalne relikwie²⁴.

W latach 80. XX w. na cześć zamordowanego kapłana w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników odbywały się regularnie Msze św. w intencji Ojczyzny w dniu 19 każdego miesiąca. Szczególnej oprawy nabierały zwłaszcza te odprawiane w rocznicę śmierci bohaterskiego kapelana „Solidarności”. Ta tradycja przetrwała w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników po dzień dzisiejszy. Ponadto w tych trudnych latach przy parafii funkcjonowało Duszpasterstwo Ludzi Pracy, Archikonfraternia Literacka im. Niepokalanego Poczęcia NMP, organizowano również Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które w ówczesnej rzeczywistości stanowiły przestrzeń dla wolnej myśli²⁵. W ramach tej inicjatywy w minionych latach

²³ Por. K. Osirski, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010, s. 149.

²⁴ Por. *Relikwie ks. Popiełuszki do Bydgoszczy*, <https://info.wiara.pl/doc/443100.Relikwie-ks-Popieluszki-do-Bydgoszczy> (dostęp: 12.07.2018).

²⁵ Por. R. Biniak, *Jedynemu Bogu i Ojczyźnie*, Bydgoszcz 1994; tenże, Cz. Ereński, *Bogu i Im zbudowaliśmy tę Świątynię*, Bydgoszcz 1990; *Sanktuarium Nowych Męczenników. Świątynia Modlitwy i Pamięci*, Bydgoszcz 2010; *25 Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy 1981–2006. Księga jubileuszu*, red. R. Biniak, A. Grzybek, S. Pastuszewski, Bydgoszcz 2006.

wygłaszano prelekcje związane z życiem, męczeńską śmiercią i duchowym przesłaniem ks. Jerzego Popiełuszki. W tym miejscu warto przywołać kilka z nich: Ewa Barbeusz – *Historia kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu* (1985); Tomasz Chinciński – *Służba Bezpieczeństwa wobec zbrodni na ks. Jerzym Popiełuszce* (2004); ks. Tomasz Kaczmarek – *Życie i męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki widziane przez Ojca św. Jana Pawła II* (2004); Alicja Paczoska – *Reakcje mieszkańców Pomorza na porwanie i śmierć ks. Jerzego Popiełuszki w świetle akt służb bezpieczeństwa* (2004). Natomiast w 1992żr. w ramach bydgoskich TKCh odbyło się spotkanie autorskie laureatów i uczestników I Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. ks. Jerzego Popiełuszki²⁶.

W kościele Świętych Polskich Braci męczenników roku kolejne obchody upamiętniające uprowadzenie i śmierć ks. Jerzego Popiełuszki po 1989 r. były obchodzone z udziałem nie tylko władz duchownych, ale i państwowych czy samorządowych. Podobnie, jak we wcześniejszym okresie, nabrały one większego splendoru, zwłaszcza przy okazji okrągłych rocznic związanych z męczeństwem kapelana „Solidarności”.

Kapłan męczennik stał się na Wyżynach w Bydgoszczy także patronem ludzi chorych, cierpiących i umierających. Staraniem księdza proboszcza Romualda Biniaka w 1990 r. kard. Józef Glemp powołał przy parafii Świętych Polskich Braci Męczenników hospicjum, a już dwa lata później nastąpiło poświęcenie Oddziału Stacjonarnego. W 1985 r. abp Henryk Muszyński nadał tej placówce opieki paliatywnej imię ks. Jerzego Popiełuszki. Obecnie hospicjum posiada następujące oddziały: Oddział Stacjonarny, Oddział Dziennego Pobytu, Centrum Hospicjum Domowego, Poradnię Medycyny Paliatywnej, Poradnię Żywieniową, Centrum Wolontariatu, Centrum Wsparcia Medycznego i Duchowego²⁷.

Kolejny etap w historii świątyni Świętych Polskich Braci Męczenników zapoczątkowany został w jubileuszowym roku 2000, kiedy 7 czerwca, z racji, iż był przez lata ośrodkiem myśli patriotycznej, związanej z męczeństwem narodu polskiego, nadano jej rangę diecezjalnego Sanktuarium

²⁶ Por. A. Grzybek, *25 Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy – statystyki*, [w:] *25 Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy*, s. 148–174.

²⁷ Por. *25. rocznica powstania hospicjum im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2015, nr 12 (71), s. 144–146.

Nowych Męczenników²⁸. W samej świątyni i wokół niej odnajdziemy wiele elementów i symboliki związanej z dziejami narodowymi i polską martyrologią. I tak, oprócz omówionych już miejsc pamięci związanych z ks. Jerzym Popiełuszką, upamiętniono m.in.: Konfederację Barską, Powstanie Warszawskie, Sybiraków, ofiary Katynia, ofiary obozów koncentracyjnych, martyrologium Pomorzan podczas II wojny światowej, represjonowanych w stanie wojennym. Ponadto w sanktuarium znajdują się relikwie pierwszych polskich męczenników z 1003 r. (świętych: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna) oraz św. Urszuli Ledóchowskiej. Ołtarz główny kościoła jest przyozdobiony płaskorzeźbami męczenników²⁹.

W uroczystościach upamiętniających 20. rocznicę ostatniej Mszy św. i śmierci ks. Jerzego w bydgoskim kościele na Wyżynach wzięli udział matka ks. Jerzego – Marianna Popiełuszko, były premier Tadeusz Mazowiecki, senator Krzysztof Piesiewicz, przedstawiciele władz samorządowych oraz NSZZ „Solidarność” z Marianem Krzaklewskim na czele. Eucharystii przewodniczył biskup bydgoski Jan Tyrawa. Przed rozpoczęciem Mszy św. przy pomniku ks. Jerzego złożono wiązanek kwiatów. Natomiast po zakończeniu eucharystii prezydent Bydgoszczy uhonorował gości specjalnymi statuetkami z ks. Popiełuszką. W tym dniu zostały również ogłoszone wyniki konkursu literackiego poświęconego ks. Jerzemu Popiełuszcze, w którym pierwsze miejsce przyznano Jerzemu Fryckowskiemu z Dębicy Kaszubskiej, natomiast nagrodę specjalną otrzymał ks. Andrzej Wałdowski z Częstochowy, który w latach 1966–1968 służył w wojsku w Bartoszycach z ks. Jerzym³⁰.

W 2009 r. przypadła 25 rocznica śmierci ks. Popiełuszki. Z tej okazji w kościele na Wyżynach w niedzielę 18 października odbyła się projekcja filmu *Popiełuszko. Wolność jest w nas*. Natomiast główne uroczystości odbyły się 19 października. Przewodniczył im. prymas Polski kard. Józef Glemp. Msza św. była odprawiona w intencji beatyfikacji ks. Jerzego.

²⁸ Por. *40-lecie parafii na Wyżynach. Bydgoszcz – parafia Świętych Polskich Braci Męczenników 12 listopada 2016 r.*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2016, nr 13 (74), s. 111–112.

²⁹ Por. E. Rydz, *Kształtowanie przestrzeni i krajobrazu sakralnego diecezji bydgoskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2011, nr 22, s. 190.

³⁰ Por. *Bydgoszcz: ostatnia Msza ks. Popiełuszki*, <https://ekai.pl/bydgoszcz-ostatnia-msza-ks-popieluszki> (dostęp: 09.08.2018).

W ramach obchodów prymas poświęcił pamiątkowe drzwi spiżowe, które przedstawiają życie kapłana („Zło dobrem zwyciężaj”) oraz historię polskiego Kościoła i kraju („Drogi do wolności”)³¹.

W Bydgoszcy, podobnie jak w innych miejscach związanych z życiem i męczeńską śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki, odbyły się uroczystości dziękczynne za beatyfikację kapelana „Solidarności”. W Sanktuarium Nowych Męczenników na Wyżynach miały one miejsce 7 czerwca 2010 r. i przewodniczył im bp Jan Tyrawa. Podkreślił on, że „każdy, kto będzie chciał się zapoznać z życiorysem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, ujrzy przestępczą ideologię komunizmu” i kontynuował: „To wspomnienie historii, uwikłanie oraz gra z opinią społeczną powinny nas czegoś uczyć”. Wspominając zaś samego błogosławionego, pasterz diecezji bydgoskiej zauważył, że ks. Jerzy nie został wyniesiony na ołtarze z powodu uwikłania w historię, ale dlatego, że był świadkiem ponadczasowych wartości: „trafił w dobry moment – zło dobrem zwyciężał. Lepiej wybrać nie mógł, bowiem zło i dobro są odwiecznym problemem człowieka. Dotknął pewnej przestrzeni, w której rozgrywa się egzystencja każdego z nas – między złem a dobrem”. W końcowej części homilii zaznaczył, iż ks. Popiełuszko „został błogosławionym po to, byśmy zrozumieli i przyjęli jego przesłanie. Pokazuje nam, że zło może być przezwyciężone samozaparciem, dobrem i miłością”³².

Uroczystości dziękczynne połączono z zakończeniem roku kapłańskiego w diecezji bydgoskiej oraz dziękczynieniem za jedenastą rocznicę pobytu Jana Pawła II w Bydgoszcy. Rozpoczęły się one przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie odmówiono litanię do męczennika. Potem procesyjnie księża ze wszystkich parafii diecezji bydgoskiej, parlamentarzyści, władze województwa i miasta, przedstawiciele związków zawodowych i licznie zgromadzeni wierni weszli przez drzwi spiżowe do środka Sanktuarium³³.

³¹ Por. S. Gazda, *W dwudziestą piątą rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, <http://bydgoszcz.naszemiasto.pl/artukul/w-dwudziesta-piata-rocznice-meczenskiej-smierci-ksiedza,42063,art,t,id,tm.html> (dostęp: 13.08.2018).

³² Por. *Modlitwa dziękczynna za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki. Sanktuarium Nowych Męczenników*, 7 czerwca 2010 r., „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2015, nr 7 (61), s. 69–70.

³³ Por. tamże, s 69; *Bydgoszcz podziękowała za beatyfikację*, <https://polskatimes.pl/bydgoszcz-podziekowala-za-beatyfikacje/ar/265854> (dostęp: 13.08.2018).

Kolejne uroczystości w kościele na Wyżynach odbyły się już w październiku w związku z 26 rocznicą śmierci błogosławionego męczennika. Parafianie przygotowywali się na ten moment poprzez modlitewne Triduum rozpoczęte w sobotę 17 października 2010 r. Wniesiono wówczas procesyjnie do świątyni relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Ksiądz Biniak zadbał o to, aby przygotować na tę uroczystość specjalny relikwiarz. Jego marzeniem było to, aby w swoim artystycznym przekazie zawierał on wszystko, co ważne w duchowej spuściźnie ks. Jerzego. W jednym z wywiadów stwierdził: „Ma odpowiadać życiu księdza Jerzego. Powinien nawiązywać do wydarzeń, które miały miejsce w Bydgoszczy. Myślę o różańcu oraz o zaznaczeniu „Solidarności”, której był kapłanem. Całość ma być przesłaniem dla tych, którzy będą się przy nim modlić”. Marzeniem proboszcza bydgoskiej parafii, było i to, aby beatyfikacja i uroczystości dziękczynne za wyniesienie na ołtarze ks. Jerzego stały się w całym kraju „świętem dla ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę”. To swoiste „ukoronowanie ich działalności”. I dodawał dalej: „W moim sercu jest pragnienie, aby było to zauważone przez młode pokolenie. By postać księdza Jerzego i proces rodzącej się wolnej Polski stały się żywą lekcją historii”³⁴.

Ostatecznie relikwiarz został wykonany z brązu i przedstawia kapłana „Solidarności” klęczącego przed krzyżem, w którego górnej części znajduje się miejsce na relikwie otoczone cierniową koroną. Autorem projektu i wykonawcą relikwiarza jest Gracjan Kaja³⁵. Dodać należy, że sanktuarium otrzymało dwie kapsuły z relikwiami, jedna do umieszczenia na stałe we wspomnianym relikwiarzu, druga do relikwiarza przenośnego, który używany będzie podczas nabożeństwa ku czci bł. ks. Jerzego Popiełuszki³⁶.

³⁴ Por. *Relikwie ks. Popiełuszki do Bydgoszczy*, <https://info.wiara.pl/doc/443100.Relikwie-ks-Popieluszki-do-Bydgoszczy> (dostęp: 12.07.2018).

³⁵ Gracjan Kaja (ur. 1980) – bydgoszczanin, absolwent Wydziału Terapii Zespołu Szkół Medycznych w Bydgoszczy oraz Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Rzeźby. Por. *Na ścianie seminarium zawisł krzyż na podstawie obrazu Grünewalda*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2015, nr 7 (61), s. 66.

³⁶ Por. *Uroczystości z okazji 26. Rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz wprowadzenia relikwii błogosławionego. Sanktuarium Nowych Męczenników 19 października 2010 r.*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2010, nr 7 (62), s. 69.

W ramach wspomnianych uroczystości rocznicowych relikwiarz był niesiony w specjalnej procesji po ulicach Wyżyn przez kleryków, w otoczeniu kapłanów i osób konsekrowanych, przy udziale rzeszy wiernych. Do sanktuarium zaś relikwie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki uroczystie wprowadzili prymas Polski Józef Kowalczyk, biskup bydgoski Jan Tyrawa oraz ks. prałat Romuald Biniak. Po odmówieniu litanii do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki prymas Polski poświęcił przenośny relikwiarz oraz relikwiarz – rzeźbę przedstawiającą skrępowanego ks. Jerzego, opartego o krzyż, w który wmontowane zostały relikwie³⁷. Zostały one umieszczone w kaplicy Miłosierdzia Bożego.

Uroczystościom przewodniczył prymas Polski abp Józef Kowalczyk, który w homilii odwołał się do symboliki miejsca, w którym upamiętnieni zostali męczennicy całej historii chrześcijaństwa w Polsce, od Świętych Braci Męczenników z 1003 r., przez św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Andrzeja Bobolę po bł. ks. Jerzego Popiełuskę. Prymas przypomniał także ostatnie chwile spędzone przez nowego męczennika Kościoła w świątyni na bydgoskich Wyżynach 19 października 1984 r.: „Nikt nie przypuszczał wtedy, że za chwilę zostanie uprowadzony i że zginie śmiercią męczeńską. Ksiądz Jerzy wołał owego pamiętnego dnia do Najświętszej Maryi Panny za tymi, których dręczą rany i bóle fizyczne; których tak często spotyka niepokój, rozterka i załamanie; którzy w trudzie i znoju walczą o prawdę, sprawiedliwość, miłość, pokój i wolność w naszej Ojczyźnie”³⁸. Kaznodzieja przywołał również słowa błogosławionego męczennika o przewyciężaniu zła dobrem, które dokonuje się „dzięki cnotce męstwa, pokonującej strach i lęk”³⁹. Ksiądz arcybiskup podkreślił: „Troska o męstwo powinna leżeć w interesie zarówno władzy, jak i obywateli. Jeżeli bowiem obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem, a wtedy wyrządza krzywdę

³⁷ Por. *Wyjechał żywy wrócił w błogosławionych relikwiach*, <http://bydgoszcz.naszemiasto.pl/artukul/wyjechal-zywy-wrocil-w-blogoslawionych-relikwiach,621718,artgal,t,id,tm.html> (dostęp: 24.09.2018).

³⁸ *Uroczystości z okazji 26. Rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz wprowadzenia relikwii błogosławionego...*, s. 66–67.

³⁹ Por. *Uroczystości z okazji 26. Rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz wprowadzenia relikwii błogosławionego. Sanktuarium Nowych Męczenników, 19 października 2010 r.*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2010, nr 7 (62), s. 66–69.

sobie, swojej rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi. Władza zaś, która rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zubaża życie narodowe, kulturalne i wartości życia zawodowego⁴⁰.

W kolejnych latach obchody rocznicy śmierci błogosławionego męczennika w bydgoskim sanktuarium wyglądały równie okazale. Od momentu beatyfikacji uroczystości zawsze rozpoczynają się procesją różańcową z relikwiami męczennika wokół sanktuarium⁴¹. Postać bohaterskiego kapłana była przywoływana przy różnych patriotycznych uroczystościach. Przykładowo, w 2011 r. ordynariusz diecezji bydgoskiej przywołał świadectwo bł. ks. Jerzego Popiełuszki w homilii z okazji Święta Niepodległości w kontekście podjęcia przez grupę parlamentarzystów z Ruchu Palikota próby usunięcia krzyża z Sali Sejmu RP. Przywołał wypowiedź ówczesnego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka, który opowiedział się za pozostawieniem krzyża w polskim parlamencie: „To był krzyż, który jest związany z nazwiskiem ks. Popiełuszki i jego matką, to nadzwyczajny krzyż [...] Gdyby nie wszystkie działania w latach 80. I także wielki udział księdza [Popiełuszki] w walce o naszą wolność, to nie wiadomo, czy moglibyśmy dziś działać w wolnym sejmie i mieć możliwość dyskusowania, także o krzyżu”. Biskup Jan Tyrawa przypomniał również słowa Jana Pawła II, który we Włocławku podczas swojej pielgrzymki do ojczyzny w 1991 r. nazwał ks. Jerzego patronem naszej obecności w Europie⁴².

W 2012 r. świątynia na Wyżynach wzbogaciła się o obraz ks. Jerzego Popiełuszki poświęcony przez bp. Jana Tyrawę 21 października. Przed uroczystościami rocznicowymi w kościele 20 października została także wystawiona sztuka Mirosława Glazika *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Modlitwa ostateczna*⁴³. W dniu 19 października 2012 r. została ona także zaprezen-

⁴⁰ Tamże, s. 68.

⁴¹ Por. 31. *Rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2010, nr 12 (72), s. 111–113.

⁴² Por. *Homilia bp. Jana Tyrawy wygłoszona podczas Mszy św. z okazji 93. rocznicy odzyskania niepodległości*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2011, nr 8 (64), s. 51–52.

⁴³ Por. *Rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2012, nr 9 (66), s. 91–92. Tekst sztuki został ogłoszony drukiem: M.A. Glazik (M.A.G.), *Ksiądz Jerzy. Modlitwa Ostateczna. Dramat w trzech aktach, teatralizacje, recenzje*, Brześć Kujawski 2011.

towana w Auli Fundacji Wiatrak przy wsparciu Wyższej Szkoły Gospodarczej w Bydgoszczy. W przewidziane w niej role wcielił się studenci związani z Duszpasterstwem Akademickim „Martyria” z Fordonu⁴⁴. Wcześniej dramat był wystawiany ponad 25 razy na terenie całego kraju przez alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. W dramacie wykorzystano fragmenty kazań księdza Jerzego Popiełuszki, wiersze Mirosława Antoniego Glazika z albumu *Gdyby Ksiądz Jerzy pisał wiersze*, materiały z procesu morderców ks. Jerzego Popiełuszki oraz materiały audiowizualne, przygotowane przez kleryków salezjańskich⁴⁵.

Mszy św. z okazji 28 rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, która odbyła się w Sanktuarium Nowych Męczenników 21 października 2012 r., przewodniczył bp Jan Turawa. Wygłosił przy tej okazji okolicznościową homilię, w której przestrzegał przed błędną filozofią życia, powodującą, że ludzie, odrzucając naukę Boga, realizują własną wizję świata. Wskazał, że bł. ks. Jerzy promował zupełnie inną postawę, w której życiowe powołanie realizuje się poprzez ofiarę, poświęcenie i oddanie siebie. Na koniec, odwołując się do męczeństwa wyznawców Chrystusa, podkreślił, iż Kościół wpatruje się nieustannie w ich świadectwo. Swoje wystąpienie zakończył zaś słowami: „Kult męczenników pokazuje, że Ewangelia jest dla nas. Jest możliwa do zrealizowania w tym wszystkim, czego Chrystus nauczał. Nam nie pozostaje już nic innego, jak tylko ją przyjąć”⁴⁶.

Natomiast w 2013 r. bydgoskie Sanktuarium Nowych Męczenników odwiedziła mama ks. Jerzego – Marianna Popiełuszko. Wizyta ta odbyła się przy okazji nadania jej przez władze województwa kujawsko – pomorskiego honorowego obywatelstwa. Przypomnijmy, że w uzasadnieniu uchwa-

⁴⁴ Nazwa Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego wywodzi się z greckiego słowa „martyr”, czyli świadek, męczennik. „Martyria” powstała w 1987 r. przy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników, u wejścia do bydgoskiej Doliny Śmierci, miejscy męczęńskiej śmierci inteligencji Pomorza w 1939 r. <https://martyria.pl/o-nas> (dostęp: 2.09.2018).

⁴⁵ Por. *Pierwszy na świecie dramat o bł. ks. Jerzym Popiełuszce już wkrótce w Bydgoszczy!*, <http://www.apk.wsg.byd.pl/id,600/pierwszy-na-swiecie-dramat-o-bl-ks-gerzym-popieluszcze-juz-wkrotce-w-bydgoszczy> (dostęp: 12.09.2018); J. Wąsowicz, *Przedmowa*, [w:] M.A. Glazik (M.A.G.), *Ksiądz Jerzy. Modlitwa Ostateczna...*, s. 8–11.

⁴⁶ Por. *Rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej” 2012, nr 9 (66), s. 91–92.

ty Sejmiku Województwa Kujawsko – Pomorskiego napisano m.in.: „przez splot polskich dramatów jej postać związana jest z województwem kujawsko-pomorskim, gdzie w sposób szczególny pielęgnuje się pamięć o ks. Jerzym Popiełuszcze”. W kościele na Wyżynach 7 czerwca 2013 r. mamę ks. Jerzego powitano gromkimi brawami. Zorganizowano krótkie nabożeństwo, na które składało się odmówienie litanii ku czci błogosławionego męczennika oraz ucałowanie Jego relikwii. Następnie Marianna zwiedziła także miejsce pamięci związane z jej synem kapłanem męczennikiem⁴⁷.

W tym samym roku, przy okazji 29 rocznicy męczeńskiej śmierci kapelana „Solidarności”, podczas Mszy św. w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników, bp Jan Tyrawa przypomniał, że duchowe przesłanie, jakie pozostawił po sobie bł. ks. Jerzy Popiełuszko, jest wciąż aktualne i w swej głębi wciąż pozostaje wezwaniem o narodowe pojednanie. Zaznaczył, iż „to przesłanie było skierowane do wszystkich, nie tylko do wierzących, również do tych, którzy deklarowali się jako niewierzący. Niezależnie od tego, czy ktoś z nas deklaruje się jako wierzący czy jako niewierzący, każdy z nas uznaje, że nie wszystko od nas zależy – i to nas łączy, to stanowi płaszczyznę wspólnoty, płaszczyznę spotkania. Jesteśmy dokładnie w tej samej sytuacji, dokładnie uzależnieni od tego wszystkiego, co od nas nie zależy”. Podczas uroczystości ordynariusz diecezji bydgoskiej poświęcił także portret ks. Jerzego, który został przeznaczony do hospicjum jego imienia. Autorem obrazu wykonanego w konwencji ikony był płk. rez. Wojciech Bleja⁴⁸.

Okazałe wypadły uroczystości upamiętniające 30 rocznicę śmierci bł. ks. Jerzego. W sanktuarium męczenników przewodniczył im prymas Polski abp Wojciech Polak, który wygłosił także okolicznościową homilię. Przypomniał w niej wydarzenia z 1984 r. i słowa wypowiedziane w Bydgoszczy przez kapelana „Solidarności”: „Wszyscy, którzy Go osobiście znali, wielokrotnie podkreślali, że o ewangelicznej autentyczności Jego postawy

⁴⁷ Por. *Marianna Popiełuszko w Sanktuarium na Wyżynach. Sanktuarium Nowych Męczenników 7 czerwca 2013 r.*, „Wiadomości Diecezji Bydgoskiej”, 10 (2011) nr 67, s. 96–97.

⁴⁸ Por. *Bp Tyrawa: przesłanie księdza Popiełuszki jest wciąż aktualne. Z okazji 29. ks. Jerzego Popiełuszki w kościele w Bydgoszczy odbyła się specjalna Msza święta*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/960144,Bp-Tyrawa-przeslanie-ksiedza-Popieluszki-jest-wciaz-aktualne> (dostęp: 20.08.2018).

świadczy i to, że sam nie szukał męczeńskiej śmierci. [...] w różańcowych rozważaniach przywołał, może skądinąd oczywistą, choć często zapomnianą prawdę, że życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno”. Zauważył również, iż sam akt beatyfikacji ks. Popiełuszki był swoistym owocem jego życia. Natomiast bp. Jan Tyrawa zwrócił uwagę na korzenie nienawiści skierowanej w stronę ks. Jerzego i Kościoła upominającego się o prześladowanych. W swojej wypowiedzi zaznaczył, że „poprzez kultywowanie pamięci o męczenniku dotykamy tego, z czego wyrasta cała sprawa związana z męczeństwem kapłana. Chodzi o pewien świat idei, kultury i myśli, która zrodziła przekonanie, że jego postać była wrogą. I ten świat się nie skończył, wciąż próbuje narzucić nam swoje horyzonty myślenia. Tym bardziej poprzez tę rocznicę śmierci – zwłaszcza w kontekście procesów beatyfikacyjnego, a teraz kanonizacyjnego – powinniśmy pokazywać postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nagłaśniać dla szerszej sprawy, że mamy do czynienia z pewnym zderzeniem się dwóch światów. Gdzie ten drugi świat nie tyle, że został nierozliczony, co ma prawo głosić idee, które tak potraktowały drugiego człowieka”⁴⁹.

Dodać należy, że uroczystościom upamiętniającym 30. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki towarzyszył szereg imprez o charakterze kulturalnym. W sanktuarium na Wyżynach odbył się koncert w wykonaniu Bydgoskiego Zespołu Muzyki Dawnej Collegium Vocale. Natomiast po wspomnianej Mszy św. odbyła się prapremiera filmu pt. „Ostatnia droga”, który przedstawia ostatnie godziny życia ks. Jerzego Popiełuszki według scenariusza Józefa Herolda. Film wyreżyserował Robert Wichrowski, autorem zdjęć jest Jeremi Prokopowicz, a muzykę napisał Marcin Gumieła z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy⁵⁰.

⁴⁹ Por. 30. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, http://bydgoszcz24.pl/pl/11_wiadomosci/9138_30_rocznica_meczenskiej_smierci_bl_ks_jerzego_popieluszki_.html# (dostęp: 20.08.2018); *Obchody 30. rocznicy śmierci ks. Popiełuszki w Bydgoszczy*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/obchody-30-rocznicy-smierci-ks-popieluszki-w-bydgoszczy> (dostęp: 20.08.2018).

⁵⁰ Por. B. Wresiło, *Prapremiera dokumentu „Ostatnia droga” o ostatnich godzinach życia księdza Jerzego Popiełuszki odbędzie się w Bydgoszczy*, <http://www.radiopik.pl/6,21685,ostatnia-droga-prapremiera-filmu-o-ks-jerzym-pop&s=40&si=40&sp=40> (dostęp: 20.08.2018).

Jan Paweł II w Bydgoszczy

Wyjątkowym wydarzeniem, w którym w Bydgoszczy przywołana została męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, była wizyta w tym mieście papieża Jana Pawła II. Ojciec święty, jeszcze za życia ks. Jerzego Popiełuszki, interesował się jego działalnością. Po męczeńskiej śmierci kapłana w różnych wypowiedziach przywoływał świadectwo jego ofiary. Nawiedził również grób ks. Popiełuszki przy kościele pw. św. Stanisława Kostki podczas trzeciej pielgrzymki do ojczyzny⁵¹.

Podczas ósmej i najdłuższej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, która odbyła się w dniach 5–17 czerwca 1999 r., tematyka polskiej martyrologii pojawiała się często w wypowiedziach Ojca św. Działo się tak nieprzypadkowo. Na drodze swojego pielgrzymowania po ojczyźnie wyniósł on wówczas na ołtarze męczenników z okresu II wojny światowej – 7 czerwca w Toruniu ogłosił błogosławionym ks. Stefana Frelichowskiego, męczennika KL Dachau, natomiast 13 czerwca w Warszawie błogosławionymi ogłosił grupę 108 męczenników, wśród których znaleźli się biskupi, kapłani, siostry zakonne i osoby świeckie, które poniosły śmierć za wiarę z rąk okupanta niemieckiego⁵².

W czasie swojego pobytu w Bydgoszczy 7 czerwca 1999 r. papież nawiązał także do świadectwa wielu innych świadków wiary, którzy w tysiącletnich dziejach chrześcijaństwa w Polsce przelali męczeńską krew za wiarę, Kościół i ojczyznę, wymieniając w tym gronie także ks. Jerzego Popiełuskę i nawiązując zarazem do tytułu kościoła, w którym kapelan „Solidarności” odprawił swoją ostatnią Mszę św. Ojciec święty do zgromadzonej rzeszy 600 tys. wiernych na bydgoskim lotnisku powiedział wówczas m.in.:

„Dwa lata temu dane mi było w Gnieźnie dziękować Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar wierności świętego Wojciecha, aż do męczeńskiej śmierci i za błogosławione owoce, jakie ta śmierć przyniosła nie tylko naszej Ojczyźnie, ale i całemu Kościołowi. Powiedziałem wówczas: »Św. Wojciech

⁵¹ Por. T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ate-neum Kapłańskie” 2004, nr 143, z. 3, s. 495–507.

⁵² Więcej zob. *Męczennicy za wiarę 1939–1945. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarę życia świadectwo miłości*, red. T. Kaczmarek, H. Kietliński, L. Królik, Warszawa 1996.

jest ciągle z nami. Pozostał w piastowskim Gnieźnie, pozostał w powszechnym Kościele otoczony chwałą męczeństwa. I z perspektywy tysiąclecia zdaje się dzisiaj przemawiać do nas słowami św. Pawła: «Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja – czy to, gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka – mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom» (Flp 1, 27–28). Odczytujemy raz jeszcze dzisiaj, po tysiącu lat, ten Pawłowy i ten Wojciechowy testament. Prosimy, ażeby słowa tego testamentu doczekały się spełnienia również w naszym pokoleniu. «Nam bowiem z łaski Bożej dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć, skoro toczyliśmy tę samą walkę» (por. Flp 1, 29–30), jakiej świadectwo pozostawił nam św. Wojciech».

Przesłanie to pragnę na nowo odczytać w świetle ewangelicznego błogosławieństwa, obejmującego tych, którzy gotowi są dla sprawiedliwości »cierpieć prześladowanie«. Takich wyznawców Chrystusa nie brakowało na polskiej ziemi w żadnym czasie, nie brakowało ich również w grodzie nad Brdą. W ciągu ostatnich dziesięcioleci Bydgoszcz została naznaczona szczególnym znamieniem »prześladowania dla sprawiedliwości«. To przecież tutaj, w pierwszych dniach drugiej wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego męczeństwa jest bydgoski Stary Rynek. Innym tragicznym miejscem jest tak zwana »Dolina Śmierci« w Fordonie. Jakże nie wspomnieć przy tej okazji biskupa Michała Kozala, który zanim został biskupem pomocniczym we Włocławku, był gorliwym duszpasterzem w Bydgoszczy. Zginął śmiercią męczeńską w Dachau, składając świadectwo niezachwianej wierności Chrystusowi. Podobną śmierć w obozach koncentracyjnych poniosło wielu ludzi związanych z tym miastem i z tą ziemią. Jeden Bóg zna dokładnie miejsca ich kaźni i cierpienia.

Wymowę tych wszystkich wydarzeń umiał odczytywać w sposób właściwy Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży Kardynał [Stefan] Wyszyński. Uzysskawszy od ówczesnych władz komunistycznych, po wielu staraniach, w 1973 r. pozwolenie na budowę w Bydgoszczy pierwszego po II wojnie światowej kościoła, nadał mu niezwyklej tytuł: Świętych Polskich Braci Męczenników. Prymas Tysiąclecia pragnął w ten sposób dać wyraz przekona-

niu, że doświadczona »prześladowaniem dla sprawiedliwości« ziemia bydgoska stanowi właściwe miejsce dla tej świątyni. Upamiętnia ona bowiem wszystkich bezimiennych Polaków, którzy w ciągu przeszło tysiącletnich dziejów polskiego chrześcijaństwa oddali swe życie za Chrystusową Ewangelię i za Ojczyznę, zaczynając od św. Wojciecha. Znamienne jest również, że właśnie z tej świątyni ks. Jerzy Popiełuszko wyruszył w swoją ostatnią drogę. Słowa, jakie wtedy wypowiedział w czasie rozważań różańcowych, wpisują się również w tę historię. Powiedział słowami św. Pawła: »Wam bowiem z łaski dane jest dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć« (Flp 1, 29)⁵³.

Straż przy grobie ks. Jerzego

Zaraz po uroczystościach pogrzebowych zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, spontanicznie zaczęły organizować się grupy z całej Polski, które rozpoczęły całonocne czuwania przy jego grobie. Obawiano się bowiem możliwych prowokacji, nawet w formie zbeszczeszczania miejsca doczesnego pochówku męczennika przy kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Do tego miejsca zaczęło również przybywać sporo pielgrzymów⁵⁴, co wymagało zorganizowania ludzi, którzy troszczyliby się o porządek przy mogile. W księgach pamiątkowych wpisów pielgrzymów, które dzisiaj znajdują się w zbiorach Archiwum Księdza Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława, odnajdziemy także wpisy bydgoszczan. Oto dwa przykładowe, które znalazły się w publikacji *Gałązka oliwna*, które przywołuje wybrane dedykacje pielgrzymów dla kapłana męczennika: „Aby przykład życia i męczeńska śmierć ks. Jerzego były dla nas, członków »Solidarności«, przykładem wytrwania, pracy i walki o niepodległość kraju, demokrację i wolność dla wszystkich ludzi. B.P. Z Bydgoszczy 11 IV 1987 r.”; „Praw-

⁵³ Por. Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Homilia podczas Mszy św. Bydgoszcz 7 czerwca 1999*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pl-19990607_jp_homilia.html (dostęp: 10.11.2018).

⁵⁴ Por. J. Sochoń, *Cały świat odwiedza księdza Popiełuszkę*, „Więź” 1999, nr 10, s. 107–116; tenże, *Kościół na Żoliborzu w Warszawie – sanktuarium pamięci ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie” 2004, nr 143, z. 3, s. 522–535.

da – Ewangelia – miłość – sprawiedliwość! O to walczyłeś, Księżu Jerzy. Dziękujemy za pokazanie drogi Chrystusowej. Pielgrzymi z Bydgoszczy 7 III 1987 r.”⁵⁵.

Od jesieni 1985 r. straż przy grobie ks. Jerzego pełniła grupa z Bractwa Oblatów św. Brygidy Dom Bydgoszcz. Zorganizował ją Czesław Rekowski. W jednej publikacji tak uzasadniał decyzję o podjęciu służby w Warszawie: „Mój obowiązek odczuwam mocno od ostatniej Mszy świętej, którą Ksiądz Jerzy sprawował w ówczesnej mojej parafii pod wezwaniem Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, podczas której służyłem do Mszy. W tym momencie byłem bardzo dumny z tego zaszczytu, jaki mnie spotkał, duma jednak bardzo szybko przemieniła się w smutek, gdy mass media podały wiadomość o porwaniu Księdza Jerzego, a ból przeszył serce, gdy podano komunikat o straszliwej zbrodni. Potem były modlitwy, pogrzeb, mowy pożegnalne i słowa, które bardzo mocno utkwiły mi w pamięci: »Jeżeli zapomnimy o tobie Księżu Jerzy, to niech Bóg zapomni o nas«. Ja i moi Bracia i siostry, pamiętając te słowa, trwamy na służbie. Wdzięczni jesteście Księdzu Jerzemu za duchowy testament, który pozostawił polskiemu narodowi, do realizacji na dalsze lata, w postaci tajemnic różańca: zachować godność, miłość i sprawiedliwość, żyć w prawdzie, troszczyć się o męstwo oraz być wolnym od żądzy odwetu i przemocy”⁵⁶.

Najwierniejsi członkowie grupy bydgoskiej jeżdżą do grobu męczennika od lat 80. XX w. Ich szeregi wciąż są uzupełniane przez nowe osoby. Od 2012 r. w pełnienie służby oficjalnie włączyły NSZZ „Solidarność”. Z Bydgoszczy do grobu męczennika jeździ obecnie regularnie siedem osób. W tym gronie Marian Włazik ma na swoim koncie ponad 400 służb przy grobie ks. Jerzego. Ponad trzydzieści lat służby, w którą włączają się również członkowie jego najbliższej rodziny, zaowocowało wieloma społecznymi projektami, które Włazik zainicjował. Należy do nich stawianie krzyży

⁵⁵ Por. *Gałzka oliwna. Z Księgi Pamiętkowej żoliborskiego sanktuarium*, oprac. W. Spalińska, Warszawa 1991, s. 52, 62.

⁵⁶ Por. *Czuwamy. Straż przy grobie Księdza Jerzego Popiełuszki 1984–1994*, red. M. Jaworski i in., Warszawa 1995, s. 121–122. Na temat służby przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie zob. także: *Zwycięzcy nie umierają – opowieść o ks. Jerzym*, film dok. w reż. R. Wieczyńskiego, Agencja Filmowa TVP S.A. 2004.

w miejscach związanych z życiem ks. Jerzego, organizowanie w regionie Bydgoszczy miejsc pamięci po męczennikach czasów wojny⁵⁷. Zaprzyjaźnił się też z rodziną ks. Popiełuszki, a mama męczennika Marianna Popiełuszko wielokrotnie bywała w jego domu⁵⁸. W jednym z dziennikarskich reportaży o służbie bydgoszczan przy grobie ks. Jerzego – Marian Włazik tak wypowiedział się na temat swojego zaangażowania: „Przez dwie ostatnie doby miałem u siebie relikwie pierwszego stopnia (kawałek kostki z ręki), które odwiozłem do kościoła w Płonkowie. Trzeci raz już przywożę relikwie ks. Jerzego do kościołów diecezji. Byłem też w jedynej grupie bydgoskiej, która pożegnała w domu mamę ks. Jerzego. [...] Spod grobu nie odejdziemy, nawet po kanonizacji ks. Jerzego, gdy ciało będzie złożone w kościele. Będą symboliczne warty”⁵⁹.

Inne formy upamiętniania ks. Jerzego Popiełuszki w Bydgoszczy

W latach 80. XX w. także w innych bydgoskich świątyniach odprawiały się Msze św. w intencji ojczyzny, podczas których zbierali się wierni i działacze lokalnej opozycji antykomunistycznej. Wielokrotnie przy tych okazjach przywoływano męczennika „Solidarności” i modlono się o jego beatyfikację. Do najbardziej aktywnych w tym względzie należeli duszpasterze i środowiska związane z kościołami pw. św. Józefa, św. Wincentego

⁵⁷ Marian Włazik stał się m.in. pomysłodawcą upamiętnienia pamiątkowym głazem bł. Czesława Józwiaka, męczennika II wojny światowej i wychowanek oratorium salezjańskiego w Poznaniu, który został odsłonięty we wrześniu 2017 r. w miejscu jego urodzenia, nieistniejącej już wsi Łązyn k. Bydgoszczy. Por. J. Wąsowicz, *Sprawozdanie z uroczystości upamiętniających 75. rocznicę męczeńskiej śmierci „Poznańskiej Piątki”: Czesława Józwiaka, Edwarda Kaźmierskiego, Franciszka Kęsego, Edwarda Klinika, Jarogniewa Wojciechowskiego. Poznań 9–11 czerwca 2017 r.*, „Kronika Inspektorialna” 2017, nr 38, s. 61–63.

⁵⁸ Relacja Mariana Włazika, Bydgoszcz 7 września 2017 r. (W zbiorach ks. Jarosława Wąsowicza), *Sprawozdanie z uroczystości upamiętniających 75. rocznicę męczeńskiej śmierci „Poznańskiej Piątki”: Czesława Józwiaka, Edwarda Kaźmierskiego, Franciszka Kęsego, Edwarda Klinika, Jarogniewa Wojciechowskiego. Poznań 9–11 czerwca 2017 r.*, „Kronika Inspektorialna” 2017, nr 38, s. 61–63.

⁵⁹ Por. K. Bogucka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko ma swoich rycerzy. Przyjeżdżają do niego także z Bydgoszczy*, <https://expressbydgoski.pl/ksiazdz-jerzy-popieluszko-ma-swoich-rycerzy-pryjezdzaja-do-niego-takze-z-bydgoszczy/ar/10818546> (dostęp: 11.09.2018).

á Paulo, św. Andrzeja Boboli i Świętych Polskich Braci Męczenników, w których regularnie odbywały się msze w intencji ojczyzny⁶⁰.

Pamięć o ks. Jerzym Popiełuszce na terenie Bydgoszczy przybierała na przestrzeni minionych lat różną formułę, o niektórych już wspomnieliśmy w powyższych rozważaniach. Niektóre formy przyjęły trwałą postać. Bydgoszcz ma dzisiaj ul. ks. Jerzego Popiełuszki w pobliżu sanktuarium na Wyżynach. W Alei Dębów przy bazylice pw. św. Wincentego a' Paulo 22 kwietnia 2004 r. został posadzony dąb ks. Jerzego Popiełuszki. Zasadziło go wspólnie kilkadziesiąt osób, które w październiku 1984 r. uczestniczyły w ostatniej mszy odprawionej przez kapelana „Solidarności”⁶¹.

W kościele jezuitów nadal każdego 13 dnia miesiąca odbywa się zapoczątkowany w stanie wojennym zwyczaj odprawiania Mszy św. i modlitwy różańcowej w intencji ojczyzny. Modlitwa jest odmawiana na różańcu, na którym ks. Jerzy modlił się w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników pamiętnego 19 października 1984 r. Według jednej z relacji ks. Osiński pożyczył wówczas ten różaniec do odmawiania księdzu Popiełuszce i z czasem został подарowany jezuitom w Bydgoszczy⁶². W kościele pw. św. Andrzeja Boboli z okazji 20 rocznicy śmierci ks. Jerzego odbyły się rekolacje Ludzi Solidarnych⁶³. Ksiądz Popiełuszko jest także patronem jednej ze wspólnot Oazy Rodzin diecezji bydgoskiej, mianowicie kręgu przy parafii pw. św. Mikołaja w Dźwiersznie Wielkim przy 2008 r.⁶⁴

Ksiądz Jerzego Popiełuszkę upamiętnia także szereg imprez sportowych. W 1992 r. odbył się pierwszy Sztafetowy Bieg Szlakiem Męczennickiej Drogi Księdza Jerzego Popiełuszki. Jego pomysłodawcą był Euge-

⁶⁰ Por. I. Mazanowska, *Msze za ojczyznę i inne nabożeństwa patriotyczne w bydgoskich parafiach rzymskokatolickich w okresie 1981–1989*, [w:] *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1990)*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz–Gdańsk 2012, s. 95–103.

⁶¹ Por. *Przedstawienie ważniejszych wydarzeń w historii miasta*, http://www2.um.bydgoszcz.pl/miasto/poznaj_miasto/kalendarium.aspx?option=print (dostęp: 12.09.2018).

⁶² Por. *Ostatnia Msza św. ks. Jerzego*, <http://www.swietyduch.pl/parafialna/2016/11/ostatnia-msza-sw-ks-gerzego> (dostęp: 10.09.2018).

⁶³ Por. *Bydgoszcz – ostatnia msza ks. Popiełuszki*, <https://ekai.pl/bydgoszcz-ostatnia-msza-ks-popieluszki> (dostęp: 10.09.2018).

⁶⁴ Por. *Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko*, <https://dk.bydgoszcz.pl/b-ks-gerzy-popieuszko> (dostęp: 10.09.2018).

niesz Połtyn – prezes Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Orzeł” w Bydgoszczy. Ta sportowa impreza zawsze rozpoczyna się w Sanktuarium Nowych Męczenników na bydgoskich Wyżynach. Tradycją biegu jest także wspólna modlitwa, zapalenie zniczy i złożenie kwiatów w miejscach związanych z męczeństwem ks. Popiełuszki. Od 1999 r. jednym ze współorganizatorów tego wydarzenia jest Zarząd Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność”. Z jego ramienia koordynatorem biegu był Ryszard Sieradzki⁶⁵. Wszyscy uczestnicy kolejnych edycji biegu otrzymują pamiątkowy medal oraz puchar dla drużyny. Kolejny etap w popularyzacji tej inicjatywy nastąpił w 2000 r., kiedy bieg został zatwierdzony w ogólnopolskim kalendarzu imprez Krajowego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”. Dzięki temu uczestników z roku na rok przybywało. W tę imprezę sportową z czasem włączyły się również organizacje kościelne, kluby biegaczy z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, oraz z innych regionów Polski, m.in.: ze Stalowej Woli, Płocka, Poznania, Ostrowa Wielkopolskiego, Chojnic. W 2014 r. do organizatorów biegu dołączyła Fundacja „Światło-Życie”. Meta biegu obecnie znajduje się na terenie Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. Po zakończeniu zawodów ich uczestnicy mogą zwiedzić Muzeum Księdza Popiełuszki, znajdujące się w CEM⁶⁶.

W 2016 r. odbyła się pierwsza edycja III Maratonu Szlakiem Męczeńskiej Drogi Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki. Trasa biegu wygląda następująco: start przy kościele Św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, następnie jedna runda dookoła kościoła, ul. ks. Prałata Romualda Biniaka; ul. Wybieg; ul. Majora Henryka Hubala-Dobrzańskiego; ul. Szpitalną; ul. Wojska Polskiego; ul. Chemiczną, ul. Hutniczą, ul. Toruńską, ul. Sporną, ul. Fordońską; Drogą Krajową 80 przez most fordoński i dalej w kierunku Górski, gdzie za pomnikiem pamięci ks. Jerzego Popiełuszki zawodnicy skręcają na metę, która znajduje się przy Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki.

⁶⁵ Por. M. Jarzembowski, M. Piątkowski, *Pobiegli szlakiem męczeńskiej drogi bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, <http://diecezja.bydgoszcz.pl/2017/10/15/pobiegli-szlakiem-meczenskiej-drogi-bl-ks-jerzego-popieluszki> (dostęp: 12.10.2018).

⁶⁶ Por. *Maraton i bieg sztafetowy szlakiem męczeńskiej drogi Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki*, <http://www.maratonpopieluszki.pl/sztafeta> (dostęp: 10.09.2018).

Natomiast Stowarzyszenie Rowerowa Brzoza organizuje Pielgrzymkę Rowerową Szlakiem Męczeńskiej Śmierci Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki na trasie Bydgoszcz – Parafia Św. Polskich Braci męczenników, Górsk, Toruń, Włocławek – Krzyż przy tamie i Sanktuarium we Włocławku. W 2018 r. miała miejsce piąta edycja pielgrzymki. Zawsze rozpoczyna się ona Mszą św., kończy modlitwą w Sanktuarium Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku. W inicjatywie tej bierze każdorazowo udział ok. stu rowerzystów⁶⁷. W dniu 28 maja 2017 r. do Sanktuarium Nowych Męczenników dotarł również I Rajd Motocyklowy śladami bł. ks. Jerzego Popiełuszki, zorganizowany przez Stowarzyszenie Międzynarodowy Rajd Katyński pod hasłem „Zło dobrem zwyciężaj”⁶⁸.

Warto na koniec dodać, że sprawa upamiętnienia postaci księdza Jerzego znajduje mocne wsparcie w samorządzie wojewódzkim. W ramach projektu „Szlak męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki”⁶⁹, zrealizowanego z udziałem środków z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, dokonano m.in. modernizacji oraz wyposażenia sali pamięci w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego powstał też komiks *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Cena wolności* (scenariusz Maciej Jasiński, rysunki Krzysztof Wyrzykowski, współpraca historyczna prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski UMK)⁷⁰.

Zakończenie

Bydgoszcz poprzez wydarzenia z 19 października 1984 r. związała się z historią życia i męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Świątynia

⁶⁷ Por. *V Rowerowa Pielgrzymka Szlakiem Męczeńskiej Śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, <http://www.roverowabrzoza.pl/wydarzenia/rowerowa-pielgrzymka-szlakiem-meczenskiej-smierci-bl-ks-gerzego-popieluszki> (dostęp: 12.10.2018).

⁶⁸ Por. „Zło dobrem zwyciężaj” – I Rajd Motocyklowy śladami bł. ks. Jerzego Popiełuszki (11.05–13.05.2018), http://www.rajdkatynski.net/joomla/images/I_Rajd_%C5%9Bلامي_b%C5%82._ks._Popie%C5%82uszki.pdf (dostęp: 5.10.2018).

⁶⁹ Por. W. Rozynkowski, *Szlak męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego*, red. A. Radziwiński, Toruń 2017, s. 554–563, 604–605.

⁷⁰ Por. Informacja Biura Prasowego Urzędu Marszałkowskiego, <https://kujawsko-pomorskie.pl/informacje-prasowe/31518-pamieci-ksiedza-gerzego> (dostęp: 5.10.2018).

parafialna Świętych Polskich Braci Męczenników, a jednocześnie Sanktuarium Nowych Męczenników na Wyżynach, zawsze będzie przywodziła na myśl ostatnią mszę św. oraz nabożeństwo różańcowe odprawione przez ks. Jerzego. Stało się ono miejscem, do którego pielgrzymują czciciele błogostawionego męczennika z całej Polski. Dzięki inicjatywom kościelnym, samorządowym i społecznym pamięć o błogostawionym ks. Popiełuszcze jest żywa i wciąż się rozwija.

Janusz Mielcarek¹

Ludwik Rydygier – lekarz, chirurg i wielki patriota

Jak powszechnie wiadomo młodzi adepci sztuki medycznej na koniec swojej akademickiej edukacji jako jedna z nielicznych profesji składają uroczystą przysięgę, tak zwane „Przyrzeczenie lekarskie”, którego treść brzmi następująco:

Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich **Mistrzów** nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przyrzekam:

- obowiązki te sumiennie spełniać;
- służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu;
- według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należyty szacunek;
- nie nadużywać ich zaufania i dochować tajemnicy lekarskiej nawet po śmierci chorego;
- strzec godności stanu lekarskiego i niczym jej nie splamić, a do kolegów lekarzy odnosić się z należną im życzliwością, nie podważając zaufania do nich, jednak postępując bezstronnie i mając na względzie dobro chorych;
- stale poszerzać swą wiedzę lekarską i podawać do wiadomości świata lekarskiego wszystko to, co uda mi się wynaleźć i udoskonalić.

Przyrzekam to uroczyście!²

¹ Janusz Mielcarek – lekarz internista i kardiolog, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Ludwika Rydygiera w Toruniu.

² Kodeks etyki lekarskiej przyjęty podczas Nadzwyczajnego II Krajowego Zjazdu Izby Lekarskich odbywającego się w 1991 r., znowelizowany w 1993 r. na III Krajowym Zjeździe Lekarzy oraz w 2003 r. na Nadzwyczajnym VII Krajowym Zjeździe Lekarzy, <http://>

Tekst tej przysięgi nawiązuje do zasad, które spisał grecki lekarz Hipokrates z V wieku przed Chrystusem, i już na początku odwołuje się do pojęcia Mistrzów, którzy wezwani niejako na świadków stają się punktem odniesienia dla młodych adeptów medycyny³. Mistrz, po łacinie magister, to bowiem ktoś więcej niż tylko nauczyciel. Rdzeń tego słowa jest taki sam jak w słowie magis „więcej”⁴, bowiem nie uczy on jedynie zawodu, techniki, umiejętności, ale będąc wzorcem moralnym staje się przewodnikiem w wielu innych sferach życia, także społecznego, ucząc odpowiedzialności za powierzoną sobie wspólnotę.

W historii nowoczesnej chirurgii polskiej są dwa nazwiska, które w hierarchii zasług i sławy znajdują się najwyżej. Pierwsze niewątpliwie polskie i o polskim rodowodzie należy do Jana Mikulicza Radeckiego (1850–1905), pomysłodawcy wielu nowych technik operacyjnych i narzędzi chirurgicznych, jednego z pionierów antyseptyki i aseptyki, twórcy szkół chirurgicznych w Krakowie, Królewcu i Wrocławiu, który miejsce dla siebie widział jednak głównie w niemieckim kręgu kulturowym. Drugie nazwisko, niewątpliwie niemieckie, należy do człowieka który urodził się na polskiej ziemi i zawsze pozostał jej wierny, choć wiązało się to z wieloma wyrzeczeniami i trudnościami. Tym człowiekiem był Ludwik Rydygier.

Urodził się 21 sierpnia 1850 r. w Dusocinie pod Grudziądzem jako syn Karola i Elżbiety Riedigier, którzy właśnie w Dusocinie posiadali majątek⁵. Pochodził z niemieckiego rodu Riedigier, osiadłego od wieków w Prusach Zachodnich, a od kilku pokoleń już zupełnie spolszczonego⁶. Dusocin był miejscowością zdominowaną przez niemieckich ewangelików tak dalece, że w czasach trwającego Kulturkampfu mieszkańcy zwrócili się do władz o zmianę polskiej nazwy na niemiecką Shantal, co ostatecznie stało się w 1903 r.⁷

www.nil.org.pl/_data/assets/pdf_file/0003/4764/Kodeks-Etyki-Lekarskiej.pdf (dostęp: 5.09.2016).

³ B. Horodecki, *O osobie mistrza w polskim „Przyrzeczeniu lekarskim”, „Medyczna Wokanda”* 2016, nr 8, s. 33.

⁴ B. Skarga, *Mistrz i mag*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1977, nr 1 (31), s. 10.

⁵ S. Sokół, *Ludwik Rydygier (11850–1920)*, Warszawa 1961, s. 17.

⁶ W. Bełza, *Dr. Ludwik Rydygier*, „Iris – pismo literackie i artystyczne” 1899, r. 1, s. 253.

⁷ L. Rybarczyk, *Dusocin 1285–1985*, Dusocin 2001.

Państwo Riedigier mieszkali tam 9 lat, w 1849 r. urodził się im pierwszy syn Józef, a rok później Ludwik. Karol Riediger, pomimo niemieckich korzeni, był bardzo przywiązany do polskości i katolicyzmu, dlatego wobec braku przychylności niemieckich sąsiadów w 1853 r. przeprowadził się do wsi Grabowo, 13 km na południe od Starogardu Gdańskiego. Tam urodziło się im kolejno sześcioro dzieci. Po następnych 12 latach rodzina Riedigier przeniosła się do Chełmna⁸. Był to czas, gdy w zaborze pruskim następowało planowe i systematyczne niszczenie kultury polskiej. Za manifestowanie przywiązania do polskości groziły nieraz poważne konsekwencje, bardzo często takim osobom utrudniano karierę naukową. Dzieciństwo Ludwika Rydygiera upłynęło na styku dwóch różnych kultur narodowych – polskiej i niemieckiej. W okresie kształcenia medycznego największy kontakt miał z kulturą niemiecką, która dominowała w życiu publicznym i zawodowym regionu pomorskiego. Było to związane zarówno z jej urzędowym uprzywilejowaniem, jak i jak z prozaicznym powodem, którym była liczebna przewaga Niemców wśród ludności zamieszkującej Pomorze⁹.

Naukę na poziomie szkoły podstawowej Ludwik Rydygier pobierał w domu rodzinnym, pod kierunkiem prywatnego nauczyciela, w języku polskim. W 1859 r. rozpoczął razem z bratem Józefem naukę w pruskiej szkole Gimnazjum Filaretów w Chojnicach, ale wobec trudności wynikającej z tego, że właściwie wszystkie przedmioty były wykładane w języku niemieckim, a język polski był systematycznie ograniczany, po roku nauki bracia przenieśli się do Collegium Marianum w Pelplinie, gdzie przedmioty były nauczane w języku polskim. Ostatnie dwa lata nauki w szkole średniej chłopcy odbyli w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Chełmnie, gdzie w 1869 r. Ludwik uzyskał świadectwo dojrzałości, w którym odnotowano, że „prowadził się dobrze i wykazał dostateczną pilność”¹⁰.

Gimnazjum w Chełmnie, którego początki sięgały jeszcze czasów krzyżackich, było wówczas miejscem nieustającej walki o zachowanie polskiej kultury i języka narodowego wśród polskiej młodzieży. W okresie Kulturkampf było to największe skupisko inteligencji polskiej w regionie, a „naj-

⁸ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, *Ludwik Rydygier życie i dzieło*, Kraków 2005, s. 28.

⁹ Tamże, s. 84.

¹⁰ Tamże, s. 32.

żywszą działalność społeczno-kulturalną można było spotkać właśnie w Chełmnie¹¹. Jedynie bowiem w tym gimnazjum, przy pełnym poparciu polskiej społeczności, udało się wywalczyć prawo do nauki w języku polskim jako równoprawnym z językiem niemieckim. Zachowując wysoki poziom nauczania, szkoła ta przywiązywała wielką wagę do wychowania patriotycznego młodzieży, na co niewątpliwie ogromny wpływ miała trwająca niemal 40 lat kadencja zasłużonego dyrektora Wojciecha Łożyńskiego (1808–1884). W szkole tej działały tajne organizacje filomackie, a samokształcenie ułatwiała gimnazjalistom wzbogacona darami osób świeckich i duchownych biblioteka polska, zamknięta około 1898 r.¹²

Ludwik Rydygier początkowo planował poświęcić się karierze wojskowej, ostatecznie jednak zafascynowany medycyną zmienił swoje plany. W 1869 r. rozpoczął studia medyczne w Gryfii (obecnie Greifswald)¹³. W zaborze pruskim nie było żadnych polskich szkół wyższych, dlatego młodzież polska musiała się kształcić na uczelniach niemieckich. Było to możliwe dzięki pomocy utworzonego w 1844 r. Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej. Głównym jego celem było „podźwignięcie narodowości polskiej” poprzez stałe bądź okresowe udzielanie zapomóg i stypendiów wyróżniającym się zdolnościami i postępami w nauce uczniom gimnazjalnym i studentom Polakom¹⁴. Taką pomoc otrzymał również Ludwik Rydygier. O przyznaniu stypendium decydowało uczęszczanie na lekcje języka polskiego w szkole i pozytywne oceny z tego przedmiotu. Chęć utrzymania atmosfery polskości sprawiła, że polscy studenci żyjący w Gryfii, z dala od kraju ojczystego, zrzeszyli się, tworząc patriotyczne stowarzyszenie młodzieży polskiej o nazwie Polonia. W roku szkolnym 1869/1870 na studia lekarskie zapisało się sześciu spośród 19 założycieli tego stowarzyszenia. Jednym z nich był Ludwik Rydygier, demonstrujący swoje przywiązanie do polskości. 15 lutego 1870 r. przedstawiono rektorowi i Senatowi Uniwersytetu statut stowarzyszenia, w którym jako cel działalności wpisano

¹¹ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 85.

¹² B. Danilczuk, *Dzieje Chełmna i jego regionu – zarys monograficzny*, Toruń 1968, s. 238.

¹³ S. Sokół, dz.cyt., s. 20.

¹⁴ B. Danilczuk, dz.cyt., s. 241.

utrzymanie polskości i stworzenie warunków ułatwiających kształcenie zawodowe¹⁵.

Stowarzyszenie uzyskało zgodę władz uniwersyteckich i pod nazwą „Koło Akademików Polaków Polonia” stało się ogniskiem skupiającym życie naukowe i towarzyskie Polaków. Jednak wobec braku przychylności władz uniwersyteckich i administracyjnych podejmowano liczne próby przekształceń towarzystwa: w 1876 r. w „Kółko Towarzystwo-Naukowe Akademików Polaków”, a w 1879 r. w Towarzystwo Naukowe Akademików Polaków”, a po rozwiązaniu w 1886 r. Towarzystwa studenci polscy uzyskali zgodę na założenie stowarzyszenia o nazwie „Adelfia”, to znaczy „związek bratni”. Ostatecznie jednak i ta organizacja została przez Niemców rozwiązana, a polskim studentom pozostała działalność w tajnym „Towarzystwie Akademików Polaków”¹⁶. W liście do prof. Stanisława Węclewskiego Ludwik Rydygier pisał w tym czasie tak: „jak silnie Polacy ze sobą trzymają... jedynym szczęściem dla mnie tu było być Polakiem... 29 listopada obchodzimy tu uroczyste rocznicę powstania listopadowego w 1831 wspólną kolacją, na której też Polacy i Węgrzy z Eleny będą. Nas tu w Gryfii jest przeszło 25 Polaków”¹⁷.

Stosunek władz niemieckich uniwersytetu wobec polskich studentów nie pozostawił Ludwika Rydygiera obojętnym. Jak pisał Władysław Bełza: „Bezprawia i krzywdy, jakich się dopuszczali na narodzie polskim niemieccy działacze, zachęciły Rydygiera do usilnej i gorącej pracy nad podniesieniem ducha narodowego pośród uciśnionych rodaków, z którego to powodu musiał cierpieć prześladowania pruskich czynników kierujących”¹⁸. 22 października 1872 r. Ludwik Rydygier został skreślony z listy studentów razem ze swoimi przyjaciółmi: Franciszkiem Rogalą i Janem Choraszewskim. Na Uniwersytecie w Greifswaldzie do dziś przechowywane są dokumenty studenta Rydygiera, a w nich notatka: „Został relegowany Wraz ze swoim kolegą na okres jednego roku za to, że chciał tworzyć Polskę”¹⁹.

¹⁵ S. Sokół, dz.cyt., s. 24.

¹⁶ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 86.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ W. Bełza, dz.cyt., s. 253.

¹⁹ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 86.

Ludwik Rydygier kontynuował studia na wydziałach lekarskich w Berlinie (interna, okulistyka, chirurgia) i Strasburgu (okulistyka, ginekologia). Dyplom lekarza otrzymał w 1873 r. w Gryfii i rozpoczął tam pracę w klinice chirurgicznej. Tam też w roku 1874, w wieku 24 lat uzyskał doktorat (praca doktorska z zakresu antyseptyki chirurgicznej na temat działania kwasu karbolowego, tj. fenolu na tkanki i drobnoustroje, pod kierunkiem prof. Karola Huetera)²⁰. Następnie przeniósł się na pewien czas do Gdańska, gdzie w Szpitalu Najświętszej Maryi Panny u sióstr Boromeuszek pracował na stanowisku asystenta. Przez krótki czas pracował też w Pelplinie²¹, a potem przeniósł się w 1874 r. do Chełmna, wykonując głównie praktykę ambulatoryjną (większe operacje wykonywał w Szpitalu sióstr Miłosierdzia).

W 1876 r. ożenił się z Marią Walerią Borkowską, w 1878 r. urodził się im syn Antoni Ludwik, a cztery lata później Józef Aleksander²².

W 1877 r. udał się ponownie do Gryfii, aby podnieść swoje kwalifikacje i objął tam stanowisko pierwszego asystenta Kliniki Chirurgicznej i Polikliniki. Tam też uzyskał habilitację. Tematem jego pracy habilitacyjnej było leczenie operacyjne stawów rzekomych. Następnie w roku 1878 przeniósł się do Jeny, na stanowisko pierwszego asystenta w Klinice prof. Franciszka von Riedla, a w czasie jego choroby przez 3 miesiące kierował Kliniką Chirurgiczną. Przez kilka miesięcy pracował również w Klinice Chirurgicznej w Wiedniu, między innymi u prof. Theodora Billrotha²³.

W tym czasie przygotował odczyt na posiedzenie Wydziału Lekarsko-Przyrodniczego Towarzystwa Naukowego w Toruniu zatytułowany: „O zdrojach ojczystych i stosunku ich do zagranicznych”. Wydrukowany egzemplarz tego odczytu podarował Rydygier Towarzystwu Naukowemu w Toruniu²⁴.

Rok później, „pragnąc pracować dla kraju”²⁵, powrócił do Chełmna, gdzie zakupił dom, który przystosował na prywatną klinikę chirurgiczną,

²⁰ S. Sokół, dz.cyt., s. 32.

²¹ *Czy światowej sławy chirurg Ludwik Rydygier był w Pelplinie?*, „Informator Pelpliński” 2015, nr 3 (284).

²² A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 51.

²³ S. Sokół, dz.cyt., s. 40.

²⁴ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 47.

²⁵ W. Bełza, dz.cyt., s. 253.

która pod względem nowoczesności wyposażenia konkurowała z niejedną kliniką uniwersytecką. Na ten okres przypadają jego największe osiągnięcia naukowe, które uitorowały mu drogę do wspaniałej kariery akademickiej. Dokonał wówczas dwóch śmiałych i pionierskich operacji na żołądku.

W listopadzie 1880 r., jako pierwszy w Polsce a drugi na świecie (po francuskim chirurgu Jules-Emile Peanie), wykonał wycięcie odźwiernika z powodu raka żołądka, odtwarzając następnie ciągłość przewodu pokarmowego. Theodor Billroth dokonał tej operacji dwa miesiące później, w styczniu 1881 r. W listopadzie 1881 r. Ludwik Rydygier jako pierwszy na świecie wyciął odźwiernik z powodu wrzodu żołądka. Światło przeciętego żołądka zwężonego szwami marszczącymi zespolił ze światłem dwunastnicy. Sposób wycięcia odźwiernika z następową rekonstrukcją ciągłości przewodu pokarmowego przez zespolenie kikuta dwunastnicy z kikutem żołądka końcem do końca został po raz pierwszy opisany przez Rydygiera. Wycinając odźwiernik, obaj chirurdzy – Rydygier i Billroth stosowali dwa różne rodzaje połączeń żołądkowo-jelitowych. Pierwsze z nich to „koniec do końca”; zastosowane po raz pierwszy przez Rydygiera nazwane zostało zespoleniem modo Rydygier (w nazewnictwie niemieckim i anglosaskim nazywane „Billroth I”). Drugie, zastosowane po raz pierwszy przez Billrotha sposobem „koniec do boku”, jest określane zespoleniem modo Billroth (w nazewnictwie niemieckim i anglosaskim: Billroth II)²⁶.

W 1884 r. Rydygier wprowadził nową metodę chirurgicznego leczenia choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy za pomocą zespolenia żołądkowo-jelitowego. Był autorem oryginalnej metody usuwania gruczolaka gruczolu krokowego (rok 1900) i wielu innych technik operacyjnych. Dotyczących np. chirurgii przełyku, ortopedii, ginekologii czy urologii. Opracował także metodę dojścia do serca bez przecinania mostka, która jest wykorzystywana do dnia dzisiejszego. Był też pionierem radiologii i radioterapii²⁷.

Osiedliwszy się w Chełmnie, Rydygier został członkiem Towarzystwa Przemysłowego, zrzeszającego wyłącznie Polaków, które obok obrony materialnej miało na celu podniesienie ducha narodowego wśród polskich

²⁶ S. Sokół, dz.cyt., s. 98–132.

²⁷ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt. s. 21–23.

przemysłowców i rękodzielników²⁸. Dokumenty zaświadczają, że szczególny rozwój tej organizacji przypadł właśnie na lata przewodniczenia jej przez sławnego chirurga. Działał on też aktywnie w Towarzystwie Pomocy Naukowej, wspierającym uczącą się polską młodzież – w tym samym, które wspierało jego jako ucznia, stając się „jednym z najgorliwszych orędowników tej twierdzy polskośći”²⁹.

Współpracował z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, przez wiele lat piastując funkcję prezesa Wydziału Lekarsko-Przyrodniczego. W latach 1880–1882 przewodniczył w Chełmnie komitetowi wyborczemu, typującemu posłów do parlamentu pruskiego. Poświęcał czas i pieniądze na urządzenie wieców, rozwożenie kart wyborczych, a uwięzieniem tych działań był wybór pierwszego po długich latach polskiego posła do parlamentu z ziemi chełmińskiej³⁰. W szkołach elementarnych współorganizował wiece w obronie języka polskiego, teatry amatorskie w języku polskim, starając się rozbudzić poczucie narodowościowe wśród najszerzych warstw ludności. Był zwolennikiem nauczania polskiego w szkołach wszystkich typów. Pewien pruski komisarz ministerialny o nazwisku Rex, nadzorujący w okresie Kulturkampf polskie organizacje i ich działaczy, stwierdził, że dr Ludwik Rydygier z Chełmna i dr Franciszek Żaczek z Gdańska-Oliwy „są gorliwymi podporami polskośći”³¹.

W okresie rozbiorów polscy lekarze, będąc absolwentami bardzo różnych uniwersytetów, często używali zupełnie innej terminologii lekarskiej. Rydygier pisał o tym w swoim podręczniku: „[...] wprost trudną i nieznośną jest rzeczą dla piszącego, chcącego być zrozumiałym dla wszystkich, jeżeli ten sam wyraz oznacza co innego w Krakowie, a co innego w Warszawie”³².

Z tego samego powodu większość prac polskich lekarzy publikowano w czasopismach zagranicznych, takich jak: „Deutsche medizinal-zeitung”, „Gazette des Hopitaux”, „Lancet” czy „Wraczebnije Wiadomosci”. Zdarzały się często sytuacje, że o artykułach ogłaszanych w polskich wy-

²⁸ W. Bełza, dz.cyt., s. 254.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 88.

³² Tamże.

dawnictwach koledzy dowiadywali się tylko ze streszczeń publikowanych w zagranicznych periodykach. Jak pisał Rydygier: „Tak często spotykam się w literaturze naszej z nieuwzględnieniem prac polskich, a specjalnie moich i mej kliniki, że już się do tego przyzwyczaiłem i wcale na to nie odzywałem”.

On sam zaś starał się najpierw publikować w języku polskim, budując w ten sposób dorobek nauki polskiej, a dopiero w drugiej kolejności w językach obcych, głównie niemieckim. Dawał w ten sposób widomy wyraz łączności i przynależności do narodu polskiego. Szczególnym podkreśleniem tego przywiązania było napisanie i wydanie w Poznaniu podręcznika chirurgii szczegółowej w języku polskim³³. Wypowiadając się na temat profesorów innych polskich uczelni podkreślał, że w ocenie ich działalności należy także brać pod uwagę, czy publikowali prace po polsku. Jeśli ktoś nie poczuwał się do takiego obowiązku, jego zdaniem nie powinien być jej przedstawicielem³⁴.

Ludwik Rydygier pochodził z pruskiej rodziny junkerskiej Rüdiger von Rüdigen, a na pierwszej stronie jego rozprawy o resekcji żołądka widnieje herb Rydygiera z mottem: „Viel Feind, veil Ehr” (wielu nieprzyjaciół, wiele chwały). Uważał się jednak zawsze za Polaka i dlatego postanowił niemiecko brzmiące nazwisko Riediger zmienić na spolszczone Rydygier. Jeszcze zanim w 1887 r. uzyskał oficjalne prawo noszenia spolszczonej formy nazwiska, tak właśnie podpisywał odbiór pieniędzy w 1871 r., listy do TPN w 1872 r., zdjęcie 29 marca 1874 r., czy przekazaną w 1878 r. Towarzystwu Naukowemu w Toruniu swoją pracę habilitacyjną³⁵. Nie rezygnował jednak z kontaktów z medycyną światową. Wielokrotnie aktywnie uczestniczył w konferencjach Niemieckiego Towarzystwa Chirurgicznego, którego był członkiem. Był też członkiem założycielem Niemieckiego Towarzystwa Urologicznego, a w 1906 r. został wybrany do zarządu tego Towarzystwa³⁶.

4 października 1876 r. Ludwik Rydygier zgłosił w Urzędzie Stanu Cywilnego w Chełmnie urodzenie swojej córki jako Heleny Marii Rydygier.

³³ S. Sokół, dz.cyt., s. 48.

³⁴ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 88.

³⁵ Tamże s. 87.

³⁶ T. Zajackowski, *Ludwik von Rydygier (1850–1920) – pioneer of gastric surgery and his contribution to urology*, „Central European Journal of Urology” 2009, nr 4 (62), s. 234.

Za samowolne spolszczenie nazwiska ukarano go grzywną i powiadomiono o „prawidłowym” zapisie nazwiska. W ciągu następnych lat był on jeszcze kilka razy karany grzywną za zmianę w pisowni swojego nazwiska. Jak donosiła „Gazeta Toruńska”: „Doktor Rydygier apelował [...] do trybunału przeciwko wyrokowi drugiej instancji, jakoby był zmienił swoje nazwisko. Znajdując się w Berlinie na akademii dla wydoskonalenia się w zawodzie swoim, osobiście będzie bronił sprawy swojej”³⁷.

Dla usankcjonowania zmiany nazwiska okazała się więc konieczna zmiana obywatelstwa na bawarskie, o które Ludwik Rydygier wystąpił w trakcie pobytu w Monachium w październiku 1886 r. 13 lutego 1887 r. w monachijskim dzienniku urzędowym ukazało się zawiadomienie dyrektora policji, informujące, że Ludwik Riediger, zamieszkały w Monachium, uzyskał wraz z żoną i dwoma synami: Antonim Ludwikiem i Józefem Aleksandrem prawo noszenia nazwiska Rydygier³⁸.

Starając się w 1887 r. o Klinikę Chirurgiczną w Krakowie, musiał przedstawić odpowiednie dokumenty potwierdzające zmianę obywatelstwa i uprawniające do używania nazwiska Rydygier. Minister oświaty, tajny radca Paweł Gautsch von Frankethurn, przedstawiając Rydygiera jako odpowiedniego kandydata na kierownika Katedry Chirurgii w Krakowie, zwracał uwagę na jego sukcesy naukowe, zawodowe, a także cechy charakteru. Podkreślał przywiązanie do polskości, charakteryzując go jako bojowego i nieustępliwego Polaka. Minister opierał się na informacjach uzyskanych wcześniej od poselstwa austriackiego w Berlinie, które 27 maja 1887 r. pisało o Rydygierze, że „spolonizował się zupełnie”. Podkreślał, że Ludwik Rydygier wielokrotnie uczestniczył w różnych akcjach propagujących polskość, popierał związek pomocy dla uczącej się polskiej młodzieży. Ta opinia wystawia najlepsze świadectwo lekarzowi, który głęboko przywiązał się do narodu polskiego i do jego kultury. Demonstracyjne przywiązanie do polskości, źle widziane w Prusach, nie mogło być, zdaniem ministra, powodem do stawiania zarzutów w Austrii i nie było przeszkodą w objęciu przez niego Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁹.

³⁷ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 87.

³⁸ Tamże, s. 88.

³⁹ S. Sokół, dz.cyt., s. 57–58.

Tak więc w 1887 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie objął funkcję kierownika Kliniki Chirurgii, a rok później został dziekanem Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. 2 lipca 1887 został mianowany profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie zbudował nowoczesną klinikę chirurgiczną, której otwarcie połączył z uroczystym otwarciem Pierwszego Zjazdu Chirurgów Polskich w 1889 r. ze wszystkich trzech zaborów ziem polskich. Profesora Rydygiera wybrano dożywotnio przewodniczącym Zjazdów. Następne Zjazdy odbywały się w Krakowie, a w roku 1907 we Lwowie. W uznaniu zasług w 1890 r. otrzymał odznaczenie: Order Żelaznej Korony III klasy, które wręczył mu rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1897 r. cesarz Austrii nadał mu tytuł radcy dworu (Hofrat), a rok później papież Leon XIII uhonorował go komandorią św. Grzegorza, którą najwyższym postanowieniem cesarz austriacki pozwolił mu przyjąć i nosić⁴⁰.

W roku 1897 r. Ludwik Rydygier przeniósł się do Lwowa, gdzie został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego chirurgii Uniwersytetu Lwowskiego. Tu również wybudował klinikę chirurgiczną na wzór kliniki krakowskiej (obecnie mieści się tu jedna z pięciu klinik chirurgicznych Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego). Kliniką we Lwowie kierował 23 lata, piastując również dwukrotnie urząd dziekana oraz prorektora Wydziału Lekarskiego, a w latach 1901–1905 rektora uniwersytetu. W 1898 r. otwarta została biblioteka naukowa kliniki, której Rydygier przekazał pożądaną część własnego księgozbioru i która zachowała się do dziś⁴¹.

Nieustannie walczył o prawa nauki polskiej. W 1898 r., po zakazie policji uniemożliwiający odbicie się Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, podpisał rozesłany w świat protest, nagłaśniając w ten sposób brutalne metody walki rządu niemieckiego z polskością. Był jednym z organizatorów Wydziału Lekarskiego w Poznaniu, udzielał wskazówek dotyczących jego organizacji, a w swoim czasie zaproponował nawet swoją osobę na kierownika Katedry Chirurgii. W 1903 r. otrzymał propozycję objęcia Katedry Chirurgii w Pradze. Ostatecznie odmówił, zasłaniając się nieznaną sobie języka czeskiego, ale warunkiem pozostania we Lwowie,

⁴⁰ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 72.

⁴¹ Ludwik Rydygier – patron Collegium Medicum, „Wiadomości Akademickie” 2006, nr 23, s. 11.

który postawił, było wybudowanie przez Uniwersytet oddziału ortopedii, sali septycznej, szkoły dentystrycznej i przyznania etatu 3 asystenta Klinice Chirurgii⁴².

Profesor Rydygier miał też pewne poglądy, które dzisiejsi kronikarze określają czasem mianem słabostek: otóż zdecydowanie sprzeciwiał się dopuszczaniu kobiet do studiów medycznych i to w czasach, gdy stawiało się to coraz powszechniejszą praktyką. Nie tolerował kobiet chirurgów i nie zatrudniał ich w swojej klinice. Niechętnie też odnosił się na zajęciach do studentek. W 1895 r. publikację *W sprawie dopuszczenia kobiet do studiów lekarskich* („Przegląd Lekarski”) zakończył hasłem: „Precz więc z Polski z dziwolągami kobiety – lekarza!”⁴³.

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, razem z częścią profesorów lwowskich Ludwik Rydygier i jego rodzina zostali z władzami ewakuowani przed zajęciem Lwowa przez wojska rosyjskie. Przyjął wtedy stanowisko naczelnego chirurga szpitala wojennego w Brnie. Służył również w szpitalach wojskowych nr 1, 3, 6 i 9 we Wiedniu jako chirurg konsultant. Kiedy w 1915 r. wojska rosyjskie opuściły Lwów, Rydygier pojechał na pewien czas do Lwowa, ale na stałe pojawił się tam dopiero w czerwcu 1916 r. w randze generała brygady (wojsk austriackich), uczestnicząc w pracach Wydziału Lekarskiego. Mimo bardzo trudnych warunków i braku kadry oraz wyposażenia lekarz zgłosił gotowość prowadzenia wykładów klinicznych i przyjmowania chorych. Wojenne zawirowania sprawiły, że dopiero rok akademicki 1919–1920 był pierwszym rokiem szkolnym w wolnej Polsce⁴⁴.

Koniec Wielkiej Wojny, w tym przede wszystkim klęska Niemiec oraz rozpad Rosji i Austro-Węgier, stwarzały szansę na odbudowę polskiej państwowości również w Galicji Wschodniej. Jednak w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oddziały ukraińskie w drodze zamachu opanowały miasto, ogłaszając utworzenie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Polacy podjęli walkę o Lwów. Podczas tych wydarzeń profesor Rydygier mimo podeszłego wieku wykonywał obowiązki lekarza, pełniąc funkcję

⁴² S. Sokół, dz.cyt., s. 83.

⁴³ L. Rydygier, *W sprawie dopuszczenia kobiet do studiów lekarskich*, „Przegląd Lekarski” 1895, t. 9.

⁴⁴ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 80.

naczelnego chirurga w prowizorycznym szpitalu w Domu Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, zwanym „dwójką”. W trakcie trwających miesiąc walk Rydygier nieustannie operował, nie patrząc na narodowość swoich pacjentów. Według relacji naocznych świadków odchodził od stołu operacyjnego tylko w celu spożycia posiłku lub koniecznego snu. Za udział w obronie Lwowa Ludwik Rydygier został mianowany generałem Wojska Polskiego⁴⁵.

Podczas obrony Lwowa zabłąkaną kulą została zraniona, chora od dłuższego czasu, żona Ludwika Rydygiera – co w krótkim czasie przyspieszyło jej zgon. Jej ciało złożono na cmentarzu Łyczakowskim. Dwa dni później Rydygier umieścił ogłoszenie w prasie: „Ofiaruję 4 tys. koron austriackich jako dobrowolny podatek w myśl odezwy Tadeusza Kościuszki z dnia 24.03.1794 r. Poświęćcie dla kraju część majątku Waszego. Nie wzdrygajcie się kredytować Ojczyźnie, która się Wam z wdzięcznością wypłaci. Składając tę sumę na ręce gen. Rozwadowskiego, chcę prosić, żeby można 2 tys. koron udzielić jednemu z młodocianych naszych bohaterów – kalece najbardziej zasłużonemu i potrzebującemu, a drugie 2 tys. koron biednym rodzicom pozostałym w przykrym położeniu po utracie synka poległego w bohaterskiej obronie Lwowa. Jestem pewny, że w ten sposób lepiej odpowiem serdecznym życzeniem śp. Żony, która choć pośrednio, poniosła w tej sprawie śmierć”⁴⁶.

Rydygier pragnął zostać w wolnej Polsce chirurgiem konsultantem w armii polskiej „Wschód”. 21 czerwca 1919 r. na wniosek szefa Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych został rozkazem Naczelnego Wodza przyjęty do II rezerwy Wojska Polskiego w stopniu generała-podporucznika lekarza i powołany na czas wojny w charakterze konsultanta chirurgicznego. Został szefem sanitarnym Armii Polskiej na Pomorzu, którą dowodził gen. Józef Haller i po wyzwoleniu całego Pomorza, 10 lutego 1920 r. uczestniczył wraz z generałem Hallerem w uroczystości zaślubin Polski z Bałtykiem w Pucku⁴⁷.

Owdowiały Ludwik Rydygier ożenił się ponownie – z domową nauczycielką Adelą Albertyną. Jak wyjaśniał synom, uczynił to, aby zapewnić jej

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego*, Warszawa 1994, s. 291.

⁴⁷ A. Czupryna, A. Orzeł-Nowak, dz.cyt., s. 81.

emeryturę, bowiem poruszała się już wtedy na wózku inwalidzkim. Planował przenieść się do Tczewa i tam założyć Instytut Chirurgii Polskiej. W celu załatwienia formalności związanych ze sprzedażą majątku Fujna k. Żółkwi, z której pieniądze miały umożliwić otwarcie szpitala w Tczewie, udał się do Lwowa. 25 czerwca 1920 r. w kancelarii adwokackiej Löwenherza Ludwik Rydygier zmarł wskutek zawału serca. Pogrzeb prof. Ludwika Rydygiera odbył się z honorami wojskowymi, stając się wielką manifestacją społeczeństwa lwowskiego. Ubrane w mundur generalski zwłoki były wiezione w metalowej trumnie na specjalnym rydwaniu do kościoła Bernardynów i dalej na cmentarz Obrońców Lwowa. Kondukt otwierali ułani na koniach oraz orkiestra wojskowa i kompania honorowa. Za trumną szli synowie – Antoni i Józef z rodzinami, a następnie generałowie, profesorowie, studenci, mieszkańcy miasta, w tym liczni pacjenci. Ludwik Rydygier został pochowany w grobie nr 72 w kwaterze II, w pobliżu katakumb, w których spoczywają prochy 72 obrońców Lwowa⁴⁸.

Ludwik Rydygier zaliczany jest na całym świecie do najwybitniejszych chirurgów w dziejach medycyny. Był świetnym dydaktykiem, propagatorem nowych metod operacji chirurgicznych, autorem licznych prac naukowych publikowanych w języku polskim, niemieckim i francuskim⁴⁹. Medycznym rozumowaniem wyprzedzał swoją epokę, a jego niektóre pomysły i przemyślenia znalazły swoje zastosowanie dopiero w czasach współczesnych. Był też aktywnym działaczem społecznym i całe swoje życie poświęcił Polsce i polskiej nauce. Przemawiając jako rektor Uniwersytetu Lwowskiego 10 października 1901 r., mówił: „Wy tężmy więc wszystkie nasze siły, aby imię nauki polskiej wznieść tak wysoko, otoczyć je takim blaskiem, że zedrzyć go nie zdoła ani blasku jej zmniejszyć żadna brutalna siła, ni wściekła zażartość nikczemnych dusz!”⁵⁰.

⁴⁸ Tamże, s. 82.

⁴⁹ S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888.

⁵⁰ S. Sokół, dz.cyt. s. 165.

Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska

Pułkownik dyplomowany Stanisław Bożywoj Rutkowski (1898–1989) – bohater trzech wojen

Wiek XVIII przyniósł upadek państwa polskiego. Niepogodzeni z utratą niepodległości Polacy (powoli narodem stawały się obok szlachty również inne stany) przez cały wiek XIX przelewali krew, walcząc o odrodzenie zniewolonej Polski. Odzyskaliśmy wolność w 1918 r., po 123 latach niewoli, dzięki łasce Bożej i właśnie owej ofierze krwi. To poświęcenie konfederatów barskich, bohaterów Powstania Kościuszkowskiego, legionistów Jana Henryka Dąbrowskiego, żołnierzy księcia Józefa Poniatowskiego, powstańców listopadowych i styczniowych, konspiratorów i bojowników, a potem legionistów Józefa Piłsudskiego oraz żołnierzy innych formacji polskich z okresu walki o niepodległość podczas I wojny światowej nie pozwoliło narodom Europy zapomnieć, że był i jest taki naród, jak Polacy, naród waleczny, który nigdy nie zgodzi się na wykreślenie go z mapy Europy, a kolejne jego pokolenia będą trwały w tej walce aż do zwycięstwa.

Za niepodległość zapłaciliśmy wysoką cenę. Obywatele Rzeczypospolitej ginęli, bo byli Polakami i chcieli żyć jak Polacy. Bywało, że zaborca dawał nam możliwość wygodnego i dostatniego życia, pod warunkiem wyrzeczenia się polskości. Większość Polaków odrzucała taką opcję. Wybierali bytowanie ubogie, często w poniewierce. Tracili rodowe majątki, konfiskowane przez zaborcze rządy, tracili stanowiska, pensje, apanaże. Czasem zmuszeni byli wieść ponure i beznadziejne życie emigrantów. Przywiązanie do wolności, do Ojczyzny, do wiary, do rodzimego obyczaju i tradycji kosztowało niekiedy bardzo wiele. Ale ofiary te Polacy ponosili, wychodząc z założenia, że są rzeczy ważniejsze od materialnej pomyślności, od pieniędzy, nawet od własnego majątku. Przykładem człowieka, który wszystko oddał swojej ojczyźnie, jest podpułkownik Stanisław Bożywoj Rutkowski.

Stanisław Bożywoj Rutkowski urodził się 3 czerwca 1898 r. we Lwowie. Jego gałąź starego szlacheckiego rodu Rutkowskich (herbu Bończa)

wywodziła się z galicyjskiego miasta Kołomyja, wcale niemałego, bo liczącego w 1913 r. 45 tysięcy mieszkańców. Ojciec Stanisława Bożywoja – Bolesław Rutkowski, syn Karola i Antoniny, urodził się w 1870 r. w Kołomyi. Przed I wojną światową pracował jako urzędnik pocztowy we Lwowie. W sierpniu 1914 r., jako podporucznik piechoty, ochotniczo wraz z synem wstąpił do Legionów Polskich. Początkowo był w Legionie Wschodnim, po jego rozwiązaniu we wrześniu 1914 r. znalazł się w II Brygadzie. Dowodził I plutonem 13 kompanii 3 pułku piechoty Legionów (II Brygada). Brał udział w walkach w Karpatach. W dniu 29 października 1914 uczestniczył w przegranej bitwie pod Mołotkowem na Ukrainie. Jeszcze przed tą bitwą objął dowództwo swojej kompanii. Dnia 11 listopada 1914 r. awansował do stopnia porucznika. Następnie przeznaczono go do służby tyłowej. Od października 1915 do stycznia 1916 r., podczas kampanii wołyńskiej dowodził II batalionem etapowym jako kapitan piechoty. Zmarł na zawał serca 25 lipca 1916 r. w szpitalu fortecznym nr 1 w Krakowie, został pochowany na Cmentarzu Rakowickim i odznaczony pośmiertnie Krzyżem Niepodległości¹. O żonie Bolesława Rutkowskiego – Helenie Marii Rutkowskiej – wiemy niewiele. Małżonkowie mieli dwójkę dzieci – syna Stanisława Bożywoja oraz córkę Janinę, zwaną Jadwigą (ur. 9 stycznia 1902 r. we Lwowie). Po śmierci męża Helena Maria mieszkała we Lwowie, później zaś z synem i synową Marią w Warszawie. W czasie II wojny światowej działała w Armii Krajowej. W 1943 r. wraz z synową Marią została aresztowana przez gestapo. Zwolniona ze względu na wiek i stan zdrowia, zmarła w tym samym roku².

Stanisław Bożywoj Rutkowski był członkiem drużyny skautowej we Lwowie, następnie zaś Polskich Drużyn Strzeleckich, powołanych przez Legię Niepodległości „Zarzewie”. W sierpniu 1914, wraz z ojcem Bolesławem Rutkowskim, ochotniczo wstąpił do Legionów Polskich³. Początkowo był zapewne w Legionie Wschodnim (podobnie jak jego ojciec), po jego roz-

¹ W.K. Cygan, *Oficerowie legionów polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 4, Warszawa 2006, s. 173.

² A. Ostojka-Owsiany, *Życiorys Janiny Rutkowskiej*, rękopis w posiadaniu Wojciecha Polaka.

³ S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*, maszynopis, zbiory Zbigniewa Nowka.

wiązaniu we wrześniu 1914 r. znalazł się w II Brygadzie. Służył w 13 kompanii 3 pułku piechoty (II Brygada), dowodzonej przez jego ojca. 29 października 1914 r. brał udział w bitwie pod Mołotkowem. Jego siostra Jadwiga Rutkowska wspominała w swoim pamiętniku:

„Niektórzy z pola bitwy uciekli, tylko ojciec i Staszek pozostali na po-bojowisku. Przyszła noc. Wokoło słychać było strzały. Wracać nie mogli, znaleźli sobie kapicę⁴, do której się wkopali. Lecz głód nie dał im spać. Wreszcie ojciec zapytał: Staszek? Masz ty co do jedzenia? Mam kawałek cukru – odpowiedział Stach. Podzielili się nim, lecz to nie zaspokoilo ich głodu. Wtem dał się słyszeć tętent kopyt końskich. Byli to kozacy, lecz ci przejechali koło kapicy, podczas gdy Stach i ojciec oddech wstrzymali, aby się nie zdradzić. Gdy zaczęło szarżyć, wyleźli ze swojej kryjówki i zobaczyli, że spali wśród trupów. Po trudach dostali się do swego wojska, gdzie ojcu ułożyli taką piosenkę »A Rutkowski włosy rwie, nie wie gdzie kompania gdzie«. Ojciec bowiem pod owym pamiętnym Mołotkowem zgubił kompanię, którą dowodził. Kochany ojciec! Jakże chciałabym zobaczyć go teraz na koniu, gdyż ma ich aż dwa”⁵.

W czasie działań wojennych w Karpatach w celach zwiadowczych przeszedł przez linię frontu i dotarł do zajętego przez Rosjan Lwowa⁶. Jadwiga Rutkowska wspominała w pamiętniku:

„Nowy Rok był dla nas bardzo smutny. Za to po Nowym Roku czekała nas wielka radość. Mama poszła. Było to o zmroku, gdy ktoś zapukał do drzwi. Mama poszła otworzyć. I... ujrzała przed sobą człowieka rosnącego w grubym oberoku⁷ w baraniej czapce na głowie. Słyszę z pokoju jak mama mówi »kto tam?«. »Ja« odpowiada jegomość grubym głosem. Co za ja? No ja Stasio! Gdym to usłyszała, pędzę bez opamiętania do przedpokoju i widzę jak mama wita się z nim. Nie wierząc własnym oczom, postępuję naprzód i oto poznaję wreszcie swego brata. Z płaczem rzuciłam się mu na szyję, nie wierząc swemu szczęściu, mama także płakała i powtarzała

⁴ Kapica – w dawnym języku polskim: habit, kaptur. Tu prawdopodobnie w znaczeniu ziemianki.

⁵ J. Rutkowska, *Pamiętnik lwowianki 1914–1919*, oprac. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 94–95.

⁶ Tamże; W.K. Cygan, *Oficerowie legionów*, s. 174.

⁷ Oberok – wierzchnie okrycie.

ciągle »to ty Stasiu, to ty, to naprawdę ty?!«.

Babcia zwabiona krzykiem także wyszła i wszystkie płacząc prowadziłyśmy go do pokoju. Nasz poczciwy Stach miał tży w oczach. Krzykom i opowiadaniom nie było końca. Gdy rozebrał się ujrzałyśmy go w ubraniu strasznie szerokim cywilnym. Wyglądał silny, barczysty i czerstwy. Gdzie Ojciec? Gdzie Turko?⁸, czy zdrowi pytamy na przemian. Zdrowi są, tylko ojciec, jak odjeżdżałem, trochę był słabym na zapalenie opłucnej, ale nic, to przeminie, odpowiada Stach. Mama się tym bardzo zmartwiła, ale dało nam się mamę uspokoić. Teraz zaczęło się opowiadanie. Było to tak. Staszek prosił ojca bardzo długo, żeby mu pozwolił do nas pójść. Ojciec nie chciał mu pozwolić, bojąc się, aby mu się co złego nie stało. Wreszcie na usilne prośby zgodził się⁹. Staszek jest śmiały, obrał więc drogę prostą i nie bojąc się, przebrał się za hucuła, najął sobie hucułkę i wóz, a kozakom mówił, że jedzie za chlebem. Z wielkim trudem dostał się do Kossowa¹⁰, gdzie mieszka ciocia i nasza siostra cioteczna, te przebrały go w cywilne ubranie. Tak dostał się do Kołomyi¹¹, a z Kołomyi koleją do Lwowa. Był w jedenastu bitwach. Mówił, że są w Karpatach. Wszystkie bitwy zwyciężali, lecz w jednej doznali porażki¹².

Po odbiciu Lwowa przez Austriaków (co nastąpiło w czerwcu 1915 r.) Stanisław Bożywoj mógł już bez przeszkód odwiedzać swoją rodzinę. Jadwiga Rutkowska pisała w pamiętniku:

„Raz w niedzielę po południu wybrałyśmy się z mamą na spacer, gdy ktoś zapukał ostro do drzwi. Mama była bardzo z tego niezadowolona i po-

⁸ Kuzyn Stanisława Bożywoja Rutkowskiego – Artur Rutkowski (zwany przez rodzinę Turkiem), także żołnierz Legionów, zob. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, *Wstęp*, [w:] J. Rutkowska, dz.cyt., s. 53–64.

⁹ Wyprawa Stanisława Bożywoja Rutkowskiego za linię frontu do Lwowa miała oficjalnie cel zwiadowczy, zob. W.K. Cygan, *Oficerowie legionów polskich 1914–1917*, s. 173.

¹⁰ Kosów Huculski, miejscowość uzdrowiskowa w Galicji, na południe od Kołomyi, zob. *Polska Niepodległa*, <http://polskaniepodlegla.pl/magazyn-patriotyczny/item/4567-miasta-utracone-kosow> (dostęp: 5.02.2017).

¹¹ Kołomyja – miasto w południowo-wschodniej Galicji. W 1913 r. liczyło 45 tys. mieszkańców, w tym 15 tys. Polaków, 20 tys. Żydów, 9 tys. Rusinów, 1000 Niemców i innych, zob. „Kołomyja”, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%82omyja> (dostęp: 3.02.2017).

¹² Stanisław Bożywoj Rutkowski miał na myśli wspomnianą już bitwę pod Mołotkowem. Cyt. za: J. Rutkowska, dz.cyt., s. 93–94.

wiedziała »To pewno goście, nie będziemy mogły się przejść«. Ja pobiegłam otworzyć drzwi i zobaczyłam legionistę, w którym poznałam Stacha. Z takiego gościa byliśmy bardzo zadowolone. Wieczorem byliśmy razem na spacerze w parku i w restauracji. W nocy przyjechał ojciec z pucyrem¹³. Stach i ojciec poprzywozili fotografie swoje i ojca kompanii, kilim, dziobeńkę, czyli torebkę zrobioną z kilimu, puszkę chałwy rumuńskiej¹⁴. Ojciec przywiózł także talerz drewniany wybijany paciorkami, ale ten jest własnością jednego legionisty, który dał go ojcu na przechowanie”¹⁵.

W okresie od 1 marca do 1 maja 1916 r. Stanisław Bożywoj uczęszczał do Szkoły Chorążych, a po jej ukończeniu został mianowany chorążym piechoty (1 maja 1916 r.)¹⁶. W tym czasie zdał maturę w III gimnazjum realnym, ewakuowanym ze Lwowa do Bielska. Został przydzielony do II batalionu 3 pułku piechoty, po rozbiciu pułku w rejonie Wołcza (6 lipca 1916 r.) przejściowo dowodził 7 kompanią 3 pułku piechoty (m.in. w bitwie pod Kostiuchnówką). Potem był dowódcą plutonu w 7 kompanii. W 1917 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski ukończył kurs oficerski i został podporucznikiem. Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. wraz z całą II Brygadą Legionów złożył przysięgę na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier i został przydzielony do Polskiego Korpusu Posiłkowego. Nadal pozostawał w 3 pułku piechoty jako dowódca 3 plutonu 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych w stopniu podporucznika. Był równocześnie zastępcą dowódcy kompanii. Brał udział w przejściu linii frontu pod Rarańczą 15/16 lutego 1918 r. i znalazł się w II Korpusie Polskim w Rosji, dowodzonym przez generała Józefa Hallera. Uczestniczył też w bitwie pod Kaniowem – 11 maja 1918 r., a po kapitulacji Korpusu dnia 1 maja 1918 r. przedostał się do 4 Dywizji Strzelców, tworzonej na Kubaniu (Stanica Paszkowska) i dowodzonej przez Lucjana Żeligowskiego. Owa dywizja tworzona była w porozumieniu z dowódcą rosyjskiej Armii

¹³ Tzn. z ordynansem.

¹⁴ Za szczególny rarytas uchodziła (a wśród znawców uchodzi do dzisiaj) rumuńska chałwa słonecznikowa.

¹⁵ J. Rutkowska, dz.cyt., s. 99.

¹⁶ Zaświadczenie o zdaniu egzaminu dojrzałości, wystawione 20 listopada 1946 r. przez szefa Wydziału Wyszkolenia Bojowego płk. Grota i szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii gen. bryg. Turkowskiego, zbiory Zbigniewa Nowka.

Ochotniczej Antonem Denikinem. Organizacyjnie wchodziła ona w skład Armii Polskiej we Francji (tzw. Błękitnej Armii). Stanisław Bożywoj Rutkowski dowodził w 4 Dywizji Strzelców 13 pułku strzelców kolejno: plutonem, kompanią, w końcu batalionem ciężkich karabinów maszynowych (CKM)¹⁷. Był też oficerem odpowiedzialnym za karabiny maszynowe przy sztabie pułku. W kwietniu 1919 r. 4 Dywizja Strzelców weszła w skład francuskiego Korpusu Interwencyjnego w Rosji, prowadziła walki z jednostkami Armii Czerwonej i wraz z Korpusem wycofała się do Odessy. Następnie przeszła do Rumunii, a na początku czerwca 1919 r. skoncentrowała się w okolicach Czerniowców (m.in. miejscowość Budy) na Ukrainie Zakarpackiej. Stamtąd w połowie czerwca 1919 r. przeszła do Galicji wschodniej. Stanisław Bożywoj Rutkowski brał wraz z nią udział w walkach z Ukraińcami w Galicji wschodniej (od końca czerwca 1919 r.) jako dowódca kompanii karabinów maszynowych 13 pułku strzelców (następnie 28 pułku Strzelców Kaniowskich)¹⁸. Dnia 19 lipca 4 Dywizję Strzelców przeformowano i włączono oficjalnie w skład odrodzonego Wojska Polskiego jako 10 Dywizję Piechoty. Wraz ze swoim pułkiem Stanisław Bożywoj Rutkowski walczył z wojskami ukraińskimi nad Seretem aż do linii rzeki Zbrucz, którą osiągnięto 19 lipca 1919 r. 3 września 1919 r. otrzymał nominację na porucznika. Następnie wykładał w Szkole Podchorążych. W latach 1920–1921 przebywał na I kursie doszkalającym Szkoły Sztabu Generalnego (potem: Wyższej Szkoły Wojennej) w Warszawie, gdzie był prymusem¹⁹. Szkolenie przerwał najazd bolszewicki na Polskę. Słuchaczy skierowano do jednostek liniowych. Porucznik Stanisław Bożywoj Rutkowski został szefem sekcji ewidencji w oddziale III (operacyjnym) Sztabu I Armii, a w sierpniu 1920 r. szefem sekcji operacyjnej Grupy Dolnej Wisły gen. Michała Osikowskiego. W tym samym roku został kapitanem. Drugi

¹⁷ S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*; W.K. Cygan, *Oficerowie legionów*, s. 174; W. Kozłowski, *Dowódcy 30 pułku Strzelców Kaniowskich (Warszawa, II batalion do listopada 1924 roku w Tomaszowie Mazowieckim) 1918–1939. Próba charakterystyki*, cz. II: 1936–1939, „Rocznik Łódzki” 2011, t. LVIII, s. 105–106; M. Porwit, *Spojrzenie poprzez moje życie*, Warszawa 1986, s. 159, 177.

¹⁸ S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*; Karta ewidencyjna. Kapitan sztabu generalnego Rutkowski Stanisław, zbiory Zbigniewa Nowka. Jadwiga, siostra Stanisława w swoim pamiętniku zwracała uwagę na ogromne ambicje brata.

¹⁹ Tamże.

etap szkolenia odbywał w okresie styczeń-wrzesień 1921 r.²⁰ Po ukończeniu kursu Stanisław Bożywoj Rutkowski otrzymał znakomitą ocenę. Warto ją przytoczyć:

„Krótka opinia. a) Szkolna: Nadaje się bardzo dobrze do służby Sztabu Generalnego. Spokojny, zdolny, ocenia trafnie sytuację taktyczną. B) Służbowa: Wybitny. Charakter wyrobiony, energiczny, stanowczy o silnej woli. Wielka pewność siebie, graniczy prawie z zarozumiałością. Umysł lotny, logiczny i konsekwentny. Pacuje szybko i sumiennie. Taktycznie wyrobiony wzorowo. Głębokie wykształcenie wojskowe, zwłaszcza w kierunku operacyjno-taktycznym i historycznym. Samodzielny, pracowity, sumienny”²¹.

Po ukończeniu szkoły został referentem mobilizacyjnym w Oddziale I Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. Dnia 23 stycznia 1921 r. objął stanowisko szefa Oddziału IV Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie. A 15 listopada 1922 r. szefem oddziału I sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie. Dnia 2 kwietnia 1923 r. otrzymał awans na majora. W 1924 r. dowodził II batalionem 19 pułku piechoty (do czerwca 1925 r.)²².

Jesienią 1925 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski rozpoczął pracę w Wojskowym Biurze Historycznym na stanowisku referenta. Podkreślić należy, że była to praca na etacie naukowym i trwała do wiosny 1930 r. Jego zwierzchnikiem był początkowo generał Marian Kukiel, a po maju 1926 r. generał Julian Stachiewicz. W okresie sprawowania szefostwa Wojskowego Biura Historycznego przez tego ostatniego Stanisław Bożywoj Rutkowski objął kierownictwo wydziału wojny polskiej, a pod koniec swojej pracy w Biurze objął stanowisko p.o. zastępcy szefa. Aktywność naukowa Rutkowskiego była bardzo znacząca. Zajmował się badaniem dziejów II Brygady Legionów Polskich. Kierował pracami naukowymi nad dziejami pułków polskich, które były publikowane w latach 1928–1930. Nadzorował Towarzystwo do Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego. Uczestniczył

²⁰ S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*; Karta ewidencyjna. Kapitan sztabu generalnego Rutkowski Stanisław, zbiory Zbigniewa Nowka; W. Kozłowski, dz.cyt., s. 107.

²¹ Cyt. za: W. Kozłowski, dz.cyt., s. 108.

²² S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*; Karta ewidencyjna. Kapitan sztabu generalnego Rutkowski Stanisław, zbiory Zbigniewa Nowka; W.K. Cygan, *Oficerowie legionów*, s. 174–175.

w podróżach historycznych na pola bitew i w kwerendach archiwalnych. Wygłosił referat na V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie w 1930 r. (sekcja III). Uczestniczył w stażu w École Supérieure de Guerre w Paryżu. Był członkiem redakcji „Przeglądu Piechoty” i pisał zadania taktyczne dla tego pisma. Wykładał też dzieje wojskowości w Wyższej Szkole Wojennej. W tym czasie w „Polsce Zbrojnej”, „Bellonie” i innych pismach opublikował kilka artykułów poświęconych historii Legionów i obronie Lwowa w 1918 r.²³ Wydał też dwie książki: *Pierwsze walki z Armią Konną pod Koziatynem*²⁴ oraz *Obrona Kijowa*²⁵. W ostatnich latach przed wybuchem wojny Stanisław Bożywoj Rutkowski wniósł duży wkład powstanie monumentalnej *Księgi Chwały Piechoty* wydanej przez departament piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych²⁶.

Stanisław Bożywoj Rutkowski brał udział w przygotowaniach do przewrotu majowego w 1926 r.²⁷ Podczas samego przewrotu jako samozwańczy i faktyczny dowódca batalionu manewrowego i zastępca komendanta Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia Armii w Rembertowie podporządkował się podpułkownikowi Kazimierzowi Stamirowskiemu, dowódcy 7 pułku ułanów lubelskich, który na rozkaz Józefa Piłsudskiego szedł na stolicę²⁸.

Następnie był zastępcą dowódcy i dowódcą batalionu manewrowego w Rembertowie (od 1931 r. 3 batalion strzelców). Z dniem 1 stycznia 1932 r. został podpułkownikiem dyplomowanym piechoty. Na początku 1933 r. zajął stanowisko szefa wydziału w Oddziale III Sztabu Głównego. W połowie 1934 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy 3 pułku piechoty legionów w Jarosławiu, wchodzącego w skład 2 Dywizji Piechoty Legionów. W okresie od maja 1936 r. do lipca 1937 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski

²³ S. Rutkowski, *Relacja osobista o pracy w Wojskowym Biurze Historycznym*, rękopis w zbiorach Zbigniewa Nowka; *Przemówienie końcowe majora dyplomowanego Stanisława Rutkowskiego po referacie własnym w sekcji III. V-go Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, maszynopis, zbiory Zbigniewa Nowka; W. Kozłowski, dz.cyt., s. 110.

²⁴ Warszawa 1928.

²⁵ Warszawa 1932.

²⁶ W. Kozłowski, dz.cyt., s. 111.

²⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1914–1939, Gdańsk 1990, s. 662.

²⁸ W. Kozłowski, dz.cyt., s. 110.

ponownie objął stanowisko w Wojskowym Biurze Historycznym. Kierował w nim Wydziałem Studiów i gromadził materiały historyczne potrzebne do szkolenia oficerów²⁹. W 1937 r. ukazała się jego kolejna książka pt. *Obrońca ruchowa 1 Dywizji Piechoty Legionów nad Styrem w lipcu 1920 roku (Rożyszcze – Kołki)*³⁰.

W marcu 1939 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski otrzymał nominację na szefa Oddziału III Armii „Łódź”. Podczas wojny obronnej 1939 r. objął funkcję dowódcy 30 pułku Strzelców Kaniowskich, z którym przebił się do Warszawy i wziął udział w jej obronie. Dnia 28 września Warszawa skapitulowała³¹.

W lutym 1941 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski uciekł z obozu w Nienburgu, ale został schwytany tuż przed granicą niemiecko-holenderską. Z informacji, które przekazał Stanisław Bożywoj Rutkowski spowinowacemu z nim Adamowi Ostoi-Owsianemu, a także z relacji Jędrzeja Giertycha (zawartej w jego książce pt. *Uciekinier. Polski oficer, którego nie mogli zatrzymać Niemcy*, Warszawa 2010, s. 174) wiemy, że uciekł on z obozu, wykorzystując nieuwagę jednego ze strażników. Dostał się do budynku kuchni, której piwnica miała okna wychodzące poza druty. Przeczekał tam do nocy, a potem uciekł. Jak relacjonował Jędrzej Giertych: „Poszedł najzwyczajniej w świecie na stację, kupił bilet kolejowy do Bremy, w Bremie kupił mapę, podjechał koleją jeszcze bliżej ku granicy” (J. Giertych, jw.). Potem ruszył piechotą. Został schwytany, gdyż w miejscowości przy granicy zobaczył napisy w języku niderlandzkim, myślał więc, że jest już w Holandii i przestał ukrywać się. Była to jednakże miejscowość leżąca jeszcze w Niemczech. Uciekiniera aresztowano, z pomocą psów, które obaliły go na ziemię. Podobno po zatrzymaniu zaproponowano mu posiłek, ale on poprosił najpierw o możliwość ogolenia się. Później Niemcy wypytywali się Stanisława Bożywoja Rutkowskiego, który strażnik poprzez swoją nieuwagę umożliwił mu ucieczkę, ale on odmówił odpowiedzi na to pytanie.

²⁹ W.K. Cygan, *Oficerowie legionów*, s. 174; W. Kozłowski, dz.cyt., s. 110–111; S. Rutkowski, *Relacja osobista o pracy w Wojskowym Biurze Historycznym*.

³⁰ Warszawa 1937.

³¹ S. Rutkowski, *Moja działalność niepodległościowa*; W.K. Cygan, *Oficerowie legionów*, s. 174–175; W. Kozłowski, dz.cyt., s. 111–113.

Kolejne obozy jenieckie, w których umieszczano podpułkownika Stanisława Bożywoja Rutkowskiego, to:

- Oflag – Silberberg (obecnie Srebrna Góra na Dolnym Śląsku), 1 III 1940–X 1941;
- Oflag IV C – Colditz w Saksonii, XI 1940–III 1941;
- Oflag VIII C – Silberberg (obecnie Srebrna Góra na Dolnym Śląsku), IV 1941–VI 1941;
- Oflag X C – Sandbostel koło Hamburga, VII 1941–29 X 1941;
- Oflag X C – Lubeka, XI 1941–13 VIII 1944;
- Oflag VI B – Dössel w Westfalii, 18 VIII 1944–1 IV 1945³².

W obozach jenieckich podpułkownik Stanisław Bożywoj Rutkowski brał bardzo aktywny udział w pracach konspiracyjnych, w strukturach powiązanych z Armią Krajową. Organizował m.in. wywiad i uciezki jeńców³³. Po latach wspominał:

„Kierownictwo walki podziemnej w Kraju (Związku Walki Zbrojnej) ustaliło stałą łączność z konspiracyjnymi komórkami oflagów, które zdobyły tym samym oficjalną legitymację dla swych poczynań. Odtąd praca w obozie nabrała również barwy politycznej, opartej na zasadzie wierności w stosunku do prawowitej władzy Państwa, której reprezentanci znajdowali się na emigracji, a Delegatura [Rządu na Kraj] – w Kraju.

W opisywanym przeze mnie przypadku nawiązanie łączności odbyło się w następujący sposób. W jesieni 1941 w Lubece podpułkownik [Stanisław Bożywoj] Rutkowski otrzymał od żony słoje konfitur wiśniowych w paczce żywnościowej. W pestkach niektórych wisien były ukryte pisma odpowiednio spreparowane, które miały otworzyć drogę pierwszym kontaktom z krajem. Niestety, konsumenci tych smakołyków, nie uprzedzeni na czas o konieczności zwrócenia uwagi właśnie na owe pestki, nie spostrzegli, co się w nich kryło. Następne grypsy nadeszły w kostkach Mag-

³² Zob. S.B. Rutkowski, *Pamiętniki z oflagów 1939–1945*, oprac. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2018, s. 53–56.

³³ Zob. J. Moszczeński, *O pracy konspiracyjnej w obozach jeńców Lubeka i Dössel*, Londyn 1957. Podpułkownik Stanisław Bożywoj Rutkowski występuje w tekście pod inicjałem R. lub pseudonimem „Jaga”.

gi³⁴ i te już trafiły do rąk adresatów. Powstała w obozie grupa zaufanych korespondentów, na których nazwiska przesyłano wiadomości. W kraju odpowiednią grupę sformowano w przeważającej liczbie spośród rodzin jeńców, których wciągnięto do organizacji³⁵.

Był to bardzo niebezpieczny sposób korespondowania, ponieważ każda dokładniejsza rewizja mogła zdekonspirować obie strony. Ustalono więc inny sposób porozumiewania się, na drodze wymiany jawnej korespondencji, której zakonspirowane cechy mógł wykryć tylko wprawny grafolog. Technika takiego pisania wymagała od piszącego opanowania specjalnej kaligrafii. Poważniejsze przesyłki, adresowane na fikcyjne nazwiska, umówione wyżej opisaną drogą szyfrową, zaczęły przychodzić wtedy dopiero, gdy poprzez przekupstwo udało się wciągnąć do współpracy część personelu niemieckiego. Przekupiona obsługa wydawała taką paczkę bez kontroli stale jednemu i temu samemu oficerowi, który potrafił sobie zdobyć jej zaufanie. W ten właśnie sposób obóz Lubeka otrzymał w 1943 aparat radiowy, mapy topograficzne, oryginalną bibułę, a także jej odbitki na mikrofilmach. [...]

Przesyłki tajne informowały o organizacji i o pracy ziemnej w kraju, nakazywały utworzenie tajnej komendy obozu wraz ze sztabem, żądały raportów o wykonaniu rozkazu wraz z listą zaangażowanych osób, podawały szyfr, którym należy się posługiwać w korespondencji z Komendą Główną w kraju. Wyznaczeni oficerowie uważali siebie za żołnierzy AK i jako tacy złożyli specjalne ślubowanie. [...]

Sztab pracował w 3-ch grupach, które niewiele o sobie wiedziały. Był to wymóg stawiany przez specjalnie niebezpieczne warunki pracy. Nie trzeba zapominać, że Lubeka była obozem karnym, pozostającym pod dobrą opieką. Było więc łatwiej o wyspę, której skutki były fatalne.

Oddział »ogólny« prowadzony bezpośrednio przez Szefa Sztabu utrzymywał łączność z krajem, prowadził pracę propagandowo-wychowawczą w stosunku do ogółu jeńców, a także ochronę własnej pracy i zaangażowanych w niej osób.

³⁴ Kostki rosołowe produkowane przez firmę „Julius Maggi & Cie” od 1908 r., zob. *Zaczarowana kostka historia marki Maggi*, strona internetowa „Magazyn handlowiec”, <http://www.magazynhandlowiec.pl/zaczarowana-kostka-historia-marki-maggi> (dostęp: 12.04.2018).

³⁵ Por. J. Moszczeński, dz.cyt., s. 5–6.

Oddział wywiadowczy (podpułkownik Stanisław Bożywoj Rutkowski) prowadził akcję ofensywną w celu zbierania potrzebnych wiadomości, a także akcję »N« to jest rozkładową wśród Niemców. On to wyszukiwał podatnych Niemców i organizował ich usługi, wynagradzane papierosami, kawą i czekoladą z przesyłek zagranicznych. W związku z tym prowadził również magazyn tych artykułów zbieranych wśród ludzi wtajemniczonych.

»Magazyn« należy rozumieć w przenośni. Ofiarodawcy deklarowali pewne ilości kawy, czekolady i papierosów i zatrzymywali je u siebie do dyspozycji Centrali. Wywiad współpracował również w ochronie konspiracji i werbując Niemców do kontrwywiadu. Wynagradzanym naszym konfidentem był np. Niemiec pracujący w biurze Abwehry obozowej. Z tego źródła docierały do nas kopie donosów, które konfidenti niemieccy, zakonspirowani wśród polskich oficerów, składali niemieckim władzom obozowym. Umożliwiło to likwidację zdrajcy Bańkowskiego³⁶, ukrywającego się w mundurze polskiego oficera.

Oddział organizacji ucieczek usiłował pomagać powstającym zazwyczaj samorzutnie grupom przez dostarczenie ubrań cywilnych i fałszywych dokumentów osobistych. Współpraca oddziału wywiadowczego nieraz była konieczna i dawała niezłe wyniki. Kierownikiem grupy ucieczkowej był podpułkownik Geisler³⁷ (nie żyje), a potem, kolejno kilku starszych oficerów.

Wielką zdobyczą oddziału wywiadowczego było radio 5-lampowe, kupione od Niemca i przemycone częściami do obozu. Uruchomieniem zajęli się nasi specjaliści, którzy bardzo zręcznie ukrywali aparaturę w piecu kaflowym, ruchomy, starannie maskowany kafel otwierał dostęp. Druty

³⁶ Józef Bańkowski – niemiecki konfident w oflagu w Lubece. Swoje meldunki dla Niemców wrzucał do skrzynki pocztowej przeznaczonej dla korespondencji jenieckiej. W maju 1944 r. trzech oficerów: porucznik Feliks Fikus, podporucznik Zygmunt Szumęła i porucznik Antoniewicz odebrało mu donos i porządnie go przy okazji poturbowało. Zostali oni przed sądem Wehrmachtu w Hamburgu skazani na 6 tygodni aresztu, zob. B. Koźłowska, *Pułkownik Mozdyniewicz. Żołnierz Polski Niepodległej*, Łódź 2013, s. 76.

³⁷ Bohdan Maria Józef Geisler (1896–1956) – podpułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, pośmiertnie awansowany na pułkownika. Podczas wojny obronnej 1939 r. od 7 września był szefem sztabu Poznańskiej Brygady Obrony Narodowej. 18 września w czasie bitwy nad Bzurą dostał się do niewoli. Po wojnie przyjęty do Polskich Sił Zbrojnych, zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Bohdan_Geisler (dostęp: 10.04.2018).

rozpięte w pokoju (z rozwieszoną bielizną) stanowiły antenę. Całość dała się szybko zmontować, a jeszcze szybciej zdemontować i zamaskować. Nasłuch pracował tylko w pewnych godzinach, ubezpieczony czujkami i starannie obmyślonym systemem alarmowym. Pierwszym ważnym komunikatem, który odebrało nasze debiutujące radio, było przemówienie Roosevelta³⁸ wygłoszone w listopadzie 1942 przy okazji lądowania wojsk USA w Afryce północnej.

Wiadomości uzyskiwane przez nasłuch były cennym orężem w walce ze zniechęceniem i apatią jeńców. Niemcy pozwalali na wygłaszanie referatów prasowych, opartej na dostępnej prasie niemieckiej. Jenieccy dziennikarze (również zawodowi) przemycali w tych referatach także nieoficjalnie wiadomości z nasłuchu radiowego. Zachowywało się przy tym pewnie dystans czasu, co wprawdzie opóźniało ogłoszenie wiadomości, ale myliło uwagę konfidentów, z których działalnością zawsze trzeba było się liczyć³⁹.

Po wojnie Stanisław Bożywoj Rutkowski został oficjalnie uznany za członka Armii Krajowej.

Po wyzwoleniu z obozu Stanisław Bożywoj Rutkowski został pełnomocnikiem Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych na obszar Niemiec okupowanych przez armię amerykańską, do spraw formowania jednostek z byłych polskich jeńców⁴⁰. Stał na czele 20 oficerów wyznaczonych do tego zadania. Sam tak pisał o swojej misji:

„Wyjeżdżaliśmy nie zdając sobie sprawy, że działalność nasza będzie polegała na formowaniu jednostek roboczych. Sądziliśmy niesłusznie, że naszym zadaniem będzie organizowanie kompanii i batalionów wojska, które otrzymają broń i w takiej postaci będą mogły wrócić do kraju⁴¹”.

³⁸ Franklin Delano Roosevelt (1882–1945) – prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 1933–1945. Uczestnik konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie w dniach 28 listopada–1 grudnia 1943 r. i w Jałcie w dniach 4–11 lutego 1945 r., zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Franklin_Delano_Roosevelt (dostęp: 10.04.2018).

³⁹ S.B. Rutkowski, *Pamiętniki z oflagów*, s. 168–173.

⁴⁰ Amerykanie nazywali ich czasem dipisami (*displaced persons*). Do kategorii tej zaliczano dawnych jeńców, byłych więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych wywiezionych do Niemiec, którzy chcieli albo wrócić do kraju, albo znaleźć nową ojczyznę, lecz bez pomocy uczynić tego nie mogli.

⁴¹ Zob. S.B. Rutkowski, *Pamiętniki z oflagów*, s. 150.

Początkowo utworzono trzy bataliony w dawnych obozach w miasteczkach Butzbach, Friedberg i Rockenberg w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Stanisław Bożywoj Rutkowski ulokował się w obozie w Butzbach. Wszystkie bataliony przeniesiono jednak ostatecznie do miasta Mannheim. Wobec niejasnej postawy rządu polskiego na uchodźstwie i dowództwa Polskich Sił Zbrojnych wielu żołnierzy nie wiedziało co robić – zostać na emigracji, czy wracać do kraju. Stanisław Bożywoj Rutkowski pisał:

„Stojąc na skrzyni czy na beczce, w szyku »rozejść się« przyjmowałem zapytania żołnierskie i starałem się wyjaśnić, co się da. [...] Na często zadawane mi pytania, czy były jeniec wracając do Kraju, łamie przysięgę, odpowiadałem, że nie łamie. Ze swej strony dawałem jedynie zapewnienie, że dla tych, którzy nie zdecydują się na powrót do kraju, będę się starał zapewnić możliwe warunki bytowe w oparciu o obiecane pomoce wojska polskiego za granicą. Nie bardzo sobie wyobrażałem, jak to wszystko będzie wyglądało, nie wierzyłem bowiem w efektywność takiej pomocy. Byłem pewny, że zaczyna się jakaś wielka bieda moralna i materialna”⁴².

W sierpniu 1946 r. Rutkowski ustąpił ze stanowiska. Jeszcze w lipcu odnalazł żonę – Marię, która przebywała w Bergen-Belsen jako rekonwalescentka po tyfusie plamistym⁴³.

Dnia 26 kwietnia 1946 r. Stanisław Bożywoj Rutkowski i jego żona powrócili do Polski⁴⁴. Mieszkali w Warszawie. Przez pewien czas podpułkownik wykonywał zawód planisty-ekonomisty. Był jednym z organizatorów Rodziny Legionistów i Peowiaków, a także Duszpasterstwa Piłsudczyków w Warszawie⁴⁵. Należał do honorowych członków Konfederacji Polski Niepodległej, wchodził w skład Społecznego Komitetu Pamięci Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Udzielał się też w środowisku kombatanckim. Historyk Włodzimierz Kozłowski pisał:

„Podpułkownik dyplomowany Stanisław Rutkowski uczestniczył w pracach Koła Środowiskowego Żołnierzy 30 pułku Strzelców Kaniow-

⁴² Tamże, s. 158–159.

⁴³ Tamże, s. 161–164.

⁴⁴ Tamże, s. 164.

⁴⁵ Zob. *Nowy generał brygady Związku Piłsudczyków RP*, strona internetowa „Jasna Góra. Biuro Prasowe”, <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-9031> (dostęp: 15.04.2018).

szych w Warszawie, powstałego w 1953 r. Data utworzenia Koła wskazuje na to, że miało ono charakter raczej nieformalny – przynajmniej do października 1956 r. Głównym celem działania była opieka nad mogiłami żołnierzy pułku. Z czasem więź koleżeńska przyjęła nowe, szersze formy: pomoc materialna i podpora moralna (zaczęto się to i rozwinęło jeszcze podczas II wojny światowej), propagowanie pamięci o pułku (spotkania w dniu święta pułkowego, składanie kwiatów na cmentarzu w Wawrzyszewie, udział w mszach), akcja odczytowa (obszar Warszawy, zwłaszcza na Bielanach i Żoliborzu), uczestnictwo w pogrzebach itp. W latach 70. ubiegłego stulecia Stanisław Rutkowski był prezesem Koła, mającego zaplecze lokalowe w Społecznym Domu Kultury Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu (ul. Adama Próchnika 8). Comiesięczne, poza okresem lata (lipiec-sierpień), zebrania i środowiskowe, obejmujące oprócz żołnierzy 30 pułku Strzelców Kaniowskich – ich rodziny, odbywały się także w kasynie oficerskim Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego na Ochocie. Bywali tam m.in. podpułkownik dyplomowany Stanisław Rutkowski i pułkownik inżynier January Grzędziński, długoletni dowódca pułku. Decyzją Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację [ZBoWiD] 1 lipca 1970 r. Koło Środowiskowe 30 pułku Strzelców Kaniowskich włączono w skład Klubu Obrońców Warszawy i Modlina. Rzec jasna, po zmianie ustroju politycznego rolę ZBoWiD przejął Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych⁴⁶.

Stanisław Bożywoj Rutkowski zmarł 28 października 1989 r. Jego krewny Adam Ostoja-Owsiany zadzwonił do komendy garnizonu Warszawa z prośbą o przydzielenie kompanii honorowej na pogrzeb. Został wyśmiany...⁴⁷.

Podczas pogrzebu, dnia 6 listopada 1989 r., przemówienie na cmentarzu w Wawrzyszewie wygłosił major Wacław Stanisław hr. Godzemba-Wysocki, wiceprezes Klubu Żołnierzy i Rodzin 30 pułku Strzelców Kaniowskich. Powiedział on m.in.:

„Życie Twoje nie było usłane różami – pięcioletni pobyt w oflagu nie był przyjemnością, a później – po powrocie – nie mogłeś swojego doświad-

⁴⁶ W. Kozłowski, dz.cyt., s. 115.

⁴⁷ Informacje pułkownika Adama Ostoi-Owsianego.

czenia i wykształcenia wojskowego oddać swojemu krajowi. Taka sytuacja najbardziej boli żołnierza z krwi i kości⁴⁸.

Trzeba podkreślić, że Stanisław Bożywoj Rutkowski to jeden z nielicznych oficerów II RP tak wysokiej rangi, którzy angażowali się w działalność opozycji demokratycznej w PRL. Stanisław Bożywoj Rutkowski do końca życia miał żal, że mimo tak wielkich zasług nigdy nie został pełnym pułkownikiem. Tuż przed śmiercią upoważnił nawet swojego krewnego Adama Ostoję-Owsianego do wprowadzenia zmian w napisie na nagrobku, gdyby nastąpił awans pośmiertny⁴⁹.

Stanisław Bożywoj Rutkowski to człowiek, który w wieku 16 lat założył mundur, aby walczyć o Niepodległą Polskę. Nie zdjął go aż do 1945 r. Ale także w czasach PRL zachowywał postawę godną, angażując się w działania Konfederacji Polski Niepodległej razem z Andrzejem Ostoją-Owsianym i jego synem Adamem. O jego postawie i dokonaniach może zaświadczyć, blisko związany z rodziną Rutkowskich sędzia Bogusław Kazimierz Nizieński – Kanclerz Orderu Orła Białego.

Był odznaczony Orderem Virtuti Militari IV i V klasy, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta IV i V klasy, ośmiokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, czechosłowackim Orderem Białego Lwa 4 klasy, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego (czterokrotnie)⁵⁰.

Stanisław Bożywoj Rutkowski był żonaty z Marią, z domu Ostoją-Owsianą, urodzoną 27 kwietnia 1902 r. w Kijowie. Maria w okresie odzyskiwania niepodległości przez Polskę była zaangażowana w działania Polskiej Organizacji Wojskowej. Została za to odznaczona Krzyżem Niepodległości. W czasie II wojny światowej, od stycznia 1940 r. współpracowała ze Związkiem Walki Zbrojnej. W ramach swojej działalności utrzymywała kontakty z oflagami Neubrandenburg, Prenzlau, Gross Born i Woldenberg, przekazując uwięzionym w nich oficerom, radioodbiorniki, pieniądze, wykazy konfidentów przysyłanych do obozów, informacje i materiały ułatwiające ucieczkę, lekarstwa. Maria Rutkowska brała też udział w pracach wywia-

⁴⁸ Cyt. za: W. Kozłowski, dz.cyt., s. 115.

⁴⁹ Informacje pułkownika Adama Ostoi-Owsianego.

⁵⁰ W.K. Cygan, dz.cyt., s. 175. Informacje pułkownika Adama Ostoi-Owsianego.

du Armii Krajowej (komórka „Sanojcy”). W 1943 r. została aresztowana przez gestapo wraz z teściową Heleną Marią Rutkowską. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu na Pawiaku przewieziono ją 27 kwietnia 1944 r. do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Tam poddano Marię Rutkowską zbrodnicy eksperymentom medycznym, które zrujnowały jej zdrowie⁵¹. Pomimo tego roztaczała opiekę nad innymi współwięźniarkami. Jej towarzyszką niedoli Apolonia Konopacka wspominała:

„Szczególną miłością i zapobiegliwą troskliwością otaczała najmłodsze więźniarki. Z narażeniem się na karę bunkra, zdobywała ze szwalni obozowej, w której pracowała, cieplejszą garderobę dla najbardziej potrzebujących. Mimo permanentnego głodowania i strasznego wychudzenia – niejednokrotnie oddawała »nieletnim« swoją porcję obozowego chleba. Dla wszystkich cierpiących miała zawsze dobry i serdeczny uśmiech i świadomie z jedynej odległej sugerowała, wpajała w swe otoczenie wolę wytrwania – wiarę w wyzwolenie”⁵².

W lutym 1945 r. Maria Rutkowska została przeniesiona do obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen. W dalszej części swojej relacji Apolonia Konopacka pisała:

„Obywatelka Maria Rutkowska wywieziona w dniu 28 II 1945 r. do obozu zagłady Bergen-Belsen w warunkach nie dającej się opisać nędzy i upodlenia, ostatkiem sił podjęła pracę samarytańską nad chorymi i umierającymi. Tam transport nasz znał Ją jako »Siostrę Marylę«. Sama ledwie trzymająca się na nogach całe dni bezszelestnie snuła się wśród setek beznadziejnie chorych. Z wielkim trudem zdobywała z jedynej odległej (dzień i noc obleganej przez setki więźniarek) studzienki – wodę, którą nam chorym na tyfus zwilżała spalone gorączką usta. 15 IV 1945 r., w dniu wyzwolenia ob. Maria Rutkowska osobiście brała udział w wyciąganiu chorych żyjących

⁵¹ Relacja Marii Rutkowskiej na temat eksperymentów medycznych, którym poddawano ją w obozie w Ravensbrück, złożona w Polskim Czerwonym Krzyżu w Warszawie, Warszawa, 20 III 1969 r., maszynopis, zbiory Zbigniewa Nowka; „Oświadczenie” pułkownika Czesława Błońskiego na temat działalności Marii Rutkowskiej na rzecz oficerów polskich internowanych w oflagu IIC Woldenberg, Warszawa, 20 I 1964 r., maszynopis, tamże; „Oświadczenie” Adama Zborowskiego na temat działalności Marii Rutkowskiej na rzecz oficerów polskich internowanych w oflagu IIA Prenzlau, Warszawa 9 III 1964, tamże.

⁵² „Oświadczenie” Apolonii Konopackiej na temat pomocy udzielanej współwięźniarkom przez Marię Rutkowską, Warszawa, 28 XI 1963 r., zbiory Zbigniewa Nowka.

jeszcze – spośród trupów. Po wyzwoleniu w prowizorycznym szpitalu, znowu opiekowała się nami nasza »siostra Maryla«⁵³.

Za swoje zasługi Maria Rutkowska została odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska Polskiego (czterokrotnie) i Krzyżem Armii Krajowej. Pomoc bliźnim kontynuowała także po wojnie w Warszawie. Była także opiekunką bezdomnych zwierząt. Zmarła 26 lutego 1985 r.⁵⁴

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Nekrolog Marii Rutkowskiej (gazeta nieustalona), zbiory Zbigniewa Nowka.

ks. Michał Damazyn

Wsparcie biskupa Tokarczuka udzielane opozycjoniście Tokarczukowi. Relacja świadka

Poniższy tekst stanowi opracowaną i uźródłowioną wersję wspomnienia (świadcstwa), jakim w czasie sympozjum zorganizowanego w Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku w dniu 9 maja 2018 r. podzielił się z jego uczestnikami siostrzeniec arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, metropolity przemyskiego, Antoni Tokarczuk. Obaj zasłużyli się w procesie uwalniania naszego kraju z okowów komunizmu.

Biogramy

Arcybiskup Tokarczuk został zapamiętany jako – mimo szykan ze strony organów komunistycznego państwa polskiego – bezkompromisowy (niezłomny) wobec ówczesnej władzy hierarcha Kościoła katolickiego, zdecydowanie i w wielu aspektach skutecznie przeciwstawiający się represjom władzy państwowej. W tym ważnym w jego biografii wymiarze jego posługi duszpasterskiej znamienne świadectwo dał papież Jan Paweł II, przesyłając życzenia na złoty jubileusz jego kapłaństwa. Napisał wówczas między innymi: „Drogi Księżu Arcybiskupie! To właśnie w tych trudnych czasach stałeś się dla Kościoła przemyskiego, a także dla Kościoła w całej Polsce, nieustraszonym świadkiem prawdy ewangelicznej, niezłomnym obrońcą praw Kościoła do swobodnego spełniania swej misji i praw ludzi wierzących do wyrażania swych przekonań religijnych, a także praw Boga do odbierania czci w świątyniach na naszej ziemi. Byłeś rzecznikiem narodu walczącego o swą suwerenność w starciu z systemem państwa totalitarnego. Twój głos, Pasterzu, był słuchany w całej Ojczyźnie, umacniał na duchu i dodawał odwagi, gdy było ciężko”¹.

¹ Cyt. za: M. Krzysztofiński, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk wobec ateizmu. Zarys zagadnienia*, „Humanities and Social Sciences” 2006, nr 23, s. 91.

Jego zmagania o wolność Narodu docenił także Prezydent RP Lech Kaczyński, dekorując abp. Tokarczuka najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego. Rok zaś setnej rocznicy jego urodzin, rok bieżący – 2018, został ogłoszony przez Sejm RP „Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka”. W podjętej wówczas uchwale określono abp. Tokarczuka „nieustępliwym obrońcą praw wiernych Kościoła katolickiego i jednym z duchowych przywódców pokojowych zmagania narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny”².

Siostrzeńcem arcybiskupa Ignacego jest urodzony 14 kwietnia 1951 roku w Nowej Wsi Lęborskiej Antoni Justyn Tokarczuk, opozycjonista internowany w stanie wojennym, członek i sekretarz Komisji Krajowej „Solidarności” (X 1980 – V 1981 r.), uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator I kadencji (1989–1991), poseł na Sejm RP I kadencji (1991–1993), pierwszy niekomunistyczny wojewoda bydgoski (1990–1992), minister środowiska w rządzie Jerzego Buzka w latach 1999–2001³. Obecnie emeryt.

Nieznany szerzej wątkiem biografii obu wspomnianych postaci jest relacja pomiędzy nimi, wzorowana – przede wszystkim z racji stopnia pokrewieństwa, jak i wieku, na relacji mistrz–uczeń. Stąd zaproszenie na wspomniane sympozjum siostrzeńca abp. Ignacego i prośba o jej nakreślenie. Antoni Tokarczuk w swej wypowiedzi⁴ skupił się na trzech aspektach relacji ze swym wujem. Jego wspomnienie zostało wzmocnione fragmentami wydanej nakładem Instytutu Pamięci Narodowej publikacji autobiograficznej „Mój czas. Flirty z historią”⁵ oraz wywiadu-rzeki opublikowanego w 3 tomie serii „Bydgoszczan Portret Własny”⁶.

² Por. *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 czerwca 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, „Monitor Polski” 2017, poz. 641.

³ Oprac. na podst. T. Rabant, *Antoni Justyn Tokarczuk*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, <http://www.encysol.pl> (dostęp: 17.09.2018).

⁴ Zapis video wspomnienia A. Tokarczuka: M. Damazyn, *Górska CEM Konferencja Naukowa 25 05 2017*, <https://www.youtube.com/watch?v=pc53X7dWlJU> (dostęp: 17.09.2018).

⁵ A. Tokarczuk, *Mój czas. Flirty z historią* [dalej: I], Warszawa 2017.

⁶ M. Damazyn, *Rewolucjonista z domu i przypadku* [dalej: II], [w:] tegoż, *Bydgoszczan Portret Własny*, t. 3, Bydgoszcz 2016.

Dom i szkoła

Antoni Tokarczuk urodził się i wychował w domu, do którego – do swoich rodziców i siostry – przyjeżdżał Ignacy Tokarczuk, wówczas już doktor teologii, który w proteście zrezygnował (1952 r.) z wykładów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pracujący w duszpasterstwie na terenie diecezji warmińskiej⁷. Wspomina siostrzeniec biskupa: „Wuja znałem od urodzenia, bo pierwszego dnia po moim urodzeniu ochrzcił mnie. [...] Wuj przyjeżdżał do nas [Nowej Wsi Lęborskiej] na wakacje, pomagać, i do swoich rodziców”. W wywiadzie-rzeczce dopowiadał zaś: „Wujek. Przyjeżdżał czasem do nas, do Nowej Wsi, nawet pomagał przy zbiorach. Nie bał się pracy fizycznej. Miał w domu także własny pokój do swojej dyspozycji” (II, 198). Zatem ksiądz, a następnie biskup Ignacy nie był dla młodego Antoniego nieznanym bliżej krewnym, pnącym się po szczeblach kościelnej kariery, ale kimś znanym osobiście, nierzadkim – podczas swego wystąpienia wspominał nawet, że „częstym” – gościem w rodzinnym domu. To z kolei pomagało budować postawę ucznia, który dorastając i tworząc swoją tożsamość społeczną i własny światopogląd, był konfrontowany i wspierany przez wiedzę, ale i przykład życia swego coraz bardziej wówczas znanego wuja-kapłana, który w grudniu 1965 r., gdy Antoni miał 14 lat, otrzymał sakrę biskupią, stając się ordynariuszem diecezji przemyskiej.

Nastoletni wówczas Antoni odbył ważną dla siebie rozmowę ze swym wujem, którą tak dziś wspomina: „Mając naście lat słyszałem od niego: »Ty na pewno dożyjesz końca komunizmu. Ja może nie, ale ty na pewno«. Traktowałem jego słowa jako pocieszenie. Okazało się jednak po latach, że miał rację. Jako socjolog miał ogromną wiedzę społeczną, wiedział, że żadna przemoc społeczna nie ma szans na długie trwanie. Poza tym wiedział, że Bóg nie pozwoli, by zło ciągle zwyciężało. I potrafił to umiejętnie łączyć. [...] Był to człowiek – warto to powiedzieć – nie znam drugiego człowieka, który tak celnie potrafiłby łączyć niebo i ziemię, czyli sprawy wzniosłe (Ojczyznę, zbawienie) i sprawy praktyczne. Pracę magi-

⁷ W latach 1953–1956 był administratorem parafii św. Wawrzyńca w Gutkowie, w latach 1957–1959 prowadził duszpasterstwo akademickie wśród studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie.

sterską i doktorat⁸ pisał właśnie o tym, jak sprawy materialne, dobrobyt itp. wpływają na duchowość człowieka i jego religijność. On to bardzo wiązał. [...] Widziałem przecież, jak wuj najpierw ksiądz, potem profesor seminarium i uniwersytetu, bardzo praktycznie myślał. On mnie pociągał tymi swoimi bardzo praktycznymi rozważaniami, czego efektem był wybór socjologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, która wtedy była akurat zakazana, a kierunek nazywał się filozofią praktyczną”. Zatem praktyczność w myśleniu i bezkompromisowość w działaniu Ignacego Tokarczuka była cechą, którą dostrzegł, ale i próbował odwzorować młody wtedy siostrzeniec biskupa.

Swoje zaś zainteresowanie praktyczną filozofią, czyli socjologią – wspomina Antoni we wszystkich cytowanych tu źródłach – także zawdzięcza swemu wujowi Ignacemu. Oprócz przykładu jego życia i rozmów biskupa ze swym siostrzeńcem w trakcie swoich pobytów w rodzinnym domu, miał on w nim swój pokój, a tam prywatną biblioteczkę. Antoni Tokarczuk zaświadczał: „Wuj przywiózł do domu sporą ilość swoich książek. Ja korzystałem z tej jego biblioteki, z książek, które dziś byśmy kupili bez trudu, ale wtedy były to rzeczy unikatowe”. Wynika stąd, że nastoletni Antoni chętnie z tego zasobu książek korzystał, poszerzając swoją wiedzę i zainteresowanie socjologią, by po latach zaświadczyć – co uczynił w Górsku – „Mam prawo powiedzieć, że wujowi zawdzięczam swój rozwój, swoje zaangażowanie i może nawet kierunek życia, który niezupełnie przypadkowo mi przypadł”.

Solidarność

Antoni Tokarczuk został przyjęty na Wydział Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1969 r. Socjologia studiowana wówczas jako filozofia praktyczna (por. II, 198) była ukonkretnieniem młodzieńczych planów. We wspomnianym wywiadzie-rzeczce mówił: „Wuj Ignacy rzeczywiście nie jest tu bez winy. Poświęcał nam wiele uwagi. Niekiedy zabierał nas

⁸ W 1951 r. uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie obrony dysertacji „Wpływ warunków ekonomicznych na rozwój duchowy człowieka w nauce św. Tomasza”. Por. *Ignacy Tokarczuk (1918–2012) – sylwetka i publikacje*, <http://www.bu.kul.pl> (dostęp: 17.09.2018).

w wakacje na wyprawy, gdzieś na drugi koniec Polski, do rodziny, na pogrzeb, na wesele. Mieliśmy sporo czasu, by rozmawiać. Tak przesiąkaliśmy tym jego nastawieniem do historii, do komunizmu. On był człowiekiem zdecydowanym, jednoznacznie odnosił się do prosowieckiej władzy w Polsce. Ja byłem wychowany w duchu antykomunistycznym, stąd te nasze rozmowy były jakby rozwinięciem, pogłębieniem i umotywowaniem tego, co słyszałem w domu. Nie byłem wtedy jeszcze bojownikiem walczącym z komunizmem, ale w cichości ducha o tym marzyłem. Nauki społeczne były wówczas utożsamiane z marksizmem. Właściwie tylko na KUL-u można było studiować prawdziwe nauki społeczne. I stąd mój świadomy wybór uniwersytetu” (II, 200).

Podjęte studia A. Tokarczuk ukończył w 1974 r. Następnie rozpoczął pracę w Zakładach Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy (por. II, 206). Jednakże po kilku latach pracy na stanowisku zakładowego socjologa, odczuwał coraz gwałtowniej brak zawodowego spełnienia.

Przed rokiem, publikując swoje wspomnienia, w tytule umieścił parafrazę słów abp. Ignacego, które słyszał od niego w tamtym okresie swego życia. W czasie sympozjum tak wyjaśniał te słowa: „W pewnym momencie zauważyłem, że moja praca idzie do szuflady dyrektora i nie widziałem jej większego sensu. Pytałem go wtedy: Wujek, po co ja studiowałem na KUL-u, skoro teraz robię dla czystej propagandy socjalistycznej. On wtedy wielokrotnie powtarzał: Tosiek, ty bądź porządny, dokańczaj się, zachowuj się przyzwoicie i szanuj ludzi, a twój czas nadejdzie. Dlatego w tych swoich wspomnieniach często mówię »mój czas«, bo ja wtedy wierzyłem, że ten mój czas nadejdzie, ale nie sądziłem, że aż tak szybko”.

„Czas” Antoniego Tokarczuka nadszedł wraz z falą strajków, jaka przetoczyła się przez Polskę w 1980 r. Wówczas dołączył do protestów w swoim zakładzie pracy jako jedyny pracownik umysłowy (por. II, 214). W wywiadzie-rzecz tak opisuje tamten moment swego życia: „Dla mnie, socjologa, był to fascynujący czas. Byłem wniebowzięty. Do tej pory czułem niejednokrotnie okazywaną mi przez robotników nieufność czy podejrzliwość. Musiałem nieraz długo namawiać robotników do odpowiedzi na pytania ankietowe, wielu odmawiało. Teraz ludzie dzielili się wszystkim, co mieli na sercu. Przychodzili do mnie jak do sędziego, jak do prokuratora i zarazem adwokata. Czułem się ich rzecznikiem. Cztery doby wtedy byłem

na nogach, byłem nieprzytomny ze zmęczenia, ale w tym momencie tak szczęśliwy i spełniony... Czułem się dowartościowany i wiedziałem, że dopiero w tym momencie mogę w pełni wykorzystać to, co wiem o tym zakładzie, o ludziach i ich problemach. W tamtych chwilach wydawało mi się, że za coś takiego i 10 lat warto posiedzieć. Potem, gdy już byłem za kratkami, nie wydawało mi się to tak oczywiste” (II, 214). Kolejne zdarzenia potoczyły się odtąd lawinowo. Antoni Tokarczuk został wybrany początkowo do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Bydgoszczy, a ostatecznie – w czasie tzw. karnawału Solidarności, związku zrzeszającego około 10 milionów członków – sekretarzem jego Komisji Krajowej. Wówczas i wiedza zdobyta na studiach, i wychowanie w domu przekazane mu przez najbliższych, w tym także wuja Ignacego, były bazą dla podejmowanych decyzji i wyborów. Wypowiedział się na ten temat w cytowanym wywiadzie-rzecz, odpowiadając na pytanie o rolę arcybiskupa Ignacego Tokarczuka w czasie jego solidarnościowej aktywności.

„Niektórzy nieprzyjaźni mi ludzie związani z władzą opowiadali, że to wuj zapewnił mi karierę polityczną. Oczywiście miał on duży wpływ na moje życiowe postawy i mój udział w tamtych wydarzeniach, ale tylko w tym sensie, że lata wcześniej przygotował mnie do nich psychicznie. Cały czas powtarzał: »Twój czas przyjdzie. Tylko bądź przygotowany, ucz się, nie poddawaj się. Twój czas nadejdzie«. Potem bardzo się cieszył, że ja się w to wszystko zaangażowałem, bardzo popierał Solidarność. Już w stanie wojennym nawet moja żona jeździła do niego do Przemysła. Wspierał i ją, i mnie” (II, 238). Słowa te powtórzył także w Górsku.

Po czasie kilkunastomiesięcznej „wolności” przyszedł czas stanu wojennego, a z nim internowania najważniejszych opozycjonistów. Wśród nich był także Antoni Tokarczuk. Zatrzymany, przetrzymywany był najpierw „w jednej sali gimnastycznej szkółki ZOMO na peryferiach Gdańska” (II, 239), a następnie osadzony w Strzeblinku (por. II, 241), dla swej rodziny pozostawał początkowo „zaginionym”, gdyż nie informowano jej o jego losach i miejscu odosobnienia, jego samego poddając psychicznemu zastraszaniu (por. I, 161–162; II, 239). Z tamtego okresu wspomina kartkę, jaką otrzymał od swego wuja, przyslaną z Przemysła, która w niezwyklej sposób wpłynęła na jego stan ducha w tamtych okolicznościach jego życia i walki. „Gdy byłem internowany, to inni mówili: oj, masz biskupa w rodzinie, to ci

tam nic nie zrobią, to cię wyciągnie. Trzeba było nie znać wuja, żeby myśleć, że on będzie w sprawach prywatnych jakoś interweniował. On mnie nawet jakoś specjalnie nie pocieszał, uważał, że jeśli siedzę, to mogę ten czas dobrze wykorzystać. Po pewnym czasie dostałem kartkę, zwykła, bez koperty. Kilka zdań tylko było na niej, opieczętowana przez cenzurę, która wykreśliła jedno zdanie. Wuj pisał o mojej żonie, że się dzielnie trzyma, wyrażając nawet podziw dla niej.. Jednak to jedno zdanie, tak dokładnie wykreślone, było intrygujące. W więzieniu da się jakoś zrobić [by je przeczytać]. Wziąłem kartkę pod światło, pod lampeczkę... To groźne zdanie, groźne dla komunistów, dla władzy miało trzy wyrazy. Przeczytałem. Ono brzmiało: Bądź dobrej myśli. Wyobrażacie sobie, [zwraca się do słuchaczy symposium] jak podbudowało mnie to zdanie? Wyobrażałem sobie, że oni będą mnie gnębić, a tu okazało się, że skoro oni boją się tego zdania, to wiem już, co mam robić. Mimo że potem wstrzymano mi wizyty, próbowano mi złamać żonę, ale to zdanie zawsze brzmiało mi w uszach". W swoich wspomnieniach także wspomina ten list od swego wuja, dowodząc, że jego treść była w tamtych realiach niezwykle dla niego ważna. „Es-bek cenzurujący list uznał, że podnoszenie mnie na duchu godzi w ustrój. I miał rację, wychodząc z założenia, że człowieka nie trzeba zabijać, wystarczy zabić w nim nadzieję. Staje się wtedy bezwolny i daje się ulepić jak plastelina. Nie muszę chyba dowodzić, że zdemaskowane intencje cenzora wyjątkowo podniosły mnie na duchu” (I, 176). To dowodzi nie tylko więzi pomiędzy oboma Tokarczukami, ale i autorytetu, jakim cieszył się wuj Ignacy w oczach swego siostrzeńca, wówczas już dorosłego człowieka, postępującego w stopniach struktur opozycyjnych⁹.

⁹ W cytowanej po wielokroć autobiografii A. Tokarczuk umieścił także wzmiankę następującej treści, dowodzącą, iż w swoich decyzjach kierował się wskazówkami zasłyszczanymi od swego wuja. Odnosi się ona do opisu przebiegu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, jaka 3 grudnia 1981 r. odbyła się w Radomiu: „Mnie przekonywały nie tylko »wyższe racje«. Uważałem też za słuszny zarzut Wałęsy, że nikt, łącznie z KK, nie ma prawa samowolnie wychodzić tak daleko poza porozumienia sierpniowe i nasz statut, który póki co, uznawał obowiązującą konstytucję PRL z zapisami o przewodniej roli partii komunistycznej i miłości do Związku Radzieckiego. Aż takim legalistą nie byłem, pamiętałem, co odpowiadał Wuj Ignacy komunistycznym urzędnikom na zarzuty, że budując bez zezwolenia kościoły, łamie polskie prawo. Milkli, kiedy przypominał im, że gdyby Lenin przestrzegął obowiązującego w Rosji prawa, nigdy nie powstałby wielki Związek Radziecki. My musieliśmy być ostrożniejsi, nie dysponowaliśmy hordami uzbrojonych bolszewików.

Antoni w Górsku wspomniał także drugi ważny dla siebie list, pisany przez tego samego nadawcę. Otrzymał go niemal dwadzieścia lat później, gdy system komunistyczny już upadł. Powodem jego napisania było mianowanie¹⁰ go ministrem środowiska. Krótco potem otrzymał wspomniany list. „Byłem nim mile zaskoczony, gdyż nie informowałem go [wuj Ignacego] ani o otrzymanej propozycji, ani nie zdążyłem jeszcze napisać do niego po nominacji. Jak na jego zwyczaje, list ten był wyjątkowo długi, bardzo osobisty i niezwykle serdeczny. Nigdy przedtem, ani też później nie skierował do mnie takich rad, a nawet kategorycznych pouczeń” (I, 376). Dowodząc podczas swego wystąpienia w Górsku wyjątkowego autorytetu, jakim darzył swego wuja w kształtowaniu swoich postaw obywatelskich, Antoni Tokarczuk odczytał jego treść, zaznaczając jednocześnie, że list ten świadczy o „pewnej postawie wuja”. W swoich wspomnieniach zaś dopowiadał: „Zdania tego listu miałem przed oczami, kiedy przeżywałem zmasowane i niesprawiedliwe ataki na mnie” (tamże), mając tu na myśli zapewne oskarżenia (także natury obyczajowej) wysuwane pod jego adresem z okresu, gdy był m.in. szefem Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”¹¹.

Oto pełna treść listu: „Kochani! Cieszę się razem z Wami i gratuluję. Ten wysoki awans jest owocem wielu trudów i cierpień, a równocześnie naturalnym dowodem dorobku życiowego. To jest zaufanie i dar Narodu i Opatrzności, a zarazem wielkie i piękne zadanie na przyszłość. »Kochać cały świat bogatej przyrody, dbać o czyste powietrze, o czystą wodę i o piękne lasy« (tak nam powiedziała, odbierając wczoraj dokument nominacyjny z rąk prezydenta). Jest to zadanie uniwersalne, dlatego w swoich najwyższych celach nie powinno wplątywać się w różne gry polityczne i partykularyzmy – tego wszyscy potrzebują. Aby to osiągnąć, trzeba się trzymać zasad i drogowskazów, które nie tylko nie bankrutują, ale wytrzymują zwycięsko próbę czasu historycznego, który jest nam dany. Jest to prymat służby dobru

Dopiero w Radomiu, na spotkaniu Komisji Krajowej z przewodniczącymi zarządów regionalnych, Wałęsa zdecydował się na zmianę taktyki, zaskakując dla odmiany manifestowanym radykalizmem” (I, 149).

¹⁰ Formalnie stanowisko to objął 19 października 1999 r.

¹¹ Por. *Antoni Tokarczuk molestował? Oskarżony? A gdzie są zarzuty*, „Gazeta Pomorska”, 13.04.2011, <https://pomorska.pl>, (dostęp: 30.10.2018); K. Rymaszevska, *Nie ma sprawy molestowania pracownicy przez Tokarczuka*, <https://bydgoszcz.tvp.pl> (dostęp: 30.10.2018).

społecznemu przed różnymi formami egoizmu. Wierność prawdzie, uczciwość, rzetelność i bezinteresowność jako warunek zaufania i autorytetu. Bez nich niczego trwałego się nie zbuduje. Trzeba umieć ze spokojem znosić nie tylko normalną krytykę, ale także wrogość w postaci niezasłużonych ataków i bezpodstawnych posądzeń, bowiem taki styl jest normalny. Stąd rodzi się potrzeba głębokiej, osobistej motywacji, sięgającej aż do źródeł Bożych, aby mieć siłę ze spokojem pokonania wszelkich trudności i nerwowo wytrwać, zachowując spokój wewnętrzny. Dalszym oparciem niech będzie własna rodzina, bliska i daleka. Takie są moje osobiste doświadczenia. Tak postępując – mogę powiedzieć – że wygrałem. Tego z całego serca życzę nie tylko Tobie Tosiek, ale także wszystkim bliskim. Wtedy będzie to Wasze zwycięstwo, chluba i rzetelne budowanie lepszej Polski. Szczęść Boże! Pamiętam każdego dnia o Tobie. Wasz Ignacy” (I, tamże).

Figurka Piłsudskiego

Ostatnim wątkiem poruszonym przez Antoniego Tokarczuka w czasie jego wystąpienia w czasie sympozjum w CEM w Górsku, było wspomnienie dotyczące patrona tego miejsca – błogostawionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Osoba ks. Jerzego, jak wynika z wywiadu-rzeki, jak i jego osobistych wspomnień, należy do najważniejszych autorytetów Antoniego Tokarczuka. Wielokrotnie wspominał tego kapłana jako tego, którego słowo, ale i pogrzeb, miało siłę przemiany ludzkich umysłów i serc, zbliżając do upragnionego celu, jakim był upadek komunizmu i wolność polskiego Narodu i państwa¹². Jego przesłanie, zastyszane z jego homilii, zrecenzował, wspominając pogrzeb tego kapłana, którego był uczestnikiem. „Ks. Jerzy mówił bardzo łagodnym głosem, nie szukał sensacji, przemawiał do naszych sumień, był zaprzeczeniem gwiazdorstwa. Ciągłe powtarzał, że spokojnie powinniśmy trwać i myśleć o sobie. Teraz, gdy się wraca do jego nauk, z przykrością stwierdzam, że ks. Popiełuszko jest prawie całkowicie zapomniany w tym, co głosił. On w ogóle nie oskarżał. Widział bardzo prosty sposób

¹² Ks. Jerzy Popiełuszko wielokrotnie zgłaszał się również do abp. I. Tokarczuka z prośbą o wsparcie, które za każdym razem otrzymywał. Por. J. Augustyn, *Biskup czasów nieprzychylnych Bogu*, „Życie duchowe” 2006, nr 47.

na obalenie komunizmu w Polsce. Mówił, że trzeba przestrzegać Dziesięciorga Przykazań Bożych. Ja tu naprawdę niewiele upraszcam. Uważał, że jeśli uzyskamy kiedyś wolność, to stanie się to wtedy, gdy ludzie w Polsce będą uczciwie pracować, nie będą kraść, nie będą kłamać, nie będą się bali wyznawać własnych poglądów i będą w stanie za nie cierpieć. Jeśli tak będzie, komunizm zginie, bo nie będzie miał go kto wspierać. To był bardzo prosty, a równocześnie trudny, wymagający sposób traktowania swojego chrześcijaństwa, swoich zasad i wartości. Wciąż powtarzał, że Polskę można zmienić tylko wtedy, gdy my sami się zmienimy” (II, 261). Jako swój obowiązek w czasie obecnym A. Tokarczuk uznaje między innymi propagowanie jego nauczania i – jako osoba wierząca – szerzenie kultu jego osoby.

W CEM, Górsku zaś mówił: „Na koniec wspomnę o ks. Jerzym. Moja ostatnia z nim rozmowa była na temat mojego wuja. Przyznałem się ks. Jerzemu, że wuj przekazał mi mosiężną statuetkę Piłsudskiego, którą otrzymał właśnie od ks. Jerzego, gdy szukał on wsparcia duchowego. Otrzymał go od wuja. Powiedziałem, że nie wiem, czy wypada się przyznać, ale wuj przekazał mi ją i powiedział: to jest od kapelana Solidarności, więc to będzie dobre miejsce do jej przechowywania, byś tę figurkę strzegł, jako pamiątkę od tego księdza. Wtedy ks. Jerzy opowiedział mi historię jej wręczenia wujowi. Ks. Jerzy szedł w jakimś klasztorze w stronę wuja i na schodach potknął się. Mówił: miałem dwa wyjścia: albo upuścić figurkę, albo rozbić kolana, a on miał przecież chorobę krwi. Wybrał rozbić kolana. Mam tę cenną pamiątkę. Wiem, jak można się wspierać. Wiem, że trzeba mieć nadzieję, by przetrwać wszystko, co trudne. I doczekać swojego czasu i byćcie tego czasu nie przespali”.

Wspomnienie to ma charakter incydentalny. Jednakże jest przyczynkiem do podkreślenia patriotyzmu, w jego silnie antykomunistycznym odcieniu, obecnego w domu, w którym wzrastał Ignacy Tokarczuk, a w kolejnym pokoleniu także i Antoni Tokarczuk. Wynikało to z faktu, iż rodzinny dom Tokarczuków do końca II wojny światowej znajdował się we wsi Łubianki Wyższe, dziś: na Ukrainie w rejonie zbaraskim, wówczas: na wschodnich Kresach II RP (por. II, 191). Tamtejsze realia pozwalały na bliższe przyjrzenie się realiom „komunistycznego raju”, jaki próbowano zaprowadzić na tych ziemiach po 17 września 1939 r., ale i mierzenie się z siłą ukraińskiego nacjonalizmu. Antoni Tokarczuk o tym wyjątku życia swego wuja mówił: „Kto zna jego hi-

storię wie, ile razy on uszedł cudem z życiem. Ukraińcy chcieli go zamordować, a on zdążył uciec, ukrywając się najpierw za filarem, gdzie nikt go nie dostrzegł. Różne były tam historie. Mimo tego był niesamowitym optymistą. [...] Wuj, który urodził się niedaleko historycznego dla Polski Zbaraża, który przeżył dwukrotnie nawałę komunistyczną, wiedział, na czym polega tak naprawę komunizm. Wiedział, że komunizmowi nie można przeciwdziałać przez mówienie ludziom, by pięknie żyli, zachowywali przykazania i pozostawali wierni ideałom, ale przez zwracanie uwagi na to, jak ludzie żyją. Uważał, że byt materialny sprzyja edukacji i rozwojowi człowieka. On bardzo to wiązał z sobą i zwracał na to szczególną uwagę. To miało na mnie duży wpływ”.

Tamte przedwojenne realia hartowały ducha i kształtowały niezłomność charakteru w rodzinie Tokarczuków. Zdecydowana antykomunistyczna postawa wuja miała ogromny wpływ na formowanie się światopoglądu jego siostrzeńca, a zatem na jego decyzję o społecznym zaangażowaniu się w działalność opozycyjną i niezłomne w niej trwanie mimo zaistniałych przeszkód i napotykanych od czasu strajku w bydgoskim „Romecie” prześladowań organów tegoż komunistycznego państwa.

Ostatnią, wartą wzmianki cechą abp. Tokarczuka, którą A. Tokarczuk w swoim wystąpieniu w Górsku dostrzegł w swoim wuju i nazwał ją, jako tę, która mu „imponowała w jego życiowej postawie”, był jego optymizm. Wspominając tę ważną dla siebie postać z perspektywy wielu lat, zaświadczał, że wuj „fascynował mnie ogromnym optymizmem”. Także w kwestii rychłego upadku komunizmu, co już zostało wcześniej podniesione.

Publikując w 2017 r. swe wspomnienia, rozpoczął je od następującej wzmianki o swym wuju Ignacym: „Starożytne chińskie przekleństwo – »obyś żył w ciekawych czasach« trzeba poddać w wątpliwość, kiedy ocenia się nasze dzieje z przełomu wieków. Kręte ścieżki życia prowadziły i mnie przez ważne, i niezmiernie interesujące wydarzenia w naszym kraju. Miałem szczęście być obserwatorem, świadkiem, a nawet uczestnikiem wielu z nich. Nie mam żadnych powodów uznawać je za przekleństwo i spełnienie jakichś złorzeczeń. To rzeczywistość realnego socjalizmu, w której spędziłem młode lata, była nieciekawa mimo niepowtarzalnego uroku samej młodości. Nawet praca w zawodzie socjologa, którą wybrałem i uprawiałem z pasją, po pewnym czasie wydawała mi się nużąca i bezużyteczna. Zwłaszcza po spotkaniach i rozmowach z wujem Ignacym, którego

podziwiałem za jego niezmordowane, codzienne i fascynujące zmagania z zaborczym komunizmem. Podziwiałem go bardzo i trochę mu zazdrościłem. On robił tylko to, w co wierzył, do czego był w pełni przekonany i co przynosiło widoczne efekty w krótkiej i dłuższej perspektywie” (I, 9).

Analizowane powyżej wspomnienia Antoniego Tokarczuka o jego wuju Ignacym, jakie wygłosił w CEM w Górsku, choć oplecione komentarzem, nie stanowi całościowego opracowania tematu, a jedynie przyczynek do dalszych analiz. Jest ono jednak jedynym w całości poświęconym temu zagadnieniu świadectwem samego siostrzeńca, który wskazywał na niezastępowalną rolę, jaką w jego życiu pełnił wuj Ignacy. Dlatego warto jest odnotowania, ale i dalszego zgłębienia.

W tym miejscu jednak można już z pewnością stwierdzić, że osoba i postawa arcybiskupa Tokarczuka odegrała znaczącą rolę w formowaniu życiowych postaw i światopoglądu, a co zatem idzie – w dalszej perspektywie – i decyzji oraz wyborów dokonywanych przez jego siostrzeńca Antoniego Tokarczuka, który w swoim czasie miał znaczny wpływ na podejmowane decyzje w szeroko rozumianym środowisku solidarnościowym, ale i piastując po 1989 r. wysokie stanowiska państwowe.



Zdj. I – zdjęcie ze zjazdu rodzinnego (zbiory autora)



Zdj. 2 – Po przedstawieniu ks. J. Popietuszce przez Seweryna Jaworskiego (A. Tokarczuk po prawej) (zbiory autora)



Karolina Żbikowska (opracowanie)

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku – rok 2018

Styczeń 2018

- 01.01.2018** – Uroczysta Msza św. noworoczna o Boże błogosławieństwo dla Pracowników, Wolontariuszy, Przyjaciół i odwiedzających Muzeum bł. ks. J. Popiełuszki i kompleks Centrum Edukacji Młodzieży.
- 05.01.2018** – Wznowiono treningi karate po przerwie świątecznej. Treningi odbywają się we wtorki, czwartki i piątki, prowadzi je m.in. mistrz świata Iwo Licznarski. Treningi karate odbywają się systematycznie trzy razy w tygodniu dla trzech różnych grup wiekowych z osobna.
- 08.01.2018** – W jednej z sal dydaktycznych naszego Centrum Edukacji (sala im. Marianny Popiełuszko) wznowiono Fitness, który prowadzi m.in. Marta Licznarska. Fitness odbywa się trzy razy w tygodniu.
- 12.01.2018** – Odwiedziła nas grupa kuracjuszy z Ciechocinka, licząca 26 osób z p. Anną Wilczewską, która zwiedziła Muzeum Multimedialne, Muzeum Regionalne oraz cały kompleks Centrum Edukacji.
- 13.01.2018** – Dzisiaj w Centrum Edukacji Młodzieży odbyło się spotkanie pielgrzymkowe czytelników miesięcznika „Egzorcysta”. Pielgrzymi zwiedzali z naszym ks. dyr. ks. Pawłem: Rzym, Neapol, Monte Cassino, Monte Sant’Angelo, Manopello, Asyż i inne. Spotkanie poprzedziła Msza Święta w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku. Uczestnicy z różnych miejscowości w Polsce oraz z Litwy zwiedzili Muzeum Multimedialne, Muzeum Regionalne oraz cały obiekt CEM. Na spotkaniu pojawił się również przedstawiciel miesięcznika „Egzorcysta”, pan Mariusz B. Po wspólnej Agapie odbyło się oglądanie filmów i zdjęć.
- 14.01.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbył się Koncert wspierający Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Górsku, który został poprzedzony próbami artystów.
- 15–16.01.2018** – Zajęcia dydaktyczne w salach Centrum Fitness i karate. Nasze Centrum i Muzeum odwiedziła s. Michaela Rak z Litwy, gdzie prowadzi słynne hospicja.
- 17.01.2018** – Spotkanie Współorganizatorów oraz Komisji ds. Pytań Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach w Urzędzie Mar-

szańkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu pod przewodnictwem ks. Dyrektora.

18.01.2018 – Nasze Centrum odwiedziła zorganizowana grupa kuracjuszy z kilku sanatoriów z Ciechocinka pod opieką przewodnika Mariana Schulza. Zwiedziła nasze muzea, salę kinowo-teatralną, sale dydaktyczne, świetlicę środowiskową oraz kompleks Centrum. Uwagę kuracjuszy przyciągnęła nowo powstająca kawiarenka patriotyczna w Centrum.

19.01.2018 – Przybyła kolejna zorganizowana grupa kuracjuszy z Ciechocinka pod opieką przewodnika Anny Wilczewskiej zwiedzając muzea i kompleks Centrum Edukacji.

20.01.2018 – Kolejne zajęcia dydaktyczno-sportowe.

21.01.2018 – Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Złejwsi Wielkiej, należący do teatru „Antrakt”, wystawili Jasełka w Sali kinowo-teatralnej Centrum. Serdecznie dziękujemy i gratulujemy dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom. Próby chóru prowadzone przez p. Agnieszkę Witki. Artyści następnie kolędowali w czasie Mszy św. w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża św. w Górsku.

22.01.2018 – Dzień Babci i Dzień Dziadka. W naszym Centrum przedszkolaki z Przedszkola „Jagoda” w Górsku wystawiły dwa krótkie spektakle teatralne dla swoich dziadków w dniu ich święta. Gratulujemy dzieciom, rodzicom, opiekunom oraz nauczycielom udanych występów. Dyrektor Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął odprowadzanie przez 30 dni Mszy św. w Radio Maryja w Toruniu.

23 – 29.01.2018 – W tych dniach odbyły się kolejne zajęcia dydaktyczno – sportowe.

30.01.2018 – TV Trwam wyemitowała film pt. „Wielki wychowawca” o ks. Bronisławie Markiewiczu, w reżyserii dyrektora Naszego Centrum ks. Pawła Nowogórskiego. Centrum odwiedził o. Generał Dariusz Wilk wraz z ks. Tadeuszem Brzuskiem – przełożonym Wspólnoty w Paragwaju.

31.01.2018 – Nasze Centrum odwiedził Redaktor naczelny miesięcznika „Czas Solidarności” dr Paweł Janowski. Zawiązała się współpraca wydawania czasopisma dotyczącego bł. ks. Jerzego Popiełuszki – kapelana NSZZ Solidarność.

Luty 2018

01.02.2018 – W 6 miastach naszego województwa: Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Rypinie, Toruniu i Włocławku, odbył się etap rejonowy Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach, organizowany przez nasze Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. W Konkursie wzięło udział ponad 700 młodzieży. Do finału zakwalifikowało się 101 osób z całego województwa.

- 02.02.2018** – W godzinach południowych odwiedziła nas 40-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, której opiekunem była p. Anna Wilczewska. Grupa zwiedziła muzea i kompleks Centrum Edukacji Młodzieży. Po południu gościliśmy grupę 15-osobową ze Śląska z opiekunem z Radia Maryja o. Marianem Sojką. W tym także dniu w naszej kawiarence patriotycznej rozpoczęliśmy malowanie fresku na ścianie pt. „Powstanie Warszawskie 1944”. Obrazy w kawiarence maluje nasz pracownik Bogusław Rafał Ziółkowski.
- 03.02.2018** – Został naniesiony szkic fresku pt. „Bitwa pod Wiedniem” na ścianie w kawiarence, a jego wielkość wynosi 6 metrów szerokości i 2,5 metra wysokości. Tego dnia odwiedził nas także o. Marian Sojka z Radia Maryja z grupą znajomych, zwiedzając muzea i nasze Centrum.
- 04.02.2018** – Muzeum multimedialne i Regionalne oraz Centrum odwiedziła zorganizowana grupa z Częstochowy. Tego dnia również po południu gościliśmy grupę osób z Michigan (USA) i Kanady. Zorganizowana grupa z Włocławka (33 osoby), po zwiedzeniu muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz Centrum, zaproponowała współpracę i przyjazd innych grup z Włocławka i okolic do Centrum w Górsku.
- 05.02.2018** – Nasz artysta Bogusław Ziółkowski naniósł szkic do fresku pt. „Cud nad Wisłą 1920”, po lewej stronie kawiarenki patriotycznej. Powstająca kawiarenka patriotyczna jest jedyną tego typu w Europie. W jednej z sal dydaktycznych naszego Centrum odbył się trening Fitness.
- 06–08.02.2018** – Dyrektor Centrum ks. Paweł Nowogórski odprawiał Msze św. w Radiu Maryja.
- 08.02.2018** – W Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Młodzieży odbyło się uroczyste podsumowanie etapu rejonowego komisji nr 1 w Bydgoszczy, nr 4 w Grudziądzu. We wszystkich miastach za pierwsze miejsca młodzież otrzymała w nagrodę rowery i rozmaite pamiątki. Centrum odwiedziła 40-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka z p. Barbarą Żuchowską. Tego dnia w jednej z sal dydaktycznych naszego Centrum odbył się trening karate. Spotkania karate w tym miesiącu odbywają się we wtorki, czwartki i piątki, prowadzi je m.in. mistrz świata Iwo Licznarski, 3 razy w tygodniu dla 3 grup wiekowych z osobna, natomiast Fitness odbywa się trzy razy w tygodniu.
- 09.02.2018** – W Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Młodzieży odbyło się uroczyste podsumowanie etapu rejonowego komisji nr 2 w Toruniu, nr 3 i 5 we Włocławku. Podobnie jak w innych komisjach młodzież za pierwsze miejsca otrzymała rowery i różne pamiątki. Centrum odwiedziła 29-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka z p. Anną Wilczewską.
- 10.02.2018** – Tego dnia Centrum odwiedziła 15-osobowa grupa z Łucka na Ukrainie z s. Oksaną Szczepańską ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus z okazji „Dni Szelażkowych w Toruniu”.

- 12.02.2018** – Pierwszy dzień ferii w naszym województwie. Wolny wstęp dla młodzieży indywidualny i dla grup do Centrum i Muzeum w godzinach od 9 do 17 w czasie ferii. Tego dnia dyrektor Centrum ks. Paweł Nowogórski wyjechał do Kanady i USA, aby wygłosić 8 serii rekolekcji wielkopostnych dla tamtejszej Polonii.
- 13.02.2018** – Rozpoczęło się malowanie w kawiarence fresku pt. „Bitwa pod Wiedniem”. Dzieło tworzy Bogusław Ziółkowski.
- 14.02.2018** – Dyrektor Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął I serię rekolekcji w mieście Sarnia w Kanadzie w parafii pw. Queen of Peace. Tego dnia również odbyły się lekcje gry na gitarze, którą prowadził Krzysztof Janowski.
- 18.02.2018** – Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął II serię rekolekcji w mieście Guelph w Kanadzie w parafii pw. Sacred Heart.
- 19.02.2018** – Mistrz świata Paweł Bomblewski (gościnnie) i Iwo Licznernski prowadzili zajęcia z karate dla dzieci w czasie ferii zimowych.
- 22.02.2018** – Nasze Centrum odwiedziła 50-osobowa grupa z Grudziądzkiego Centrum Caritas. Odwiedzający zwiedzili sale dydaktyczne, Muzeum Regionalne, Świątlicę oraz Muzeum Multimedialne. Tego dnia odwiedziła nas również 34-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka z p. Anną Wilczewską.
- 24.02.2018** – Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął III serię rekolekcji w mieście Winsdor w Kanadzie w parafii pw. Holy Trinity. W jednej z sal Naszego Centrum odbyła się bezpłatna lekcja pokazowa kursu „Szybkie Czytanie – Trening Umysłu – Koncentracja”; lekcję prowadził p. Krzysztof Janowski.

Marzec 2018

- 01.03.2018** – W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego miał miejsce Finał Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach „Św. s. Faustyna Kowalska – życie, miłość Miłosierdzia Bożego i kult na tle historii Polski”, organizowanego przez Nasze Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. W Finale wzięło udział 101 osób z całego województwa. Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął IV serię rekolekcji w mieście Toronto w parafii pw. St. Mark.
- 04.03.2018** – Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął V serię rekolekcji w mieście Toronto w stolicy Kanady, w parafii pw. Christ the King.
- 05.03.2018** – Nasze Centrum odwiedziła 19-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.
- 09.03.2018** – Odbyła się lekcja gry na gitarze, którą poprowadził p. Krzysztof Janowski.

- 10.03.2018** – Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął VI serię rekolekcji w mieście London w parafii pw. Our Lady of Częstochowa, prowadzonej przez Zgromadzenie Świętego Michała Archanioła. Odwiedził także współbraci w USA. Centrum odwiedziła grupa 50 osób z Kobielnia, opiekunem grupy była p. Beata Dubielewicz.
- 11.03.2018** – W kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku odbyła się Msza św. w intencji żuźłowców pod przewodnictwem J.E. ks. bp. Wiesława Śmigła.
- 16.03.2018** – Centrum odwiedziła grupa 40 kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.
- 17.03.2018** – Dyrektor Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął VII serię rekolekcji w mieście Toronto w parafii pw. St. Teresa.
- 19.03.2018** – Odwiedziła nas grupa kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, opiekunem grupy był ks. Marcin Jankowski.
- 20.03.2018** – Centrum odwiedził proboszcz parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Toruniu, ks. Krzysztof Winiarski CSMA, z rekolekjonistą i gośćmi.
- 21.03.2018** – Odwiedzili nas nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ustroniu, która będzie nosiła imię bł. ks. Jerzego Popiełuszki.
- 22.03.2018** – Centrum odwiedziła 28-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Barbara Żochowska. W sali kinowo-teatralnej odbyła się próba dzieci przygotowujących przedstawienie na Kiermasz Wielkanocny.
- 23.03.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbyły się dwie próby dzieci i młodzieży przygotowujących przedstawienie na Kiermasz Wielkanocny. Dyrektor Naszego Centrum ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczął VIII serię rekolekcji w mieście Woodstock, parafia pw. Holy Cross. Nasz malarz p. Bogdan Ziółkowski zakończył prace nad freskiem pt. „Bitwa pod Wiedniem”, który znajduje się po prawej stronie naszej Kawiarenki Patriotycznej.
- 24.03.2018** – W Sali Jana Pawła II odbyły się darmowe lekcje pokazowe Kursu Szybkiego Czytania. W godzinach popołudniowych odbyły się przygotowania do kiermaszu Wielkanocnego.
- 25.03.2018** – Odbył się Kiermasz Wielkanocny, zorganizowany przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej z Górską. Rodzice wraz z dziećmi przygotowali niezwykle piękne rękodzieła w wielkanocnym klimacie. Na scenie odbywały się natomiast 4 spektakle teatralne i muzyczne w czterech różnych wiekowo grupach uczniów ze szkoły w Górsku. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością także dyrektor szkoły, pan Dawid Basak, Wójt Gminy Jan Surdyka i inni.

Kwiecień 2018

- 04.04.2018** – Pan Bogusław Ziółkowski rozpoczął pracę nad freskiem pt. „Powstanie Warszawskie”, który znajduje się po prawej stronie w Kawiarence Patriotycznej.
- 05.04.2018** – W godzinach porannych odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy Marwit w sprawie dnia dziecka. W Sali kinowo-teatralnej odbyło się spotkanie z Mariuszem Kałużnym – Dyrektorem Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie.
- 06.04.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbył się koncert gitarowy w wykonaniu uczniów Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku. Sala okazuje się być za mała na tak licznych odbiorców, między innymi rodziców.
- 08.04.2018** – Tego dnia Dyrektor Naszego Centrum głosił rekolekcje w Lipnie i poprowadził Peregrynację Figury św. Michała Archanioła przez 3 dni.
- 10.04.2018** – Do Centrum przybyła 43-osobowa grupa z Ciechocinka z p. Anną Wilczewską.
- 12.04.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbyła się uroczysta gala wręczenia dyplomów, nagród oraz podziękowań Uczestnikom i Osobom zaangażowanym w organizację Konkursu. Galę rozpoczęła p. Teresa Więczkowska, która przywitała wszystkich gości. Następnie odbył się występ słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów Miejskiego Zespołu Szkół w Radziejowie. Główną nagrodą tegorocznego konkursu był Międzynarodowy Program Edukacyjny dla młodzieży śladami św. Jana Pawła II Patrona województwa kujawsko-pomorskiego w roku Niepodległej. Dzięki uprzejmości Urzędu Marszałkowskiego pojedzie po nią 21 laureatów. Na scenie wystąpiła Martyna Kumor, laureatka naszego konkursu, która zaśpiewała „Błogosławieni miłosierni”, wystąpiła też grupa laureatów ubiegłorocznej edycji.
- Laureaci i finaliści oprócz wielu nagród otrzymali również zaświadczenia od Kuratora Oświaty w Bydgoszczy p. Marka Gralika. Dziękujemy wszystkim współorganizatorom, darczyńcom, nauczycielom, dyrektorom, rodzicom, a przede wszystkim młodzieży za udział.
- 13.04.2018** – Bogusław Ziółkowski zakończył prace nad freskiem pt. „Powstanie Warszawskie”, który znajduje się po lewej stronie Kawiarenki Patriotycznej. Odwiedziła nas dzisiaj 39-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, której przewodnikiem była p. Anna Wilczewska. W Sali Jana Pawła II odbyło się spotkanie z Dyrektorką Szkoły Podstawowej w Ustroniu p. Anną Płużewską. Nasz artysta maluje obraz dla szkoły z bł. ks. J. Popiełuszką na dzień nadania Jego imienia. Następnie odbyło się spotkanie zespołu Harmonia, który także obejrzał wideo relację z Mszy św. za żuźłowców.
- 14.04.2018** – Odwiedziła nas 38-osobowa grupa z Grójca, tworząca Scholę „Iskierki św. Mikołaja”, której opiekunem był ks. Paweł Kulpiński.

- 14, 21, 28.04.2018** – W tych dniach w sali św. Jana Pawła II odbywały się kursy szybkiego czytania. Kursy w tym miesiącu odbywają się w soboty, prowadzi je Krzysztof Janowski. W godzinach wieczornych odwiedziła Nasze Centrum 10-osobowa grupa z Mielca.
- 16.04.2018** – Centrum odwiedziła grupa pielgrzymów z Podgrodzia koło Nowego Sącza.
- 17.04.2018** – Rano gościliśmy 40-osobową grupę ze Stargardu Szczecińskiego. Tego dnia odbyło się spotkanie Dyrektora Centrum ks. dr Pawła Nowogórskiego z prof. dr hab. Wojciechem Polakiem oraz dk. prof. dr hab. Waldemarem Rozynkowskim w sprawie Sympozjum Naukowego pt. „Postacie Polskiej Niepodległości”. Następnie odwiedziła nas grupa motocyklistów ze Świdnicy. W godzinach wieczornych Nasz Dyrektor odprawiał Mszę św. w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.
- 18.04.2018** – Tego dnia odbyło się kolejne spotkanie w sprawie Sympozjum Naukowego.
- 18–19.04.2018** – Dyrektor ks. dr Paweł Nowogórski prowadził rekolekcje i Peregrynację Figury św. Michała Archanioła z Gargano w Ostrowitem.
- 19.04.2018** – Do Centrum przybyła 34-osobowa grupa Seniorów z klubu Seniora „Przystań” z gminy Brzuze.
- 21.04.2018** – Przyjechała do nas 35-osobowa grupa z Parafii Świętej Trójcy w Ryplinie, której opiekunami byli s. Krzysztofa Kujawska-Pasterka oraz ks. Andrzej Krasieński.
- 23.04.2018** – Gościliśmy grupę z Klubu Seniora w Radzkach Dużych liczącą 34 osoby.
- 24.04.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne i obiekt Centrum odwiedziła 20-osobowa grupa Seniorów wraz z grupą reintegracji społecznej. Odwiedzający obejrzeli film „Dobrem zwyciężył”, zwiedzili muzea i Centrum oraz odbyli spotkanie z malarzem Bogusławem Ziółkowskim.
- 25.04.2018** – Ks. dr Paweł Nowogórski odbył spotkanie z ks. bp. Wiesławem Śmigłem. Następnie miało miejsce spotkanie z przedstawicielami firmy Marwit na temat dnia dziecka.
- 27.04.2018** – Przybyła 47-osobowa grupa z Oświęcimia, której opiekunem była p. Grażyna Knaś. Grupa zwiedziła Muzeum Multimedialne, Regionalne i cały obiekt CEM. Kolejną grupą, która przyjechała, była 40-osobowa pielgrzymka z parafii pw. bł. Doroty z Mątów w Gdańsku, opiekunem grupy był ks. Rafał Ziemenn. Tego dnia gościliśmy również grupę kuracjuszy z Ciechocinka liczącą 25 osób, której przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.
- W godzinach wieczornych w sali kinowo-teatralnej odbyła się uroczystość związana z 227 rocznicą Konstytucji 3 maja i 100-leciem odzyskania niepodległości na Pomorzu. W programie znajdował się wykład profesora UMK Jarosława Kłaczekowa pt. „Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska w drodze do Nie-

podległej w latach 1918–1920”, a następnie koncert pieśni patriotycznych. Organizatorem była p. Renata Dobrowolska, dyrektor Domu Kultury w Górsku.

- 28.04.2018** – Publiczna Szkoła Muzyczna I Stopnia w Górsku zorganizowała w sali Marianny Popiełuszko lekcje skrzypiec dla uczniów.
- 29.04.2018** – W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie z ks. bp. Józefem Szamockim i 26 księżmi z rocznika ks. dr Pawła Nowogórskiego.
- 30.04.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła 76-osobowa grupa ze Starogardu Gdańskiego.

Maj 2018

- 02.05.2018** – Centrum odwiedziła grupa pielgrzymów z parafii Kołbiel, Zabieźki oraz Osieck, udająca się do Sanktuarium Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II oraz do Radia Maryja w Toruniu. Tego dnia gościliśmy również grupę 50 pielgrzymów z Parafii św. Marii Magdaleny z diecezji krakowskiej.
- 03.05.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła 51-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem był p. Marian Schulz.
- W kościele parafialnym w Górsku o godz. 16.00 odbyła się Msza św. Jubileuszowa z okazji 25-lecia święceń kapłańskich dyrektora ks. Pawła Nowogórskiego; po Mszy św. wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek do Świątlicy. We Mszy św. uczestniczyło 29 kapłanów.
- 05.05.2018** – Tego dnia w Sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków odbył się kurs szybkiego czytania, prowadzony przez p. Krzysztofa Janowskiego.
- 06.05.2018** – W Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 25-lecia święceń kapłańskich ks. Pawła Nowogórskiego.
- 09.05.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa parafialna z Parafii pw. św. Stanisława z Nakła nad Notecią.
- 10.05.2018** – W Sali kinowo-teatralnej odbyło się Sympozjum naukowe pt. „Postacie Polskiej Niepodległej”. Organizatorami sympozjum są: prof. dr hab. Wojciech Polak, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski oraz ks. dr Paweł Nowogórski. Sympozjum rozpoczęło się od poświęcenia obrazów ściennych w kawiarence „Bitwy pod Wiedniem”, „Powstania Warszawskiego 1944” oraz „Cudu nad Wisłą”, namalowanych przez Bogusława Ziółkowskiego. Następnie prelegenci przybliżyli następujące tematy: prof. dr hab. Wojciech Polak i dr Sylwia Galij-Skarbińska „Pułkownik dyplomowany Stanisław Bożywoj Rutkowski (1898–1989) – bohater trzech wojen”, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski „Bł. Maria Karłowska (1865–1935) – »Niewiasta Mężna«”, lek.

med. Janusz Mielcarek „Ludwik Rydygier (1850–1920), lekarz-chirurg i wielki patriota”, ks. dr Paweł Nowogórski „Bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912) – patriota i wychowawca dzieci i młodzieży”, ks. dr Michał Damazyn „Wsparcie biskupa Tokarczuka udzielane opozycjoniście Tokarczukowi. Relacja świadka”, dr Jan Wiśniewski „Bohater artylerzysta, komandor porucznik Zbigniew Przybylski (1907–1952)”, dr hab. Arkadiusz Czwotek, prof. UMK „»Boży wojownik«. Księdza Feliksa Ożgi zmagania z komunistycznym aparatem represji”, dr Michał Białkowski „»Miles Christi«. Życie i działalność Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego (1896–1972)”. Tego dnia Muzeum Multimedialne odwiedził p. Antoni Tokarczuk, działacz „Solidarności” i powinowaty abp Ignacego Tokarczuka.

11.05.2018 – W godzinach wieczornych odbył się rajd śladami bł. ks. Jerzego Popiełuszki organizowany przez Stowarzyszenie Rajd Katyński.

12.05.2018 – W świetlicy i kawiarence odbyły się przyjęcia komunijne.

13.05.2018 – Dyrektor Centrum prowadził rekolekcje i peregrynację figury św. Michała Archanioła w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zgłowiączce. Tego dnia do Muzeum Multimedialnego przyjechała 45-osobowa grupa młodzieży z Gutowa. W Kawiarence Patriotycznej odbyło się przyjęcie komunijne.

14.05.2018 – Centrum odwiedziła 19-osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka, której przewodnikiem była p. Barbara Żochowska.

15.05.2018 – W sali kinowo-teatralnej odbyła się próba taneczna uczniów Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku. Lekcję prowadziła p. Aneta Wojciechowska.

16.05.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedził ks. bp Wiesław Śmigiel wraz z Marcinem Swaczną, Jackiem Rutkowskim, Bogdanem Pietrasem, dk. prof. dr hab. Waldemarem Rozyńskim. Po zwiedzaniu biskup otrzymał obraz oraz książki pt. „Polskie Stolice Futbolu” oraz „Wielka Księga Historii Polskiej Piłki Nożnej”. Od p. Marcina Swaczyny otrzymał książkę pt. „Ocalić dziedzictwo. Świętemu Janowi Pawłowi II – wdzięczni mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego”. Następnie pogratulował Panu Jackowi Rutkowskiemu odebranej tydzień wcześniej nagrody Floriana 2018 za najbardziej zaangażowanego społecznie pracodawcę w Polsce. Tego dnia odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenie Społeczny Komitet Odbudowy i Zagospodarowania Miejsca Pamięci Uprowadzenia i Męczeńskiej Śmierci Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Gościliśmy grupę liczącą 109 osób z Gomunic, która zwiedziła nasze muzea i Centrum.

18.05.2018 – Centrum odwiedził grupa 38 kuracjuszy z Ciechocinka, kuracjusze zwiedzili Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM – ich przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.

- 19.05.2018** – W Szkole Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku odbył się Turniej tenisa stołowego organizowany przez nasze Centrum z projektu Ministerstwa Sportu. Następnie w godzinach wieczornych ks. dr Paweł Nowogórski był na Jubileuszu 20-lecia firmy Mat-Bud. Tego dnia w Centrum odbywały się dwa przyjęcia komunijne.
- 20.05.2018** – Do Muzeum Multimedialnego przyjechała 56-osobowa grupa z Zielonki Paśćkiej. Ks. dr Paweł Nowogórski prowadził rekolekcje i peregrynację figury św. Michała Archanioła w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Starym Mieście. Tego dnia w Centrum odbywały się przyjęcia komunijne.
- 21–22.05.2018** – Ks. Paweł Nowogórski prowadził peregrynację figury św. Michała Archanioła w Lekarzewicach.
- 22.05.2018** – Tego dnia w sali kinowo-teatralnej odbyła się próba taneczna Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku. Lekcję prowadziła p. Aneta Wojciechowska. Ks. Paweł Nowogórski brał udział w peregrynacji figury św. Michała Archanioła w Bądkowie.
- 24.05.2018** – W sali kinowo-teatralnej Centrum odbyła się próba Przedszkola „Jagoda” do przedstawienia z okazji dnia Mamy i Taty. Gościliśmy grupę kuracjuszy z Ciechocinka z p. Barbarą Żochowską.
- 25.05.2018** – Do Centrum przyjechała grupa z Wysokiej licząca 189 osób. Odwiedzający zwiedzili Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum. Kolejną grupą, która zwiedziła obiekt, była grupa wolontariuszy z kościoła akademickiego księży Jezuitów w Toruniu. Przyjechała 60-osobowa grupa z parafii pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej odbyło się przedstawienie w wykonaniu przedszkolaków z Przedszkola „Jagoda” z okazji Dnia Mamy i Taty. Kolejnym wydarzeniem tego dnia była próba oraz koncert z okazji Dnia Matki w wykonaniu uczniów Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku.
- 26.05.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum zwiedziła 50-osobowa grupa z Alwernii z o. Zbigniewem Krzystkiem.
- 27.05.2018** – Odwiedziła nas grupa Polonii Świata z Monachium. W sali kinowo-teatralnej odbyło się spotkanie organizacyjne Międzynarodowego Programu Edukacyjnego śladami św. Jana Pawła II, w którym uczestniczyli laureaci tegorocznej edycji Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach. Tego dnia również w Centrum odbywały się przyjęcia komunijne.

Czerwiec 2018

- 01.06.2018** – Odbyła się akcja Bezpieczna droga do Szkoły, której organizatorem jest Gmina Zławieś Wielka, Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Po-

piełuszki w Górsku, Janusz Błęadowski oraz Policja z Torunia. Gościliśmy grupę młodzieży z Gimnazjum im. św. Jana Kantego w Białej Niżnej.

02.09.16, 23.06.2018 – W tych dniach w sali św. Jana Pawła II odbywały się kursy szybkiego czytania. Kursy w tym miesiącu odbywają się w soboty, prowadzi je Krzysztof Janowski.

03.06.2018 – Na terenie Centrum została zorganizowana przez p. Janusza Błęadowskiego i Centrum Edukacji Biała Niedziela, w czasie której osoby mogły bezpłatnie wykonać sobie zabiegi i skorzystać z porad lekarskich i pielęgniarskich. W sali teatralnej odbyły się wykłady prozdrowotne. Tego dnia ks. Paweł Nowogórski rozpoczął rekolekcje i peregrynację figury św. Michała Archanioła w Bazylice i Kaplicy parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe w Zduńskiej Woli.

04.06.2018 – Gościliśmy w Muzeum Multimedialnym 20-osobową grupę kuracjuszy z Ciechocinka z p. Barbarą Żochowską.

06.06.2018 – W sali kinowo-teatralnej odbyło się spotkanie Zarządu Regionu „Solidarność”. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele parafialnym w Górsku. Zarząd NSZZ Solidarność Toruń–Włocławek w podziękowaniu za wspólną pracę wręczył odznaczenie w postaci Toruńskiego Anioła dyrektorowi naszego Centrum ks. Pawłowi Nowogórskiemu. Tego typu odznaczenie zostało wręczone po raz czwarty w historii.

08.06.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła 55-osobowa grupa z Sulmierzyc. Gościliśmy 22-osobową grupę pielgrzymów z Dłutowa koło Łodzi. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej Centrum w godzinach wieczornych odbyły się egzaminy do Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku.

09.06.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła 47-osobowa grupa z Przybyszewa.

09–10.06.2018 – Dyrektor Centrum ks. Paweł Nowogórski rozpoczął rekolekcje i peregrynację figury św. Michała Archanioła w Galewie.

10.06.2018 – Do Centrum przybyła grupa licząca 21 osób z Więcborka z s. Laurą Witkowską. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej odbyła się II edycja seminarium pt. „Lepiej zapobiegać niż leczyć”. Seminarium rozpoczęło się od przywitania uczestników. Pierwszy wystąpił biochemik/dietetyk mgr Leszek Zabrocki z referatem pt. „Składniki diety o działaniu przeciwnowotworowym”. Następnie wystąpił lek. med., specjalista ozonoterapii Andrzej Lanskoruński z wykładem pt. „Ozonoterapia – wielka nadzieja medycyny”. Kolejny występował dr n. biol. Andrzej Kołakowski z prelekcją pt. „Naturalne wsparcie w walce z cukrzycą, czyli cukier nie jest najważniejszy”. Na zakończenie wystąpił ks. dr Eugeniusz Marciniak z wykładem pt. „Apiterapia – właściwości lecznicze miodu. Jak rozpoznać ten prawdziwy?”. Odbył się XVII Rodzinny Rajd Rowerowy z PRZY-GODĄ, którego meta znajdowała się na terenie Centrum Edukacji Młodzieży.

Uczestnicy na zakończenie rajdu usiedli razem przy ognisku i zjedli pieczone kiełbaski.

- 11.06.2018** – Cały obiekt Centrum oraz Muzeum Multimedialne i Regionalne odwiedziła 38-osobowa grupa z Poznania z parafii św. Karola Boromeusza, opiekunem grupy był ks. Bartłomiej Dolata.
- 14.06.2018** – Przybyła do nas grupa ośmiu osób ze Szkoły Podstawowej w Brzozówce. Następnie przyjechała grupa 37 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską. Gościliśmy grupę 42 kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Anna Wilczewska. Tego dnia ks. Paweł Nowogórski brał udział w Kujawsko-Pomorskim Kongresie „Ku trzeźwości Narodu”.
- 15.06.2018** – W sali kinowo-teatralnej naszego Centrum odbyły się dwa koncerty organizowane przez Publiczną Szkołę Muzyczną I Stopnia w Górsku. Odwiedziła nas 17-osobowa grupa dzieci z Ukrainy, zwiedzili oni Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum, zorganizowane zostało ognisko, na którym można było upiec kiełbaskę.
- 15–17.06.2018** – Dyrektor Centrum prowadził trzydniową peregrynację figury św. Michała Archanioła w Aleksandrowie Kujawskim.
- 16.06.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła 50-osobowa grupa z miejscowości Mszczonów z parafii pw. św. Jana Chrzciciela i Ojca Pio. Grupa przybyła wraz z ks. Janem Lewandowskim. Centrum odwiedziła też grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską.
- 17.06.2018** – Do Centrum przyjechała grupa 53-osobowa z Nowej Dęby, z ks. Henrykiem Królem. Gościliśmy 47-osobową grupę z Lublina, której opiekunem był ks. Krzysztof Bożym.
- 18.06.2018** – Przybyła do nas grupa 30 osób z Kamienia Krajeńskiego, z ks. Piotrem Pazdą. Grupa zwiedziła Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum.
- 19.06.2018** – Odwiedziła nas p. Violetta Deleszek z uczniami Szkoły Podstawowej w Przysieku.
- 20.06.2018** – Muzeum multimedialne zwiedzała grupa projektantów muzeum z Inowrocławia. Centrum odwiedziła również 20-osobowa grupa studentów UMK w Toruniu wraz z profesorem Mieczysławem Klubą.
- 21.06.2018** – Dyrektor Centrum otrzymał odznaczenie z okazji roku harcerstwa. Bogusław Ziółkowski zakończył prace nad freskiem pt. „Hołd Ruski”, który znajduje się po lewej stronie Kawiarenki Patriotycznej.
- 22.06.2018** – Muzeum Multimedialne bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku znalazło się na trasie VIII Pieszej Pielgrzymki śladami męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej odbyło się zakończenie roku szkolnego Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku.
- 23.06.2018** – Centrum odwiedziła grupa z Grudziądza z ks. Michałem Narodzonkiem.

- 24.06.2018** – Dawid Szostak zorganizował w świetlicy spotkanie wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej. W sali kinowo-teatralnej odbyło się spotkanie organizacyjne Międzynarodowego Programu Edukacyjnego śladami św. Jana Pawła II, w którym uczestniczyli laureaci tegorocznej edycji Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach.
- 25.06.2018** – Muzeum Regionalne, multimedialne oraz cały obiekt Centrum zwiedziła grupa 35 osób z Aleksandrii.
- 27.06.2018** – Przybyła do nas 45-osobowa grupa emerytów AGH z Krakowa. Odbyło się otwarcie bramek liczących odwiedzających Muzeum Multimedialne. W uroczystości brał udział sponsor Jacek Rutkowski.
- 28.06.2018** – W świetlicy odbyło się przyjęcie imieninowe ks. Pawła Nowogórskiego dyrektora Centrum Edukacji Młodzieży. Miały miejsce także konsultacje z p. prof. Wojciechem Polakiem na temat hołdu ruskiego z 1611 r. przy nowym obrazie w CEM pt. „Hołd ruski”.
- 29.06.2018** – Odwiedziła nas grupa 34 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską. Następnie Muzeum multimedialne zwiedziła grupa 24 osób z RKCh „Odrodzenie”.
- 30.06.2018** – Rozpoczął się Międzynarodowy Program Edukacyjny dla młodzieży śladami św. Jana Pawła II, Patrona województwa kujawsko-pomorskiego w roku Niepodległej. Uczestnicy rozpoczęli dzień od Mszy św. w Kościele Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. Następnie odwiedzili Muzeum Multimedialne o bł. ks. Jerzym Popietuszkow we Włocławku, stamtąd wyruszyli do Częstochowy, a następnie do Krakowa, aby spędzić noc w łagiewnikach – w miejscu, w którym żyła św. s. Faustyna.

Lipiec 2018

- 01.07.2018** – Uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego rozpoczęli dzień zwiedzaniem Sanktuarium Bożego w Łagiewnikach oraz uczestniczyli w niedzielnej Mszy św. w tamtejszej świątyni. Następnie przejechali przez Czechy do granicy czesko-austriackiej. Zatrzymali się w miejscowości Vranovská Ves, a dzień zakończyli tańcem na świeżym powietrzu.
- 02.07.2018** – Dzień 3 Międzynarodowego Programu Edukacyjnego dla młodzieży śladami św. Jana Pawła II. Uczestnicy zwiedzili wzgórze Kahlenberg w Wiedniu, skąd król Jan III Sobieski dowodził bitwą z Turkami 12 listopada 1683 r. W Wiedniu również odwiedzili polski kościół pw. św. Józefa i zwiedzili kaplicę, w której przechowuje się pamiątki po odsieczy. Następnie przejechali przez Alpy austriackie i włoskie do Padwy.
- 03.07.2018** – Kolejny dzień Międzynarodowego Programu Edukacyjnego, w którym uczestnicy po śniadaniu przyjechali do Bolonii, odwiedzili bazylikę pw. św.

Dominika, w której została odprawiona msza, następnie zwiedzili miasto oraz Cmentarz Żołnierzy Polskich. Następnie przejechali w okolice Rzymu do Fiuggi.

04.07.2018 – Tego dnia uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego przejechali metrem do stacji San Giovanni in Laterano, a następnie zwiedzali Rzym, m.in. Święte Schody – przywiezione z Jerozolimy przez św. Helenę, Bazylikę św. Jana na Lateranie – pierwszą siedzibę papieską oraz znajdujące się obok Baptysterium. Następnie odwiedzili Koloseum, łuk Konstantyna, Forum Romanum, Forum Trajana, zabudowę Kapitolu, wspaniałe dzieło Michała Anioła „Mojżesz”, kościół Santa Maria in Aracoeli, w którym znajduje się „Santa Bambino” – cudowna figurka dzieciątka Jezus. Kolejny był Plac Wenecki z renesansowymi pałacami i słynnym Ołtarzem Ojczyzny Panteon – antyczna świątynia z I w n.e. z grobem Rafaela Santi, Piazza Navona, gdzie znajdują się dwie fontanny – Fontanna Czterech Rzek i Fontanna Neptun. Przeszli pod Fontannę di Trevi – wspaniałe dzieło baroku, najpiękniejszą ze „stu” fontann rzymskich. Następnie przeszli na Plac Hiszpański i Hiszpańskie Schody – miejsce spotkań młodzieży rzymskiej – na górze znajduje się kościół św. Trójcy. Nawiedzili również słynną Bazylikę św. Pawła za Murami, w której znajdują się medaliony z wizerunkami wszystkich papieży począwszy od św. Piotra.

05.07.2018 – Dzień 6 Międzynarodowego Programu Edukacyjnego śladami św. Jana Pawła II. Uczestnicy cały dzień spędzili w Watykanie, m.in. w Bazylice św. Piotra – siedzibie papieskiej od XIV w., na Placu św. Piotra, otoczonego kolumnadą Berniniego, oraz odwiedzili grób Papieża Jana Pawła II. Następnie przeszli wzdłuż muru watykańskiego do Zamku Świętego Anioła. Po obejrzeniu zamku przeszli na Most Świętego Anioła zaprojektowany przez Michała Anioła. Muzeum multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Marcinem Schulzem. Następnie przyjechała kolejna grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.

06.07.2018 – Kolejny dzień Międzynarodowego Programu Edukacyjnego rozpoczął się od przejazdu na Monte Cassino. Uczestnicy odwiedzili Cmentarz Żołnierzy Polskich oraz klasztor. Następnie przejechali do Monte Sant’Angelo. Odwiedzili tam sanktuarium św. Michała Archanioła. Muzeum multimedialne im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki odwiedziła 49-osobowa grupa z Przeczna, z ks. Wacławem Dokurno.

07.07.2018 – Uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego rozpoczęli dzień od pobytu w San Giovanni Rotondo, gdzie Ojciec Pio spędził większą część swojego życia, tam zmarł i jest pochowany. Nawiedzili kościoły, w których przechowuje się pamiątki po Ojcu Pio. Przebywali w kaplicy grobowej, a następnie w godzinach popołudniowych spędzili czas wolny na plaży. W Centrum gościła grupa 48 osób z parafii św. Barbary w Złotowie, grupa przybyła

z ks. Karolem Schmidtem. W świetlicy Centrum odbyło się przyjęcie z okazji Chrztu Świętego.

- 08.07.2018** – Tego dnia uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego po śniadaniu wyruszyli do Loreto, gdzie zobaczyli późnorennesansową Bazylikę Matki Bożej Loretańskiej, w której znajduje się Domek Matki Bożej przeniesiony z Nazaretu, oraz kaplice narodowe, w tym kaplicę polską. Zwiedzili także cmentarz wojskowy żołnierzy polskich, którzy zginęli w bitwie o Anconę w 1944 r. Następnie przejechali w okolice Padwy.
- 09.07.2018** – Dnia 9 lipca uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego pojechali do Padwy. Zwiedzili tam Bazylikę św. Antoniego, krużganki klasztorne, kaplice grobową oraz kaplicę polską z XIX w. Następnie rozpoczęli podróż powrotną do kraju. Do Centrum przybyła do nas grupa z Rudek pod Lwowem, z ks. Michałem Machnią oraz s. Maksymillą Gierulą. Odwiedziła nas grupa 60 osób z Wilna i Houston, z ks. Wojciechem Górlickim oraz Piotrem Przybylskim. Przybyła również grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.
- 10.07.2018** – Uczestnicy Międzynarodowego Programu Edukacyjnego kontynuowali podróż powrotną do kraju. Tego dnia odwiedziła nas grupa parafialna licząca 52 osoby z miejscowości Koźle.
- 11.07.2018** – Tego dnia w godzinach południowych zakończył się Międzynarodowy Program Edukacyjny śladami św. Jana Pawła II. Na zakończenie odbyła się Msza św. dziękczynna.
- 14.07.2018** – Odwiedziła nas Pielgrzymka księży i kleryków z WSD Ziemi Świętej z Betlejem i Jerozolimy. Do Centrum przybyła grupa z parafii św. Jana Chrzciciela i św. O. Pio w Mszczonowie licząca 50 osób. Ks. Paweł Nowogórski odprawił Mszę św. w Złejwsi Wielkiej.
- 15.07.2018** – Odwiedziła nas grupa dzieci z Ukrainy będących na kolonii. Grupa zwiedziła Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum. Był grill oraz można było obejrzeć wóz strażacki. Tego dnia odwiedziła nas również grupa ze Sławkowic. Ks. Paweł Nowogórski odprawił Msze św. w Złejwsi Wielkiej.
- 16.07.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa Chorwatów.
- 17.07.2018** – Odwiedziła nas grupa 23 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.
Ks. Paweł Nowogórski udał się na spotkanie z Prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.
- 18.07.2018** – Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Górsk i miejsce uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Odbyła się wspólna modlitwa w miejscu uprowadzenia prowadzona przez dyr. Centrum ks. Pawła Nowogórskiego CSMA. Premier otrzymał obraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który został wręczony przez ks. Pawła oraz Jacka Rutkowskiego i Bogusława Ziółkowskiego,

a także zaproszenie na ponowną wizytę. W godzinach porannych dyrektor naszego Centrum miał spotkanie z p. Tadeuszem Kierelem w sprawie patronatów honorowych w Konkursie Wiedzy o Wielkich Polakach.

19.07.2018 – Centrum odwiedził mihalita z Kanady ks. Wacław Chudy CSMA. Tego dnia do Muzeum Multimedialnego przyjechała 50-osobowa grupa z Podlesia. Malarz Bogusław Ziółkowski rozpoczął pracę nad „Panoramą Racławicką”, która znajduje się po prawej stronie w Kawiarence Patriotycznej.

20.07.2018 – Wykonano pierwszy model marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości.

21.07.2018 – Odbył się II Zlot Motocyklistów w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu pt. „Iskra dla Europy”. Zlot rozpoczął się od spotkania uczestników przy krzyżu. Następnie odbyła się Msza św. w intencji śp. Wiktora Węgrzyna Komandora Międzynarodowych Rajdów Katyńskich w rocznicę jego urodzin. Po Mszy zostały poświęcone motocykle. Kolejnym punktem programu był przejazd do Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku i zwiedzanie Muzeum Multimedialnego, Regionalnego oraz całego obiektu Centrum. Na zakończenie uczestnicy zatrzymali się na parkingu obok szosy, zapalili znicze i odmówili modlitwę przy pomniku w miejscu uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Centrum odwiedziła również 50-osobowa grupa z Jarnic, z p. Beatą Dubielewicz.

24.07.2018 – Odwiedziła nas grupa z Działdowa z ks. Markiem Januszewskim. Tego dnia ks. Paweł Nowogórski udał się na spotkanie z dyrektorem Lasów Państwowych w sprawie badań nad pozostałościami po obozie pracy z okresu II wojny światowej w lasku niedaleko Górski.

26.07.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa 39 kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.

29.07.2018 – Tego dnia odbyła się Msza św. Jubileuszowa w kościele pw. Niepokalanego serca NMP w Gronkowie.

30.07.2018 – Centrum odwiedziła grupa z Kępy Kościelnej, licząca 51 osób z ks. Arkadiuszem Wolskim.

30–31.07.2018 – W Zakopanem odbył się zjazd rocznikowy na Jubileusz 25 lat kapłaństwa, w którym uczestniczył ks. Paweł Nowogórski.

31.07.2018 – Tego dnia odwiedziła nas grupa z Małej Wsi licząca 47 osób, opiekunem grupy był ks. Edward Kurak.

Sierpień 2019

01.08.2018 – Ks. Paweł Nowogórski udał się do Zakopanego na spotkanie kapłanów wyświęconych w 1993 r.

- 03.08.2018** – Centrum odwiedziła 56-osobowa grupa z miejscowości Konieńtoty z ks. Michałem Łukasikiem. W Parafii Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu odbyła się Msza św. odpustowa i za ojczyznę z wprowadzeniem relikwii ks. Jerzego Popiełuszki, którą prowadził nasz Dyrektor. W Miejscu Piastowym odbył się zjazd rocznikowy z okazji Jubileuszu 25 lat kapłaństwa, w którym brał udział ks. Paweł Nowogórski.
- 04.08.2018** – Odwiedziła nas grupa z miejscowości Torki z parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Ks. Paweł Nowogórski uczestniczył w Nabożeństwie Fatimskim w Miejscu Piastowym, gdzie wygłosił kazanie w czasie Nabożeństwa Fatimskiego, w którym bierze udział ok. 6000 wiernych.
- 05.08.2018** – W Mochnacze Niżnej w kościele parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej rozpoczęły się ceremonie 25-rocznicy święceń kapłańskich ks. dr Pawła Nowogórskiego.
- 07.08.2018** – Muzeum Multimedialne odwiedziła 53-osobowa grupa z miejscowości Tylicz.
- 08.08.2018** – Cały obiekt Centrum zwiedziła grupa 14 osób z New Jersey. Tego dnia także przybyła do nas grupa z Karaibów z wyspy Porto Rico, ich opiekunem był ks. Jan Król CSMA.
- 09.08.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa młodzieży z Przemyśla.
- 10.08.2018** – Centrum odwiedziła grupa 37 kuracjuszy z Ciechocinka, której przewodnikiem była p. Anna Wilczewska. Tego dnia Bogusław Ziółkowski zakończył prace nad „Panoramą Raclawicką”, która znajduje się po prawej stronie w Kawiarence Patriotycznej.
- 12.08.2018** – Odwiedziła nas grupa licząca 29 osób z miejscowości Kąty Wrocławskie. W sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków odbyło się spotkanie Rady Programowej Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki d.s. sportu, w którym uczestniczyli Mariusz Kałużny, Andrzej Walczyński, Marcin Swaczyna oraz ks. Paweł Nowogórski. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej miało miejsce III Kino Letnie. Wyświetlane filmy to: „Więźniarki”, „Dobrem zwyciężył”, „Owca Aniela” oraz zestaw o CEM.
- 13.08.2018** – Centrum odwiedził biskup Józef Dąbrowski, polski duchowny rzymskokatolicki, członek Zgromadzenia św. Michała Archanioła, biskup pomocniczy diecezji London w Kanadzie. Bogusław Ziółkowski rozpoczął malowanie na suficie Kawiarenki Patriotycznej fresku pt. „Dywizjon 303”.
- 15.08.2018** – Dyrektor naszego Centrum brał udział w odpuszczeniu w Łubiance oraz odprawiał Mszę św. w Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bierzgowie.
- 16.08.2018** – Odwiedziła nas grupa 13 kuracjuszy z Ciechocinka z p. Marianem Schulzem. Następnie przyjechała grupa 42 kuracjuszy z Ciechocinka z p. Anną Wilczewską.

- 17.08.2018** – Przybyła do nas grupa 56 osób z miejscowości Pewel Mała z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Grupa przybyła z ks. Kazimierzem Radzikiem, byłym o. Generałem. Muzeum Multimedialne im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki zwiedziła grupa 37 osób z miejscowości Gryfino.
- 22.08.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum zwiedziła grupa ministrantów wraz z ks. Dawidem Urbaniakiem. Następnie po zwiedzeniu wszystkich obiektów młodzież rozegrała mecz piłki nożnej.
- 24.08.2018** – Dyrektor ks. Paweł Nowogórski brał udział w poświęceniu żłobka Mała Oliwka, który powstał obok Przedszkola Jagoda w Górsku.
- 25.08.2018** – Przybyła do nas grupa 62 osób z parafii Chrystusa Króla w Bydgoszczy. Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM zwiedził o. Generał Braci Poczestych z Getsemani. Tego dnia Centrum zwiedzili również ojcowie z Radia Maryja.
- 28.08.2018** – Przed gmachem Urzędu Marszałkowskiego odbyła się uroczystość z okazji 38. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, połączona z ceremonią wręczenia jubileuszowych Medali Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatianus Cuiaviano-Pomeraniensis” oraz podpisaniem „Deklaracji Mieszkańców Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 100. rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości”. Jeden z Medali otrzymało Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Do Centrum zawitała grupa pielgrzymów z Kościerzyny. Rozpoczęte zostały prace nad Labiryntem Miłości znajdującym się w Alei Wielkich Polaków przed budynkiem Centrum Edukacji Młodzieży.
- 29.08.2018** – Przybyła do nas grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.
Centrum zwiedziła grupa licząca 56 osób ze Złotników Kujawskich.
- 30.08.2018** – Muzeum multimedialne zwiedziła grupa 42 kuracjuszy z Ciechocinka.
- 31.08.2018** – Ks. Paweł Nowogórski brał udział w Koncercie Pieśni Niepokornej, wydarzenie to miało miejsce w Muzeum Etnograficznym w Toruniu.

Wrzesień 2018

- 01.09.2018** – Odwiedzili nas pielgrzymi – grupa 57-osobowa z Rudy Śląskiej.
Tego dnia ks. dyr. Paweł Nowogórski brał udział w dożynkach Gminy Zławieś Wielka.
- 02.09.2018** – Na boisku sportowym odbył się Piknik Olimpijski zorganizowany przez Centrum Edukacji Młodzieży, Mariusza Kałużnego – dyrektora Centralnego Ośrodka Sportowego w Warszawie, Andrzeja Walczyńskiego – zastępcę przewodniczącego Rady Powiatu Toruńskiego, Magdalenę Jasińską oraz Ro-

mana Zamiatowskiego z Przedszkola Jagoda, Jacka Rutkowskiego – prezesa firmy Mat-Bud, biznesmena roku 2018 i radnego Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku, Piotra Grodzkiego z Aktywnej Gminy, Jerzego Rębacza z Błękitnej Jedyńki, oraz ks. dr. Pawła Nowogórskiego – dyrektora Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Impreza rozpoczęła się Mszą świętą w kościele parafialnym. Na piknik przybyło ok. 1000 osób, wszystkie atrakcje były na koszt organizatorów. Dzieci mogły bawić się na różnego rodzaju dmuchanych zjeżdżalniach. Jedną z atrakcji był turniej piłki nożnej z udziałem gościa specjalnego, wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce nożnej, Marka Citko (obecnie członka Społecznej Rady Sportu przy Ministerstwie Sportu). Odbyły się również pokazy OSP Toporzysko, OSP Łążyn, OSP Stary Toruń. Główną atrakcją była loteria fantowa, w której każdy los wygrywał, a główną nagrodą były dwa rowery, które sponsorowali Mariusz Kałużny i Andrzej Walczyński.

03.09.2018 – Dyrektor Centrum udał się na spotkanie z Marszałkiem Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotrem Całbeckim. Następnie ks. Paweł Nowogórski uczestniczył w uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego 2018/2019 w Publicznej Szkole Muzycznej I stopnia w Górsku oraz otwarciu dwóch nowych sal muzycznych. Tego dnia zostały rozpoczęte prace przy układaniu nawierzchni w Alei Wielkich Polaków przed budynkiem Centrum Edukacji Młodzieży.

04.09.2018 – Do Centrum przybyła grupa z parafii Wniebowzięcia NMP w Łopiennie, licząca 55 osób. Tego dnia dyrektor udał się na spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz z Ks. Biskupem Ordynariuszem. W sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków odbyło się spotkanie z dyr. Centrum Jordanki.

06.09.2018 – W sali Marianny Popiełuszko odbyło się spotkanie Organizatorów Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach w sprawie kolejnej edycji Konkursu. Następnie przyjechała do nas grupa 36 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.

08.09.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM odwiedziły 3 grupy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” z Czerska, Chojnic oraz Gdańska, pod opieką Prezesa Piotra Hoffmana. Przybyła do nas także grupa 45 osób z Sierakowic.

09.09.2018 – Tego dnia odbyło się Spotkanie Popielgrzymkowe dla uczestników tegorocznego Międzynarodowego Programu Edukacyjnego dla młodzieży „Śladami św. Jana Pawła II w roku Niepodległej”, który był nagrodą dla laureatów tegorocznej edycji w Wojewódzkim Konkursie Interdyscyplinarnym o Wielkich Polakach. Spotkanie rozpoczęło się od Mszy św. w kościele parafialnym w Górsku. Następnie uczestnicy przeszli do sali kinowo-teatralnej w Centrum Edukacji Młodzieży, gdzie został podsumowany program; uczestnicy wy-

stępowali na scenie, mogli się wymienić podziękowaniami, życzeniami oraz wspomnieniami. Młodzież i nasz dyr. ks. dr Paweł Nowogórski w szczególny sposób podziękowali Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotrowi Całbeckiemu reprezentowanego przez pełnomocnika Grzegorza Borka za ufundowanie nagrody dla laureatów konkursu oraz osobiście Przewodniczącemu Sejmiku Ryszardowi Boberowi.

Do Muzeum Multimedialnego przybyła grupa pielgrzymów z Zambrowa, licząca 45 osób.

10.09.2018 – Dyrektor naszego Centrum brał udział w Kujawsko-Pomorskim Kongresie „Ku trzeźwości Narodu”, organizowanym przez Fundację Światło-Życie Ośrodek w Bydgoszczy oraz Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego Mikołaja Bogdanowicza.

12.09.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedził ks. Henryk Jankowski z grupą, który odprawiał ostatnią mszę św. z ks. Jerzym Popiełuszką. Cały obiekt CEM zwiedził także ks. Zygmunt Bernat, który był w wojsku z ks. Jerzym Popiełuszką. Artysta Bogusław Ziółkowski naszkicował na ścianie w sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków „Bitwę pod Grunwaldem”.

13.09.2018 – Centrum odwiedził Marek Popiełuszko, bratanek ks. Jerzego, wraz z Barbarą Popiełuszko-Matyszczyk, Prezesem Fundacji „Dobro” im. ks. J. Popiełuszki.

14.09.2018 – W Kawiarence Patriotycznej zostały zamontowane nowe stoły i hokery.

15.09.2018 – Przybyła do nas grupa 38 osób z miejscowości Bojszowy Nowe z ks. Leonem Loską.

16.09.2018 – Odwiedzili nas goście z Kanady; po zwiedzeniu Muzeum Multimedialnego, powiedzieli: „Być w Toruniu i nie widzieć Muzeum o ks. Jerzym w Górsku, to tak, jak być w Rzymie i nie widzieć Papieża”.

17.09.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum odwiedziła grupa księży z Mielca i innych miejscowości. Zostawili po sobie wpis w księdze „Ze starszym kolegą jednoczą się kapłani odbywający służbę wojskową w jednostce 4446 w Brzegu nad Odrą w latach 1967–1969. Ks. Waldemar Gałązka – Sandomierz, ks. Kazimierz Brzyski – kapelan Siostr Wizytek w Jaśle, ks. Józef Dobosz kapelan Solidarności Diecezji Tarnowskiej, ks. Franciszek Brzyski – Korczyzna k. Krosna, ks. Stanisław Składzień – Mielec oraz kl. Mateusz Czachor”. W Centrum zostały zakończone prace przy nawierzchni w Alei Wielkich Polaków przed budynkiem Centrum.

19.09.2018 – W Centrum odbyło się spotkanie z muzykiem Tomkiem Kamińskim w sprawie koncertu „Dobro nieskończone”.

20.09.2018 – Muzeum Multimedialne zwiedziła grupa 30 kuracjuszy z Ciechocinka z p. Marianem Schulzem. Dyrektor Centrum udał się na spotkanie w Toru-

niu z p. Małgorzatą Kowalczyk-Przybytek i p. Iloną Zduńczuk z komisji powołanej dla Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach.

21.09.2018 – Przybyła do nas grupa 40 kuracjuszy z Ciechocinka, których przewodnikiem była p. Anna Wilczewska.

22.09.2018 – W sali kinowo-teatralnej odbyły się Europejskie Dni Dziedzictwa pod hasłem „Niepodległość pieśnią pisana”. Organizatorzy: dyrektor Domu Kultury w Górsku Renata Dobrowolska, dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki ks. dr Paweł Nowogórski rozpoczęli imprezę od przywitania wszystkich gości. Następnie wysłuchaliśmy wykładu Zbigniewa Girzyńskiego pt. „Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska w drodze do niepodległej 1918–1920”. Po wykładzie Pan Jacek Rutkowski – prezes firmy Mat-Bud – przekazał 4 obrazy przedstawiające polską wieś, które trafiły do Krzysztofa Kędzińskiego – Kapelmistrza Orkiestry Dętej ze Złejwsi Wielkiej oraz do przedstawicieli zespołów Harmonia, Leśna Kraina oraz Gniewkowanie. Oprócz obrazów Pan Jacek podarował zestaw pamiątek dla każdego zespołu. Kolejnym punktem programu był występ, wcześniej wspomianej, Orkiestry Dętej ze Złejwsi Wielkiej. Na koniec występu Orkiestra zagrała „Rotę”, a wszyscy obecni na sali wstali i odśpiewali pieśń.

Wzięliśmy udział także w V Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Ludowych. Zespołem, który wystąpił jako pierwszy, był zespół Harmonia działający przy Domu Kultury w Górsku. Następnym zespołem był zespół Leśna Kraina działający przy Klubie Seniora Leśna Kraina w Cierpicach. Jako trzeci wystąpił zespół Gniewkowanie, działający przy Ośrodku Kultury i Sportu w Gniewkowie. Kolejnym zespołem były Wieszkosławiczanki z gminy Gniewkowo. Następnie wystąpił zespół Wspomnienie z gminy Mała Nieszawska. Jako szósty zespół wystąpiły Wesołe Gospodynie z Koronowa. Kolejnym zespołem, który wystąpił, były Nasze Kujawy z Rojewa. Ostatnim zespołem występującym na V Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Ludowych był zespół Appassionata, który działa przy Gminnym Centrum Kultury w Małej Nieszawce. Na zakończenie dyrektor Domu Kultury Renata Dobrowolska, dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży ks. dr Paweł Nowogórski, zastępca wójta Krzysztof Rak oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Górsku Dawid Basak wręczyli pamiątkowe statuetki wszystkim zespołom.

W międzyczasie można było obejrzeć wystawę prac grupy seniorów z Domu Kultury w Górsku, która znajdowała się w sali Marianny Popiełuszko.

23.09.2018 – Klub Honorowych Dawców PCK przy Urzędzie Gminy Zławieś Wielka zorganizował Pobór krwi, który odbył się w sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków.

26.09.2018 – Dyrektor Centrum ks. dr Paweł Nowogórski udał się na spotkanie w sprawie fotowoltaiki.

- 27.09.2018** – Muzeum Multimedialne odwiedziła grupa licząca 56 osób z Kołbacza. Kolejną grupą tego dnia byli kuracjusze z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.
- 28.09.2018** – Odwiedził nas polski zapaśnik, mistrz świata i Europy, wicemistrz olimpijski, trener i sędzia zapaśniczy Andrzej Supron. Zwiedził on Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt Centrum. Następnie pojechał na Dzień Zdrowego Odżywiania i Aktywności Fizycznej, organizowany przez Szkołę Podstawową im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Tego dnia ks. Paweł Nowogórski rozpoczął pielgrzymkę do Medjugorje.
- 28–30.09.2018** – Dyrektor Centrum ks. Paweł Nowogórski prowadził Pielgrzymkę do Medjugorje, organizowaną przez Wspólnotę „Światło Taboru” w Nowym Targu.
- 29.09.2018** – Przybyła do nas grupa mieszkańców osiedla „Świerczewo” ze Szczecina. Tego dnia również odwiedziła nas grupa licząca 52 osoby z Sokołówka. Następnie ks. Andrzej z tutejszej parafii zorganizował grilla dla ministrantów. Przybyła również do nas grupa rowerowa Braci Poczieszczyeli z Włocławka, która nocowała w Centrum.

Październik 2018

- 01.10.2018** – Malarz Bogusław Ziółkowski rozpoczął prace nad „Bitwą pod Grunwaldem”, która znajduje się w sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków.
- 01–04.10.2018** – Dyrektor Centrum ks. Paweł Nowogórski prowadził rekolekcje i Pielgrzymkę do Medjugorje, organizowaną przez Wspólnotę „Światło Taboru” w Nowym Targu.
- 05–07.10.2018** – Ks. Paweł Nowogórski rozpoczął rekolekcje i peregrynację figury św. Michała Archanioła św. Michała w Szamotułach w diecezji Poznańskiej.
- 06.10.2018** – Odbył się Maraton i Bieg Sztafetowy Szlakiem Męczeńskiej Drogi bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Uczestnicy biegli z Bydgoszczy do Górka, pokonali dystans 42 km. Meta znajdowała się przy Centrum Edukacji Młodzieży, gdzie na uczestników czekały napoje i ciepły posiłek. Udział w biegu wzięło 336 osób, każdy uczestnik został nagrodzony medalem. Przybyła do nas grupa 50 osób z Brzozy Stadnickiej. Muzeum Multimedialne, Regionalne i cały obiekt Centrum odwiedziła grupa licząca 55 osób z IX LO w Toruniu, zorganizowana przez Dom Kultury w Górku.
- 11.10.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbyła się próba uczniów Szkoły Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górku, przed wystąpieniem na obchodach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, 34. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. O. Marian Sojka z Sanktuarium NMP Gwiazdy

Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu przyjechał do nas z niewielką grupą zwiedzających. Kolejną grupą, która do nas przybyła, byli kuracjusze z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską.

12.10.2018 – Nakładem Centrum ukazała się „Droga krzyżowa z błogostawionym księdzem Jerzym Popiełuszko”, autorstwa dk. Waldemara Rozynkowskiego i ks. Pawła Nowogórskiego. Przybyła do nas grupa 50 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.

13.10.2018 – W ramach organizacji IV Konfrontacji Teatralnych 2018 zostały zorganizowane bezpłatne jednodniowe warsztaty teatralne dla wybranych uczestników Konfrontacji. Celem warsztatów była: nauka prawdziwej gry aktorskiej, przekazanie uczestnikom wiedzy związanej z techniką przełożenia tekstów literackich na scenę, rozwijanie techniki recytatorskiej, nauka pracy w grupach i integracji, zwiększenie zainteresowania sztuką teatru wśród młodych ludzi oraz wychowanie poprzez teatr. Uczestnicy warsztatów będą mogli przekazać nabytą wiedzę swoim kolegom. Warsztaty prowadziła Pani Aleksandra Kopycińska. Ks. Andrzej Król zorganizował spotkanie dla Ministrantów tutejszej Parafii w świetlicy Centrum.

14.10.2018 – W południe ks. Paweł Nowogórski odprawiał Mszę św. w Sanktuarium Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. Dyrektor Centrum w godzinach wieczornych głosił kazanie w trakcie Mszy św. z wprowadzeniem relikwii ks. Jerzego Popiełuszki do parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła na Rybakach w Toruniu.

15.10.2018 – I dzień obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, 34. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Ks. Paweł Nowogórski wraz z p. Sylwią Tubielewicz-Olejnikiem rozpoczęli wydarzenie od przywitania wszystkich przybyłych gości. Następnie Przemysław Häuser i Maciej Czajkowski – reżyserzy filmu „Apartament” – opowiedzieli krótko o powstawaniu filmu. Po wypowiedzi reżyserów został wyświetlony film „Apartament”. Kolejnym punktem programu była sztuka teatralna o bł. ks. Jerzym Popiełuszce w wykonaniu młodzieży Szkoły Podstawowej im. ks. J. Popiełuszki w Górsku pt. „Los człowieka – między przeznaczeniem a wolną wolą”.

16.10.2018 – II dzień obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, 34. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Ks. Paweł Nowogórski wraz z p. Agnieszką Witki rozpoczęli wydarzenie od przywitania przybyłych gości. Następnie odbył się koncert patriotyczny Orkiestry Wojskowej Garnizonu Toruńskiego. Kolejnym punktem programu była modlitwa przy krzyżu w lasku i procesja z relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki do kościoła parafialnego w Górsku, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem J.E. ks. bp. Wiesława Śmigła. Po Mszy św. wręczono Medale im. Marszałka

Józefa Piłsudskiego 1918–2018 CEM im. ks. Jerzego Popiełuszki Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotrowi Całbeckiemu oraz J.E. Bp Wiesławowi Śmigłowi. Na zakończenie wydarzenia w kościele parafialnym odbył się koncert „Dobro nieskończone” w wykonaniu Tolka Jabłońskiego i Tomka Kamińskiego. Gościnnie także śpiewał Zespół Pieśni i Tańca Świniarsko.

17.10.2018 – III dzień obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, 34. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Wydarzenie rozpoczęło się od występu Zespołu Pieśni i Tańca Świniarsko. Następnie wręczono Medale im. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1918–2018 CEM im. ks. Jerzego Popiełuszki. Zespół złożył podziękowania ks. Pawłowi Nowogórskiemu, Jackowi Rutkowskiemu oraz Dawidowi Basakowi. Na zakończenie obchodów wszyscy odśpiewali Barkę w akompaniamencie zespołu.

18.10.2018 – W godzinach porannych ks. Paweł Nowogórski udzielił wywiadu dla TVP3 Bydgoszcz z okazji kolejnej rocznicy porwania i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tego dnia ks. Paweł udał się na uroczystości nadania imienia bł. ks. Jerzego Popiełuszki Szkole Podstawowej w Ustroniu. Muzeum Multimedialne odwiedziła grupa kuracjuszy z Ciechocinka licząca 49 osób, z p. Anną Wilczewską. Następnie dyrektor naszego Centrum brał udział w uroczystościach na tamie we Włocławku z okazji 34. rocznicy uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki.

19.10.2018 – Odbył się zorganizowany przez Centrum wyjazd do Warszawy na Mszę św. w intencji szybkiej kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki, która odbyła się na Żoliborzu.

20.10.2018 – W sali kinowo-teatralnej Centrum odbył się 32. Zjazd Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP. Kapituła Centrum Edukacji Młodzieży przyznała Medal dla Chorągwi Kuj-Pom. ZHP im. Mikołaja Kopernika w formie płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego.

21–22.10.2018 – Dyrektor naszego Centrum odprowadzał Mszę św. w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.

25.10.2018 – Odwiedziły nas 3 grupy, w sumie liczące 160 osób, z Liceum Polonijnego w Warszawie. Młodzież była z: Polski, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Uzbekistanu, Mołdawii, Armenii oraz Gruzji. Zwiedzili oni Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM.

27.10.2018 – Przybyła do nas grupa pielgrzymów z parafii św. Jana Kantego w Dobrowie.

28.10.2018 – W godzinach porannych odwiedziła nas grupa ze Słupna koło Warszawy, licząca 50 osób, wraz ze swoim ks. duszpasterzem. Tego dnia w sali kinowo-teatralnej wystąpiły kolejne dwa zespoły w ramach IV Konfrontacji Teatralnych. Ks. Paweł Nowogórski rozpoczął wydarzenie od przywitania zebranych gości. Następnie wystąpił teatr „Antrakt” ze Szkoły Podstawowej

w Złejwsi Wielkiej. Przedstawił on spektakl pt. „Pieśń o Niepodległej”. Kolejnym zespołem, który wystąpił, był teatr „4-5-6 plus (+)” ze Szkoły Podstawowej w Czernikowie. Spektakl, który przedstawili, nosił nazwę „Wolność”. Pan Jacek Rutkowski pogratulował opiekunom tak wspaniałej młodzieży. Ks. Paweł i pan Jacek wręczyli wszystkim uczestnikom pamiątkowe medale. Na zakończenie wszyscy powstali i odśpiewali jedną zwrotkę Hymnu Narodowego.

29.10.2018 – W Urzędzie Marszałkowskim odbyło się spotkanie Komisji Pytań tegorocznej edycji Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach.

Listopad 2018

04.11.2018 – Ks. Paweł Nowogórski odwiedził Sanktuarium św. Wojciecha w Gorzędzieju, gdzie uroczystie wprowadził relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki i wygłosił kazanie.

06.11.2018 – Przybyła do nas pielgrzymka Akcji Katolickiej parafii św. Michała Archanioła z Gdyni. W godzinach wieczornych w sali kinowo-teatralnej odbył się koncert fortepianowy organizowany przez Publiczną Szkołę Muzyczną I Stopnia w Górsku. Wieczorem Dyrektor naszego Centrum wziął udział w spektaklu „Polska wyśniona”, zorganizowanym w Szkole Podstawowej w Rzęczkowie.

07.11.2018 – W sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków odbyło się spotkanie odnośnie planów wydawniczych IV tomu „Roczników Księdza Jerzego”, w którym uczestniczyli prof. dr hab. Wojciech Polak, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski oraz ks. dr Paweł Nowogórski. Poza tym na spotkaniu ustalono także temat kolejnego symposium.

08.11.2018 – Odwiedziła nas grupa licząca 48 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.

09.11.2018 – Tego dnia ks. Paweł Nowogórski wziął udział w montażu słowno-muzycznym z okazji Dnia Niepodległości w wykonaniu Szkoły Podstawowej w Górsku.

10.11.2018 – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM zwiedziła grupa pielgrzymów z Szadłowic.

11.11.2018 – O 11.11 został odśpiewany Hymn Polski. W południe ks. Paweł Nowogórski odprawił Mszę św. w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu w intencji dziękczynnej za odzyskanie niepodległości oraz o kanonizację bł. ks. J. Popiełuszki.

12.11.2018 – Odwiedziła nas grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żuchowską. Ks. Paweł Nowogórski rozpoczął trzydniową peregrynację figury św. Michała Archanioła w Murowanej Goślinie koło Poznania.

- 14.11.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbył się Przegląd Pieśni i Poezji Patriotycznej.
- 17.11.2018** – Muzeum Multimedialne, Regionalne oraz cały obiekt CEM odwiedziła grupa z Starej Iwicznej. Następnie przybyła grupa samorządowców polskich z Wilna.
- 18.11.2018** – Odwiedziła nas grupa, licząca 50 osób, z miejscowości Medyka koło Przemysła.
- 20.11.2018** – W sali kinowo-teatralnej Centrum odbyły się przesłuchania Publicznej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Górsku.
- 21.11.2018** – Tego dnia odwiedziła nas grupa z parafii pw. Świętego Krzyża w Szamotułach.
- 22.11.2018** – Odwiedziła nas grupa 30 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską.
- 24.11.2018** – W świetlicy odbyło się spotkanie ministrantów, które zorganizował ks. Andrzej Karol. Przyjechał do nas ks. Henryk Janowski wraz z Danutą Twardowską, Kustoszem Muzeum Historii Spółdzielczości, oraz Alicją Jakubowską. Następnie przyjechała do nas grupa ministrantów wraz z ks. Pawłem Sobieckim z parafii pw. Świętej Trójcy w Rypinie.
- 25.11.2018** – Przyjechał do nas o. Marian Sojka z Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu z gośćmi z Zamościa.
- 28.11.2018** – Odbyło się spotkanie Rady Ekonomicznej Centrum.
- 29.11.2018** – Przybyła do nas grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską. W szkołach województwa kujawsko-pomorskiego odbył się I etap Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach: „Bohater Polski Niepodległej Marian Rejewski – życie, dzieło i pamięć na tle historii Polski XX i XXI wieku”.
- 30.11.2018** – Odbyło się spotkanie zarządu Fundacji w sprawie zagospodarowania terenu w lasku, w miejscu uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki.

Grudzień 2018

- 01.12.2018** – Ks. Paweł Nowogórski rozpoczął pięciodniowe rekolekcje adwentowe oraz peregrynację figury św. Michała Archanioła w Lęborku.
- 03.12.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbył się koncert wiolonczelistów zorganizowany przez p. Dorotę Bujarczyk.
- 04.12.2018** – Tego dnia przybyło do nas 5 księży z diecezji włocławskiej.
- 05.12.2018** – Dyrektor naszego Centrum brał udział w Mikołajkach w Rzęczkowie. Następnie w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie w sprawie wydania kolejnego tomu „Roczników księdza Jerzego”. W spotkaniu wzięli udział:

prof. Wojciech Polak, dk. prof. Waldemar Rozynkowski, ks. dr Paweł Nowogórski.

- 06.12.2018** – Ks. Paweł Nowogórski brał udział w Mikołajkach w Szkole Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku.
- 09.12.2018** – Przybyła do nas grupa licząca 30 osób z miejscowości Stary Dybów.
- 10.12.2018** – W sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków odbyło się spotkanie Rady Ekonomicznej Centrum.
- 11.12.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbyły się próby trzech grup dzieci z Przedszkola Jagoda. W Muzeum multimedialnym wymieniono wszystkie bezpieczniki i zabezpieczenia prądowe dla lepszego bezpieczeństwa oraz przeprowadzono małą konserwację.
- 13.12.2018** – W sali kinowo-teatralnej odbyły się dwie próby przed jasełkami Szkoły Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Następnie przyjechała grupa 20 kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Barbarą Żochowską. Tego dnia przyjechała również druga grupa kuracjuszy z Ciechocinka, z p. Anną Wilczewską.
- 14.12.2018** – Odbyła się próba przed jasełkami dzieci z zerówki w Szkole Podstawowej w Górsku.
- 15.12.2018** – Edukacja poprzez grę w szachy. W szkole w Górsku odbyły się kolejne rozgrywki gry w szachy, które są współorganizowane przez nasze Centrum.
- 16.12.2018** – Rada Rodziców Szkoły Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku zorganizowała Kiermasz Bożonarodzeniowy. W międzyczasie w sali kinowo-teatralnej odbyły się trzy występy uczniów. W tym roku pobito rekord uczestników Kiermaszu. Ich ilość przekroczyła 500 osób. Ale nic dziwnego, bo były nie tylko pamiątki i występy, ale w tym roku pojawiło się wyjątkowo dużo smakołyków, zwłaszcza ciast i słodyczy. Rodzice często, chcąc wesprzeć swoją szkołę, nabywali ciasta do swoich domów lub też częstowali się nimi oraz kawą na miejscu.
- 17.12.2018** – Rozpoczęto montaż paneli fotowoltaicznych.
- 18.12.2018** – W sali Jana Pawła II i Wielkich Polaków został poświęcony obraz pt. „Bitwa pod Grunwaldem”, namalowany przez naszego artystę Bogusława Ziółkowskiego. Następnie w sali kinowo-teatralnej Centrum odbył się koncert charytatywny i aukcja obrazów na rzecz Centrum, zorganizowana przez ks. Pawła Nowogórskiego oraz Jacka Rutkowskiego. Licytację przeprowadził prezes Firmy Mat-Bud Jacek Rutkowski, który po raz pierwszy wystąpił w roli licytatora. Jak mogli się przekonać obecni na aukcji, sprawdził się w tej roli doskonale. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej ze Złejwsi Wielkiej został bardzo dobrze przyjęty, następnie wystąpiła dwukrotna laureatka Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach Martyna Kumor. W trakcie aukcji zostały wręczone również medale okolicznościowe – popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji 100. rocznicy Niepodległości. Otrzymali je wicewojewoda Józef Ramlau,

wicestarosta Michał Ramlau oraz prezes Marek Ciesielski. Aukcja zakończyła się opłatkami i życzeniami świątecznymi. Cała impreza: opłatek, koncert, aukcja, były bardzo udane.

19.12.2018 – Odbyła się próba w sali kinowo-teatralnej przedszkolaków z Przedszkola Jagoda. W domu Kultury w Górsku ks. Dyrektor brał udział w opłatkach dla zespołu Harmonia.

20.12.2018 – W sali kinowo-teatralnej odbyły się dwa spektakle w wykonaniu dzieci – jasełka dwóch grup przedszkolaków z przedszkola Jagoda w Górsku. W Dworze Artusa odbył się jak co roku opłatek z Panem Marszałkiem Piotrem Całbeckim. W godzinach wieczornych miał miejsce opłatek zaprzyjaźnionej firmy Mat-Bud w Hotelu Rubens, w której uczestniczył ks. Dyrektor.

21.12.2018 – Gminny opłatek. Jak co roku, ks. Dyrektor wziął udział w opłatkach dla całej gminy, który miał miejsce w Górsku.



J.E. Ksiądz Biskup Ordynariusz Diecezji toruńskiej Wiesław Śmiegiel w Centrum Edukacji



Premier Mateusz Morawiecki w Górsku w miejscu uprowadzenia ks. Jerzego



Symposium naukowe w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. Na zdjęciu m.in. prelegenci



Młodzież z Centrum Edukacji Młodzieży z Górska na Kahlenbergu



Marszałek Piotr Całbecki wręcza medal Unitas Durat Cuiaviano-Pomeraniensis
dyr. CEM ks. dr Pawłowi Nowogórkowskiemu



Wojskowa Orkiestra Dęta z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości



Gala Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach



Rodzina ks. Jerzego Popiełuszki, od lewej Marek Popiełuszko, Barbara Popiełuszko-Matyszczyk, dyr. CEM ks. Paweł Nowogórski



Prezentacja dzieci z Przedszkola Jagoda



Akcja Bezpieczna Droga do Szkoły



Zjazd NSZZ Solidarność w Górsku



Ogólnopolski turniej tenisa stołowego organizowany przez Centrum



Uroczysta Msza św. o kanonizację bł. ks. J. Popietuszki



Koncert Charytatywny Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Rzęczkowa



Współorganizatorzy Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach



Zajęcia integracyjne w czasie Zjazdu Ministrantów w Centrum



Młodzież z Centrum na Watykanie w czasie Międzynarodowego Programu Edukacyjnego



Stowarzyszenie Rajd Katyński w Górsku



Kawiarenka patriotyczna w Centrum Edukacji Młodzieży



Zjazd w Górsku motocyklistów Iskra dla Europy



Grota na Gargano, Młodzież Międzynarodowego Programu Edukacyjnego



Edukacja przez szachy



IV Ogólnopolskie Konfrontacje Teatralne organizowane przez Centrum



Zespół pieśni i tańca ze Świniarska koło Nowego Sącza na scenie Centrum



Widownia w czasie Gali rozdania nagród w Centrum



Młodzież z miejscowości Wysoka w Centrum



Pielgrzymka z Nowego Sącza



Wyjazd młodzieży z Centrum do Świątyni Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach



Premier Mateusz Morawiecki składa kwiaty przy krzyżu w Górsku



Poświęcenie obrazu namalowanego na ścianie pod tytułem "Bitwa pod Grunwaldem" przez Bogusława Ziółkowskiego



Piknik Olimpijski współorganizowany przez COS z Warszawy z dyr. Mariuszem Kałużnym



Młodzież w plenerze w czasie Warsztatów Teatralnych



Zabawy i konkursy dla dzieci w czasie Pikniku Olimpijskiego



Sztafeta i Maraton im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki



Występy i tańce na scenie w Centrum. Zespół Pieśni i tańca Świniarsko koło Nowego Sącza



Kiermasz Bożonarodzeniowy w Centrum



Uroczysty przemarsz od miejsca uprowadzenia ks. J. Popietuszki do Centrum



Występ jednej z grup w czasie IV Konfrontacji teatralnych w Centrum



Sportowcy z Markiem Citko w czasie Pikniku Olimpijskiego w Górsku



Wręczenie obrazu bł. ks. Jerzego Popiełuszki Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu z Jackiem Rutkowskim. Z prawej: Jacek Rutkowski



Zabawy, konkurencje sportowe, gry przy Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku



Jedno z wielu przedstawień w sali teatralnej Centrum



Grupa teatralna ze Złejwi Wielkiej w czasie IV Konfrontacji Teatralnych



Pierwszy od prawej Marek Citko w czasie Pikniku Olimpijskiego w Górsku



Labirynt miłości, serce wykonane z roślin przy Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku



Marszałek Piotr Całbecki w czasie Koncertu Dobrych Serc w Górsku

CENTRUM EDUKACJI MŁODZIEŻY
IM. KS. JERZEGO POPIELUSZKI



Mistrz świata Andrzej Supron ze sportowcami w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku



Występ Zespołu Harmonia w czasie Europejskich Dni Dziedzictwa



Koncert Tolka Jabłońskiego z Warszawy



Nowy obraz w sali św. Jana Pawła II: Bitwa pod Grunwaldem



Widownia w czasie Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Ludowych



Postowie z Litwy



Jasełka w wykonaniu dzieci w Centrum



Wręczenie Medalu Józefa Piłsudskiego wicestarosie Michałowi Ramlau



Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Ks. Bp. Wiesława Śmigła



Grupa z Litwy w Centrum Edukacji



J.E. ks. bp Józef Dąbrowski michalita z Kanady w Centrum



Reżyser Piotr Zabembski z żoną (od prawej), bohaterka filmu Więźniarki Anna Niszczuk z mężem